



**Цифрова колекція наукової бібліотеки Державного
природознавчого музею НАНУ**

**Digital collection of the scientific library of the
State Museum of Natural History
of the National Academy of Sciences of Ukraine**

Łowca. Kalendarz myśliwski i rybacki na rok 1888. – Lwów: Nakładem
Gal. Tow. Łowieckiego [1887]. – 284 s.; [12].

Download a copy of the book from the site:

<https://libsmnh.com.ua>

Permanent link to the book page:

https://libsmnh.com.ua/books/kalendarz_mysliwski_na_rok/1888/

Biblioteka Muzeum im. Dzieduszyckich
we Lwowie.

187
Sz 21e № 26



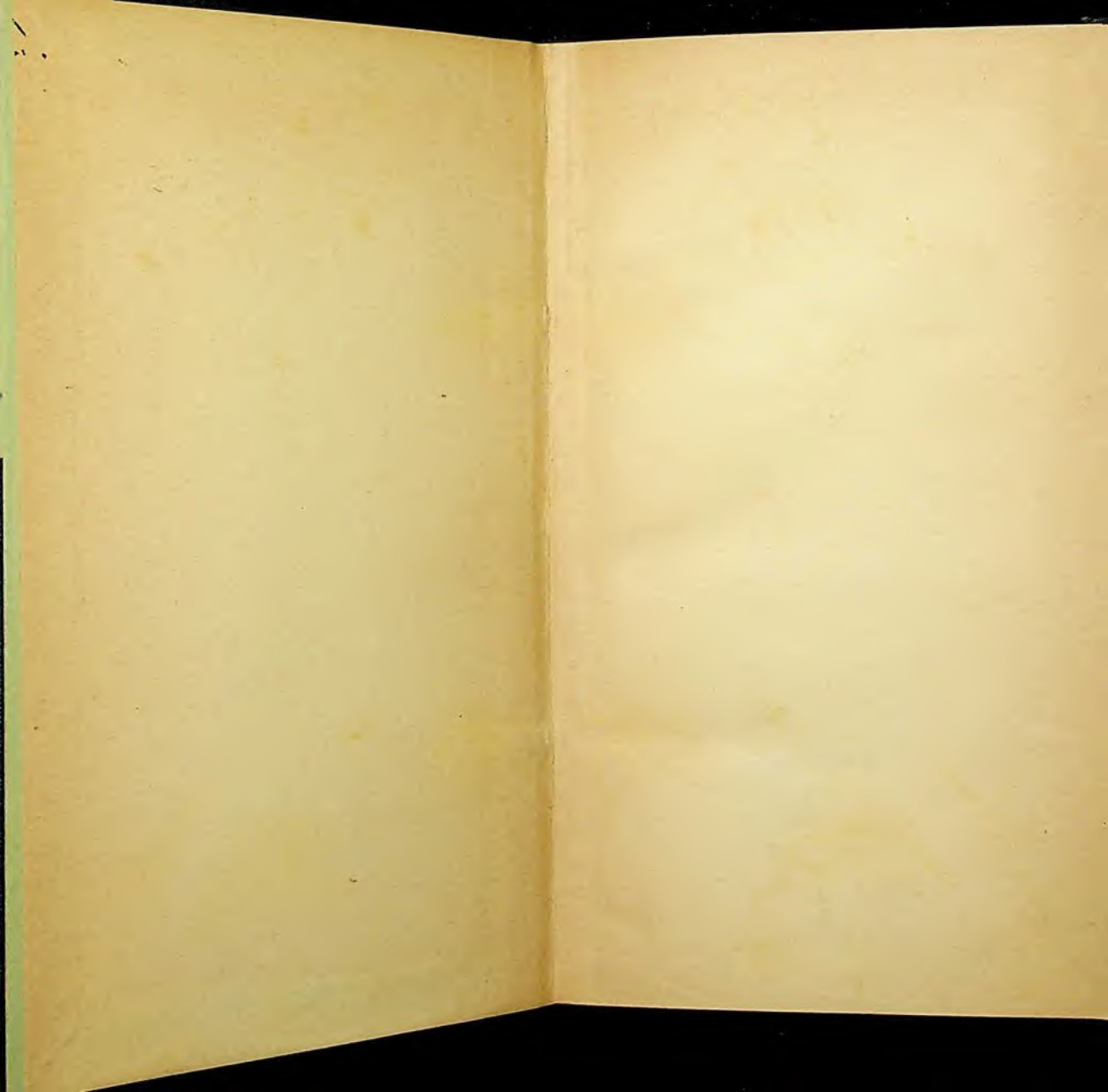
KALENDARZ MYŚLIWSKI

I RYBACKI

NA ROK

1888.





1990

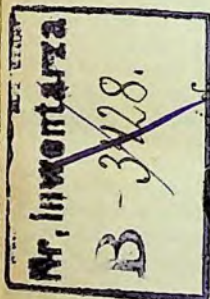
LOWICA

KALENDARZ MYŚLIWSKI

I RYBACKI

NA ROK

1888.



L W Ó W.

NAKŁADEM GAL. TOW. LOWIECKIEGO.

(Cena: 1 zlr. — 2 marki — 1 rubel sr.)

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie.

Spis rzeczy.

	str.
Perminarz	1
Wiadomości kalendarzowe: Liczba zwrotów kalendarzowych. — Uroczystości świętych patronów krajowych. — Tablica świąt ruchomych rz. i gr. kat. kościoła. — Ferye sądowe w Galicyi. — Pory roku. — Zaćmienia w r. 1888. — Kalendarz żydowski. — Wykaz różnic między południkami. — Kalendarz od r. 1801 — 1899	2—5
Kalendarz kościelny rzymsko i grecko-katolicki	6—50
Łapiski myśliwskie do każdego miesiąca	7—52
Kalendarz myśliwski dla Galicyi, Bukowiny, Królestwa Polskiego i W. X. Poznańskiego	53—54
Ustawy łowieckie dla Galicyi	55
Regulamin dla myśliwych p. Dra Z. R.	78
Przepisy o polowaniu w guberniach Królestwa Polskiego	82
Czas parzenia się, lęgu, wzrostu, życia i strzelania ptactwa łownego i drapieżnego	90
Ruja zwierząt łownych, czas noszenia płodu, pomiot, liczba młodych, czas wzrostu i życia	94
Terminologia odnosząca się do główniejszych zwierząt łownych	95
Towarzystwa myśliwskie	107
Statut Galicyjskiego Towarzystwa łowieckiego	111
Bibliografia łowiecka	125
Dział rybacki:	
Towarzystwo rybackie w Krakowie	141
Statut kraj. Towarz. rybackiego w Krakowie	143
Ustawa z d. 19. Listopada 1882. o niektórych środkach ku podniesieniu rybactwa	149

Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z d. 28.
Czerwca 1883., dotyczące niektórych środ-
ków ku podniesieniu rybactwa
Czas ochrony i miara długości ryb
Katalog druków Towarzystwa rybackiego

Dział literacki:

Puszcza litewska, przez Wincentego Pola
Dziubiński L. G. Na zasiadce
Amazonka. Nowelka myśliwska p. A.
Zapiski

Dział informacyjny:

Tabliczka porównawcza starych miar z nowymi
Tabliczka procentów
Różne wzory do obrachowywania
Obliczanie procentu złożonego
Rachunek spółki
Różne statystyczne wiadomości
Tabela porównawcza pieniędzy
Niektóre przepisy pocztowe
Telegrafy
Skala stemplowa
Koleje żelazne
Taryfa podatku konsumcyjnego
Inseraty



Terminarz.

Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3
4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4
5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5
6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6
7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7
8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8
9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9
10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11
12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12
13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13
14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14
15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15
16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16
17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17
18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18
19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19
20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20
21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21
22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22
23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23
24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24
25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25
26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26
27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27
28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28
29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29
30		30	30	30	30	30	30	30	30	30	30
31		31		31		31	31		31		31

Rok 1888 jest rokiem przestępnym, ma dni 366.

Liczba zwrotów kalendarzskich.

Według kal. gregoriańsk.	Według kal. juliański
Złota liczba (okr. 19-1.) 8	Złota liczba XXI
Epakta XVII	Epakta XVII
Okrąg słońca 28 letni 21	Okrąg słońca 21
Poczet Rzymski 1	Litera niedzielną A G
Litera niedzielną A G	Osnowanie

Uroczystość świętych patronów krajowych

W Król. Polskim: św. Stanisława b. 8. Maja.	W Król. Gal. i Lodom.: św. Michała 29. Września.
W W. ks. Poznańskim: św. Stanisława b. 8. Maja.	W W. ks. Krakowskim: św. Stanisława b. 8. Maja.
W W. ks. Litewskim: św. Kazimierza kr. 4. Maja.	

Tablica świąt ruchomych rz. k. kościoła.

Rok	Popielec	Wielkanoc	Zielone św.	B. Ciało	Adwent
1888	15 Lutego	1 Kwiec.	20 Maja	31 Maja	2 Grud.
1889	6 Marca	21 " "	9 Czerwca	20 Czerwca	1 " "
1890	19 Lutego	6 " "	25 Maja	5 " "	30 Listop.

Tablica świąt ruchomych gr. k. kościoła.

Rok	Pascha	Woznesenie	Soczeście św. Ducha
1888	6 Maja	14 Czerwca	24 Czerwca
1889	21 Kwiec.	30 Maja	9 " "
1890	13 " "	22 " "	1 " "

Dnie podane według nowego stylu.

Ferye sądowe w Galicyi.

Wszystkie niedziele i święta uroczyste; od B. żęgo Narodzenia do Trzech królów; od Niedzieli Kwiec. do Poniedziałku Wielkanocnego; Dnie Krzyżowe; 10 ostatnich dni w Lipcu i 10 pierwszych dni w Październiku. — W sądach górniczych niedziele i święta, tudzież dnie suplikacyj publicznych.

P o r y r o k u.

Rok 1888 rozpoczął się dnia 21 Grudnia 1887 o godzinie 10 wieczór na wstępie słońca w znak zodiakalny Koziorożca i przy przesileniu zimowym.

Dzieli się na 4 pory astronomiczne, jakoto: na wiosnę, lato, jesień i zimę, z których zaczyna się I. wiosna, dnia 20 Marca o godzinie 5 rano, w chwili wstępu słońca w znak Barana, gdzie zarazem nastaje zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli wiosniane zrównanie dnia z nocą.

II. letnia, dnia 21 Czerwca o godzinie 1 w nocy, w chwili wstępu słońca w znak Raka, gdzie zarazem nastaje ubytek trwałości światła na widnokręgu, czyli letnie przesilenie dnia z nocą.

III. jesienna, dnia 22 Września o godzinie 4 po południu, w chwili wstępu słońca w znak Wagi, gdzie zarazem nastaje powtórne zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli jesiennie zrównanie dnia z nocą.

IV. zimowa, dnia 21 Grudnia o godzinie 8 rano, w chwili wstępu słońca w znak Koziorożca, gdzie zarazem nastaje przybytek trwałości światła na widnokręgu, czyli zimowe przesilenie dnia z nocą.

Zaćmienia przypadające w r. 1888.

W roku 1888 przypadają trzy zaćmienia słońca i dwa księżycy, z których atoli tylko pierwsze księżycy i częściowo drugie słońca w naszych okolicach widzialne być mogą.

1. Całkowite zaćmienie księżycy dnia 28 Stycznia trwać będzie 3 godz. 40 min., a mianowicie rozpoczyna się o godz. 11 minut 6 w nocy, kończy się zaś o godz. 2 minut 43 po północy. Widzialnem

będzie w zachodniej części Azji, Europie, Afryce, południowej Ameryce i we wschodniej połowie Ameryki północnej.

2. Częściowe zaćmienie słońca dnia 11 Lutego tylko w okolicach kołobiegunowych południowej a częściowo także na południowym krańcu Ameryki południowej będzie widzialne. Zaćmienie to przypadek w nocy od godz. 11 min. 31 do godz. 2 min. 57.

3. Częściowe zaćmienie słońca dnia 9 Lipca godz. 6 min. 26 do godz. 9 min. 48 rano widziane będzie tylko w południowej części Oceanu Indyjskiego.

4. Całkowite zaćmienie księżyca dnia 23 Lipca od godz. 5 min. 30 rano do godz. 9 min. 10 po południu. U nas widzialnem nie będzie.

5. Częściowe zaćmienie słońca dnia 7 Sierpnia trwać będzie od godz. 6 minut 38 po południu do godz. 8 min. 45 wieczór. Między innemi widzialne będzie w Europie środkowej a więc i u nas.

Wykaz różnic między południkami.

Gdy we Lwowie godzina 12 w południe:

w Amsterdamie . . . 10 g. 44 m.	w Peszcie . . . 11 g. 40
" Berlinie . . . 12 " 18 "	" Petersburgu . . . 12 " 26
" Bukareszcie . . . 12 " 8 "	" Poznaniu . . . 11 " 32
" Konstantynop. . . 12 " 20 "	" Pradze . . . 11 " 22
" Krakowie . . . 11 " 44 "	" Przemyślu . . . 11 " 55
" Londynie . . . 10 " 24 "	" Warszawie . . . 11 " 48
" Madrycie . . . 10 " 9 "	" Wiedniu . . . 11 " 30
" Paryżu . . . 10 " 33 "	" Wenecyi . . . 11 " 13

Kalendarz od roku 1801 do 1899 dla oznaczenia dni w tygodniu każdego roku.

Roczna tabela. Lata zwyczajne.	Tabela miesięcy											
	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Pazdziernik	Listopad	Grudzień
01 07 18 29 35 46 57 63 74 85 91	4	7	7	3	5	1	3	6	2	4	7	2
02 13 19 30 41 47 58 69 75 86 97	5	1	1	4	6	2	4	7	3	5	1	3
03 14 25 31 42 53 59 70 81 87 98	6	2	2	5	7	3	5	1	4	6	2	4
04 15 22 33 39 50 61 67 78 89 95	2	5	5	1	3	6	1	4	7	2	5	7
05 11 22 33 45 51 62 73 79 90	3	6	6	2	4	7	2	5	1	3	6	1
06 12 23 34 45 51 62 73 79 90	7	3	3	6	1	4	6	2	5	7	3	5
07 15 26 37 43 54 65 71 82 93 99	1	4	4	7	2	5	7	3	6	1	4	6
08 21 27 38 49 55 66 77 83 94	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lata prze- stępne	01 32 60 88	7	3	4	7	2	5	7	3	6	1	4
	08 36 61 92	5	1	2	5	7	3	5	1	4	6	2
	12 40 68 96	3	6	7	3	5	1	3	6	2	4	7
	18 16 41 72	1	1	5	1	3	6	1	4	7	2	5
	20 48 76	6	2	3	6	1	4	6	2	5	7	3
	24 52 80	4	7	1	4	6	2	4	7	3	5	1
	28 56 84	2	5	6	2	4	7	2	5	1	3	6
Tabela dni w tygodniu.												
1	2	3	4	5	6	7						
1 Pon. Wt. Sr. Czw Pią. Sob. Nie.												
2 Wt. Sr. Czw Pią. Sob. Nie. Pon.												
3 Sr. Czw Pią. Sob. Nie. Pon. Wt.												
4 Czw Pią. Sob. Nie. Pon. Wt. Sr.												
5 Pią. Sob. Nie. Pon. Wt. Sr. Czw												
6 Sob. Nie. Pon. Wt. Sr. Czw Pią.												
7 Nie. Pon. Wt. Sr. Czw Pią. Sob.												
8 Pon. Wt. Sr. Czw Pią. Sob. Nie.												
9 Wt. Sr. Czw Pią. Sob. Nie. Pon.												
10 Sr. Czw Pią. Sob. Nie. Pon. Wt.												
11 Czw Pią. Sob. Nie. Pon. Wt. Sr.												
12 Pią. Sob. Nie. Pon. Wt. Sr. Czw												
13 Sob. Nie. Pon. Wt. Sr. Czw Pią.												
14 Nie. Pon. Wt. Sr. Czw Pią. Sob.												
15 Pon. Wt. Sr. Czw Pią. Sob. Nie.												
16 Wt. Sr. Czw Pią. Sob. Nie. Pon.												
17 Sr. Czw Pią. Sob. Nie. Pon. Wt.												
18 Czw Pią. Sob. Nie. Pon. Wt. Sr.												
19 Pią. Sob. Nie. Pon. Wt. Sr. Czw												
20 Sob. Nie. Pon. Wt. Sr. Czw Pią.												
21 Nie. Pon. Wt. Sr. Czw Pią. Sob.												
22 Pon. Wt. Sr. Czw Pią. Sob. Nie.												
23 Wt. Sr. Czw Pią. Sob. Nie. Pon.												
24 Sr. Czw Pią. Sob. Nie. Pon. Wt.												
25 Czw Pią. Sob. Nie. Pon. Wt. Sr.												
26 Pią. Sob. Nie. Pon. Wt. Sr. Czw												
27 Sob. Nie. Pon. Wt. Sr. Czw Pią.												
28 Nie. Pon. Wt. Sr. Czw Pią. Sob.												
29 Pon. Wt. Sr. Czw Pią. Sob. Nie.												
30 Wt. Sr. Czw Pią. Sob. Nie. Pon.												
31 Sr. Czw Pią. Sob. Nie. Pon. Wt.												

Instrukcja

do posługiwania się tym kalendarzem.

W którym dniu przypada 24. Sierp. w r. 1828?

W tym samym rzędzie (szeregu), w którym w tabeli lat przestępnych rok 1828 jest podany, znajduje się w tabelce miesięcznej pod rubryką Sierpień 1. 5. zaś w tabelce dni tygodniowych pod rubryką 5, znajduje się przy liczbie 24 Niedziela. Zatem w r. 1828 przypadało 24go Sierpnia w niedzielę.

Na który dzień w r. 1899 przypada 10. Lutego?

W tymże samym szeregu, w którym w tabelce lat zwyczajnych rok 1899 podany jest, znajduje się w tabelce miesięcznej pod rubryką Luty liczba 3, a w rubryce pod 1. 3. w tabelce dni tygodniowych, znajdziemy pod datą 10. Piątek. Na Piątek więc przypada w r. 1899 dzień 10. Lutego.

1888

STYCZEŃ

ma dni 31

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.
1 N.	Nowy Rok	20 N. pr. Rożdż.
2 P.	Makarego	21 Juliany
3 W.	Genowefy p.	22 Anastazy m.
4 S.	Tytusa b.	23 10 mucz.wKr.
5 C.	Telesfora m.	24 Wig. do Roż.
6 P.	Trzech Króli	25 Rożdż. Chrys.
7 S.	Juliana m.	26 Sobor Pr. Boh.
8 N.	1 po 3 Kr.	27 Stefana m.
9 P.	Mareyanny p.	28 2000 mucz.
10 W.	Pawła p.	29 SS. Mladanc
11 S.	Higieniusza	30 Anysy
12 C.	Honoraty p.	31 Melanyi
13 P.	Hilarego b.	1 Syczeń 1888
14 S.	Feliksa	2 Sylwestra p.
15 N.	2 po 3 Kr.	3 N. pr. Boh.
16 P.	Marcelego p.	4 Sobor 70 ap.
17 W.	Antoniego p.	5 Fteopempta
18 S.	Pryski p.	6 Bohojawien.
19 C.	Ferdynanda	7 Sobor s. Joan.
20 P.	Fabiana i Seb.	8 Heorhya pr.
21 S.	Agnieszki	9 Polyjewkta
22 N.	3 po 3 Kr.	10 N. 1 po Boh.
23 P.	Zaśl. NPM.	11 Fteodozya pr.
24 W.	Tymoteusza	12 Tatiany
25 S.	Nawr. s. Pawl	13 Ermyla m.
26 C.	Polikarpa b.	14 SS. Otcw wS.
27 P.	Jana złot.	15 Pawła Teb.
28 S.	Karola W.	16 Petra Wer.
29 N.	Starozapust.	17 N. 2 po Boh.
30 P.	Martyny	18 Aftanasya
31 W.	Piotra Nol.	19 Makarya pr.

Kalendarz żydowski.

14, 1 Schobat 5648.

Styczeń.

Wsch. słońca

1. o godz.

min.

15. o godz.

min.

Zachód

1. o godz.

min.

15. o godz.

min.

☾

Ostatnia

d. 6 o g.

min. 18 po

☉

Nów d. 13

g. 10 m. 14

☾

Pierwsza

d. 21. o g.

min. 25 rano

☉

Pelnia d. 2

o g. 12 m.

w nocy.

Ziemia śniegiem pokryta, snem ujęta. Cisza smętny powab w śnie pogrążonej przyrody rozlega się w koło, dzieciół tylko twardym dziobem uderza drzewo, zaskrzeczy sojka lub wrona kracząc zwojuje towarzyszek. Kruki szukają padliny, skrada się też do niej niekiedy nocą ostrożny lis lub Ostatnia żarłoczny. Jastrząb spada na drób lub na Europatwy, tulące się pod zaspy śniegu lub w gęste zarośle, szukając pożywienia przy źródłach, Jastrząbki żywią się do końca zimy brzożowami laskowemi kotkami, a w czasie nawałnych śniegów silnych mrozów przebywają w najgrubszych gęstwinach. Głuszecc karmi się szczególnie igłami pączkami sosnowemi, przebywa w lasach górzystych, ciotrzew zaś na szerszych rozlega się na przestrzeniach. Dzikie kaczki trzymają się na oparzeliskach. Zając przy świetle księżyca pomyka, kółkuje i zrzuca, podchodzi aż do sadów, ogrodów i gumien, ciągle w popłochu. Żywi się młodymi pączkami, korą młodych drzew w szkółkach, głąbiami kapusty i jarmużu w ogrodach. Siedzi w kotlinie ku południowi, w czasie wichrów i zawiei kryje się w gąszczu. Gdy powietrze łagodniejsze, parkać się poczyną. Wszędzie pełno jego tropów, w lesie, na polu, w sadzie. Za nim sznurkiem ciągnie lis i strategicznie obmyśliwszy plan, zawsze prawie dojdzie zdobyczy, zbliża się do wiosek

za dnia przebywa w zaroślach przy brzegach lewną ilość wystżelać. Na otwartych wodach należy leć w czasie niepogody i wiatru statecznie trzymać polować na ptactwo, a zbiory ornitologii w norach. Sarna żywi się wrzosem, mechaniczne bogactwem się w tej porze niejednym rzadkim liśćmi i pączkami, także jeżynami, malinami, rzybyszem z północy. Rysia, żbika, lisa, wydrę, nowcem i jemiolą. Przebywa w miejscach wyrune, tchórza, poszukuje myśliwy dla ich pięknego szych lub w najgęściejszych drzewostanach. Santra i drapieżności. Wilki tropić trzeba na każdej i jelenie skupione w stadach. Dzik swobodnie konowie, robić natychmiast na nie obławy z wszelką w barłogu w ciepłych gęstwinach, a nocą ciastrożnością, aby czujny i płochliwy ów zwierz nie stadem na żer, buchtując ziemię jeszcze żółszedł z kniei. Na głębokim śniegu podrzuca się i bukwę znajduje. Odyniec szuka jeszcze maciadlinę na wilki i lisy, a w nocach mroźnych, do lochania się. Niedźwiedź nie znaczy trosiężycem oświeconych, dostaje się często bogata leży bowiem w gawrze, w głębokim śnie pograżdobyć. Kunę leśną należy tropić usilnie, a pokre- Toż samo dzieje się z borsukiem. Wilki na jej krwi cheiwa kunę domową można brzękiem pami chodzą i poczynają się ciekac, podczas ciekacuchów, ostrzeniem kos lub za pomocą jamników upędzają się nieustannie, następnie obierają scypędzić z odosobnionych budynków i tam je bić. nieprzystępne gąszcze na siedlisko. Dręcone głodW tym miesiącu najodpowiedniejszym i najskutecz- przy tegich mrozach i śniegach uganiają za zniejszem jest stawianie żelaz i łapek. Wrony i sroki rżyna, podsuwają się do padliny, dobywają się napajlepiej znęcać w pobliżu ustronnych budynków w nocy do owczarni, albo psy ze wsi porywają. Ropdrzucaniem odpadków mięsnych i wybijając je. przyczajony na drzewie lub w dziuple czyha Podczas gdy myśliwy starannie i usilnie prze- przechodzącą sarnę, dybie wraz z żbikiem śladuje i tępi drapieżników, musi też z całą gorli- zające i ptactwo. Kuna leśna kryje się w spwością pielęgnować użyteczną zwierzynę. Urządzone chniałych drzewach i gniazdach, domowa w sp przed zimą żerowiska i podsypiska trzeba codziennie rych murach lub ustronnych budynkach. Wydaopatrzyć w taką karmę, jaka różnorodnemu sta- nowi zwierzyny odpowiada i istotnie pożywną i zdro- zapuszcza się za pożywieniem w nocy, za dnia krwają jest strawą. Najodpowiedniejszymi są: dobrze się w jamie, przy brzegach rzek i stawów. waw jest strawą. Najodpowiedniejszymi są: dobrze

Ostra zima dosięgła najwyższego szczytu, a zebrane koniczyna i siano, nie potraw, kasztany, mienny myśliwy wraz z rozpoczęciem nowego re żołędź, bukwa, snopki niemłócone owsa, starannie odda się więcej hodowaniu i pielęgowaniu zwier wysuszone wiązki gałązek, a zarazem trzeba się ny, jak łowom. Polowanie na jelenie, danielę, sarnę starać, aby w pobliżu żerowisk od czasu do czasu zwłaszcza, że rogacze trudno odróżnić, i dziki, m młode drzewka były ścinane. Bażantom poddaje się mal ustaje, bije się tylko niewiele lań jałowych, i na podsypiskach, kuropatwom w odpowiednio roz- gaczów, odynie i warchlaki, w celu uregulowan dzielonych schroniskach ziarno zbożowe. zwierzostanu. Zające bije się teraz tylko w ochu nionych kniejach; bażantów i kuropatw można tyl

położonych, a za samica postępuje kozioł, który odzyskuje swoje parostki (rogi). Dziki jeszcze fukają, stada trzymają się gęszczy i mrowisk, czas odwilży szukają żeru w ziemi, paproci i jej rzeni, przy ciągłych mrozach cierpią głód. Zająleży w kotlinie zwróconej ku słońcu, parka się, ogrzewa z drzew i szuka jemioli i innych ziół. Borski budzi się ze snu i pielęgnuje 3—5 młodych w jamie z której je wywiedzie, gdy słońce ziemię ogrzeje. Niedźwiedź nie opuszcza jeszcze gawry, młode tylko przy pięknej pogodzie igrają przed nią. Ciecz wilków ustaje, ale liszka się grzeje, futro lisa psuje, więc myśliwy z mniejszym zapalem przesłuchuje go, chyba gdy chce wytępić tego rozbójnika wtedy za pomocą jamników wydobywa go z nor. Kuna leśna czyha ukryta w gniazdach gołębic, kruczych, lub wiewiórczych na łup, a tchórz, domowikuna i lasica gospodarują po strychach i dachach domowych. Kuna domowa cieką się. Ryś, żbici i wydra wygrzewają się na słońcu, w przykrochwili chronią się do jamy i rozpoczynają zaloty. N wydrę można zasiąść przy świetle księżyca.

Z początkiem tego miesiąca kończy się już polowanie na zwierzynę pożyteczną, a najstaranniej zwrócić uwagę należy na karmienie jej, aby silna i zdrowa wiosny się doczekała. W tym miesiącu można z dobrym skutkiem polować na gęsi, kaczki, żorawie i dropie. Drapieżników trzeba teraz wszelkimi sposobami tępić. Wilki i lisy szukają podczas cieczi ustronnych i gęstych zapustów, gdzie swobodnie oddają się zalotom. Wilki więc tropić należy na każdej ponowie. Aby przy obławie pewną pozyskać zdobycz, należy szybko i umiejętnie działać a znane przesmyki wytrawnymi myśliwymi obstarwić. Dobrze też miot straszakami obłożyć, mianowicie

skrzydła aż ku strzelcom, którzy mają być już na stanowiskach, gdy straszaki się zatykają. W ostrej śnieżystej zimie skuteczną też bywa zasiadka w budce przy padlinie i daje sposobność początkującemu łowcowi zapoznać się z mozolną stroną łowiectwa, a zarazem podpatrzeć nie jedną żywo poruszającą scenę. Ryś, ów groźny drapieżca idzie też teraz w zaloty, a właśnie ta pora najodpowiedniejsza do jego tępienia. Wydra też się parzy, znając miejsce wynurzania się, można na nią zasiąść. Postrzeżonej szukać trzeba na łądzie. Kuna leśna kończy domowa rozpoczyna cieczkę. Czas teraz zastawiać na nią łapki i żelazka, jakoteż na kamionkę. Żelazo obkłada się jajem lub suszonymi owocami i nastawia dopiero wtedy, gdy kuna raz lub dwa przynęte przyjęła. Uważny łowiec posłysz jęklivy głos dzikiego kota i tchórza, które w tem miesiącu poczynają się grzać. Kruk wylega przy końcu miesiąca młode, które myśliwy tępi, ubijając przy gnieździe stare. Sroki teraz zasiadają w gnieździe, można je wygubić, przynęcając kawałkami mięsa, aż do jakiegoś ustronnego budynku, z którego się je strzela. Ptaki drapieżne łatwo teraz łowić w sieci i łapki. Przekorny myśliwy naprawia i robi sieci, rozjazdy, poły i chodzi starannie około psiarni, usuwając psy nieprzydatne do łowów, iżby zły plód się nie rozradzał.

1888

MARZEC

ma dni 31

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.
1 C.	Albina b.	18 Lwa papy r.
2 P.	Symplifyusz.	19 Archypa
3 S.	Kunegundy	20 Leona ep. k.
4 N.	3 Głucha	21 N. 7 po Boh.
5 P.	Fryderyka	22 SS. mucz. w E.
6 W.	Kolety p.	23 Polykarpa
7 S.	Tomasza z A.	24 Obr. hoł. ś. J.
8 C.	Jana Bożego	25 Tarasia arch.
9 P.	Franciszki p.	26 Porfyria
10 S.	40 Męczen.	27 Prokopija
11 N.	4 Środop.	28 N. Miasopost.
12 P.	Grzegorza	29 Kassjana S.
13 W.	Krystyny	1 Marta Ewd.
14 S.	Matyldy p.	2 Fteodota
15 C.	Longina m.	3 Ewtropia
16 P.	Lubina m.	4 Harasyrna
17 S.	Gertrudy p.	5 Konona m.
18 N.	5 Czarna	6 N. Syropost.
19 P.	Józefa Obl.	7 Wasylija ep.
20 W.	Tebodozi	8 Fteofylakta
21 S.	Benedykta	9 40 mucz. w S.
22 C.	Oktawiana	10 Kodrata m.
23 P.	7 bol. NPM.	11 Sofronya m.
24 S.	Gabryela ar.	12 Fteofana pr.
25 N.	6 Kwietna	13 N. I Postu
26 P.	Emanuela	14 Wenedykta
27 W.	Jana pust.	15 Abapija
28 S.	Sykstusa	16 Sawyna
29 C.	Wiecz. Pan.	17 Alexya pr.
30 P.	W. Piątek	18 Kyryla pr.
31 S.	W. Sobota	19 Chryzanta

Kalendarz żydowski.

18, 1 Nisan

27, 15 "

28, 16 "

Początek Wielk.

Drugie św. Wielk.

Marzec.

Miesiąc to szarego pola, często śnieżny i mroźny, ale już lody puszcza i rozlewa się wody, a na nich licznie i gwarnie krąży i zapada wodne ptactwo. Bocian naprzód się zjawia, a za nim ciągną dzikie gęsi i kaczki, a nawet zamorskie ptaki krótko u nas goszczą. Wrzawa, ruch i życie obudza się. Ptactwo rozbija się na pary i szuka ochronnego miejsca do gnieźdzenia się. Kuropatwy noszą jaja, głuźce, jarząbki i cietrzewie parzą się. W końcu miesiąca nadciąga słonka, a przed nią jeszcze bekas zapada na błota, a na wybrzeżach rozlanych wód odzywa się piskliwy głos kulików. Ciągną żorawie, labędzie i pelikany. Wabią się głuźce, jarząbki i cietrzewie. Ptaki drapieżne parzą się. Łoś obgryza korę z drzew szpilkowych. Jeleń powraca do swego dawnego stanowiska. Rogaczowi w miejscu zrzuconych rogów nowe odrastać poczynają. Sarna skoro zwolnieje powietrze, szuka niskich łąk i żywi się świeżą trawą, ziołami, pączkami, liśćmi i młodymi wyrostkami osiczyny, wierzby i t. p. Przebywa ponad polami w krzewkach i na wzgórzach ku południowi pochyłonych. Kozły obcierają świeże rogi, i zostawiają mech z nich na wierzbach, osikach, sosnach, brzożach i krzewach jałowcowych. Dzikie z niedostatku żeru zapuszczają się daleko, w bagnach i przy

Wsch. słon.

1. o godz.

min.

15. o godz.

min.

Zachód

1. o godz.

min.

15. o godz.

min.

☾

Ostatnia k.

d. 5. o g.

m. 2 rano.

☉

Nów d. 12.

g. 5 m. 57 p.

południu.

☾

Pierwsza kw.

d. 20. o g. 10

m. 19 po poł.

☉

Pełnia d. 27.

o g. 11. m. 45

wieczór.

ciepłych źródłach szukają pożywienia. Odynieć i wy-
cinek odbijają się od trzody, maciora z nędznymi
i wychudzonymi zimą warchlakami szuka w gęszczu
spokojnego barłogu. Zając ciągle parka się, samiec
pomiatu 2 lub 3 młodych. Zwidzają zasiane pola
i przesiadują w oraniach, blisko siewów. Lis koń-
czy ciekanie się, żyje lupem, siedzi po większej
części w norze, liszka przyrządza sobie jamę i
gniazdo. Kuna domowa kończy ciekanie się, liszka
pomiatu 3 — 4 młodych ślepych, obie szukają
lupu. Żbik rodzi 4 — 6 młodych ślepych, ugania
się za zdobyczą. Wydra cieka się. Borsuk pielęgnuje
młode w jamach. Myśliwy wybiega do lasu, a za-
chrapanie słonek nie da się słyszeć. Gdy koniec mi-
sięcia bogaty w gęste mgły, to rolnik wróży powo-
dnie, myśliwy dobre polowanie na błotach.

Cieplejsze i słoneczne dnie, zamykające koniec
lutego, są najczęściej darami Danaidów, z bardzo
przykrejmi zmianami. Ostrych kresów zimy najbar-
dziej się lęka doświadczony myśliwy, one bowiem
najzłubniej wpływają na zwierzostan. Nędznie prze-
zimowana zwierzyna staje się zawsze ofiarą je-
stosłonek, hodowanie przeto tak długo powinno się
ciągnąć, dopóki już gwałtownych zmian powietrza
nie można się spodziewać i dopóki ożywiona ziemia
bogatej karmy na polu i łące, w lesie i na błoniach
nie dostarczy. Pożyteczna zwierzyna doznaje teraz
ochrony, tylko wspaniały głuśzec i pokrewny mu
piękny cietrzew, jako też długodzioba, z tęsknotą
wyczekiwana słonka, stanowią uroczy przedmiot
łowów. Tokowiska nadto są pociągające, poruszające
iżby który z myśliwych dał się przekonać, iż od-
dzanie ich w ogóle nie przyczynia się do pomno-
żenia zwierzyny. Wyprawy te, zwłaszcza gdy roz-
mowa i panowaniem nad sobą są poskramiane, stroją

urokiem życia i szlachetny zawód łowiecki. Dozwólmy
więc myśliwemu po długiej trosce, twardej nawale
lodowatej zimy, rozkoszy tokowiska. Drapieżniki już
niemal przesycyli się miłośnymi zapalami, a owoc
ich składają samice. W właściwej porze wymierzony
strzał myśliwego niejedno rozbójnicze pokolenie wy-
tępi w zarodzie. Drapieżne ptactwo poczyną się
w tym miesiącu parzyć, więc myśliwy powinien
śledzić budowanie nowych, naprawianie starych
gniazd, aby i tu wczas zapobiegać. Budki należy
stawiać, aby wrony i sroki wybijać, przyczem nie
jeden też rzadki drapieżnik w przelocie padnie przy
puhaczu. Na stawach i jeziorach zasiada stale łyska
czarna (*fulica atra*), którą tam, gdzie się chce
krzyżówkę zatrzymać, tępić należy, bo ona ją wy-
strasza i wypędza. Mewy też wybijać trzeba. W schro-
niskach zwierzyny łąki równać, rowy czyścić. Li-
zawki dla jeleni, sarn i kozic odnowić. Podczas
cieplejszych wieczorów w końcu tego miesiąca pod-
nosi swój głos drozd, zwiastując wiosnę; słonka
przeciąga chrapiąc ponad szczyty zapustów, szlache-
tny, kształtny rogacz czyści swoją młodą koronę
i rzuca w koło mech z niej; szumnie uderzając
skrzydłem ciągnie wspaniały głuśzec na tokowisko;
odzywa się w polu wabienie kuropatw; z trwogą
mknie powabny miły rudzik, i z dziecinną, naiwną
ciekawością patrzy na myśliwego i wiernego jego
towarzysza psa. Czuć technienie wiosny w przy-
rodzie!

506 h = N

1888

KWIECIEŃ

ma dni 30

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.
1 N.	Wielkanoc	20 N. 2 Postu
2 P.	Pon. Wielk.	21 Jakowa ap.
3 W.	Ryszarda	22 Wasylja ep.
4 S.	Izydora b.	23 Nykona pr.
5 C.	Wincent. F.	24 Zacharya pr.
6 P.	Celestyna p.	25 Błahowiszcz.
7 S.	Epifaniasza	26 Sobor Hawr.
8 N.	1 Biała	27 N. 3 Postu
9 P.	Maryi Eg.	28 Marjona
10 W.	Ezechiela	29 Marka pr.
11 S.	Leona p. w.	30 Joana list.
12 C.	Juliusza p.	31 Ipatya ep.
13 P.	Justyna m.	1 Apr. Maryi J.
14 S.	Waleryana	2 Tyta pr.
15 N.	2 po Wielk.	3 N. 4 Postu
16 P.	Lamberta b.	4 Josyfa pysn.
17 W.	Rudolfa b.	5 Fteodula m.
18 S.	Apoloniusza	6 Jewtychia ep.
19 C.	Emmy w.	7 Hrehoria pr.
20 P.	Agnieszki p.	8 Irodjona ap.
21 S.	Anzelma b.	9 Ewpsychya
22 N.	3 po Wielk.	10 N. 5 Postu
23 P.	Wojciecha b.	11 Antypy m.
24 W.	Jerzego m.	12 Wasylja pr.
25 S.	Marka ew.	13 Artemona
26 C.	Kleta i M.	14 Martyna
27 P.	Peregryna w.	15 Arystarcha
28 S.	Witalisa m.	16 Ahapii, Ireny
29 N.	4 po Wielk.	17 N. 6 Postu
30 P.	Katarzyny S.	18 Joana pr.

Kalendarz żydowski.

2, 21 Nisan Siódme św. Wielk.
3, 22 " Koniec Wielk.
12, 1 Ijar
29, 18 " Szkolne święto (Lag-Boomer).

Kwiecień.

Wsch. słońca

1. o godz. min. 3
15. o godz. min.

Zachód

1. o godz. min. 3
15. o godz. min.



Ostatnia kw. dn. 3. o g. m. 17 po pol.



Nów d. 11. g. 10 m. 43 w.



Pierwsza kw. d. 19. o g. m. 28 po pol.



Pełnia d. 26. o g. 7. m. 57 rano.

Szare pole poczyną przybierać barwę zieloną w polu, na łąkach i w lesie. Jak początek miesiąca zwykle bywa zimowym jeszcze, słotnym, wietrznym a nawet często mroźnym, tak koniec powleka się szatą godową wiosny, uroczej zieloności, świeżej woni i kwiecistych barw. Już wtedy słońka ciągnąć przestaje, jaskółka lepi gniazdko i radośnie świegoce, młode wiewiórki z gniazd główki wychylają, a słowik poczyną swój śpiew powabny. Pora to polowania na wodne ptactwo, a gdy słońka już nie ciągnie, myśliwy zawiesza strzelbę na długi spoczynek, bo wszystko teraz odradza się, albo już pielęgnuje potomstwo. Łosia kolor staje się brązowym i coraz bardziej ciemnieje. Z miejsc wzniesionych przenosi się on w niziny, do lasów wilgotnych, w bagna i wody obfitujących, objada korę z drzew liściowych, łatwo od pnia odstającą. Najmłodsze losie teraz dopiero zrzucają rogi. Jeleń rogacz krasny odbija się od stada i przebywa z powodu odrastających miękkich rogów w niskich zaroślach, lub też w rzadkim lesie, gdzie wyciera wieniec o drzewa. Młode rogacze zrzucają rogi. W nocy wychodzą jelenie daleko dla szukania roślin wodnych i posiewów. Zaczynają ronić dawny włos i przybierać nowy, barwy czerwonej, lub brązowo-czerwonej. Łanie tępią pędraki, Lizawki im teraz odnawiać należy. Mięso rodu rochmannego w tej chwili nie smaczne, a skóra podziurawiona przez owady. Sarna odwiedza wieczorem zielone posiewy i łąki, przebywa przeważnie w skrajach lasu. Kozły czyszczą rogi, ocierając je o drzewa i krzaki. Dzikie szukają pozostałych gałęzi, ślimaków i korzeni. Maciory prośne szukają spokojnych barlogów do uproszenia się. Warchlaki trzymają się

w stadach. Odyńce i wycinki odosobnione bucht po gąszczach. Niedźwiedź wychodzi z gaw i żywi się mrówkami, roślinami i zwierzętami, trzyma się bagien i gór. Wilk u schyłku tego miesiąca pociąga płód. Borsuk w nocy wywodzi dzię z jamy. Zajac parkoci się lub koci. Lis, kun i tchórz tropią łęgi ptactwa, pożerają jaja i pisklą pomiatają: pierwszy 3—9, druga 3—4, trzeci 3—młodych ślepych. Żbik parka się. Wydra pociąga 2—4 młodych ślepych. Głuszc, ciętrzew jarząbek kończą grę. Kuropatwy w łagodnym powietrzu wywodzą pisklęta. Słonki do połowy miesiąca jeszcze ciągną. Dzikie kaczki parzą się. Wszystkie drobne ptaki legną się. Ponieważ wszelkie zwierzęta rodzi i lęże, należy przeto stawiać jej przeszkody. Pasterze i owczarze powinni wodzić z sobą psów do lasu, chyba na polowach lub z kłódkami u karku. Lizawki odświeżyć. Jaja czaje wybierają się jako przysmak. Gniazda wilcze śledzić i młode wraz z starymi wybijać. Wszelkie polowanie ustaje. Myśliwy przysposabia sobie gniazdo dobre psów legawych, układa młode pieski, opatruje przybory myśliwskie, przygotowuje czółna i strzeże psów, by spokoju zwierzę nie mąciły.

Miesiąc ten, pełen zmian gwałtownych, dla wiosennych, jasnych i wonnych, niepogody, ostrych wiatrów, mroźnych nocy, jest krytyczną chwilą w hodowaniu zwierzęt. Jeleń i sarna, mroźne i głodem zbiedzone, pasą się z niepokohamowaniem chciwością świeżą zieleniną, dla nadwątłego organizmu szkodliwą, więc poddawanie karmy jest niezbędne. Rogacz czyści swój nowy wieniec. Wspaniałe dorosłe rogi u jelenia i kozła, lub nędzne ich rozgałęzienie dają wymowne świadectwo, o ile hodowanie

polegało na znajomości rzeczy i dobrej woli. W końcu tego miesiąca można rozpocząć w korzystnym położeniu szukanie jaj bażancich. Głuszc i ciętrzew odbywają w pełni swoje toki, a spotkanie z nim daje myśliwemu rozkosz prawdziwą. Samice większej części zwierząt drapieżnych noszą jeszcze płód, tylko kuna leśna i wilk już uganiają za zdobyczą dla swego wiecznie głodnego potomstwa. Podwoić więc należy zabiegi tępienia ich. Szukać też trzeba u wybrzeży wód jam wydr i stawiać tam żelaza, polów bowiem w kwietniu i maju bywa najpewniejszym i łatwiej wtedy dobrać się do młodych. Ptactwo drapieżne prześladować trzeba u gniazd i w budkach. Gdy myśliwy dostatecznie uzbrojony w spokój i cierpliwość i strzela dobrze, to niezawodnie nie jednego rabusia zgładzi. Szczególnie wrony i sroki niechaj tępi bez litości. Zasadzki i podchody należy w tym miesiącu przysposobić, a hodujący, rozumny i badawczy myśliwy dozna w tym i następnych miesiącach na zasadzce wiele żywo poruszających wrażeń nawet, gdy strzelać nie pragnie. Koty domowe chętnie teraz wyprawiają się na pola i w las i wyrządzają w niższym zwierzostanie i wśród pożytecznego ptactwa niezmiernie szkody. Dla tych groźnych drapieżników nie ma laski w polu i w lesie. W końcu tego i w początku następnego miesiąca wybierać trzeba młode z gniazd pułaczów. Łapki, sidła i inne przyrządy, przeznaczone do użytku w jesieni i zimie, teraz przysposabia myśliwy, aby straciły pozór i woń świeżości. Stare rogacze można na podchodach i zasadzkach ubijać. Ciąg słonek do 20. b. m. wraz z wrażeniami, jakie daje przyroda, obudzająca się z zimowego letargu do młodzieńczego życia, przejmując duszę wrażliwego myśliwego niewystawioną rozkoszą.

1888

MAJ

ma dni 31.

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.
1 W.	Filipa i Jak.	19 Joana Wel.
2 S.	Zygmunta kr.	20 Fteodora Tr.
3 C.	Znal. św. †	21 Czetwer wel.
4 P.	Floryana m.	22 Piatok Wełyki
5 S.	Piusa V. pap.	23 Subota wel.
6 N.	5 po Wielk.	24 Woskr. Hosp.
7 P.	Domiceli	25 Pon. Woskr.
8 W.	Stanisława	26 Wt. Woskres.
9 S.	Grzegorza	27 Symeona
10 C.	Wniebowst. P.	28 Jazona arch.
11 P.	Beatryksy	29 Dewiat mucz.
12 S.	Pankracego	30 Jakowa apost.
13 N.	6 po Wielk.	1 Maja. N. Ant.
14 P.	Bonifacego	2 Aftanazyja
15 W.	Zofii i 3 cór.	3 Tymofteja m.
16 S.	Jana Nep.	4 Pelahyi m.
17 C.	Paschalisa w.	5 Ireney m.
18 P.	Feliksa sp.	6 Jowa mnoh.
19 S.	Piotra †	7 Zn. ś. Kresta
20 N.	Zielone Św.	8 N. Joana B.
21 P.	Pon. Z. Świąt	9 Isaji pr.
22 W.	Julii p.	10 Symona ap.
23 S.	Such. † Dez.	11 Mokija
24 C.	Joanny wd.	12 Epyfanya
25 P.	Urbana †	13 Hlyheryi m.
26 S.	Filipa Ner. †	14 Izydora m.
27 N.	Św. Trójcy	15 N. Rozsłab.
28 P.	Wilhelma	16 Fteodora os.
29 W.	Maksyma w.	17 Andronika
30 S.	Feliksa pap.	18 Fteodota
31 C.	Boże Ciało	19 Patrykia

Kalendarz żydowski.

11, 1 Siwan

16, 6 "

17, 7 "

Zielone Świąta

Drugi św. Ziel. Świąt.

Maj.

Wsch. słońca

1. o godz. min. 8

15. o godz. min. 1

Zachód

1. o godz. min.

15. o godz. min.

☾

Ostatnia k.

d. 3. o g.

m. 23 w noc

☉

Nów. d. 11.

g. 2 m. 59.

☾

Pierwsza k.

d. 19. o g. 1.

m. 41 w noc

☉

Pelnia d. 2.

o g. 3 m. 1.

po połud.

Już łąki i pola zielonym pokryte kobiercem, las świeżym liściem — przyroda w nowem odrodziła się życiu, pełna uroku i woni. Brzęk owadów, śpiew ptaków, ciepły powiew wiatru zlewają się w harmonijny chór i przenikają do głębi uczucie człowieka. Już przepiórka poczyną bić w zbożu, na wodach i moczarach gwarzy ptactwo, w lesie radośna wrzawa, to zakuka kukulka, zaskrzeczy żółna, zakuje dzieciół lub pogwizduje wilga, a ponad tymi różnorodnymi głosami góruje siłą i uroczymi tony śpiew słowika, gdy zmrok zapadnie, odzywa się skrzek żab, hukanie bąka, brzęczenie owadów, huk sów, jęk puha-czów. Nie dziw, iż myśliwy zapatrzone i zasluchany w cudowny powab przyrody zapomina o łowiectwie, wzmacnia siłę ciała i duszy i serce ku wzniosłym uczuciom i wrażeniom podnosi.

Łoś. Od połowy tego miesiąca szuka klempa bezpiecznego ustronia do wydania płodu. Zrzucanie rogów u najmłodszych łosów przeciąga się czasem do połowy tego miesiąca. Mięso samiec jednorocznych jest teraz najsmaczniejsze, ale od połowy miesiąca polować na nie już nie wolno. Jeleń. Lania w spokojnem i bezpiecznem miejscu wydaje płód. Najmłodsze rogacze w tym miesiącu dopiero zrzucają rogi. Lizawki trzeba odświeżyć, gdyż lanie przy zmienieniu farby (blokowaniu) odwiedzają je chętnie i niemi przez całe lato się krzepią. Rogacz odbija się od stada i jeszcze wieniec o drzewa ociera. Sam rny. Stare samice zaczynają kocić się w spokojnych i bezpiecznych miejscach. Żywią się pączkami, ziołami

i odwiedzają posiewy polne i lizawki. Przebywają skrajach lasu w pobliżu wody. Dzikie. Macie proszą się. Szukają korzeni i ziół. Młode z macierami przebywają w gąszczach. Zające parkają ciągle i koczają w zbożach. Wydra żywi się rybami i żabami i rakami. Lis wywodzi dzieci z jamy i prowadzi do łupieży. Drapieżne zwierzęta szukają łupactwa. Gluszc, cietrzew, słonka, dzikie zwierzęta, w ogóle zwierzęta lotna lęgną się. Teraz wybierać z gniazd wilczęta, tępić zwierzęta drapieżne. Pora też odpoczynku dla myśliwego, nie dla niego teraz polowania.

Cisza w lesie, hodownik zwierzęcy niech o nią usilnie stara. Niech stopa ludzka nie nawisnąć schronisk, niech pies swobodnie do nich nie wchodzi. Wtedy myśliwy, który w ciężkich dniach mowych i wczesnej wiosny gorliwie pielęgnował rzostan, rozraduje się swymi wychowancami, dzie, w polu, na łąkach, w lesie, na wodach hodującymi biblijnym słowem: Miłujcie się i rozradzajcie. W rewirach, w których znajdują się w znaczniejszej liczbie bażanty i kuropatwy, należy na dziesięć dwadzieścia dni przed koszeniem trawy lub koniczyną dowiedzieć się, ile w nich jest legów. Jeżeli sunki majątkowe nie pozwalają poczynić w tym względzie ścisłego zarządzenia, to przynajmniej uprosiłyby wypadało właściciela gruntu, nawet wynagrodzeniem, iżby wszędzie, gdzie się znajduje, metr kwadratowy pozostał nietknięty. W skutek niedbałości straży łowieckiej i brutalności robotników ginie często więcej bażantów i kuropatw, jak później w jesieni na strażantach i w bażantarniach zbierają w tym miesiącu ludzkiego zaufania godni pod ścisłym nadzorem jaja, które podkładają jendyczkom do wysiadywania. Ponieważ

bażanty najchętniej na brzegach wód jaja składają, to zarząd łowiecki powinien starannie strzedz rybaków, by wraz z rybami i jaj nie łowili. Młode gorybie opuszczają w końcu miesiąca gniazda, więc w porę muszą być wybierane. Drapieżna zwierzęta pielęgnuje swe młode i dziesiątkuje, w razie nietępienia tych rozbójników, zwierzęstan i ptactwo pożyteczne w straszliwych rozmiarach. Zapobiegać więc trzeba przy gniazdach, bo niedogodnym by było zabijać karwybierać z gniazd wilczęta, tępić zwierzęta drapieżne. Pora też odpoczynku dla myśliwego, nie głodowej. Myśliwy ma w ciągu roku dosyć sposobności prześladowania drapieżników, więc może je w tym miesiącu zaniechać lub ograniczyć tylko na gniazda. Ten miesiąc i następny najodpowiedniejszymi są do ogrzania suk legawych. Młode pieski kończą wtedy w lipcu następnego roku, a więc przed porą żelazową na kuropatwy, pierwszy rok swego życia i mogą być wprowadzone. Jak w ogóle przy hodowaniu psów myśliwskich, a w szczególności w wyborze rodziców tych zwierząt, najczęściej bez celu i planu się postępuje i tym sposobem zatracą w młodzieży przyrodzone mioty rodziców, tak też grzeszą niejedni myśliwi przy wprowadzeniu młodego psa do czynności. Rozpoczyna się to wprowadzanie zwykle za wcześnie, z poprzednią dresurą, często w brutalny sposób nadaną, bez względu iż naprzód ciało należy rozwijać się powinno. Wszakże nie można od kilkumiesięcznego szczenięcia wymagać pracy, która nie tylko od dobrze zastosowanej dresury, lecz także od dojrzałości i późniejszego doświadczenia wychowawcy zawisła. Do 20. t. in. strzela się jeszcze gluszc i cietrzewie na tokach.

1888

CZERWIEC

ma dni 30

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.
1 P.	Nikodema	20 Ftalateja
2 S.	Erazma b.	21 Konst. i Elen.
3 N.	2 po Św.	22 N. Samar.
4 P.	Flawiana b.	23 Mychaila pr.
5 W.	Florenyji p.	24 Symeona pr.
6 S.	Norberta b.	25 Fewrony m.
7 C.	Roberta b.	26 Karpa ap.
8 P.	Serce Jezusa	27 Pteraponta
9 S.	Felicyana	28 Nykty ep.
10 N.	3 po Św.	29 N. Śliporożd.
11 P.	Barnaby	30 Isaakija ap.
12 W.	Onufrego	31 Jeremia ap.
13 S.	Antoniego P.	1 Junij. Justyna
14 C.	Bazylego b.	2 Woznes. Hosp.
15 P.	Wita i Mod.	3 Łukylana m.
16 S.	Franciszka R.	4 Mytrofana p.
17 N.	4 po Św.	5 N. SS. Otec.
18 P.	Marka i Marc.	6 Wasaryona p.
19 W.	Gerw. i Prot.	7 Fteodota ep.
20 S.	Sylweryusza	8 Fteodora Str.
21 C.	Alojzego G.	9 Kyryła arch.
22 P.	Paulina b.	10 Tymofteja ep.
23 S.	Zenona b.	11 Warftołomej.
24 N.	5 po Św.	12 Soszest. ś. D.
25 P.	Prospera b.	13 Pon. Soszest.
26 W.	Jana i Pawła	14 Elyseja pr.
27 S.	Władysława	15 Ammosa pr.
28 C.	Leona II. p. †	16 Tychona
29 P.	Piotra i Pawła	17 Manuila m.
30 S.	Wsp. ś. Pawła	18 Leontia m.

Kalendarz żydowski.

10, 1 Thamuz
26, 17 "

Post zdobycia świątyni.

Wsch. słońca

1. o godz. min.

15. o godz. min.

Zachód

1. o godz. min.

15. o godz. min.

Czerwiec.

Wybujają już roślinność, zboża falować poczy-

nają, rozrosły się krzewy, drzewa pokryły świeżym

liściem. Cały świat zwierzęcy trzyma się gniazda

i czujnie strzeże jego bezpieczeństwa. Śpiew gwarny

ptaków ucisza się, a natomiast odzywa się czule

kwilenie nad młodem potomstwem, słowik już czasem

tylko oderwaną nutą zadźwięczy, lub pokrzywka mu

zawtoruje. Pora to do wybierania łowczych ptaków

z gniazd i żywienia ich z ręki, polowania na podloty

lub na kaczory i gęsiory, pierzące się po oczeretach.

W celu wytępienia drapieżnego ptactwa bije się

stare przy gniazdach i wybiera z nich młode.

Głuszc i cietrzew mają młode, pierwszy

szuka z dziećmi jajek mrówczych, drugi zapada

w zboża. Głuszc żyje samotnie, a samica wodzi

młode. Cieciora bawi się z dziećmi w gęstwinie.

Jarząbek przebywa z młodem w gęstwinach

i napada na zboża. Kuropatwa z dziećmi prze-

bywa w polu, w zbożach. Słonka, dzikie

kaczki i gołębie mają młode. Przepiórki

zniosły jaja. Bocian siedzi na jajach, a czapla

wywodzi z gniazda młode. Kukulka podkłada

swoje jaja innym ptakom. Łoś. W końcu miesiąca

pokrywa się głowa łosia krótkim włosem na czole,

nico wiewiatym, pysk aż po nozdrze jest ciemny. W bażantarniach ma hodowca z młodem przez ośm brunatnego koloru. Wydawanie płodu trwa do tygodni wiele do czynienia. W trzecinach wycinac łowy tego miesiąca. Staremu łosiowi odrastają teraz linie w celu ułatwienia polowania na dzikie rogi. Mięso dorosłych samców zaczyna być barwniejsze i kaczki. Dzikie gęśięta po końcu tego miesiąca smaczne, przeciwnie u samicy jest ono chude z powodu już z gniazd wylatują, a trzeba zwracać uwagę na karmienia. Jeleń. Młodsze łanie wydają się stopniowo rozwijają się ich jakoteż kaczek, aby nie Rogaczowi odrósł już wieniec, oczyścił go, i zrzucił go. Niech myśliwy w końcu tego miesiąca kocienie się. Żeru szuka w świeżych cięciach miesiąca stara się zbadać liczbę jeleni, sarn, dzików, z latorośli i na polach w pszenicy, owsie i grochaby wcześniej na rok bieżący oznaczyć ilość przeszuka także ziół i odwiedza lizawki. Stare kozy wznaczoną do ubicia. Również zwierzynie wędrowniej swoje młode. Teraz czas chwycić młode do zbaczności poświęcić należy.

rzyńców. Dzikie szukają szczególnie ziół i koni w nizinach, lecz i w zbożach żywią się. Przebywają jeszcze w gęszczach, a locha wodzi 8—10 wardek. Zające parkocą się jeszcze, szukają po wieniu w zasiewach polnych, chowają się w polach i w brzegach kniei. Borsuk żywi się robakami chrząszczami i ślimakami. Drapieżne zwierzęta łowią młodą zwierzynę i żywą dzieci przynoszą wprawiając je do duszenia. Myśliwy trzyma łasice, kuny, tchórze, żbiki i koty, które wychodzą po łup w gniazdach ptasich, i niesłychaną w nich szkodę wyrządzają, wybiera młode wilki z gniazd jakoteż młode lisy z jamnikami, odświeża koryta pojenia i lizawki.

Pożytecznej zwierzynie należy zapewnić spokój i bezpieczeństwo tak, jak w poprzednim miesiącu. Rodzące i karmiące matki domagają się od myśliwego czujnej opieki, ona bowiem wraz z przyjaznym wpływem powietrza jest podstawą rozmnożenia się zwierzostanu. Przy norach i gniazdach niech też drapieżników, samolówki też nastawiać trzeba. Środki jeleni wybijać można szpiczaki, z sarn stare rogacze zresztą wszystko, prócz królików ochraniać należy.

W bażantarniach ma hodowca z młodem przez ośm brunatnego koloru. Wydawanie płodu trwa do tygodni wiele do czynienia. W trzecinach wycinac łowy tego miesiąca. Staremu łosiowi odrastają teraz linie w celu ułatwienia polowania na dzikie rogi. Mięso dorosłych samców zaczyna być barwniejsze i kaczki. Dzikie gęśięta po końcu tego miesiąca smaczne, przeciwnie u samicy jest ono chude z powodu już z gniazd wylatują, a trzeba zwracać uwagę na karmienia. Jeleń. Młodsze łanie wydają się stopniowo rozwijają się ich jakoteż kaczek, aby nie Rogaczowi odrósł już wieniec, oczyścił go, i zrzucił go. Niech myśliwy w końcu tego miesiąca kocienie się. Żeru szuka w świeżych cięciach miesiąca stara się zbadać liczbę jeleni, sarn, dzików, z latorośli i na polach w pszenicy, owsie i grochaby wcześniej na rok bieżący oznaczyć ilość przeszuka także ziół i odwiedza lizawki. Stare kozy wznaczoną do ubicia. Również zwierzynie wędrowniej swoje młode. Teraz czas chwycić młode do zbaczności poświęcić należy.

1888

LIPIEC

ma dni 31

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.	
1 N.	6 po Św.	19 Wsich świat.	Wsch. słońc
2 P.	Naw. NPM.	20 Meftodya	1. o godz.
3 W.	Heliodora	21 Julyana m.	min.
4 S.	Józefa Kalas.	22 Jewsewya p.	15. o godz.
5 C.	Filomeny p.	23 Tiło Chrysta	min.
6 P.	Izajasza pr.	24 Rożd. Joana	Zachód
7 S.	Pulcheryi p.	25 Fewronyi m.	1. o godz.
8 N.	7 po Św.	26 N. 2 po Sosz.	min.
9 P.	Cyryla b.	27 Sampsona	15. o godz.
10 W.	Jana z Dukh	28 Kyra i Jeana	min.
11 S.	Pelagii m.	29 Petra i Pawła	☉
12 C.	Henryka I. c.	30 Sob. SS. 12 A.	Ostatnia k.
13 P.	Małgorzaty p.	1 Jułij. Kosmy	dn. 1. o g.
14 S.	Bonawentury	2 Położ. ryzy B.	m. 28 ran
15 N.	8 po Św.	3 N. 3 po Sosz.	☉
16 P.	NMP. Sz.	4 Andreja ar.	Nów d. 9.
17 W.	Aleksego w.	5 Aftanazya	g. 7 m. 52.
18 S.	Szymona z L.	6 Syzona weł.	☉
19 C.	Wincentego	7 Ftomy pr.	Pierwsza k.
20 P.	Czesława i K.	8 Prokopija m.	d. 16. o g.
21 S.	Praksedy p.	9 Pankratya ep.	m. 48 po p.
22 N.	9 po Św.	10 N. 4 po Sosz.	☉
23 P.	Apolinarego	11 Jewfymyi	Pelnia d. 28.
24 W.	Krystyny p.	12 Prokla, Ilaria	o g. 7 m. 21.
25 S.	Jakóba ap.	13 Sob. ś. Hawr.	☉
26 C.	Anny m. N. P.	14 Akyly ap.	Ostatnia k.
27 P.	Natalii p.	15 Kyryka	d. 30. o g. 10.
28 S.	Inocentego p.	16 Aftynohena	m. 5 wieczór
29 N.	10 po Św.	17 N. 5 po Sosz.	
30 P.	Abdona	18 Emylyana ep.	
31 W.	Ignacego L.	19 Makryny p.	

Kalendarz żydowski.

9. 1 Abh.

17. 9 " Post spalenia świątyni.

Lipiec.

Skwar słoneczny zmienia postać pól i lasów, świeża wiosenna zieloność traci żywość i urok swych barw. Las poważnieje, zboże dojrzewa i bujnym faluje kłosem. Ptactwo żywiące się ziarnem wyprowadza młode w pole, zbija się w gromady. Susły, jeże i myszy wychodzą w pole i kopią nory, zbierając w nie zapasy ziarna na zimę. Ptak drapieżny niełatwy ma teraz polów w gęstem zbożu, ale lis i kuna, tchórz i lasica, żbik i kot myszkują i zaprawiają młode do łupieży. Donośny głos przepiórki wzywa rolnika do żniwa, a za żeńcem idzie myśliwy ze strzelbą lub rozjazdem za oblaną przepiórką. Na błotach poluje myśliwy z wiernym swym towarzyszem wyżłem na bekasy, chruściele, żorawie i czaple, a około św. Anny na dubelty, w gajach na gołębie. Na wodach wyprawia się naprzód na podloty, później na stare gęsi i kaczki, które się teraz pierzą i nie łatwo wzlatają. Łoś. Młode losie odzyskują rogi. Jeleń. Rogacz wcześniej wieczorem wychodzi w pole, przebywa w skrajach lasu, często nawet w wysokich oziminach dla zabezpieczenia się od owadów. Ma już róg wykształcony i oczyszczony, dobrą skórę i mięso na strzał. Niedźwiedź wychodzi w owsy, i zgarnawszy łapami spory snop, ssie zeń mleczko. Niedźwiedzica wodzi piastuny, żywiąc się jagodami

i owocami leśnymi, a lubo czujnie strzeże bezpieczeństwa swych dzieci i groźnie je broni, to jest najlepsza pora do chwytania młodych niedźwiedzi do menażeryi i zwierzyńców. Sarna. Koziolę młode sarny, wpadając około św. Jakóba w wyuzdaną lubieżność. Według nowszej teorii rozpoczyna się ruja, ale część znakomitych badaczy oznacza właściwą ruję na listopad i grudzień. Sarny trzymają się gąszczu, lecz odwiedzają łąki, żywicy, nowymi pędami drzew. Dzikie trzymają się traw w gęstych, ale nadbrzeżnych lasach, a nocą wychodzą w zboża, w których wielkie czynią spustoszenie. Czas to zasadzki na nie. Zajęcie parkują się i żywią się owocami polnymi i ziołami. Wilki w tym czasie czynią szkodę w bydło na pastwiskach, wiodąc młode na zdobycz. Lis, kuna, tchórz i kot dziki lub zdziczały dybią na młode zajęce i na lotną zająców, łowią także lisy i chruszczę. Kuropatki wysiadują drugi lęg, jeżeli pierwszy popsuty, żywią się polnymi owocami, przesiadują w jarzynach i krzakach. Przepiórki siedzą na jajach, dziki gółębie poraz wtóry się lęgną, a kaczki, jeżeli pierwszy lęg popsuty, wysiadują drugi. — W ostojach należy stawiać lizawki z soli zmieszanej z gliną, w tym sposobem jelenie i sarny przywiązują się do miejsca i stale w niem pozostają. Kłusownicy w tym czasie kozły, bacznie przeto mieć oko na nich należy. Sarny kozły można wybijać, idą one na wabia.

Młode kuropatwy opuściły już gniazdo, najmniejsi przeto w tym miesiącu sposobności, chyba przy padkowej, pomniejszenia ich liczby. Luszczka kończy edukację swych dzieci w zbożu, a biada też niższe zwierzyńce w rewirze, w którym to wyższe wykształcenie się odbywa. Jelenie łowne teraz w najlepszym miesiącu, a wspaniale i tyle pożądanego trofea — ro-

już odrosły. Starannie powinien myśliwy śledzić ostoję i przesmyki rogaczy krasnych, aby urządzić pomyślne polowanie z zasadzki, na podchodnem, z pogonką. Stare, jałowe łanie mogą zaufania godni myśliwi z zasadzki lub na podchodnem strzelać. Powabny ród sarni rozpoczyna ruję (?), a w końcu tego miesiąca otwiera się dla myśliwego pełna nader interesujących i powabnych epizodów pora wabienia, w której zręczny strzelec naśladowaniem głosu cheiwej miłości siuty, pięknego ale przezornego rogacza na strzał ściąga. Krzyżówki wylatują w tym miesiącu z gniazd, a myśliwy powinien pierwsze ich zapędy, które rozpoczynają rano i wieczorem na powierzchni wód, starannie mieć na oku, aby natychmiast polowanie rozpocząć. Przy większych polowaniach na kaczki niech żaden myśliwy przed odwołaniem stanowiska swego nie opuszcza, i strzela jedynie w kierunku mu wskazanym. Niepewnych i gorących strzelców należałoby właściwie na wszelkie polowania, a szczególnie na kaczki, wcale nie zapraszać. — Tropowiec powinien już w tym miesiącu dać dowody, do czego jest zdolnym, a pokojowa dresura wyżyła ma być już ukończoną.

1888

SIERPIEŃ

ma dni 31

Dzie	Św. rz. kat.	grecko kat.
1 Ś.	Piotra w Ok.	20 Ily pr.
2 C.	NMP. Aniel.	21 Symeona pr.
3 P.	Zn. ś. Szczep.	22 Maryi Mahd.
4 S.	Dominika w.	23 Trofyma
5 N.	11 po Św.	24 N. 6 po Sosz.
6 P.	Przem. Pań.	25 Uspen ś. An.
7 W.	Kajetana	26 Jermolaja m.
8 S.	Cyryaka m.	27 Pantalejmon.
9 C.	Romana i S.	28 Prochora i N.
10 P.	Wawrzyńca	29 Kalynyka
11 S.	Zuzanny p.	30 Syły ap.
12 N.	12 po Św.	31 N. 7 po Sosz.
13 P.	Hipolita m.	1 Awł. Zn. c. K.
14 W.	Euzebiusza	2 Stefana m.
15 S.	Wniebow. NM.	3 Izaakija
16 C.	Rocha w.	4 Otrók, Ewd.
17 P.	Liberata op.	5 Ewsyhnja
18 S.	Heleny ces.	6 Preobr. Hosp.
19 N.	13 po Św.	7 N. 8 po Sosz.
20 P.	Stefana kr. w.	8 Emylyana
21 W.	Joanny	9 Mattya ap.
22 S.	Filiberta op.	10 Ławrentya
23 C.	Filipa b.	11 Ewpla
24 P.	Bartłomieja	12 Fotya i Ak.
25 S.	Ludwika kr.	13 Maksyma m.
26 N.	14 po Św.	14 N. 9 po Sosz.
27 P.	Prz. ś. Kaz.	15 Uspenje Boh.
28 W.	Augustyna	16 Nerukot obr.
29 S.	Śc. ś. Jana	17 Myrona m.
30 C.	Róży z Limy	18 Flora i Ławra
31 P.	Rajmunda w.	19 Andreja m.

Kalendarz żydowski.
8, 1 Elul.

Sierpień.

Pora żniwa — toż ptactwo ziarnem żyjące żywi się niem obficie, już jest oblane. Znikają z pól falujące kłosy, sierpem żniwiarzy ścięte, cieką też płochliwe ptaki, pomyka zając, nie tyle lękając się żniwiarzy, ile gołej ścierni i napaści drapieżnego ptactwa. Przepiórki i kuropatwy zbijają się w gromady i szukają ochrony w zaroślach i krzakach. Bociany zbierają się i gotują do zamorskiej wędrówki, uczą się wytrwałości w locie, krążą nieustannie lub licznie zgromadzone na walnej radzie, układają plany, odbywają sądy, wreszcie z szumem i gwarem wznoszą się w górę i ciągną w dal. W ślad za nimi sznurem, w wysokości ledwie okiem dostrzeżonej, podążają zórawie. U ptactwa wodnego pojawia się niezwykła ruchliwość, porzuca gniazdowe miejsca i spada chmurami na stawy i jeziora, a gwarzy ciągle. Wrzawie tej wtóruje hukanie bąków, szum zbitą gromadą ciągnących szpaków. Łoś poczyną się w końcu miesiąca bukać. Młode samce dostają guzów rogowych. Jelenie i sarny trzymają się brzeżnych lasów, łóz i polnych gajów i wychodzą w pola chroniąc się od trapiących je owadów, lub szukają cieniów, gdzie spokojnie leżą. Nadliczbowe rogacze mogą być jeszcze ubijane. Rogacze, które najpóźniej rogi zrzuciły, odzyskują je dopiero w tym miesiącu.

*

Kończy się ruja sarn. Dzikie stoją trzodą w gąszczu lasach skrajnych, w nocy wychodzą na żer, w Odyńce osobno chodzą. Zając jeszcze parka i koci, idzie w owsy, a w czasie upałów siedzi północy w bruzdach świeżo zoranej roli. Borsak zaczyna być sadlistym i daleko zapuszcza się żerem. Drapieżne zwierzęta żywią się dymnymi zającami i lotną zwierzyną. Cietrzew i jarząbki kupią się w największych gęstwinach kuropatwy w zbożach na polu, a podczas łowów zwłaszcza w południe szukają źródeł. Dzikie kaczki i gołębie opadają zboża. Nakrywa rozjazdem przepiórki i kuropatwy. Polowanie tylko na błotach i wodach. Na łodzi skradają się myśliwi o świcie ku otwartym halawom, po niały od ruchliwej rzeszy kaczek, lub gęstymi oczeretami płoszy mniej towarzyskie krowki, albo wieczorem czatuje na ciągnące stadka ku nocnym żerowiskom kaczki. Wabi się wilki i białogniazdowe, póki się nie rozejdą. Po żniwach zaczyna się polowanie z chartami. Na polów ptaków w przyszłych miesiącach robi się lep i zbiera jarzębiną, czas też przysposobienia przyborów myśliwskich.

Poczynają się w tym miesiącu łowy na krasnolajenia. Rogacz, który wedle myśliwskiej przysłowieści „własnego cienia się lęka“, jest nader przebiegłym, umie on paraliżować plany myśliwego, działającego według szablonu, z szczególnem mistrzostwem. On sam uczy łowca sposobów, zwalczających podstęp jego. Ruja sarn jeszcze trwa, a rogacz zręcznie wabiony, wychodzi w pierwszej połowie tego miesiąca chętnie na myśliwego. Obowiązkiem jest poznać teraz dokładnie ostoję i przesmyki zwierzyny należącej do wyższych łowów, a pewność w oznaczeniu jej liczby jakoteż umiejętność

trojenie jest chlubnem świadectwem pilności i znajomości rzeczy prawdziwego łowca. W końcu tego miesiąca już ród kur godnym jest łowów, już też nie małej dostarcza przyjemności. Pora to zaprawienia młodego wyżła. Dropie leżą z młodymi w owsach kukurudzach i mogą być przed psem strzelane. Kulonów rozpoczyna się ciąg jesienny i stają się kupem myśliwego. Również kaczki poczynają ciągnąć, trzeba więc starannie kierunek ciągu badać, aby zasadzka pomyślna miała skutek. Czajki gromadzą się z swem potomstwem i chętnie zasiadają u brzegów mokrych łąk i na kartofliskach. Pora teraz wycinania i suszenia gałązek żernych, a wiązki należy przechowywać w miejscach przewiewnych na użytek zimowy. Co do tępienia zwierzyny drapieżnej powtarzają się reguły poprzedniego miesiąca.

1888

WRZESIEŃ

ma dni 30

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.
1 S.	Idziego op.	20 Samuila pr.
2 N.	15 po Św.	21 N. 10. po Sosz.
3 P.	Mansweta	22 Ahaftonika
4 W.	Rozalii p.	23 Luppia m.
5 S.	Wawrzyńca	24 Jewtychia
6 C.	Zacharjasza	25 Warfołom.
7 P.	Reginy p.	26 Adryana m.
8 S.	Narodz. NMP.	27 Pymena pr.
9 N.	16 po Św.	28 N. 11 po Sosz.
10 P.	Mikolaja z T.	29 Us. hol. Joana
11 W.	Prota i Jacka	30 Aleksandra
12 S.	Gwidona	31 Pol. p. p. Boh.
13 C.	Tobiasza w.	1 Sept Symeon.
14 P.	Podwyż. ś. †	2 Mamanta
15 S.	Nikodema m.	3 Anftyma m.
16 N.	17 po Św.	4 N. 12 po Sosz.
17 P.	Lamberta b.	5 Zacharya pr.
18 W.	Tomasza	6 W. C. s. Mych.
19 S.	Such. Jan. †	7 Sozonta
20 C.	Eustacha	8 Rożd. Bohor.
21 P.	Mateusza †	9 Joakima i An.
22 S.	Maurycego †	10 Mynodory m.
23 N.	18 po Św.	11 N. 13 po Sosz.
24 P.	Gerarda b.	12 Awtonomona
25 W.	Kleofasa	13 Kornyla m.
26 S.	Cypryana	14 Wozn. cz. Kr.
27 C.	Kosmy i D.	15 Nykyty m.
28 P.	Wacława	16 Ewfemyi w.
29 S.	Michała Arch.	17 Sofii m.
30 N.	19 po Św.	18 N. 14 po Sosz.

Kalendarz żydowski.
 6, 1 Tiszri, Nowy Rok 5649
 7, 2 " " "
 9, 4 " " "
 15, 10 " Post Gedalia
 Święto pojednania

Wrzesień.

Wrzesień — jesień! Już chłodno, wiatr ciągnie przejmujący, zrywają się gromowe burze, a śnieg pokrywa często czubalki stromych gór i oziębia okoliczne powietrze. W lesie liść zmienia barwę i poczyną spadać. Wody opadają i stają się jak kryształ przejrzyste, toż ryba szuka głębin i zjawia się tylko na chwilę na powierzchni pluskając nią. W polu pusto i głucho — najlepsza to pora brać chartami szaraka lub lisa. Wybiega też myśliwy z gończymi do lasu i gaju na małe łowy, nim z końcem tego miesiąca rozpoczną się wielkie, i śledzi stanowczo zwierza. Łoś. Ruja trwa do końca miesiąca, po której ciągnie w okolice górzyste. Jeleń. Rozpoczyna się rykowisko, nie trudno więc teraz w zasadzce ubić zalotnika. Łanie z powodu bekowiska przechodzą w wielkie lasy. Sarny szukają pożywienia w polach i utrzymują się na porzeżach lasu. Dzikie leżą w głębi lasów w bagnistych barłogach, żywią się jeszcze zbożem w polu i owocem dzikich drzew. Zając koci się jeszcze, najczęściej na pastwę drapieżnego ptactwa lub silnych przymrozków. Żyje polnym owocem, siedzi w porę pogodną pod skibą, w słotę w krzakach. Wilki zaprawiając młode wielką czynią szkodę, rozchodzą się. Lisy zbliżają się do jam zimowych, trzymają się

gąszczów, wychodzą w pole dla myszkowania pod gęstą mgłą, nie zaciekają się jednak zbyt daleko. Lisy, borsuki, kuny, łasice, techórze i żbiki oddają od siebie młode, które już własnym ożywiają się przemysłem. Głuszece, cietry jarząbki trzymają się wielkich zwartych lasów zimowych siedlisk swoich. Kuropatwy przędają po większej części w krzakach. Dziwaki i kaczki spadają na pola. Gdzie jelenie się znajdują, nie można polować z psami, aby nie psuć bekasy. Od początku lub połowy tego miesiąca strzela się srogacz, kozły, zające, kuropatwy, dzikie kaczki i drapieżne zwierzęta. Od św. Michała rozpoczynają się wielkie łowy z obławą. Wabi się też jarząbki, nie idą tak chętnie, jak na wiosnę. Poluje się na bekasy, słonki, łowi ptaki. Pozostawia się perłowa ilość żółdź i buczyny na żer dla zwierzyny.

Otwartą jest pora polowania na wszelką pożyteczną zwierzynę, a troskliwy hodowca z radością zbiera plony swej pracy, zając tylko dnie do połowy miesiąca, poświęcone zalotom i mnożeniu się, muszą być szanowane. Poczyna się rykowisko jelenia, i z tego jeden z zalotników w czasie zapalów miłośnych pędzi od kuli myśliwego. Cokolwiek kto mówi przeciw strzelaniu szlachetnej zwierzyny w porze rui i w toku, to zawsze przypomina się wtedy przysłowie o ślepym i kolorach. Prawdziwy myśliwy nie może sobie odmówić przyjemności strzelania na polach chodnem do jelenia podczas rykowiska, jeżeli z umiarkowaniem: „co, gdzie i wiele“ uwzględni swoje umie. Polowanie na przepiórki i kuropatwy dostarcza nie mało rozkoszy i korzyści, a zwłaszcza pracę wzorową wyżyła sprawia niemałą przyjemność. Jarząbki gromadzą się w wielkie kupy, i wytrzymują dobrze przed psem. Ptactwo, a również słonki

poczynają ciąg jesienny. Młode dropie już wzlatują, a myśliwy niech je bacznie ma na oku, aby pogonkę należyście skierować. Sposób ten polowania, który aż do wiosny używany być może, daje najpożytniejszy skutek, podkradanie się bowiem rzadko kiedy do celu prowadzi. Przy jamach borsuczych, których mieszkańce przeznaczone są do wystrzelania w jesieni, dobrze jest urządzać teraz siedzenia na drzewach. Polowania na kuropatwy dają najlepszą sposobność zastosowania przyszłego wystrzelowania zające w stosunku do ich rzetelnego stanu. Trzeba też wcześniej wycinać w lesie linie strzelnicze i oczyścić je z zwisających gałęzi. W odległych działach rewiru, w których stosunki sąsiedztwa nie pozwalają swobodnie polować, należy kuropatwy wcześniej wylowić, i w najlepszych miejscach na wolność wypuścić.

1888

PAŹDZIERNIK

ma dni

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.
1 P.	Remigiusza b.	19 Trofyma
2 W.	Aniołów str.	20 Eustafia m.
3 S.	Kandyda m.	21 Kodrata
4 C.	Franciszka S.	22 Foky m.
5 P.	Placyda m.	23 Zacz. ś. Joana
6 S.	Brunona w.	24 Ftekly m.
7 N.	20 po Św	25 N. 15 po Sosz.
8 P.	Brygidy wd.	26 Joana bohosi.
9 W.	Dyonizego	27 Kalystata m.
10 S.	Franciszka B.	28 Charytona
11 C.	Placydy p.	29 Kyriaka
12 P.	Maksymil.	30 Hryhoria w.
13 S.	Edwarda kr.	1 Okt. Pokr. P.
14 N.	21 po Św.	2 N. 16 po Sosz.
15 P.	Teresy i Jad.	3 Dyonyzja
16 W.	Brunona b.	4 Jerofteja ep.
17 S.	Lucyny p.	5 Charytyny
18 C.	Łukasza ew.	6 Ftomy ap.
19 P.	Piotra z A.	7 Serhya m.
20 S.	Felicyana b.	8 Pelahii
21 N.	22 po Św.	9 N. 17 po Sosz.
22 P.	Korduli p.	10 Ewlampia
23 W.	Jana Kapistr.	11 Fylypa ap.
24 S.	Rafala arch.	12 Prowa m.
25 C.	Urszuli p.	13 Karpa m.
26 P.	Ewarysta p.	14 Nazarya
27 S.	Sabiny m.	15 Ewfymia
28 N.	23 po Św.	16 N. 18 po Sosz.
29 P.	Narcyza b.	17 Osyi pr.
30 W.	Klaudjusza	18 Łuky ap.
31 S.	Wolfganga †	19 Joila pr.

Kalendarz żydowski.

6, 1 Marcheswan

Wsch. słońca

1. o godz.

min.

15. o godz.

min.

Zachód

1. o godz.

min.

15. o godz.

min.

Nów d.

g. 4 min.

po poł.

Pierwsza

d. 12. o g.

m. 5 rano.

Pełnia d.

o g. 10 m.

wieczór.

Ostatnia

d. 28. o g.

m. 31 rano.

Październik.

Zmienia się cała przyroda — przeciągają ciężkie
 olowane chmury i spadają kilkudniowym deszczem.
 Zimno coraz bardziej się ustala, spadający z drzew
 liście ścieli się całą warstwą na ziemi i odsłania
 w lesie rozległy widok. Dzień bywa czasem nawet
 gorący, a noce chłodne, i nieraz ranny szron wszystko
 białą pokryje szatą. Po rosie lub szronie łatwiej
 już tropów szukać, a w końcu miesiąca często nawet
 po śniegu. Większa część ptaków odleciała już do
 ciepłych, tylko drapieżne krążą jeszcze wysoko,
 a wodne ciągną za morze lub na oparzeliska. Las
 zmienia postać i barwę. Dla jeleni czas to ryko-
 wiska, trzymają się w głębi lasów w stadach około
 źródeł, i beczą przez noc całą. Po opadnięciu liścia
 lizawki dla nich odnowić trzeba. Łosie przed
 zmierzchem wychodzą na łąki, i one się teraz bukają
 i szukają ostoi na kępach wśród błót i wód, w których
 się pławią. Myśliwi często na łodziach na nie polują.
 Zresztą łosie przebywa w iglastym lesie. Dzikie idą
 na żołędź i bukie, rychło się odżywiają i stają
 zuchwałymi. Sarny tak jak jelenie żywią się owocem
 drzew dzikich, żołędzią i buczyną, i pozostają stale
 w ostoi. Lis, kuna, tchórz i żbik wielką
 czynią szkodę, kuna i tchórz szukają siedlisk domo-
 wych. Głusze, cietrzew, jarząbek żywią

się pozostałymi borówkami, szczególnie zaś jagodnikami i jałowcowcami, i ustalają sobie siedliska zimowe. Kuropatwy siedzą w polu, gdzie rozmaite znajdują się rośliny pożywienie, zbierają na polach pozostałe z lat ubiegłych, a często spadają na ozime zasiewy. Słoneczniki i dzikie gołębie odlatują, a przepiórki i wronki gromadzą się do odlotu. Rozpoczynają się łowy na wszelką zwierzynę, bo wszystko obfite i pożyteczne. Najlepsza to pora na charty. Wiele obław urządzają się na niedźwiedzia, wilka, dzika, jelenia, łosia, na sarny i rysie, małe zaś polują na lisa, zająca i borsuka, lub też myśliwy upatruje w polu szaraka, bo liść spadający w lesie płoszy i wypędza w pole. W drugiej połowie miesiąca ciążą paszki i kwiczoły, spadają na jałowce i jagodniki i dają się łapać w sidła i pod sieci. Poluje się na słonki z wyłłem w krzakach lub z nagletem w lesie. Ptaszniki łowią teraz na sidła, polują, szaraki i na lep. Jarząbki wabią się jeszcze. W końcu miesiąca polowanie na łodzi ustaje.

Polowanie na kury zbliża się ku końcowi, i one już zupełnie wypierzyły, więc nie dotrzymują. Również poczynają się łowy w lesie na bażanty i zające. Słonka zatrzymuje się w miejscach dogodnych części w znacznej liczbie podczas ciągu jesienno-zimowego. Łowcy dostarczają z powodu różnorodnej zwierzyny wiele przyjemności. Jeleń krasny opuszcza już rykowisko i ustępuje miejsca pośledniemu współzawodnikowi. Polowania na dziki poczynają się. Borsuk jest sadlisty i poluje się na niego w tym i następnym miesiącu. Łowi się teraz samice kuropatwy na prezimowanie, a nadliczbowe samce wybija. Odpowiedniej wszakże wyławiać wcześniej stada kuropatw w rewirach niekorzystnie położonych, nadliczbowe koguty wybijać lub wyłowić, i natychmiast parki wypuścić na wolność.

W rewirach ochronionych i w żer zaopatrzonych. Zbiera się żołądź, bukwe, kasztany, chłowa w przewiewnych miejscach i od czasu do czasu przerzuca łopatami. Sumienny i pomny swych obowiązków myśliwy ma w każdym kierunku zapobiegać, aby zbliżająca się twarda zima, ów wróg powierzonej jego pieczy zwierzyny, nie wyrządziła niepowetowanej szkody. Z budki przy pułachu bije się teraz niejednego rzadkiego gościa, szkodliwego dla niższego zwierzostanu. Otwartą też jest pora łowów na zające lisy z chartami i bigłami.

1888

LISTOPAD

ma dni 8

Dnie	Św. rz. kat.	grecko kat.	
1 C.	Wszyst. Św.	20 Artemija	Wsch. słońca
2 P.	Dzień zad.	21 Harjona wel.	1. o godz.
3 S.	Humberta	22 Awerkyja ep.	min.
4 N.	24 po Św.	23 N. 19 po Sosz.	15. o godz.
5 P.	Emeryka	24 Arefty	min.
6 W.	Leonarda	25 Markyana m.	Zachód
7 S.	Herkulana	26 Dymetrya	1. o godz.
8 C.	4 Koronatów	27 Nestora m.	min.
9 P.	Teodora m.	28 Terentya	15. o godz.
10 S.	Andrzeja	29 Anastazyi	min.
11 N.	25 po Św.	30 N. 20 po Sosz.	
12 P.	Marcina p.	31 Stachyja m.	☉
13 W.	Stanisława K.	1 Noj Kosmy	Nów dn.
14 S.	Serafina w.	2 Akindyna m.	o g. 1 m.
15 C.	Leopolda w.	3 Akepsyma m.	w nocy.
16 P.	Otmara op.	4 Joannyka pr.	
17 S.	Salomei p.	5 Hałaktyona	☾
18 N.	26 po Św.	6 N. 21 po Sosz.	Pierwsza kw.
19 P.	Elżbiety kr.	7 Jerona	d. 10. o g.
20 W.	Feliksa w.	8 Mychajła Ar.	m. 51 po p.
21 S.	Ofiar. NMP.	9 Onysifora m.	☉
22 C.	Cecylii p.	10 Erasta ap.	Pelnia d. 15.
23 P.	Klemensa p.	11 Myny m.	o g. 4 m.
24 S.	Jana od Krz.	12 Joana mył.	po poł.
25 N.	27 po Św.	13 N. 22 po Sosz.	☾
26 P.	Konrada	14 Fylypa ap.	Ostatnia kw.
27 W.	Waleryana b.	15 Hurya i Sam.	d. 26. o g.
28 S.	Krescentego	16 Mafteja ap.	m. 56 wiecz.
29 C.	Saturnina m.	17 Hryhorya m.	
30 P.	Andrzeja ap.	18 Platona i R.	

Kalendarz żydowski.

5, 1 Kislew
29, 25

Pośw. kościoła

Listopad.

Śnieg lub szrony mroźne już zwykle znaczą tropy zwierza. Z olowianych chmur spada deszcz jesienny, nieustanny, mgły ścielą się i wstrzymują rozleglejszy widok, wiatr przeraźliwie wyje, zimno coraz bardziej dojmujące, a na św. Huberta już zwykle cieszy się myśliwy ponową i dobrem polowaniem. Jeleń. Łanie odłączają się. Rogacz wysilony bekowiskiem szuka mrówek, rozkopuje je, i mocną jego wonią wzmacniać się zdaje. Włos jelenia zgęszcza się i nabiera na powierzchni białego lub żółtobiałego koloru, co mu nadaje szarą postać. Sarny żywią się żołędzią, buczyną i ziołami, odwiedzają też lizawki. Kozły zaczynają zrzucać rogi. Przenoszą się tak jak jelenie do głębokich, zawar-

tych lasów. Niedźwiedź szuka gawry i trzodek mrozów i śnieżnych zawiei. W rewirach, się w pobliżu upatrzonej, wreszcie układa się w których nie ma cięć, trzeba ścinać młode drzewka, snu zimowego. Dzik poczynają się lochać. Do najodpowiedniej w pobliżu żerowisk. Na ponowie już wykarmione żołędzią i bukwą chłodzą się w prześladować drapieżników. Z pożytecznej zwierzyny łazach i trą o drzewa. Łatwo je teraz zwłaszcza lotnej polowanie na bażanty daje bogatą zdobycz. ponowie objechać. Chodzą w wielkich trzodach. Poluje się też w tym miesiącu gorliwie na dzikie i odyńce się przyłączają jako w zbliżającej się gęsi i kaczki. rui. Borsuk poczyną się grzać, siedzi w jaskini. lecz podczas łagodnego powietrza wychodzi jeszcze z niej na żer. Zając wraca do lasu, gdzie go liść nie płoszy, wychodzi na oziminy. Wilk woli się szukając zdobyczy. Lis myszkuje po polach szczególnie w porze mglistej, zapędza się w nory nawet do kurników, w dzień siedzi w gąsienic. Tchórz i kuna zwidzają kurniki i gołębie. Kuropatwy żywią się na oziminach, przesiadają w krzakach. Przy pierwszej ponowie należy się zwierzyny zbadać. Myśliwy poluje z obławą i z ogarami, truje drapieżników, stawia na nie żelazki.

Stare jelenie mogą być na podchodnem strzelane, również kozły i siuty jałowe, w miarę jak tylko uregulowanie stanu zwierzyny wymaga, bądź przy obławach, bądź na podchodnem. Pora najdogodniejsza polowania na dziki. Obławy w lesie starannie strzeżonym, z bogatym zwierzostanem, dostarczają myśliwemu wiele przyjemności. Używając do syta owoców swoich starań niech wcześniej zabiega, by twarde zima szkody mu nie wyrządziła. Żerowiska dla grubszej i mniejszej zwierzyny należy urządzać przede-

1888

GRUDZIEŃ

ma dni

Dzie	Św. rz. kat.	grecko kat.
1 S.	Eligiusza b.	19 Awdyja pr.
2 N.	1 Adwent.	20 N. 23 po Sosz.
3 P.	Franciszka	21 Wowed. Boh.
4 W.	Barbary p.	22 Fylymona ap.
5 S.	Sabby op.	23 Amfychija
6 C.	Mikołaja b.	24 Ekateryny
7 P.	Ambrożego †	25 Klymenta pr.
8 S.	NMP. Niep. P.	26 Ałypia pr.
9 N.	2 Adw.	27 N. 24 po Sosz.
10 P.	NMP. Lor.	28 Stefana W.
11 W.	Damazego	29 Paramona
12 S.	Aleksandra	30 Andreja ap.
13 C.	Lucyi i Otylii	1 Dek Nauma
14 P.	Nikazego	2 Awakyma
15 S.	Waleryana	3 Sofonia pr.
16 N.	3 Adw.	4 N. 25 po Sosz.
17 P.	Łazarza b.	5 Sawwy os.
18 W.	Gracyana	6 Nykotaja ep.
19 S.	Such. Nem. †	7 Amwrozya
20 C.	Teofila m.	8 Patapia pr.
21 P.	Tomasza †	9 Zaczat. Boh.
22 S.	Zenona m. †	10 Myny i Erm.
23 N.	4 Adw.	11 N. 26 po Sosz.
24 P.	Wigil. Ad. †	12 Spiridiona
25 W.	Boże Narodz.	13 Ewstratija ep.
26 S.	Szczepana	14 Ftyrsa m.
27 C.	Jana Ew.	15 Elewterya
28 P.	Młodzianków	16 Ahhea pr.
29 S.	Tomasza b.	17 Danyła św.
30 N.	1 po Boż. Nar.	18 N. 27 po Sosz.
31 P.	Sylwestra p.	19 Wonyfatya

Kalendarz żydowski.
5, 1 Tebet
14, 10 " Post oblężenia Jerozolimy.

Grudzień.

Wsch. słońca

1. o godz.

min.

15. o godz.

min.

Zachód

1. o godz.

min.

15. o godz.

min.

Nów dnia

o g. 11 m.

rano.

Pierwsza

d. 10. o g.

m. 21 rano.

Pełnia d.

o g. 12. m.

po poł.

Ostatnia

d. 26. o g.

m. 36 rano.

Jesień dżdżysta, mgława, przechodzi w zimę, rozmokła ziemia marznie i trapi grudą podróżnych i myśliwych, polujących z chartami, lub pokrywa się śniegiem, a ponowa wskazuje tropy zwierzyny. i zachęca do spotkania się z nią. Po ponowie przeganiają leśnicy w Białowieskiej puszczy stada żubrów z jednego ostępu do drugiego i liczą ich tropy, a żubr teraz najokazalszy bo róg gładki i lśniący, kądziel i broda bujne włos piękny. Łoś. Stare samce, dobrze odżywione, zaczynają zrzucać rogi. Mięso z powodu mniej pożywnego żeru nie bardzo smaczne. Sarny uganiają jak szalone. Według twierdzenia dawniejszego i niektórych dzisiejszych badaczy pora to właściwej rui. Kozły zrzucają jeszcze rogi. Odwiedzają młode zarośla, żywią się pączkami drzew, borówkami, podchodzą do lizawki. Dzikie lochają się. Trzymają się w gąszczach. Szukają żołądza, bukw, ziół i korzeni. Borsuk już stale leży w jamie. Zając wychodzi na oziminy, do ogrodów kapuścianych i szkółek drzewnych, wlecie leży od strony południowej. Wilk, lis, kuna i tchórz uganiają za zdobyczą, podchodzą nocą do owczarni i kurników, pierwszy porywa też psy, ciągle głodny upęda się za łupem, a nasycony spożywa w gąszczu. Lis i żbik podczas zawieruchy

leżą w jamach, kuna leśna w wypruchni-
drzewach. Wydra zacieka się daleko za jeziora
w dzień leży w jamie. Kuropatwy siedzą przy
ciepłych źródłach lub w krzakach na pobrzeżu lasu.
Pora to pomyśleć o dostarczeniu zwierzyńnie żywności.
Łowy odbywają się na białym polu z obławą w lasach
na kaczki po oparzeliskach. Na ponowie tropi się
drapieżników. Wilki strzelane teraz bywają już
przy ściernie, lub chwywane w żelaza, ptactwo
pieńne tępić też należy z pomocą pułchacza.

Każda ponowa jest białą kartą, na której z rzyzną w kniei swymi tropami wypisuje myślowe świadectwo zaszczytne lub naganne. Jest ona dla początkującego łowca niepospolitą księgą kową, z której nie tylko ostoję i przesmyki z rzyzny, ale też rodzaj i właściwość tropów wyczyta. Biała powłoka ziemi, która w starannie strzeżonej kniei nizin i okolic pagórkowatych nie jest niebezpieczną dla szlachetnej zwierzyny, jest tam, gdzie hodowla zwierzyny prowadzoną bywa z gorliwością i znajomością rzeczy, najgroźniejszą dla drapieżników. Gdy w skutek odwilży i następującego po niej mrozu utworzy się na śniegu skorupa lodu, zaniechać należy polowania i wszelkiego niepokojenia szlachetnej zwierzyny. Żerowiska należy wtedy obficie zaopatrzyc aby ochronić zwierzynę od głodu, drzewostan zaś od uszkodzenia. Najlepsza to pora polowania na zajęce. Na otwartych wodach daje ptactwo często bogatą zdobycz. Drapieżne zwierzęta trzeba teraz z całą gorliwością prześladować. W ogóle rozumny myśliwy otoczy drzewostan staranną opieką w obec całej społeczności swoją zagrażającej zimy.

Kalendarz myśliwski.

Kalendarz myśliwski.

Dla Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

[illegible]

Dla Bukowiny.

[illegible]

Dla Królestwa Polskiego.

[illegible]

Dla Prus — W. X. Poznańskiego.

Losie	
Samce: jelenie, daniële, sarny	
Samice: jelenie, daniële, sarny	
Kozły	
Kozy	
Spiczaki	
Borsuk	
Koguty: gluszców, cietrzewi.	
Koguty bażantów	
Kaczki	
Dropie, bekasy, łabędzie . .	
Dzikie ptaçtwo wodne i błotne	
Dzikie gęsi, czaple	
Kuropatwy	
Kury: gluszców, cietrzewi, baż.	
Jarząbki, przepiółrki, zające .	
Reszta zwierzyny łownej . .	

Ustawy łowieckie.

Patent o polowaniu z dnia 13. kwietnia 1786.

§. 1. Właściciele polowania *) mają prawo utrzy-
mywania w swoich okręgach zwierzynę wszelkiego
rodzaju, podawania jej soli z gliną mieszaną i wy-
stawiania w tym celu szop na siano lub jakąkolwiek
inną żywność. Tymże właścicielom zupełna nadaje
się wolność łowienia, strzelania, tudzież używania na
własną potrzebę lub sprzedawania dziczyzny, jako
swojej własności, — tak jak zwierząt domowych,
które po folwarkach hodują, a to, w jakimkolwiek
bądź wieku, wielkości lub gatunku i o każdej porze
roku.

§. 2. Każdy właściciel prawa polowania na grubą czy drobną zwierzynę ma także prawo utrzymywania w swem okręgu (*territorium*), po lasach, gajach, czyli krzewach bażantów, zajęcy i innej dżiczyzny, którą mu wolno psami gonić lub szczuć, jeżeli to tylko czyni się bez szkody jakiegokolwiek innego właściciela gruntu, któremu w razie wyrządzonej szkody właściciel polowania nagrodzić będzie obowiązany.

§. 3. Zwierzę czarną (dziki) można trzymać tylko w zamkniętych i przeciw wszelkiemu wypadaniu dobrze opatrzonych zwierzyńcach. Jeżeli zwierzę czarna (dzik) po za zwierzyńcem spostrzeżoną zostanie, to nateczasz każdemu i o każdej porze roku będzie wolno takie zwierzę strzelać, lub jakimkolwiek bądź innym sposobem ubić, równie jak wilki, lisy

*) Do polowania nie należy ptaszniectwo. Nastawianie nę-
cis (gdzie ptaszniki sieci nastawiają) na własnym gruncie, lu-
jest dozwoleniem właściciela gruntu na cudzym gruncie, każdemu
prawa polowania. (Rozp. minist. z dnia 10. stycznia 1854 r. do
1. 13247. Czasopismo dla administr. z r. 1857 Nr. 35. Zobacz zre-
szłą ustawę co do ochrony zwierząt użytecznych, podaną niżej).

lub inne szkodliwe, drapieżne zwierzęta. Gdyby sposób dziczyzny od swoich pól, łąk i winnic. temu właściciele polowania lub strzelcy sprzeciżyli przy takiej sposobności jakie zwierzę w biegu to skazanymi zostaną na karę 25 złr. i nagrodę szkodzonemu było, albo na miejscu zostało, to wła- szczych szkód z wypadania takiego zwierza. Policja polowania nie ma prawa żądania za nie wy- dzających. nagrodzenia. lub abszadzonych gruntach

§. 4. Każdy właściciel polowania może w okręgu używać swojego prawa nawet względem chodniej zwierzyny; może dowolnie chwycić, ślać, lub jakimkolwiek innym sposobem ubijać rzyne, która na jego okrąg przejdzie.

§. 5. Nie wolno właścicielowi polowania z dzierżawy, która w jego okręgu postrzelona czy iniona przeszła do obcego okręgu, właścicielowi tego okręgu wolno z nią postąpić jak z swoją własnością.

§. 6. Pozwala się wprawdzie każdemu właścicielowi okręgu polowania zastawiać żelaza i siłki zwierzyne, jako też wilcze jamy kopać; dla zapobieżenia jednak wszelkiej szkodzi i nieszcześciom, winne być przy nich zatykane takie znaki, które każdy mógł łatwo spostrzedz i rozeznaczyć*).

§. 11. Władze polityczne mają dawać baczną uwagę na to, aby właściciele polowania byli kadyżkami strzelać dziczyzny ze szkoda powszechna rolnictwa; tych zatem, u którychby zbyt wielkie tworzenie się zwierza spostrzegali, zagnać bę podług przepisów obowiązujących bezwzględnie proporcjonalnego tepienia zwierzyny.

§. 12. Każdy właściciel gruntów ma prawo zabezpieczyć grunta swoje, bądź w lasach i gajach, bądź po za nimi znajdujące się, jako też swe lasy i gaje, parkanami lub płotami jakiegokolwiek wysokości, albo też rowami wykopanymi, od wdzierania się dzierzyny i od szkody ztąd pochodzącej. Jednakowoż takie parkany, płoty i rowy, nie powinny być do łapania zwierza przysposobione. W okolicach ponad wodami położonych, w parkanach lub płotach co 500 kroków bramy porobione być mają, i przez niemi zwierzyna przechodzić i ratować się może podczas wielkiego wylewu wody.

§. 13. Każdemu właścicielowi gruntów, który

§. 13. Każdemu wolno odpędzić jakimkolwi

*) §§. 7, 8, 9, 10, 22, 23, 24, 26, 27, 28, 29 i 30 przez póź-
sze rozporządzenie zmienione opuszczają się. (Przyp. Wyd.).

*) §§. 7, 8, 9, 10, 22, 23, 24, 26, 27, 28, 29 i 30 przez późniejsze rozporządzenie zmienione opuszczają się. (Przyp. Wyd.)

prywatnych okręgach polowania położonych, w odnoszeniu kultury krajowej, w nieograniczonym waniu tych gruntów i stawianiu na nich domieszkalnych i gospodarskich, w oczyszczaniu z nieużytecznych chwastów i cierni i w koszeniu tudzież pasaniu tam bydła w wyznaczonym czasie tylko przy takim używaniu gruntów nie kraczał ustaw lasowych, tudzież przepisów państwa i bezpieczeństwa.

§. 17. Nawzajem, bronić należy wszystkich właścicieli prawa polowania przed wszelkiem wdzieraniem się w ich prawa, — a ponieważ kradzież zwierząt i ukradkowe łowy szkodliwymi są z wielu względów a nawet ze względu na bezpieczeństwo publiczne, zapobiegać im więc należy wszelkimi sposobami.

Dla tego też właściciel polowania lub strzelec mają prawo strzelania psów goniących lasach lub polach, wyjąwszy jednak takie psy, których pasterze do odpędzania dzikiego zwierza używają i do trzymania ich są uprawnionymi.

§. 18. Nikomu nie wolno pokazywać się z broń i psami gończymi lub chartami (*Fang- oder Hund*) w cudzym okręgu polowania, wyjąwszy przechodzących publiczną drogą lub ścieżką.

Przestępcy tego zakazu przytrzymanymi i karani będą.

§. 19. Kto znajdzie zwierzynę, która padła, może jej sobie pod żadnym pozorem przywłaszczyć, lecz o tem powinien donieść właścicielowi polowania.

§. 20. Słowem, łapanie lub strzelanie cudzej jakiegokolwiek bądź rodzaju zwierziny jest kradzieżą, każde inne przyswojenie sobie cudzej własności.

Szkodniki więc myśliwcy, powinni być tak jak inni złodzieje uważanymi, przez Sądy prześladowani i karani*).

* §. 174. Ustawy karnej z dnia 27. maja 1852 r., jest mowa o przestępstwie kradzieży: Z istoty czynu kradzież staje się zbrodnią, jeżeli kradzież więcej niż 6 złr. wynosi, a zarazem popełniona jest w rybach zabranych ze stawów, g) w zwierzynie zabranej z ogrodzonych lasów, albo z szczególniejszą śmiałością i z przestępstwem z kradzieży tej niejako zwyczajną, jeżeli nieczem więcej nie jest obciążona, ukaraną będzie cięższymi więzieniem od sześciu miesięcy do jednego roku, przy obciążeniach zaś okolicznościach od jednego roku do lat pięciu.

§. 21. Kto o zatajenie lub przechowywanie szkodziaka myśliwskiego przekonany zostanie, ten również jak i sam szkodnik powinien być przytrzymanym i sądowi oddanym.

§. 22. Gdyby uzbrojony złodziej zwierzyny w jakim okręgu polowania na wołanie myśliwych nie poddał się i bronić się usiłował, natenczas wolno jest myśliwym strzelać w celu ochrony się od niego*).

Co do wykonania prawa polowania postanowiono:

Patentem z dnia 7. Marca 1849.

§. 1. Prawo polowania na obcym gruncie i ziemi znosi się.

§. 2. Wynagrodzenie za zniesione prawo polowania dla dotychczasowych uprawnionych ma miejsce w takim tylko razie, gdy to prawo uzasadnionem było na mocy kontraktu odpłatnego, zawartego z właścicielem obciążonego gruntu.

W tych razach komisye do przeprowadzenia ustawy z dnia 7. Września 1848 postanowione, ułożą sposób spłacenia.

§. 3. Pańszczyzna łowiecka i inne powinności łowieckie znoszą się bez wynagrodzenia.

§. 4. Prawo polowania w zamkniętych zwierzyńcach pozostaje w swej mocy i w ten sam sposób, w jaki dotąd przysługiwało, bez względu na to, czyli grunta położone w obrębie łowieckim należą do właściciela polowania, czy też do trzecich osób.

§. 5. Każdemu posiadaczowi gruntu w nieprzerwanej przestrzeni najmniej dwustu morgów, dozwala się polowanie na tym własnym jego gruncie.

§. 6. Polowanie na wszystkich innych gruntach, §§. 4 i 5 nie wyjętych, a w gruntach obwodu gminy położonych, należy do tejże gminy, a to od chwili, od której ten patent obowiązuje.

§. 7. Gmina jest obowiązana należące do niej polowanie albo niepodzielnie wydzierżawiać, albo go używać przez ustanowionych w tym celu obznajomych ludzi (myśliwych).

* §. 92. Ustawy karnej opiewa: Czyn nie będzie za zbrodnię poczytany: g) jeżeli nastąpił wskutek nieprzepartego oporu lub w koniecznej i usprawiedliwionej obronie.

§. 8. Czysty dochód roczny z polowania do gmin należących, z końcem każdego roku administracyjnego, albo roku dzierżawy, rozdziela się między wszystkich właścicieli, na których gruntach w granicach gminy położonych, gmina użytkuje z polowania, a to według rozległości każdej posiadłości.

§. 9. Każda gmina pod karą dziesięciu do dwustu złotych reńskich konw. monetą jest odpowiedzialna za to, gdyby z należących do niej polowania w sposób użytkowano, a nie jak §. 7 przypisuje. Władze administracyjne czuwać mają nad wykonaniem tego postanowienia *).

§. 10. Przepisy ustawy łowieckich i kradzieży zwierzyny, popełniane przez członków gminy, a także przez obcych, karanymi być winne podług istniejących ustaw karnych.

§. 11. Pojedynczym posiadaczom gruntów nie strzeżonych prawo do wynagrodzenia za wyrządzone im szkody przez zwierzynę lub polowanie, również jako też i poszukiwanie tegoż prawa według istniejących przepisów przeciw pojedynczym osobom lub korporacyom, które niniejszym patentem upoważnione są do polowania.

§. 12. Istniejące policyjne przepisy, dotyczące polowania, o ile im się niniejszy patent nie sprzeciwia, w swojej mocy pozostają, a na władze kładzie się najsurowszy obowiązek ścisłego ich wykonywania.

§. 13. Kontrakty dzierżawne, dotyczące się polowania, które się z postanowieniami tegoż patentu nie zgadzają, ustają od chwili w §. 14. oznaczonej.

Wszystkie pretensje do wynagrodzenia z podobnych kontraktów wynikające, w drodze prawa poszukiwane być mogą.

§. 14. Tenże Patent od dnia jego obwieszczenia nabywa mocy obowiązującej.

* Według rozporządzenia minist. z dnia 10. Września 1849. (Dz. pr. państw. Nr. 386. str. 702) obowiązane są władze administracyjne dochodzić i rozstrzygać na podstawie powyższego prawa takie wypadki, gdzie gminy między sobą, lub z właścicielami większych posiadłości o prawo polowania spór toczą, jeżeli w tym względzie nie zachodzi żaden prywatny tytuł prawny.

Objaśnienia Ustawy z dnia 7. Marca 1849. o użytkowaniu z prawa polowania.

Ogłoszone okólnikiem gubernialnym z dnia 23. Sierpnia 1849. l. 74.174, w skutek reskryptu min. z d. 31. Lipca 1849. do l. 15.421.

1. Za nieprzerwaną przestrzeń gruntów, na której posiadacz podług §. 5. wzmiankowanej ustawy ma prawo polowania, uważaną będzie każda przestrzeń, której grunta czy to leżące w jednej, czy też w kilku przyległych gminach, zostają między sobą w takim związku, iż z jednego kawałka gruntu można się dostać na drugi, nie przechodząc przez grunt cudzy; drogi publiczne, koleje żelazne i do nich należące przyległości, wody i t. p. nie przerywają pasma gruntów, a nawet wyspy należy uważać za połączone z gruntem sąsiednim.

2. Jeżeli grunta, których posiadacze z powodu rozległości nie dochodzącej dwustu morgów, nie mają na nich prawa polowania, są całkiem otoczone od przestrzeni gruntów, wynoszącej 200 albo i więcej morgów, to właścicielowi większej przestrzeni gruntów, mającemu prawo polowania, przyznaje się przed nymi prawo do zadzierżawienia polowania, przysługującego gminie na otoczonym gruncie, i to za cenę, jaka wypadnie w stosunku do ceny, z kim innym za polowanie gminy ugodzonej, albo w braku tejże za cenę według słusznego oszacowania, na dłuższy przeciąg czasu. Jeżeli właściciel przestrzeni gruntów nie weźmie polowania w dzierżawę, to zrzeknie się tem samem własnego prawa polowania, a gmina ma moc użytkowania z polowania tak na przestrzeni gruntów, jako też i na gruncie otoczonym przez tę większą przestrzeń.

3. Jak gmina jest obowiązana do użytkowania z polowania przez umyślnie ustanowionych i obznajomionych ludzi, tak wzajemnie i dzierżawca polowania gminy ma ten sam obowiązek.

4. Przez obznajomionych z polowaniem rozumie się atoli nie samych tylko wycuczonych i egzaminowanych strzelców; mogą to być według uznania urzędów powiatowych także tacy ludzie, którzy jakimkolwiek innym sposobem dostatecznie udowodnią potrzebną ku temu świadomość rzeczy.

5. W razie różności zdań względem sposobu użytkowania z polowania w jakiej gminie, polowanie ma być przez publiczną licytację wydzierżawione.

6. Kary pieniężne nałożone podług ustawy wieckiej, przypadają zakładowi ubogich właścicieli gminy.

Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 15. Grudnia 1852. względem użytkowania z prawa polowania.

§. 1. Prawo polowania na gruntach, przydzielonych gminom na mocy §. 6. Najwyższego Patentu o polowaniu z dnia 7. Marca 1849 r. do użytkowania z polowania, albo na gruntach ich własnych, może być oddad już inaczej użytkowanem, jak tylko w drodze wydzierżawienia, uskutecznionego przez władzę powiatową polityczną; wyjąwszy przypadek wyrażony w §. 10. niniejszego rozporządzenia.

§. 2. Wydzierżawienie odbywać się winno w drodze głośnego wywołania, publicznie, w miejscu, gdzie władza powiatowa polityczna ma urzędową siedzibę swoją. Rozpisanie licytacji należy o ile możności ogłosić na trzy miesiące przed upływem dawniejszej dzierżawy, a to przez publiczne przybicie za krótko ogłoszeń władzy wyżej wspomnianej, według okoliczności nawet w sposób obszerniejszy.

§. 3. Na dzierżawcę polowania przypuszczony być może tylko ten, przeciw któremu w tej mierze nie ma zarzutu.

Gmina jako taka, nie może być przypuszczona do dzierżawienia polowania, i wszelkie kontrakty dzierżaw, mijające się z niniejszym przepisem są nieważne *).

§. 4. Akt wydzierżawienia podlega potwierdzeniu władzy powiatowej politycznej.

§. 5. Jeżeli wydzierżawienie takiego polowania nie może przynieść do skutku, wówczas winna władza polityczna obmyśleć inne stosowne środki, z wyłączeniem użytkowania z tego prawa przez samą gminę.

*) Wydzierżawienie prawa polowania przez spółkę, według Rozp. minist. z d. 17. Lutego 1853. jest dozwolone, jeżeli przeciw poszczególnym członkom spółki nie zachodzi żadna przeszkoda.

§. 6. Dzierżawa w ogóle nie może trwać mniej, jak pięć lat, i tylko dla ważnych powodów może być wypuszczoną na czas krótszy, nigdy zaś na mniej, jak na trzy lata.

§. 7. Dzierżawca polowania winien złożyć z góry dwuletni czynsz dzierżawny, mający być zawsze w pieniądzu oznaczony, z którego jedna połowa uważana będzie za kaucję, druga za czynsz dzierżawny pierwszego roku. Kaucja może także w papierach rządowych być złożoną według kursu, jaki mają na giełdzie w dniu ich złożenia.

§. 8. Czynsz dzierżawny jednoroczny, ma być zawsze składanym z góry, na cztery tygodnie przed rozpoczęciem każdego roku dzierżawy, a to pod karą nowej licytacji dzierżawy, na koszt i niebezpieczeństwo dzierżawcy.

§. 9. Kaucja i czynsz dzierżawny składane być mają w urzędzie poborowym. W cztery tygodnie po upływie czasu dzierżawy, zwróconą będzie dzierżawcy kaucja za asygnacją władzy politycznej, o ile nie będzie zatrzymaną na wynagrodzenie szkody, lub na kary.

§. 10. Wyjątkowo, i jeżeli dzierżawa odpowiada warunkom, wyrażonym w niniejszem rozporządzeniu, będzie mogła władza polityczna powiatowa przedłużyć w miarę przepisu niniejszego rozporządzenia istniejące już kontrakty dzierżawne, po wysłuchaniu gminy dotyczącej i bez rozpisania publicznej licytacji.

§. 11. Co do rozdzielenia czystego dochodu rocznego z polowania, postępować należy według postanowień §. 8. Najwyższego Patentu o polowaniu z dnia 7. Marca 1849 roku.

§. 12. Bez pozwolenia władzy politycznej, nie wolno zadzierżawionego polowania odstępować drugim osobom w subarendę ani częściowo, ani w całości, czy też z zastrzeżeniem jakiej części dochodu z polowania, w przeciwnym bowiem razie umowa stanie się nieważną, a strony ulegną karze.

Również zamiana pojedynczych części, graniczących z sobą obszarów polowania zawisła od zatwierdzenia władzy politycznej.

§. 13. Dzierżawcy polowania, równie jak posiadacze gruntów, wzmiankowani w §. 5. Najwyższego Patentu z dnia 7. Marca 1849 r. winni są pod własną

odpowiedzialnością ustanowić do dozoru polowań zdolnych myśliwych, lub przynajmniej obywateli, którzy przez władzę polityczną powiatową za zdolnych do tego będą uznani i tychże władzy politycznej wskazać.

§. 14. Za zezwoleniem władzy politycznej może także sam właściciel polowania (właściciel gruntu lub dzierżawca polowania) ustanowionym być dozorą polowania.

§. 15. Do zastosowania się do powyższych przepisów (§§. 13. i 14.) wyznacza się teraźniejszym właścicielom polowania termin trzymiesięczny od ogłoszenia niniejszego rozporządzenia. Jeżeli zastosowanie to nie nastąpi, natenczas posiadacze polowań własne prawo mający, zagnani być powinni do zastosowania środków przymusowych, co do dzierżawców zaś, należy rozwiązać dzierżawę i nakazać nowo wydzierżawienie na ich koszt i niebezpieczeństwo.

§. 16. Przeciw wykonaniu niniejszego rozporządzenia nie można czynić zarzutów z tytułu prywatnego.

§. 17. Do polowania w imieniu własnym lub obcym nikt nie ma prawa, kto nie uzyskał pozwolenia noszenia broni myśliwskiej, stosownie do Najwyższego patentu z d. 24. Października 1852 *). (§§. 14. i 15. niniejszych przepisów, podlega karze pieniężnej od 25 — 200 złr. m. k., która wymierzona będzie przez władzę polityczną i przekazaną na rzecz instytucji ubogich tego miejsca, w którym przestąpienie zostało popełnione).

Jeżeli kara pieniężna nałożoną być mająca, sama przez się, albo ze względu na stosunki winnego, nie może być ściągnięta, wówczas należy ją zamienić na karę aresztu, licząc jeden dzień aresztu za każde pięć złr. m. k.

*) Personale, zaprzysiężone dla służby leśnej lub łowieckiej, lub też do jednej jak drugiej razem, bez różnicy, czy przez rząd, gminę lub przez prywatnych ustanowionem jest, może zwykłą broń nosić w służbie, nie potrzebując ku temu paszportu, jeżeli używa ubioru służbowego przepisanego lub odznaczającego okolicę głowy lub naramiennika, podanego do powszechnej wiadomości w powiecie. (Rozporz. minist. z dnia 20. Sierpnia 1877. r. dla kraj. pr. państwa Nr. 159).

Ustawa z dnia 19. Lipca 1869.

(Dz. ust. kraj. Nr. 29)

tycząca się łapania, wytopienia i sprzedawania zwierząt alpejskich.

§. 1. Zakazuje się polowania na zwierzęta alpejskie, świstaka i dziką kozę, właściwe Tatrom, lub łapania takowych. Równie zakazuje się sprzedaży tych zwierząt, jako też i sadła świstaczego.

§. 2. Przekroczenie tego zakazu ma być karane grzywną od 5 do 100 złr. wal. austr., a w razie niemożności uiszczenia kary, aresztem od jednego do dwudziestu dni. Przydybane zwierzęta czy to żywe, czy zabite, mają być odebrane, a żywe puszczane na wolność.

§. 3. Dochodzenie i karanie tego przekroczenia będzie należeć do starostw powiatowych, a w drugiej i ostatniej instancji do namiestnictwa.

§. 4. Kary pieniężne wpływać będą do funduszu kultury krajowej.

§. 5. Na zwierzchności gminne, c. k. żandarmerję, zaprzysiężoną straż leśną i na wszystkie inne straże publiczne wkłada się obowiązek czuwania nad przestrzeganiem niniejszego zakazu.

Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z d. 2. Stycznia 1854.

względem przypuszczenia do przysięgi osób do dozoru lasów i polowania ustanowionych.

§. 1. Osoby, przeznaczone do służby nadzoru leśnego, które na mocy przepisu §. 13. rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 15. Grudnia 1852. roku (Dziennik praw państwa nr. 257), także do dozoru polowania ustanowionymi i władzy politycznej wskazanymi zostały, powinny na żądanie tego, który ich ustanowił, złożyć przysięgę przed tą władzą w celu pełnienia służby myśliwskiej w całym okręgu, który im powierzony został, mianowicie:

- a) dodatkowo tylko dla służby myśliwskiej, jeżeli dla służby leśnej złożyły już przysięgę według ustaw obowiązujących;
- b) co do służby leśnej oraz i myśliwskiej, jeżeli jeszcze nie złożyły przysięgi co do służby leśnej.

Przysięga złożoną być powinna w przypadku a) wyszczególnionym według załączonego wzoru przysięgi, w przypadku zaś pod b) wyrażonym w dług wzoru przysięgi, w dodatku do ustawy leśnej ogłoszonej, w którymto przypadku za wyraz „powierzona własność leśna“, zamieścić należy raz: „i prawo polowania“.

§. 2. Jeżeli z powodu miejscowego położenia, można ustanowionych do straży myśliwskiej na m. §. 13. rozporz. Minist. spraw wewn. z d. 15. Grud. 1852 i wskazanych władzy politycznej osób użyć zarazem do dozoru lasu, w takim przypadku wezwać ich do przysięgi, tyczącej się tylko służby myśliwskiej, jeżeli to są uzdolnieni strzelcy, zostają w wyłącznej służbie właściciela polowania (właściciela gruntu lub właściciela polowania). Przysięga w takim razie złożoną być ma przed właściwą władzą polityczną według §. 1. i stosownie do załączonej przysięgi.

§. 3. Osoby, które złożyły przysięgę, tyczącą się dozoru leśnego i służby myśliwskiej (§. 1.), albo wchodzącą się służby myśliwskiej (§. 2.), uważanemi będą także w służbie myśliwskiej za straż publiczną, uprawiającą także w tej służbie wszelkich ustawianych i strażom cywilnym, wskazanym w §. 68 *) ustaw karnej i mają prawo noszenia w służbie myśliwskiej zwykłej broni, której jednakże używać mogą tylko w razie słusznej, koniecznej obrony.

*) §. 68. ustawy karnej brzmi:
Skupienie się wielu osób z zamiarem

*) § 68. ustawy karnej brzmi:
Skupienie się wielu osób dla czynienia gwałtownego oporu
względnego oporu lub wymuszenia czego, wywołanie się od jakiejś
władzy, udaremnienie jakiego zarządzenia lub wykonania nakazu
publicznego, czy też naruszenie jakimkolwiek sposobem publi-
cznej spokoju. Przy tem nie stanowi o różnicy, gdy ten gwał-
towny opór wymierzonym był czy to przeciw sędziemu, przeciw
osobie lub przeciw służbie rządowej, przeciw urzędnikowi, przeciw umocowa-
nemu lub przeciw służbie rządowej albo gminnemu, przeciw straż-
nicy, przeciw ustanowionemu do pilnowania lasów chociażby
tylko w prywatnej służbie zostającemu, jednak przez właściwą
władzę rządową związanemu przysięgą urzędnikowi leśnemu, lub
przez w służbie do dozoru lasu przeznaczonemu, jeżeli w taki sam
sposób jest zaprzysiężoną, czy też wreszcie przeciwko służbie po-
stawionej do nadzoru na kolejach rządowych lub prywatnych do
zawładowania obrotem takowych, lub też do strzeżenia albo

§. 4. Ażeby osoby, które złożyły przysięgę, tyczącą się służby myśliwskiej, mogły być poznaniem i szanowaniem jako straż publiczną, powinny nosić w służbie albo ubiór służbowy, przepisany w §. 51. ustawy leśnej, albo nakrycie głowy odszczególniające i podane do publicznej wiadomości powiatu, albo wreszcie przepaskę na ramieniu. Każdy jest obowiązany słuchać wezwania ich w pełnieniu służby używanego, oni zaś winni pod surową odpowiedzialnością wystrzegać się wszelkiego postępowania nieprawnego.

Rota przysięgi.

Przysięgam, że powierzonego memu dozorowi prawa polowania strzedz i ochraniać będę jak najstaranniej i najwierniej; że wszystkich tych, którzy usiłować będą w jakibądź sposób to prawo nadwierać lub rzeczywiście je nadwerzę, doniosę sumienie bez wszelkich względów osobistych; że w razie potrzeby zajmę ich w sposób prawem przepisany lub przytrzymam; że nikogo niewinnego fałszywie nie oskarżę, ani nie podam w podejrzenie; że wszelką szkodę według możności oddalać, a wyrządzoną szkodę według najlepszej mojej wiedzy i sumienia mego podawać i oceniać, jako też dla zapobieżenia szkodzi-
w drodze prawa pomocy domagać się będę; że bez wiedzy i pozwolenia moich przełożonych, lub bez przeszkody niezbędnej, nigdy nie przestanę pełnić obowiązków moich, tudzież że z powierzonego mi dobra każdej chwili złożę rachunek. Tak mi Panie Boże dopomóż!

Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrz-
nych i sprawiedliwości z dnia 1. Lipca 1857.

o warunkach zaprzysiężenia służby ustanowionej dla
ochrony lasu i polowania.

Ogólne warunki do zaprzysiężenia.

§. 1. Osoby przyjęte do służby dla ochrony lasu i polowania wtenczas tylko mogą przez władze poli-

zajmowania się czynnościami przy telegrafach rządowych — o ile osoby rzeczywiście zajęte są właśnie wykonaniem zlecenia zwierzchności lub pełnieniem urzędu albo służby. Według §. 426. ustawy o postępowaniu karnem, świadectwo przysięgłego urzędnika albo służby rządowego lub gminnego może stanowić prawny dowód względem przedmiotu, do którego dozoru tonże przysięgły użycie, o ile przedmiot jest ustanowionym, jeżeli nie zachodzi żadna okoliczność podająca go w wątpliwość i jeżeli potwierdzi, że obwinionego zastał na gorącym uczynku i zaraz go ujął i schwytał.

tyczne być przypuszczonemi do przysięgi i pełnia obowiązku, jeżeli są postępowania nieskazitelne.

Warunki szczególne.

§ 2. W szczególności wymaga się jeszcze osoby do służby dla obrony lasu i polowania p. n. znacznej, aby się wykazała:

- a) ze złożonego z dobrym skutkiem egzaminu m. dowego, przepisane dla straży leśnych p. eników technicznych;
- b) że liczy więcej nad lat 20.

Powody wykluczenia.

§ 3. Osoby uznane winnymi zbrodni, wykroczenia gwałtu popełnionego na osobie drugiej lub takiej przestępstwa, albo wykroczenia pochodzącego z ch. wości lub przeciwnego obyczajności publicznej, i mniej jak osoby uwolnione jedynie dla braku dowo. nareszcie osoby skazane za inne przestępstwo p. na karę więzienia najmniej sześćmiesięcznego, i mogą do służby ochrony lasu i polowania być p. puszczone do przysięgi i do obowiązku, bez szczeg. nego w takim razie zezwolenia politycznej wla. krajowej, takie zaś zezwolenie udzielonem być m. jedynie w wypadkach zasługujących na szczególnie. uwzględnienie.

§ 4. Przypuszczenie do zaprzysiężenia w. nionem być może z przyczyny słabego wzroku i p. mięci, skłonności do pijaństwa, do gry, do b. i nadużyć, z przyczyny podejrzenia o przekupst. lub przemyślnictwo, w ogólności z przyczyny tak. ułomności fizycznych lub moralnych, przez kt. zdaniem władz osoba staje się mniej zdolną do wyk. nywania służby dozorczy lasu i polowania, posiadaj. cego prawo osoby urzędowej i straży cywilnej.

§ 5. Osoby zaprzysiężone do służby ustanowionej dla ochrony lasu i polowania, w razie gdyby zasze. który z ustanowionych w §. 2. powodów wykluczeni. tracą prawa osoby urzędowej i straży cywilnej, p. zyskane mocą ustawy przez zaprzysiężenie.

Zresztą, uznana być może utrata tychże p. w miarę postanowień §. 4., z powodu zaszk. uł. mności fizycznych lub moralnych.

§ 6. Powołane do zaprzysiężenia służby, usta. nowionej dla ochrony lasu i polowania, najniższe władze polityczne stanowić też będą o przypuszczeniu do złożenia przysięgi i o utracie praw (§. 5.) pozy. skanych przez zaprzysiężenie.

Przeciw tym wyrokom otwartą jest droga re. kursu wedle postanowień §. 77. ustawy leśnej.

§ 7. Każdemu zaprzysiężonemu do służby usta. nowionej dla ochrony lasu i polowania wydanem być ma piśmienne potwierdzenie złożonej przysięgi, które mu służyć ma za legitymacją.

§ 8. Najniższe władze polityczne prowadzić mają dokładne wykazy osób znajdujących się w ich powiecie zaprzysiężonych do służby ustanowionej dla ochrony lasu i polowania i utrzymywać takowe w ciąglej ewidencji.

Służbodawcy lub ich zastępcy obowiązani są pod karą porządkową 2 do 10 zlr. m. k. podać do wiado. mości dotyczącej władzy politycznej każdą zmianę, jakaby zaszła w stanie służby zaprzysiężonej dla ochrony lasu i polowania, najdalej przed upływem czasu sześciu miesięcy.

Ustawa z dnia 30. Stycznia 1875.

obowiązująca dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Ga. licyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego rozporządzam co następuje:

§ 1. Nikomu nie wolno w czasie poniżej ozna. czonym polować, łowić lub zabijać następujące ro. dzaje zwierzyny:

1. Jelenie od 1. Stycznia do 30. Czerwca.
2. Kozły (rogacze) od 1. Marca do 30. Maja.
3. Zające od 1. Lutego do 15. Września.
4. Jarząbki od 1. Lutego do 31. Sierpnia.
5. Cietrzewie i gluszcze koguty od 20. Maja do 31. Sierpnia.
6. Słonki od 20. Kwietnia do 31. Sierpnia.
7. Bażanty i kuropatwy od 15. Stycznia do 15. Sierpnia.

8. Przepiórki i dzikie gołębie od 1. Listopada do 15. Lipca.

9. Drobie i pardwy od 15. Kwietnia do 1. Sierpnia.
10. Płactwo błotne, mianowicie: kszuki, dubie kulony, bataliony od 15. Kwietnia do 1. Lipca.

11. Płactwo wodne, mianowicie: dzikie gęsi i dzikie kaczkę od 15. Kwietnia do 15. Czerwca.

12. Lisy od 15. Lutego do 31. Sierpnia; tępiec lisie. Dozwolone jest tylko uprawnionemu do polowania w miejscach, w których uprawnieni hodują zwierzęta dla której lis jest szkodliwym.

13. Łanie, kozy, cielęta i spiczaki, tudzież kęsy głąsów i cietrzewi przez cały rok.

Wystrzeliwanie łań i kóz ze względów gospodarstwa łowieckiego nastąpić tylko może za pozwoleniem Namiestnictwa.

Zakaz ubijania dzikich kóz i świstaków w okolicach gór tatrzańskich, zawiera osobna ustawa krajowa z dnia 19. Lipca 1869 r. Nr. 26. D. u. k.

§. 2. Zakazaniem jest łowienie zwierzyny na siłki, żelaza, łapki i inne tym podobne przyrządy.

Wyjątkowo dozwolone jest łowienie przepiórek rozjazdem, a kwiczołów i jemioluchów na siłki. Zakazaniem jest także zbieranie albo niszczenie jaj i wybieranie młodej zwierzyny z lęgówisk.

Może jednak wyjątkowo uprawniony do polowania lub ustanowiona przez niego straż lasowa wybierać z siatki bażanty i kuropatwy dla chowu i wyjmowania z gniazd tym celem, by je wysiedziały ku swym jaszczurkom.

§. 3. Niniejsza ustawa nie znajduje żadnego zastosowania do ubijania zwierzyny w ogrodzonych zwierzyńcach; sprzedający jednak taką zwierzynę, albo ten kto w sprzedaży pośredniczy, winien swą uprawnienie do sprzedaży wykazać świadectwem politycznej władzy powiatowej, inaczej bowiem będzie karany według §. 5. niniejszej ustawy.

§. 4. Zarządzenia władzy politycznej nakazujące zmniejszenie szkodliwego dla kultury zbytecznego stanu zwierzyny na podstawie §. 4. patentu o polowaniu z d. 23. Lutego 1876 r. mogą być wykonane także w porze, w której zresztą nie wolno ubijać takiej zwierzyny.

Sprzedający lub pośredniczący w sprzedaży zwierzyny w powyższy wyjątkowy sposób ubitej, winien się jednak wykazać świadectwem władzy politycznej, że jest do sprzedaży upoważnionym, w przeciwnym bowiem razie będzie karany według §. 5. niniejszej ustawy.

§. 5. Przekroczenie postanowień §§. 1. i 2. tej ustawy, podlega grzywnie od 5 do 50 złr. Jeżeli jednak wyrządzona szkoda z powodu ubicia większej ilości zwierzyny jest znaczną lub przestępstwo powtórnie popełniono, może być grzywna aż do 100 złr. podwyższoną.

§. 6. Kto po upływie 14 dni od czasu, w którym poczyną się pora zakazana, zwierzynę, na którą w tej porze nie wolno polować (§. 1.), czy to w całych sztukach, czy w kawałkach, które jednak do spożycia nie są jeszcze całkiem przyprawione, celem sprzedaży obnosi, w sklepach, na jarmarkach albo w inny sposób do sprzedaży wystawia albo sprzedaje, lub w sprzedaży pośredniczy, podpada oprócz atuty zwierzyny grzywnie w §. 5. tej ustawy oznaczonej.

Takiej samej karze podpada sprzedaż zwierzyny, której w ogóle nie wolno ubijać lub łapać, jakoteż sprzedaż jaj i piskląt dzikiego ptactwa.

Osoby sprzedające zwierzynę pochodzącą z krajów, w których niniejsza ustawa nie obowiązuje, w czasie zakazanym, lub pośredniczące w takiej sprzedaży, mają w należyty sposób wykazać, skąd ta zwierzyna pochodzi. Jeżeli zaś zwierzyna pochodzi z królestw i krajów koronnych zastąpionych w Radzie państwa, należy nadto wykazać się świadectwem politycznej władzy powiatowej, że zwierzyna nie została ubita w sposób bezprawny. W przeciwnym wypadku postanowienia karne niniejszego paragrafu będą także zastosowane przeciw osobom przekraczającym powyższe postanowienia.

§. 7. Grzywny na podstawie niniejszej ustawy wymierzone, tudzież dochód ze zwierzyny, która w myśl postanowień niniejszej ustawy została skonfiskowana i przez dotyczącą władzę gminną w drodze publicznej licytacji sprzedana, przypadają funduszowi ubogich tej gminy, w której przestępstwo odkryto.

W razie niemożności ściągnięcia grzywny, nale-
żną zamienić na karę aresztu, a to za każde 5
grzywny jeden dzień aresztu.

Dochodzenie i wymierzenie kary przysługę
władzom politycznym.

§. 8. Wykonanie niniejszej ustawy porucza
Memu Ministrowi rolnictwa i Memu Ministr
spraw wewnętrznych.

Franciszek Józef m. p.

Lasser m. p.

Chlumecky m. p.

U s t a w a

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o ochronie
niektórych zwierząt dla uprawy ziemi pożytecznych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa
Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-
kowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1. Zakazuje się wybierania i psucia jaj i gniaz
wszystkich ptaków dziko żyjących a nieszkodliwych.
Szkodliwemi są:

Orzeł przedni (*Aquila fulva*, Steinadler).

Orzeł zyz (*Aquila chrysaetos*, Goldadler).

Birkut bielik (*Haliaetus albicilla*, Seeadler).

Rybołów rzeczny (*Pandion Heliaetus*, Flus-
Fischadler).

Kania wielka (*Milvus regalis*, Roter Milan oder
Gabelweihe).

Kania czarna (*Milvus ater*, Schwarzbrauner
Milan).

Sokół rarág (*Falco lanarius*, Würgelfalke).

Sokół wędrowny (*Falco peregrinus*, Wanderfalke).

Sokół drzemlik (*Falco aesalon*, Zwergfalke
Merlin).

Sokół kobóz (*Falco subbuteo*, Lerchenfalke).

Jastrząb gołębiarz albo kurołapa (*Astur palu-
barius*, Hühnerhabicht).

Jastrząb krogulec (*Astur nisus*, Sperber).

Błotniak stawowy (*Circus rufus*, Rohr- oder
Sumpfwaihe).

Puhacz właściwy (*Bubo maximus*, Der gemeine
Uhu oder Puhu).

Dzierzba srokosz (*Lanius excubitor*, Der grosse
Würger).

Kruk właściwy (*Corvus corax*, Kohlrabe).

Sroka zwyczajna (*Pica caudata*, Elster).

§. 2. Zakazuje się chwytnie i zabijanie, niemniej
przedawanie ptaków wymienionych w dodatku. Wy-
jątkowo w celach naukowych może władza polityczna
udzielić pozwolenia do chwytania pomienionych ptak-
ków w niewielu okazach.

Pozwolenie to może być udzielone tylko na
podstawie przyzwolenia właścicieli gruntów, zatwier-
dzonego przez przełożonego obszaru dworskiego; w po-
zwoleniu tem ma być oznaczone nazwisko upowa-
żnionego, tudzież miejsce i czas, na które pozwolenie
ma ważność.

§. 3. Zabrania się chwytania i zabijania, tudzież
przedawania nietoperzy i jeżów.

§. 4. Przekroczenia powyższych przepisów karane
będą grzywnami od 1 do 15 złr. w. a., a w razie
niemożności uiszczenia kary pieniężnej aresztem od
12 godzin do 3 dni.

Nadto mają być odebrane przyrządy do chwytania
ptaków wraz z klatkami, tudzież schwytane ptaki,
z których żywe mają być natychmiast puszczane na
wolność.

§. 5. Gminy i obszary dworskie w szczególności
są obowiązane czuwać nad ścisłym przestrzeganiem
tej ustawy.

Wykonywanie przepisów karnych tej ustawy
należy do przełożonego gminy, w której obrębie po-
pełniono przekroczenie.

Prawo karania wykonywa w myśl ustawy gminnej
przełożony gminy spólnie z dwoma assesorami (przy-
siężnymi).

Co do przekroczeń popełnionych na obszarze
dworskim, wykonuje prawo karania polityczna wła-
dza powiatowa.

§. 6. Rekurs przeciw wyrokowi karnemu przeło-
żonego gminy ma być wniesiony do zwierzchniczej
władzy politycznej, przeciw wyrokowi zaś politycznej
władzy powiatowej do c. k. Namiestnictwa.

Rekurs należy wnieść w przeciągu 14 dni od ogłoszenia, a względnie doręczenia orzeczenia.

Przeciw dwóm równobrzmiącym orzeczeniom kurs nie ma miejsca.

§. 7. Grzywny, tudzież pieniądze uzyskane z sprzedaży zabranych przedmiotów przypadają na dusz ubogich w tej gminie, w której obrebie poniono przekroczenie, a względnie, przy której istniejący dotychczas obszar dworski.

§. 8. Na c. k. żandarmeryę, zaprzysiężone strażackie, strażę polowania i strażę polowe, tudzież wszystkie inne strażę publiczne, wkłada się obowiązek czuwania nad przestrzeganiem niniejszej ustawy i podawania wszelkich spostrzeżonych przekroczeń i wiadomości naczelnika gminy, lub przełożonego szarzu dworskiego, a to ostatniego w tym celu, jeżeli doniósł o tem politycznej władzy powiatowej.

§. 9. Nauczyciele szkół ludowych są obowiązani uczniom tak zwyczajnych jak niedzielnych szkół, jasności szkodliwosci wybierania gniazd, chwytania i zabijania ptactwa pożytecznego, tudzież przedstawiać im corocznie, a mianowicie przed początkiem łowiectwa, postanowienia niniejszej ustawy.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Gödöllö, dnia 21. Grudnia 1874.

(L. S.) Franciszek Józef w. r.

Lasser w. r. Chlumcecký w. r.

Dodatek do §. 2.

Spis ptaków,

których chwytania, zabijania i przedawania zabrania się.

Drozd kos. (Turdus merula. Amsel o. Schwarzdrossel).
Drozd śpiewak. (Turdus musicus. Singdrossel).
Opoczniki czyli podkamionki. (Saxicola. Steinmätzer).
Płochacze. (Accentor. Heckenbraunelle).
Pokrzywki. (Lusciola. Erdsänger), do których należy
Słowiak rdzawy. (Lusciola lusciniola. Nachtigall).
Słowiak szary. (Lusciola philomela. Sprosser).
Rudoogonki. (Ruticilla. Rötling).
Gajówki. (Sylvia. Grasmücke).
Trzciniaki. (Salicaria. Rohrsänger).

Wolowe oczko. (Troglodytes parvulus. Zaunkönig).

Świergotki. (Anthus. Piper).

Pliszki. (Motacilla. Bachstelze).

Jaskółki. (Hirundo. Schwalbe).

Mucholówki. (Muscicapa. Fliegenfänger).

Dzierzby mniejsze czyli skropudy. (Lanius. Dorn-dreher. Würger).

Pomórnik czyli mentel. (Tichodroma muraria. Mauerläufer).

Pelczacz zaskórnik. (Certhia familiaris. Baumläufer).

Bargiel kowalik. (Sitta europaea. Spechtmeise).

Mysiokróliki. (Regulus. Goldhänchen).

Sikory. (Parus. Meise).

Łuszczeniaki (Fringilla), a mianowicie:

Łuszczeniak grubodziób czyli klas. (Fringilla coccythraustes. Kernbeisser).

Ł. j. (Fr. montifringilla. Bergfink).

Ł. zięba. (Fr. coelebs. Buchfink).

Ł. dzwonic. (Fr. chloris. Grünling).

Ł. makolągwa. (Fr. cannabina. Bluthänfling).

Ł. czeczotka. (Fr. linaria. Leinfink).

Ł. czyż. (Fr. spinus. Zeisig).

Ł. szczygieł. (Fr. carduelis. Stiglitz).

Ł. mazurek. (Fr. montana. Feldsperling).

Ł. kulczyk. (Fr. serinus. Girlitz).

Gil właściwy. (Pyrrhula vulgaris. Gimpel).

Krzyżodzioby. (Loxia. Kreuzschnabel).

Poławierki, t. j. trznadla i potrzaszczki. (Emberiza. Ammer).

Skowronki. (Alauda. Lerche).

Szpak. (Sturnus varius. Staar).

Kawka. (Corvus monedula. Dohle).

Wilga. (Oriolus galbula. Pirol).

Krzykacze. (Columba. Taube), mianowicie:

Kozodoj. (Caprimulgus europaeus. Ziegenmelker, Nachtschwalbe).

Jerzyk. (Cypselus apus. Segler).

Dudek. (Upupa epops. Widdehopf).

Krasnowronka. (Coracias garrula. Mandelkrähe, Blauracke).

Z łążących (Scansores, Klettervögel):

Kukulka. (Cuculus canorus. Kuckuk).

Kręciogłów. (Yunx torquilla. Wendehals) i

Dzięcioły. (Picus. Spechte).

Sowy wszystkie (Strix), z wyjątkiem Pubacza (Bubo maximus).

Sokół pustulka. (Falco tinnunculus. Turmfalke).

Sokół pustuleczka. (Falco cenchris. Rötelfalke).

Sokół kobuzek. (Falco vespertinus. Rotfussfalke).

Myszołów zwyczajny. (Buteo vulgaris. Der gemeine Mäusebusard).

Myszołów włochaty. (Archibuteo lagopus. Raubvogel Mäusebusard. Przylatuje do nas w październiku, bawi całą zimę, niszcząc wiele myśliwych, które są prawie wyłącznym jego pożywieniem. Weźmie nas wiosnę nas opuszcza.

Trzmiełojad. (Pernis ptilorhynchus. Wespenbusard).

13. Ochrona polowania.

Straży zaprzysiężonej do polowania, wolno zatrzymać kogo spotka z bronią zatrzymać i żądać okazania paszportu na broń (Waffenpass). Jednakowoż nie wystarczy tylko, ażeby zatrzymany posiadał w ogólności paszport na broń, ale takowy musi być wystawiony dla osoby spotkanego, na czas teraźniejszy i na broń taką, jaką właśnie ma przy sobie.

Od obowiązku okazania paszportu na broń, uwolnione są osoby, które na mocy swego urzędu lub zatrudnienia, do noszenia broni są obowiązane i upoważnione.

Prawo noszenia broni nie uprawnia jednak do bezprawnego przekroczenia okręgu myśliwskiego. Straż publiczna; — do tego uprawnieni są tylko właściciele prawa polowania, ich oficjale i służba, jakoteż ci, którzy do tego otrzymali pozwolenie od właściciela polowania.

Osoby, które przekroczą okrąg myśliwski po drogach publicznych, z bronią, której się zazwyczaj używa do ubijania zwierzęcy, — a do czego w szczególności strzelba (fuzja) należy — winne być przetrzymane i uważane za przestępców myśliwskich, nawet na ten przypadek, jeżeli paszport na broń palną posiadają, lecz nie mają prawa do polowania. Przestępcy takiemu w każdym razie broń odebrać być winna.

Przestępcy nieznajomi lub tacy znajomi, którzy się strażi publicznej opierają, takową bezczestnie

lub wcale rzucają się na nią, przytrzymani i władzy właściwej oddani być winni.

Jeżeli straż ustanowiona do ochrony polowania, spotka kogoś po za drogami publicznymi, z psami gończymi lub innymi, używanymi w myśliwstwie, ma spotkanego uważać za przestępcę myśliwskiego i odebrać mu psy, jeżeli się nie usprawiedliwi, że wzięcie psów ze sobą, nie było w celu polowania.

Psy obce goniące zwierzynę w okręgu myśliwskim, wolno strażi publicznej zastrzelić. Także wolno jej strzelać koty, spotkane w lesie, opodal od domów mieszkalnych.

Regulamin dla myśliwych^{*)}

ulożył
Dr. Z. R.

I. Wyjazd na polowanie.

§. 1. Myśliwy wybierający się na polowanie winien mieć broń czystą, przybory wszelkie w rzadku, odzienie odpowiednie do pory, ciepłe, lekkie i nie tamujące chodu i wszelkich poruszeń, o możliwości barwy cisawej lub szaraczkowej.

§. 2. Wsiadając na wozy lub sanie trzymać broń nienabita przy sobie lub oddaje służącemu. Strzelby odprzodowo mogą być nabite, jednak kapiszonów (kabzli).

§. 3. Wjeżdżając do kniei, w której się ma polować, ustać powinno głośne rozmowy, śmiechy, śpiewy, dzwonki od sani się odpinają.

§. 4. Stanąwszy na miejscu zboru, wysiada spokojnie, przyrządza broń i wyczekuje hasła do chodu na stanowiska. Przestrzelanie strzelb prochem a nawet kabzlami nie może być dozwolone.

§. 5. Jeżeli w miocie, który ma być zajęty, spotkane są dziki, wilki, sarny lub lisy, pochód na stanowisko winien się odbywać cicho. Tytoniu palenia nie wolno. Pochód rozpoczyna ten, który stanowisko wskazuje, i zawsze powinien przodować. Wyprowadzanie go przyczynia mu trudu dopędzania lub zmuszania do nawoływania, którego się winno unikać. Cała drużyna postępuje gęsiego, broń nosi przewieszoną przez ramię lub szyję, lufami do góry, jeżeli zaś deszcz pada ulewny lub wielka śnieżycza, można lufy opuścić ku ziemi. W kierunku poziomym nigdy strzelby nie się nie należy.

§. 6. Jeżeli w czasie pochodu pomknie zwierze, jakie, nie strzela się doń, ani też głośno zwraca na to uwagę.

^{*)} Przyjęty i polecony przez Wydział gal. Tow. łowieckiego

II. Stanowisko.

§. 7. Myśliwy zajmuje stanowisko wskazane mu przez kierującego polowaniem i nie opuszcza go aż do ukończenia miotu. Dla wyboru dogodnego miejsca wolno mu kilka kroków postąpić, nie zbaczając jednakże z wytkniętej linii. Czy myśliwy stanąć ma przed lub za drzewem albo za krzakiem, pozostawia się nawyknienu i wyborowi. Odwiedziny na sąsiednie stanowiska nie są dozwolone.

§. 8. Jeżeli polowanie odbywa się w lesie, zajmuje się stanowisko pod miotem, który ma być spolowanym. Jeżeli zaś na jasnym zrębie, łące lub w polu, trzeba ile możliwości zachować linię prostą, wizując na trzecie stanowisko z jednej strony, lub równając się według obudwóch sąsiadów.

§. 9. Myśliwy wybrawszy i zajmąwszy stanowisko, ogłada się naprzód na obu sąsiadów, jeżeli który z nich nie jest widzialnym, porozumiewa się z nim za pomocą lekkiego gwizdnięcia i poruszeniem ręki lub czapki stara się być dostrzeżonym.

§. 10. Dla wygodniejszego strzału wolno jest zgiąć lub złamać kilka małych gałązek, jednak łamanie grubszych drzewek lub wycinanie ich kordelasem jest wzbronione.

§. 11. Siąkanie nosa, kichanie lub kaszlanie winno być ile możliwości tłumionem.

§. 12. Stanowisko opuszcza się dopiero wtedy, gdy gońcy wyszli na linię strzelców.

Przy polowaniu na dziki z brytanami jest rzeczą porozumienia się myśliwych, czy i któremu z nich dozwolone jest zapuścić się w miot w celu spotkania się ze zwierzem.

§. 13. Na stanowisku skrzydłowem, zwanem także flankowem, winien myśliwy pozostać tak długo, dopóki nagonka nie dotrze do głównej linii i gon nie ustanie. Gdyby więcej jak trzy skrzydłowe stanowiska były obstawione, to myśliwi z dalszych stanowisk mogą po przejściu nagonki posuwać się z wolna naprzód ku głównej linii, trzymając się jednak ciągle kierunku stanowisk.

III. O strzale.

§. 14. Myśliwy strzela albo w miot lub poza siebie, nigdy na linię strzelców. W tym celu upatruje

sobie z prawej i lewej strony granice strzału, oznaczając drzewo, krzak lub inny widoczny przedmiot od którego do linii strzelców już mu strzelać nie wypada. Jeżeli las przecięty jest szerokimi liniami, wolno strzelać na samej linii, lub szerokiej drodze, jeżeli zaś linia lub drożyna jest wąską, strzelać w miot będący w plecach.

§. 15. Jeżeli gońcy zbliżyli się na 100 kroków do linii myśliwych, nie wypada już strzelać w miot, chyba na odległość bardzo bliską np. 10 do 15 kroków, i to wtedy, gdy ziemia nie jest twardo zamrznęta lub skorupą lodu pokryta.

§. 16. Dobijanie strzałami zwierza postrzelonego przez innego myśliwego, nie jest w porządku, choć tenże sam o to prosi.

§. 17. O zbliżaniu się zwierza na stanowisko strzelca, którego tenże zdaje się nie widzieć, nie należy ostrzegać go głosem (pilnuj!).

IV. Po miocie.

§. 18. Po skończonym miocie wolno jest myśliwemu opatrzyć miejsce strzału i sprawdzić, czy zwierze żywe czy farbuję, nie powinien jednak zapuszczać się w miot, który spolowano, dalej jak na 100 kroków, zaś w miot w plecach będący nie polowany jeszcze wcale nie. Rzeczą jest kierującego polowaniem, czy i komu pozwoli iść za zwierzyną postrzeloną i ją kową dobić lub otropić.

§. 19. Polując na błotach lub polach z psami, uważać należy, aby strzał nie poszedł w kierunku towarzyszy, ani też podchodzić do psa stojącego mając myśliwego na przodzie.

Przy polowaniach w polu z gońcami, nie strzelać się w koło, jeżeli myśliwi na 200 kroków zbliżyli się do człowieka lub znaku oznaczającego środek koła.

§. 20. Jeżeli z jednego miotu do drugiego przejeżdża się wozami, saniami lub konno, należy wystrzelić naboje lub opatrzyć kłakiem kabzlówkę. Strzelby nie bity nie kładzie się nigdy w sianie lub do wozu.

§. 21. Miejsce na spoczynek lub śniadanie nie należy wybierać opodal od miotów, w których się polowało, a zakładając ognisko baczyć, aby dym nie ciągnął ku kniei niepolowanej. Strzelby odstawiać na bok lufkami do góry.

§. 22. Niedźwiedzia, dzika, wilka, łosia i rysia przypisuje się temu myśliwemu, od którego pierwszą śmiertelnie rażącą otrzymał kulę; sarnę, lisa, zającą lub ptaka wszelakiego temu, po którego strzale pozostał. Przy mieszanych strzałach kula ma pierwszeństwo, przy strzałach śrótowych zwierzę należy temu, kto strzelił ostatni, według staropolskiego przysłowia: „Przed kim trup — tego lup“.

§. 23. Strzelanie na trupa, na wiwaty lub do celu w czasie polowania, uchybia godności myśliwego, niepokoi zwierzynę i nie powinno być dozwolone.

§. 24. Spory o strzał winien na miejscu rozstrzygać zaufania godny, doświadczony myśliwy lub komisja z pomiędzy strzelców wybrana — o zającą prawdziwy myśliwy nie spiera się nigdy.

§. 25. W celu ścisłego przestrzegania powyższych przepisów pożądanem jest, aby za przekroczenia takowych zaraz w miejscu ściągano kary pieniężne na korzyść straży lasowej lub inny cel dobroczynny.

Przepisy o polowaniu w guberniach Królestwa Polskiego.

Rozdział I.

O prawie polowania.

§. 1. Prawo polowania służy osobom, posiadającym przynajmniej 150 morgów gruntu w jednej obrębie.

§. 2. Właścicielom kilku graniczących między sobą części gruntów, wynoszących razem przynajmniej 150 morgów, służy prawo polowania z warunkiem, aby to prawo rozciągało się nie więcej jak o trzech z pomiędzy nich, za wzajemnem między sobą porozumieniem; także wolno właścicielom tych części, za wspólną zgodą, wypuszczać polowanie na całą do nich należącą przestrzeń w dzierżawę, za pewną opłatą, lecz w żadnym razie nie więcej jak trzem osobom.

§. 3. Prawo własności polowania, czy to do jednej czy do kilku osób należące, może być ustępowane za szczególnymi umowami i pod warunkami lub bez takowych, na zasadzie urządzeń ogólnych.

§. 4. Prawo użytkowania z polowania, łowów i rybołówstwa na całej rozległości gruntów nabytych przez włościan, do jednej gromady wiejskiej należących, nie stanowi wyłączonego prawa każdego z włościan, lecz jest prawem całej gromady.

Uwaga. Ukaz najwyższy z d. 19. Lutego (2. Marca) 1884 roku o urządzeniu włościan w Królestwie Polskiem (Dzien. praw. Tom 62).

§. 5. Na gruncie cudzym użytkowanie z polowania, łowów i rybołówstwa może mieć miejsce nie inaczej, jak za piśmiennem zezwoleniem właściciela gruntu lub gromady wiejskiej; w lasach zaś rządowych i miejskich za osobnem na piśmie właściwych władz zezwoleniem.

wych i miejskich za osobnem na piśmie właściwych władz zezwoleniem.

§. 6. Za naruszenie praw własności poczytuje się również polowanie lub łowy na zwierzynę i ptaki na gruncie cudzym lub w cudzym lesie, nawet i w tym wypadku, gdyby nie było ani zwierzyny, ani ptactwa zabitego lub złowionego.

§. 7. Zwierzyna postrzelona w razie przejścia jej na sąsiedni obręb myśliwski, nie może być ścigana i stanowi własność właściciela tegoż obrębu; wyjątek zachodzi co do polowania *par force*.

§. 8. Prawo własności polowania i przemysłu łowczego ograniczonem być może wyrokami sądowymi i przepisami policyjnymi, niżej przywiedzionymi.

Rozdział II.

Przepisy o polowaniu.

§. 9. Każdy pragnący polować obowiązany jest wyjednać sobie od miejscowego Naczelnika Powiatu imienne myśliwskie świadectwo, które wydawanem będzie na rok jeden, t. j. od 1. do 1. Stycznia. Podczas polowania świadectwo to koniecznie przy sobie mieć należy.

§. 10. Cudzoziemcom Naczelnik Powiatu wydaje świadectwo w takim tylko razie, jeżeli przedstawia poręczenie któregoś z właścicieli tegoż samego powiatu; poręczający odpowiedzialnym jest za uiszczenie przez cudzoziemca kar pieniężnych i należności sądowych, z tytułu naruszenia przepisów myśliwskich.

§. 11. Za każde świadectwo opłaca się po rublu jednym na dochód skarbu; za przygotowanie zaś świadectwa żadna opłata nie będzie pobierana.

§. 12. Osobom służącym w leśnictwie w dobrach rządowych, miejskich i prywatnych, wydawane będą świadectwa bezpłatne, z oznaczeniem miejscowości pod ich zarządem zostającej, w obrębie której świadectwo to może mieć znaczenie.

§. 13. Zabrania się wydawać świadectwa myśliwskie osobom nie mającym lat 16tu i osobom zostającym pod dozorem policyjnym.

§. 14. Osobom skazanym na karę za naruszenie przepisów myśliwskich, może być wzbronione czaso-

wo wydawanie świadectwa, nie dłużej wszakże na lat trzy.

§. 15. Dla ochrony zwierzyny w porycie jej rozmnażania się, w pewnej porze roku, polowanie jest zupełnie wzbronione: *a)* na samice losie, jelenie i sarny od 1. Listopada do 1. Września; *b)* na jące, gluszcze, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy i przepiórki od 15. Lutego do 1. Sierpnia; *c)* na ptactwo przelotne jakoto: żórawie, czaple, kuliki, czyste, bekasy, dubelty, czajki, kurki wodne, gołębie, drozdy, skowronki, gęsi, kaczki, nurki od 1. Kwietnia do 1. Lipca.

§. 16. Na dziki, równie jak na samce: losie, jelenie, sarny, kaczory; wreszcie na samce: gluszcze, cietrzewie, jarząbki i słonki na ciągu wolno polować przez rok cały pojedynczo lub z obławą.

§. 17. Zwierzęta i ptaki drapieżne jako to: niedźwiedzie, wilki, borsuki, lisy, dzikie koty, rysie, wydry, kuny, łasice, orły, jastrzębie i t. p. wolno zabijać przez rok cały i tępić wszelkimi środkami.

§. 18. Ptaków śpiewających i karmiących się owadami, w szczególności zaś słowików, pod żadnym pozorem nie wolno strzelać i łowić.

§. 19. O terminach polowania wzmiankowanych w rozdziale niniejszym, dopełniane będą corocznie ogłoszenia w miejscowych dziennikach gubernialnych.

§. 20. W czasie, w ciągu którego polowanie jest wzbronione, sprzedaż zwierzyny pod żadnym pozorem nie dozwala się.

Rozdział III.

O sposobach polowania.

§. 21. Wszelkiego rodzaju polowanie i łowiectwo odbywać się może nie inaczej, jak sposobami prawem dozwolonymi.

§. 22. Sposoby prawem zakazane są następujące: *a)* sidła, siecie, łapki, haki i trucizna wszelkiego rodzaju; *b)* żelaza zastawione nie na tępienie zwierząt drapieżnych, a prztem w miejscach, grożących niebezpieczeństwem miejscowym mieszkańcom;

Uwaga. Łowienie w sieci kuropatw dla ich wykarmlenia i rozplodzenia w porze zimowej, osobom,

które o tem zameldują władzy miejscowej będzie dozwolone, za osobnem upoważnieniem na piśmie.

c) polowanie nocną porą lub przy świetle; *d)* polowanie bez dozwolenia właściciela na polach zasianych zbożem jarem i ozimem; *e)* na obszarach młodym lasem zasianych; *f)* wykręcanie gniazd, wybieranie jaj i piskląt, wyjąwszy gatunków drapieżnych.

§. 23. Obławy na zwierzęta drapieżne naznaczone będą albo z polecenia zwierzchności (policyjnej), albo na życzenie właścicieli obrębów myśliwskich (prywatne).

§. 24. Obława z polecenia władzy miejscowej naznaczona, ograniczać się powinna na wytępieniu tych jedynie zwierząt, na które przedsięwzięta została.

§. 25. Nikt z miejscowych mieszkańców nie ma prawa uchylać się od udziału w obławie policyjnej bez powodów, na szczególny wzgląd zasługujących.

§. 26. Zdobyć z obławy stanowi własność tego, kto zabił drapieżne zwierzę.

§. 27. Oznaczenie i porządek wypłaty wynagrodzenia za tępienie wilków, dopełnia się na zasadzie istniejących przepisów.

§. 28. Gdyby zgładzenie drapieżnego zwierza wyświadczyło szczególną przysługę dla bezpieczeństwa mieszkańców, a równie gdyby połączone było ze szczególnem narażeniem się myśliwego, w takim razie władza miejscowej pozostawia się prawo wyjednania oddzielnego wynagrodzenia.

§. 29. Obławy prywatne nie inaczej odbywać się mogą, jak z wiadomością miejscowej władzy policyjnej.

Rozdział IV.

O psach.

§. 30. Psy dzielą się na zwyczajne i myśliwskie.

§. 31. Każdy pies tak zwyczajny jak myśliwski winien mieć swego pana, któryby za niego odpowiadał.

§. 32. Psy zwyczajne, jako to: podwórzowe, łanuchowe, owczarskie i pokojowe nie inaczej powinny być wypuszczane w pole i do lasów, jak na sznurku lub z przywiązaniem do szyi klockami, długimi na $2\frac{1}{2}$ stopy, grubymi na $2\frac{1}{2}$ cala, a to dla przeszkodzenia im w tropieniu i gonieniu zwierzyny.

§. 33. Psy zwyczajne bez sznurka i bez kłock po polach i lasach biegające, równie jak koty, być bezkarnie zabijane.

§. 34. Dla psów strzegących stada, klocek być zastąpiony przez długi sznur u szyi uwiązany.

§. 35. Za psy myśliwskie należy uważać: ogary, charty, wyżły, taksy i w ogóle wyuczone i używane do polowania.

§. 36. Z liczby pomienionych gatunków na charty i ogary, równie jak na ich przychowki rasy mięsnej, ustanawia się opłata: od każdego charta po rubli 15, a od każdego ogara po rubli 5 rocznie.

Uwaga: Szczenięta niezdatne do polowania nie podlegają opłacie.

§. 37. Ażeby uzyskać prawo trzymania chartów i ogarów za ustanowioną od nich opłatą, właścicieli tychże obowiązani będą podawać corocznie deklarację do właściwej władzy powiatowej, z oznaczeniem ilości w dniu 1. Września.

§. 38. Opłaty wyżej wskazane mają być wnoszone do kas okręgowych za pokwitowaniem na ten cel przepisaniem, które służyć będą za dowód praw trzymania psów pomienionych.

§. 39. Straży leśnej w lasach rządowych, miejskich i instytucyjnych, tudzież osobom w tychże lasach zamieszkałym, bezwarunkowo zabrania się trzymać charty i ogary.

§. 40. Podczas polowania charty i ogary powinny być nie inaczej jak na smyczy, z której mogą być spuszczone dopiero w chwili pogoni zwierza na rozkaz myśliwego.

§. 41. Psy myśliwskie, z wyjątkiem wyżłach, biegające po polach i lasach bez właściciela, mogą być zatrzymywane i oddawane właścicielom, za wynagrodzeniem nie wyższym jak rubli 3.

§. 42. Za używanie psów w porze do polowania zakazanej, winni ulegnąć karze pieniężnej niżej oznaczonej.

Rozdział V.

O środkach karnych.

§. 43. Osoby przekonane o polowaniu na swych gruntach, mających mniej jak 150 morgów rozległości,

ści, ulegną: za 1szym razem ostrzeżeniu i napomnieniu, za 2gim razem karze pieniężnej w ilości 10 rubli, za 3cim razem takiejże karze w ilości rubli 25, z odebraniem broni i psów.

Uwaga: Broń i psy odebrane będą sprzedane przez publiczną licytację na korzyść zakładów dobroczynnych.

§. 44. Osoby przekonane o polowanie na cudzym gruncie bez pozwolenia właściciela lub dzierżawcy obrębu myśliwskiego, ulegną: za 1m razem karze pieniężnej w ilości rubli 5, za 2m karze pieniężnej w ilości rubli 15, za 3m razem karze pieniężnej w ilości rubli 25, tudzież odebraniu broni i psów.

Uwaga. Niezależnie od pomienionych kar pieniężnych winny obowiązany będzie wynagrodzić właścicielowi lub dzierżawcy szkody, zrządzone w zasianych polach i lasach, tudzież zwrócić zabitaą zwierzynę.

§. 45. Za samowolny polów ryb, równie jak polowanie na zwierzynę i ptactwo w lasach i na gruntach rządowych lub publicznych winni ulegnąć karze oznaczonej w art. 468 kodeksu kar głównych i poprawczych.

§. 46. Samowolne polowanie w zwierzyńcach lub miejscach ogrodzonych, należących czy to do instytucyj rządowych i miejskich, czy też do osób prywatnych, ściąganie na winnych karę jak za kradzież na mocy praw obowiązujących.

§. 47. Przekonani o polowaniu bez przepisane go świadectwa na prawo polowania, ulegną karze pieniężnej w ilości rubli 3, w drodze administracyjnej.

§. 48. Przekonani o polowanie za fałszywym świadectwem lub do innej osoby należącemu, ulegną karze jak za oszustwo na mocy praw obowiązujących.

§. 49. Za wszelkie polowanie, tudzież łowy na zwierzynę i ptactwo, oprócz tępienia zwierząt i ptaków drapieżnych, w porze do polowania zakazanej, winni ulegnąć karze pieniężnej: za 1m razem w ilości rubli 10, za 2m razem w ilości rubli 20, za 3m razem w ilości rubli 40.

§. 50. Za wykrcanie gniazd albo wybieranie z nich pisklat i jaj, z wyjątkiem gniazd ptaków dra-

pieznych, winny ulegnie aresztowi na czas od jednego do trzech dni.

§. 51. Za łowienie albo tępienie ptaków spierających, w szczególności zaś słowików, winni ulegać karze pieniężnej od rubla 1 do rubli 10 za każdą sztukę.

§. 52. Za tępienie lub łowienie takich zwierząt i ptaków, których łowić lub zabijać nie wolno, dług przepisów ogólnych lub miejscowych, winni ulegnie karze pieniężnej od 50 do 150 rubli, osadzeniu w więzy od 3 do 6 miesięcy, w miarę okoliczności, mniej lub więcej winę jego zwiększających.

§. 53. Za przewóz i handel zwierzyną po lasach i wioskach, w porze do polowania zakazanej, winni ulegnie karze pieniężnej w §. 49 oznaczonych, zwierzyzna zaś ulegnie konfiskacie i sprzedaży na korzyść zakładów dobroczynnych.

§. 54. Urzędnicy policyjni i wójci za niedostatek środków powstrzymujących polowanie, tudzież łowiectwo na zwierzynę i ptactwo, a niemniej za dopuszczenie handlu takowemi w porze zakazanej, ulegną: za łowiectwo razem karze administracyjnej według uznania władzy zwierzchności, za 2m razem pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

§. 55. Za odbywanie polowania sposobami w §. 49 w pozycjach a) i b) wymienionymi, winni oprócz odebrania i zniszczenia sprzętów i przyborów ulegać karze pieniężnej od rubla 1 kop. 50 do rubli 10 albo aresztami od dni 3 do 7.

§. 56. Za polowanie nocną porą albo przy świetle ogniom, winni ulegną karze pieniężnej od 10 do 40 rubli, w miarę swej zamożności.

§. 57. Za obławę, bez wiadomości miejscowej władzy policyjnej urządzone, winni ulegnie karze pieniężnej od rubli 5 do 25.

§. 58. Za wypuszczenie do lasu lub w pole psów, nie wyłączając psów myśliwskich, bez zachowania przepisów w §. 32 ustanowionych, t. j. bez właściciela, nie na sznurku, bez kłoca lub powroza, winni właściciel ulegnie karze pieniężnej od kop. 50 do rubli 3, stosownie do zamożności.

§. 59. Za utrzymywanie chartów i ogarów bez przepisanej opłaty, winni ulegną karze pieniężnej

w dwójnasób większej od ustanowionej opłaty w drodze administracyjnej.

§. 60. Za trzymanie chartów i ogarów przez straż leśną, winni ulegną karze pieniężnej po rubli 25 za każdą sztukę i zabranii psów.

§. 61. Wszystkie w ogóle kary pieniężne za wykroczenia powyżej wyszczególnione wpływać będą do skarbu, po potrąceniu polowy na korzyść donoszącego.

Czas parzenia się, lęgu, wzrostu, życia i strzelania ptactwa łownego i drapieżnego.

Rodzaj	Nazwa	party się w miesiącu	składają	wylęga w dni	Miejsce lęgu	Wzrost	Życie trwa	Czas strzelania
1	Gluszc (Tetrax urogallus)	kwiec. i maj	8—12	30	w lesie na ziemi	3/4	10	na tokowisku i w jesieni
1	Żółta (Grus cinerea)	kwiec.	2	30	na błotach	2	30	na wiosnę i w jesieni
1	Drop strepet (Otis tetrix)	"	2	30	w trawie i na rolach	1 1/2	20	przez cały rok
1	Bażant (Phasianus colchicus)	"	12—20	24	w trawie pod krzakami	1/2	12	w jesieni i w zimie
1	Cietrzew (Tetrax tetrax)	" i maj	8—10	30	w lesie na ziemi	1/4	10	na toku i w jesieni
1	Jarząbek (Tetrax bonasia)	marz. i kwiec.	8—10	24	w lesie na ziemi	1/2	10	podczas gry i w jesieni
1	Kulon (Numenius arcticus)	"	4—6	21	na podmokłych	1/2	10	w jesieni

1	Pardwa prawdziwa (Tetrax lagopus)	kwiec.	6—9	28	na mszystych i bagnistych miejscach	1/2	10	w lecie i w jesieni
1	Słonka (Scolopax rusticola)	"	3—4	21	w lesie na ziemi	1/2	10	na wiosnę i w jesieni
1	Kwiczol (Turdus pilaris)	maj	4—5	14	w wysokim drzewostanie	1/2	10	w jesieni
1	Kurapatwa (Perdix cinerea)	kwiec.	12—20	21	w zbożu i krzakach	1/2	10	podczas parzenia się i w jesieni
1	Przepiórka (Coturnix coturnix)	maj	8—10	21	w zbożu	1/2	10	w jesieni
1	Chrząstkiel (Crex pratensis)	"	8—12	21	na łąkach	1/2	8	"
1	Zabedź (Cynops musicus)	kwiec.	5—8	36	w trzcinach	2	60	w jesieni i w zimie
1	Dzika gęś (Anser segetum)	"	9—11	30	na jeziorach i stawach	2	40	w jesieni
1	Dzika kaczką (Anas platyrhynchos)	maj	4—8	21	w trzcinach i na łąkach	1/2	10	w lecie, jesieni i w zimie
1	Nur (Colymbus)	"	4—5	21	w trzcinach	1/2	10	w jesieni
1	Kszyk (Scolopax gallinago)	"	4—5	21	na błotach	1/2	19	w lecie i w jesieni

Rodzaj	nazwy do łowów wyż. szych, śred. lub niższych	Nazwa		parzy się w miesiącu	składają szuk	wylęga w dni	Miejsce lęgu	wzrost		życie trwa	Czas strzelania
		w. i. s. n.						lat			
P. b. i. w. p.	1	Czaplika (<i>Vanellus cristatus</i>)	Maj	3-4	.	.	na mokrych łąk.	1/2	10	10	w lecie i jesieni
	1	Lyska (<i>Fulica atra</i>)	"	4-5	21	21	w trzcinach	1/2	10	10	w lecie i w jesieni
	1	Kurka wodna (<i>Gallinula chloropus</i>)	"	4-5	21	21	"	1/2	10	10	dto
Drapieżne ptactwo	.	Orzeł przelotny (<i>Aquila chrysaetos fulva</i>)	kwiec.	2	30	30	na szczytach wysokich drzew, na skałach	1	100	100	w gnieździe i przez cały rok
	.	Orzeł bielik (<i>Haliaetus albicilla</i>)	"	2	24	24	na szczytach wysokich drzew	1	100	100	dto
	.	Orzeł rybołów (<i>Pandion haliaetus</i>)	maj czerw.	2-4	24	24	na wysokich drzewach	1	30	30	dto
	.	Myszołów zw. (<i>Falco buteo</i>)	maj	2-3	30	30	na drzewach	1	25	25	ochraniać przy każdej okazności

Sokoł raryg (<i>Falco lanarius</i>)	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	przy każdej okazności
Sokoł wędz. (<i>Falco peregrin.</i>)	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	ochraniać na gnieździe, w bud- kach, w samotra- kach i zelazach
Sokoł pustulka (<i>F. tinnunculus</i>)	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	dto
Jastrząb gołęb. (<i>F. polumbarius</i>)	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	na gnieździe
J. krogulec (<i>F. nesus</i>)	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	na gnieździe i w budkach
Puhacz własc. (<i>Strix bubo</i>)	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	dto
Kruk własciwy (<i>Corvus corax</i>)	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	dto
Wrona (<i>Corvus cornix</i>)	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	przez cały rok
Sroka (<i>Corvus pica</i>)	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	przez cały rok
Dzierzbak srokoz (<i>Lanius excubitor</i>)	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	przez cały rok
Czapli siwa (<i>Ardea cinerea</i>)	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	przez cały rok

Ruż zwierząt łownych, czas noszenia płodów, pomiot, liczba młodych, czas wzrostu i życia

	Zwierzęta	Należy do wyższego, średniego lub niższego łowictwa			Nazwa	Czas rui	Czas noszenia	Pomiata w miesiącu	Liczba młodych
		w.	s.	n.					
Pożyteczna	1	.	.	.	Żubr	wrzes.	40	maj	1 8
	1	.	.	.	Łoś	"	do 40	"	1-3 8
	1	.	.	.	Jeleń	paźdz.	40	"	1 6
	1	.	.	.	Daniel	"	38	czerw.	1-2 6
	1	.	.	.	Kozica	listop.	20	maj	1-2 4
	1	.	.	.	Dzik	grud.	18-20	kwiec.	5 9 6
	.	1	.	.	Sarna	lipiec	40	maj	1-2 4
	.	.	1	.	Zając	sierp.	40	od	3-5 1/2
	.	.	1	.	Królik	od tego do sierpn.	4	od marca do wrz.	6-9 1/2
	.	.	.	.					
Szkodliwa	1	.	.	.	Niedźw.	kwiec.	36	grud.	2 5 8
	1	.	.	.	Ryś	luty	9	maj	3 2 2
	.	1	.	.	Wilk	stycz.	9	marz.	5-8 3
	.	.	1	.	Lis	luty	10	kwiec.	4-6 2 1/2
	.	.	.	1	Wydra	"	12	maj	3-7 2 1/2
	.	.	.	1	Borsuk	listop.	12	marz.	3-4 2 1/2
	.	.	.	1	Kuna leśn.	luty	9	kwiec.	2-4 2 1/2
	.	.	.	1	Kuna kam.	"	9	"	3 4 2 1/2
	.	.	.	1	Kot	stycz.	9	marz.	5-6 2 1/2
	.	.	.	1	Tchórz	luty	9	kwiec.	5-7 2 1/2
Gryzonie	.	.	.	1	Jęz.	luty	9	kwiec.	4-8 1 1/2
	.	.	.	1	Łasica	kwiec.	9	czerw.	3-6 1 1/2
	.	.	.	1	Bóbr	kwiec.	6	maj	3-4 2 1/2
	.	.	.	1	Chomik	"	9	czerw.	3 6 2 1/2
	.	.	.	1	Wiewiórk.	"	9	"	3-5 1 1/2
	.	.	.	1	Bobak	"	6	"	1 1 1/2

TERMINOLOGIA odnosząca się do główniejszych zwierząt łownych.

J e l e Ń.

Jeleń należy do zwierzyny płowej, płochiej rochmannej (taskawej), grubej, i do wyższych łowów. Samica beka się w Wrześniu i Październiku, jest cielna i cieli się w Maju, rzucając w łożysku jedno młode: jelonka lub łanek (sysaki). Miejsca na których odbywają się gody weselne, zowie się bekowisko, rykowisko, wtedy rogacz beczy, ryczy. W innym czasie stanowisko jeleni jest ostoją. Po pierwszym roku jelonek staje się szpiczakiem, podciółkiem, po drugim widłakiem, po trzecim szóstakiem, po czwartym ósmakiem, po piątym o 10 końcach dziesiątakiem czyli jeleniem łownym, po szóstym i następnym dwunastakiem, jeleniem kapitałnym, głównym i ma na końcu wieńca (rogów) koronę z trzech gałęzi. Wieniec składa się z róży, pnia, łodygi, gałęzi i korony. Róg jeden pozostały po zrzuceniu drugiego zowie się tyką. Jeleń wkłada wieniec, gdy mu rogi odrastają, lub zrzuca, kiedy odpadają. W pięć dni po zrzuceniu rogów wyrasta z róży czyli pierścienia miękkiej, grubą skórą pokryty guz z którego wznosi się wieniec, mchem albo scypulem pokryty, i wtedy zowie się rogal, byk, scypulakiem. Na rogach podnoszą się małe wyrostki perły. W porze, gdy po zrzuceniu rogów tworzy się guz, który wysadza rogi, zowią jelenia gumułą, silnego dobrym, mocnym, pysznym, walego cieniakiem, poślednim, tłustego zaś krasnym. Z nowo odrosłych, mlecznych rogów ociera rogacz mech o drzewa, czyści się. Wyrosła samica jest łanią. Parkot jest wonią jeleni w czasie bekania się. Jeleń pasie się, żeruje na żerowisku, bije rogami

roguje, opuszcza się, gdy z jednej kniei drugiej przechodzi, prószy zostawia bobki, gapuje pomyka, jest pobekany, gdy zaspokoili pociowy. Oczy jego zowią się świecami, stopa rogowa racicą, wyrostki w tyle nogi powyżej raczпилami, nogi badylami, biegami, okwiatem, bukietem, uszy łyżkami, bok pociem, wnętrzości patrochami, norogami. Wyrzucić wnętrzości znaczy trzebić, zdejmować skórę obielić. Śledzenie jelenia jest podśluchanie, naśladowanie jego głosu lub własny jego głos urywany. Obszerny artykuł o jeleniu umieścił w „Łowcu“ z r. 1881 (str. 23. 40. 56 71. 92 100 p. Alex Ubysz.

S a r n a.

Sarna należy do zwierzyny płowej, płochy rochmannej (laskawej), i do średnich łowia. Ruja sarn jest gonem, bieganiem, samica gąsi się, biega w Lipcu i Sierpniu i po czterdziestu tygodniowej brzemienności rodzi (koci się) w Maju jedno lub dwoje młodych. Dawni myśliwi i badacze nazywali bieganie sarn o tej porze ślepa ruja właściwą zaś w Listopadzie i Grudniu. Nowsi badania, szczególnie anatomiczne Drów Bischofa i Zieglera oznaczyły ruje sarn jako prawdziwą w Lipcu i Sierpniu, odtąd już nie sprzeciwiano się tej nowej teorii, wyjątkowo tylko niektórzy myśliwi i badacze jak hr. Kazimierz Wodzicki, silnymi argumentami przypierają ruje listopadową i grudniową. W każdym razie sprawa ta dotąd stanowczo nie jest rozstrzygnięta. Młode zowią się kózką lub kozłeciem (system legowiskiem, leżyskiem, w innym czasie stanowią nowisko sarn ostoja. Samiec zowie się kozłem sarncem, rogaczem, młody podciółkiem widlakiem, małkusem gdy rogi zrzucił, mylnie kiem (Kümmerer) gdy schorzał lub wątły. Kozłozdobiony jest rogami (parostkami). Przed wyrzuceniem pierwszych parostków podnosi się na początku piątego miesiąca życia u kozłat mała wypukłość na czole, która w czwartym tygodniu tworzy różę, z której wychodzą cienkie, mchem scypulem okryte, dosyć

szpiczaste mleczne rogi, 3—4 cali długie, zwane gomulami. Z powodu świerzbienia ociera mech o gałęzie i drzewa, czyści się. Po zrzuceniu rogów odrastają nowe coraz grubsze i większą liczbą gałęzi ozdobione. Liczba gałęzi dochodzi zwykle do trzech na każdej, czyli do sześciu na obu łodygach. Rzadko się zdarza widzieć kozła z ośmiu, a jeszcze rzadziej z dziesięciu gałęziami. Zdarza się czasem koza z parostkami, kozioł bez nich. Róg pozostały po zrzuceniu drugiego zowie się tyką. Rogacz zrzuca lub nakłada rogi. Sarna żeruje na żerowisku, opuszcza się, gdy z jednej kniei przechodzi w drugą, myli (mięsza) tropy, świeży, gdy postrzelona z miejsca ruszyć się nie może, piszczy głos wydaje wabiąc się. Noga jej jest cewką, stopa rogowa raciczką, rogowy wyrostki w tyle nogi powyżej racie szpilami, stopkami, uszy łyżkami, tył talerzem, grzbiet combrem, pysk gębą, zamię samca pendzlem, fartuszkciem, miejsce ogona serwetką, chustką, zwierciadłem, kolor włosa barwa. Sarna tłusta jest łojną, koza nieplodna jałówką. Wnętrzości jej są patrochami, norogami, wyrzucić wnętrzości znaczy trzebić, zdejmować skórę obielić. Wabik na sarny jest mikotem, wabić znaczy mikotać. Poddaje się sarnom solnice, glinę z solą zmieszana. Badawczą i wielce nauczającą pracę o rui i życiu sarn umieścił hr. Kazimierz Wodzicki w „Łowcu“ w r. 1883.

N i e d ź w i e d ź.

Niedźwiedź należy do zwierzyny grubej. Pora zaspokajania popędu płciowego jest ruja. Samica grzeje się w Kwietniu, nosi płód jako brzemienna lub niedźwiedna 36 tygodni, rodzi (koci się) w Grudniu dwoje młodych, zwanych w ogóle piastami, lubo nazwę tę raczej starszemu tylko potomstwu nadawane nazwy, jak: bartnik, bartosz, mrownik, mrowiarz, boruta, borownik, miś, wiarz, pławnik, kudłacz, polochacz, ścierśa łapami, plackami, łopatami, tylna część szarawarami. Gdy głos z siebie wydaje mruczy, mamrota, mamrze, mamrocz, ryczy, a sam

głos bywa zwany rykiem, porykiem, hukie-
mowa. Chód jego jest telepaniem, łazem; mo-
paszczą, paszczką; miejsce wypoczynku leg-
wiskiem albo barlogiem, miejsce zaś snu zio-
wego gawra, budowskiem, łomem, dome-
Krew jego jest jucha, więc jusz albo farbu-
Gdy niedźwiedź staje na przednich łapach, staw-
drabinę; walcząc zamiata, boryka się, odci-
się, wodzi za pasy; gdy miota kamienie lub dr-
wa, strzela, wichrzy; dusząc zaś i łamiąc ko-
pieści, ściska, a prześladowany ucieka, prze-
biega. Zakłada mu się na paszczę knebel albo kagan-
Mysliwy rzucający niedźwiedziowi na pastwę bal-
rzuca cien, a gdy po zabiciu zdejmuje zeń skó-
obiela go. Opis niedźwiedzia, jego życia i zwyczaj-
podaliśmy w roczniku „Łowca” 1879 str. 33 49.

B o r s u k.

Borsuk, jaźwiec, nor, pies leśny należy
do niższej zwierzyny. Grzeje się w Listopadzie
samica po 12 tygodniach pomiatu w Marcu 3—4 m-
dych. Większą część życia spędza w jamie, nor-
gdzie spoczywa lub snem zimowym zasypia w miejscu
dogodnem, zwanem komorą. Jamy sam sobie kop-
ostrymi pazurami, a ziemia przy tej pracy przez nie-
wyrzucona zowie się kopcem, wchód zaś do jamy
oknem. Borsuk tłusty jest sadlistym. Skórę zdej-
ma, znaczy obieleć, a skóra jego jest suknią. Blisko-
wiadomość o borsuku daliśmy w roczniku „Łowca”
1879. str. 131. 145

D z i k.

Dzik należy do zwierzyny czarnej i do wy-
szych łowów. Samiec zowie się dzikiem, z przy-
datkiem błociarz. smolak, samica locha, ma-
ciora, gdy jałowa samura, młode sysakami
warchlakami, od roku paciukami, od dwóch
do czterech lat samiec wycinkiem, ponieważ od-
pedzając od trzody kaleczy (obcina) pojedyn-
kiem, samica maciorą, w szóstym odyńcem
i takim pozostaje do końca życia. Dziś, zaspokajają-

popęd płciowy lochają się, a wtedy odyńca, który
samiec uprawia, nazywają myśliwi gamratem,
który się huka. Dziki lochają się w Grudniu, a samica
po osmnastu do dwudziestu tygodniach brzemienności,
wydaje na świat w Kwietniu 5—9 młodych. Brzemien-
na jest prośną, miejsce oproszenia się jest lego-
wiskiem. Miejscowość, w której dziki chętnie prze-
bywają, zowie się koczowskiem, a samo miejsce
wypoczynku barlogiem, leżą, legowiskiem.
Dzik żeruje na żerowisku; rzuca się ciska się,
idąc wolno kroczy, pędem sadzi, miejsce jego
pochodu jest droga, ryjąc ziemię pyskuje, bu-
chtuje, a ziemia zryta jest buchtą. Posoczyć
znaczy posoką tropy zostawiać, stanowić zatrzymać
go w pochodzie. Prerażony dmucha lub fuka,
wtedy zatrzymuje się, głowę podnosi i ogon mocno
zakręca. Biejąc prosto idzie na sztych, bokiem
na poleć, idąc po strzale idzie na dym, a trzoda
w rozproszeniu rozbryzguje się czyli pryska.
Głos dzika jest gwizdaniem, gruchaniem, kwi-
czeniem, gruchotaniem, szumem, krzyka-
niem, rehtaniem. Ryj jego zowie się gwizdem,
a kończy się tabakierą, nasadą chrząstkową,
z boku i z wierzchu w górę wygiętą, poruszną za
pomocą muszkułów. W niej posiada wielką siłę, która
ryje ziemię, nawet zamrożoną, szukając pożywienia,
wydobywa kamienie. Kły jego są szablami, które-
mi obcina (kaleczy), nogi racicami, odnóża rapciami.
Skóra u niego jest suknią, szczecina piórami,
krew posoką, wdech wiatrem. Tłusty dzik jest
sadlistym. Zdejmowanie skóry z dzika jest obie-
leniem. Monografię dzika umieścił „Łowiec” w r. 1878.
str. 178.

W i l k.

Wilk należy do średniej zwierzyny. Zwany bywa.
łupur, basiur, dziki pies, samica wadera:
Łud rozróżnia go, zowiąc swyniarem lub koniu-
cha, kobylarzem. Pora zaspokajania popędu płcio-
wego jest cieczką. Cieką się w Styczniu, a samica
po dziewięciu tygodniowej brzemienności pomiatu
(szczeniu się) w legowisku w Marcu 5—8 mło-
dych (szczeniach). Miejsce, w którym wilki się ciekają

i wyją, zowie się igrzyskiem, a miejsce oszarcenia się gniazdem. Gdy wilk głos z siebie wydaje wyje, trąbi; idąc gromadą trop w trop jeden z drugim sznuruje, wólcząc się wałęsa; chodząc gromadą idzie chmarami lub korowodzie, posuwając się pod zdobywcę dybie; wynosząc ją wykrada; szarpiąc ją i żrac cupie. Pojawiając się w nocy za świecą; broniąc się odcina się; postrzałem trupem padając bębni. Łeb jego jest latarnią; pysk paszczką; ogon polanem, łopata, wiecieńką; noga łapa; oczy lampami, kagańcami; zęby kłaniami; futro suknią. Skórę ściągając, znaczy suknię zdjąć lub obić. Obszerną wiadomość o wilku dał „Łowiec“ w r. 1878. str. 97. III.

L i s.

Lis należy do średnich łowów. Ciekaw się w Lutym, a samica po dziesięcio-tygodniowej brzemienności pojawia w Kwietniu 4—6 młodych. Zowią go młoką, kurnikiem, psem, zorzanem (wychodząc o świcie); rozróżniają: górskiego, krzyżaka, czarnego, niebieskiego, popielatego, rudawego, srebrzystego i białego. Włos jego jest kłosa, ogon siódką, łopata, pysk nosem, nogi stawkami. Idąc dynduje, podskakując szusta, szekając skomli, skoli, żerując myszkuje, skradając się chojca się, kryjąc się w janki, znika, zwodząc psy składa. Jest ciętym, gdy wytrwale się broni, dobrym, pięknym, mając na sobie ładne futro. Kolor zmieniony włos zowie się blakowym. Wypędzać lisa z nory znaczy dociekać. Ziemia wyrzucona przez niego przy kopaniu jamy zowie się kopcem, a wchód do niej oknem. Miejsce, w którym spoczywa jest łóżyskiem, a pomiotu gniazdem. Futro jego jest suknią, a zdjęcie skóry obieleniem. Lisa opisał w „Łowcu“ szczegółowo w r. 1878. str. 129—161, Władysław Zawadzki.

Z a j ą c.

Zajac należy do najpospolitszych u nas zwierząt i do niższych łowów. Dwa u nas są gatunki: zajac pospolity (*Lepus timidus*) i zajac bielak

(*Lepus variabilis*), znacznie od siebie się różniące. Pierwszy wszędzie u nas jest pospolitym, drugi żyje tylko w krajach północnych, gdzie, a szczególnie w Laponii i Syberii w wielkich chodach (stadach). Różne są nazwy zajaca: gach, ślepak, wacho, jepur, spioch, wytrzeszczak, kot, skotak, korpał, koszon, kopyra, sinia, rusak, marczak, wrzesniak lub naziemek, kot polny, leśny, górski, i bagnisty. Zajac w czasie zaspokajania popędu płciowego parka się, parkoci, a pora ta zowie się parkotnią i trwa od Lutego aż do Września. Samica nosi płód (jest kotna) przez cztery tygodnie, i rodzi kocię się od Marca do Października, wydając na świat 3—5 młodych, co się nazywa rzutem. Zajac żeruje na żerowisku. Młody zowie się kocię, młodziak, przebiegły w ucieczce graecz, metr, mniej zręczny żak, linia. Uszy jego są słuchami, włos turzycą, oczy baluchami, ślepiami, trzeszczami, wytrzeszczami; wasy strzyżami; ogon kosmykiem omykiem; nogi skokami; spód stopy podszewkami; zęby strugami; skóra smużka, kożuchem; tłuszcz skromem; grzbiet combrem; bok polciem. Oznaczony trop jego jest ścieżką; droga, którą zwykle chodzi przez mykiem. Uciekając broni się; przesadzając przeszkody susa; wyskakując chieca; idąc wolno kica; podnosząc się na tylne skoki i nasłuchując stawia słupka, kołkuje; krążąc w kółko majaczy; przypadając do ziemi płaszczy się, przycupa; daleko się ukazując emi; pokazując się i znikając miga; zapadając w śnieg szusta; otoczony chartami modli się; umykając w całym pedzie kładzie się po sobie lub kipi; podchodząc pod wsie w ziemie prosi się; żerując w ogrodowinie strzyże, wystrzyga; zwracając się nagle daje kominka; ucieka w kółko młynem; w kółko krąży i wracając, z kąd był ruszony, okłada; poruszając słuchami strzyże; kłapie; zwodząc psy łamie; myląc tropy kluczy, rzucąc; wabiąc się muską; raniony wrzeszczy, kniazi; umykając przed myśliwym posuwa się; gdy uciekł łapy liże; gdy umknął przepadł; gdy został raniony, jest zbarczony; zabity dał gardło. Kiedy psy zwrócić zajac, obracają go; a głosem wskazując go opo-

wiadają kota. Wypędzić z legowiska znaczy ruszyć, złapać brać, uszczuć. Legowisko zajaca jest kotlina; kotowina; odchód bobkami; miejsce igraszki w nocy kołem, wnętrzości patroszaniem, więc czyszczenie patroszeniem; wabienie zajaca podmuskiwaniem. Samica mocno zgoniona przepala się, jałowuje. Trop zwietrzały jest zimnym. Ręką zabić zajaca znaczy głuszyć, myśliwstwa nie znać skoki przypiekać. Monogram zajaca skreślił w „Łowcu“ r. 1887 Kazimierz Remszewski.

Ł o ś.

Łoś należy do zwierzyny płowej, rochmanej, grubej, i do wyższych łowów. Czas zaspokajania popędu płciowego ruja, bukowanie przypada na Wrzesień, wtedy łosie się bukają. Samica nosi płód około 40 tygodni, i rodzi cieli się w Maju 1—3 młodych. Samiec zowie się bykiem, łosiem, młody samiec sysakiem, łoszukiem, samica klempa, łosza. Łoś żeruje na żerowisku. Miejsce spoczynku jest legowiskiem, bobrowiskiem, noga racica; bok pościem; grzbiet combrem; żebra piórami; włos suknią; rogi rosochami, których łodyga odmienna jest od jeleniej, bo płaską. Gdy głos z siebie wydaje rżę. Tropy jego są wytłokami, gdy zwietrzały, są zimnymi. Chudy łoś zowie się spadłym. Wnętrzości wyrzucić znaczy patroszyć, skórę zdjąć obielić.

B ó b r.

Bóbr należy do gryzoniów szcziurawatych (glires), stanowi wszakże osobną rodzinę (castorina). Myśliwi zaliczają go do niższych łowów. Życie jego i właściwości nie są dotąd dokładnie zbadane, toteż i pora ruji nie jest pewną. Dawniej twierdzono, iż grzeje się on w Grudniu, a pomiata w Kwietniu, obecnie myśliwi i badacze, jak np. R. Dombrowski, przenoszą ruję bobra na Kwiecień i twierdzą, że samica po 3—4 młodych. Bóbr zwany też bywa psem morskim, rzeczonym, bobroszczurem, piżmoszczurem, młody jarczakiem, roczniakiem. Buduje on dom, budę, budowisko, składające

się z dwóch lub trzech komor ponad sobą leżących. W celu zatamowania prądu wody buduje też tamę, groble. Domy te stanowią osadę bobrów, do której obcych nie dopuszczają, osada taka zowie się miasteczkiem bobrowem, siedliskiem, gonem bobrowym, żeremiem, żeremiskiem, nad którym dawniej czuwał osobny bobrowniczy urzędnik. Rodzina bobrów zowie się stadem. Dawniej nie urządzano polowań na bobry, lecz łowiono je. Ogon bobra jest pluskiem, kielnią, plyn gęsty w osobnych torebkach przy kanale odchodowym zawarty strojem bobrowym, wysoko niegdyś z powodu swej skuteczności w wielu chorobach cenionym, dziś prawie zupełnie nie używanym. Obszerny opis bobra umieścił „Łowiec“ w r. 1881. str. 134. 151. 169. 183.

Ryś ostrowidz grzejąc się marcuje, samica rodzi, pomiata, głos wydaje warczy, na włosie ma cętki.

Zbik dziki kot, leśny kot, kocur, samica kotka, grzejąc się marcuje, samica rodzi pomiata, głos wydaje mlaska. O obu powyższych zwierzętach umieścił „Łowiec“ rozprawę w r. 1880.

Żubr grzejąc się odstanawia się, samica jest krową; grzywa jego jest kądzielą, głos wydaje beczy, jeczy. Obszerna wiadomość o żubrce podał „Łowiec“ w r. 1878. nr. 3. 4. 5.

Kuna i wydra grzejąc się ciekają się. Głos wydry jest świstem, droga, którą chodzi, ścieżka. O kunie dał „Łowiec“ bliższą wiadomość w r. 1882.

Głuszece należy do rodzaju kur i do wyższych łowów. — Parzy się na wiosnę. Gra, tokowanie czyli zaspokajanie popędu płciowego rozpoczyna się w końcu Marca, a kończy w Maju, wcześniej lub później w miarę wpływów atmosferycznych. Miejsce godów weselnych zowie się igrzysko, tokowisko. Zresztą, przez cały rok mają kury i koguty osobne sadowisko. Ze zmierzchem wieczornym ciągnie kogut na tokowisko i siada na drzewie, z którego czasem spuszcza się na ziemię wabiąc samice głosem podobnym do rechtań młodego prosięcia. Przed brząskiem dnia rozpoczyna grę, tokowanie, pędszą lub

wolniejszą w miarę zapалу miłosnego, kończącego się głosem podobnym do ostrzenia kosy, szlifowaniem. Podczas gry obraca się i kręci samiec na jednym miejscu, albo chodzi po galezi z głową wzniesioną, spuszczonej skrzydłami, podniesionym i rozwiniętym w wachlarz ogonem. Gdy świtać zaczyna, spuszcza się na ziemię, zaspokaja swoje lubieżne żądze, zmieniając kury, które objawiają swój zapal miłosny deptaniem. Potem odlatuje kogut na swe zwykle sadowisko i szuka żeru, którym wzmacnia nadwątłone siły. Samiec urządza gniazdo w miejscach ustronnych lub gestych zapustach i niesie 5–12 jaj, z których po czterech tygodniach młode się wylęgają. Czas strzelania główne starych kogutów, samice bowiem bywają ochraniające, rozpoczyna się w późnej jesieni i kończy na tokowisku. Miejsce przebywania guszcia jest biesiadowaniem, śledzenie go podsłuchami, podechodzenie podskokami. Głos młodego guszcia, nie umiającego jeszcze grać, jest krechczeniem (krechcun), na tokowisku naprzód telekaniem, potem kłapaniem, w końcu czyhaniem, gdy już w zapale nie może słyszy. W ogóle głos guszcia zwano puchaniem. Gdy guszcie z drzewa na drzewo przelatuje, przeprawia się. Biała plama u końca skrzydeł zowie się lustrem. Nader ujmujący opis rymowany guszcia i toków umieścił A. Barthels w „Łowcu“ z r. 1878.

Cietrzew jak guszcie należy do rodzaju kur i zaliczany bywa do wyższych i średnich łowów. Czas parzenia rozpoczyna się w Kwietniu, a kończy z początkiem Czerwca, samica znosi w misternym, na ziemi zbudowanym gnieździe 7–10 jaj i wylęga w przeciągu 30 dni. Jak guszcie tak też cietrzew szuka co roku zwykłych tokowisk, do których przed brzaprzeczem wydaje się koguty, i rozpoczyna zaraz greszcząc, potem belkocząc. Podczas szlifowania jest kogut nader ostrożnym, dopiero przy belkotaniu odbywa się akt miłosny, podobnie jak u guszcia, który go czyni głuchym i ślepym. Zwykle zlatują się koguty stadami i uganiają za kurami. Na jednym tokowisku gra często kilka samców. Po spełnionym akcie zasiada miłosna para na pobliskim drzewie, poczem rozpraszają się w celu szukania żeru. Kura wabiąc samca lekko

gdacze, koka. Koguty tokują tylko podczas pięknego powietrza, w dniach słotnych parzą się bez wydawania głosu. Skoro się młode wylęgą, zaraz żerują wraz z matką, która ich głosem zwoluje, ostrzega o niebezpieczeństwie i napędza w trawę, zieleń lub gąszcz. Cietrzewie pierzą się w Czerwcu, wtedy nie mogą latać, twardo dosiadają w gestwinach. Stary kogut wodzi za sobą całe stado, i nigdy go nie opuszcza aż do gry wiosennej czyli do czasu parzenia się. Młody kogut więcej jest rudy jak stary, kura zaś mniejsza i mniej barwista. Na udach mają białą plamę trójkątną, zwaną lustrem, kura mniejszą. Ogon widełkowaty. Myśliwy strzela koguty na tokowisku z budki urządzonej z galezi. Młode strzela się w późnej jesieni przed wyłłem. Kury ochrania się.

Kuropatwa należy do rodzaju kur i do mniejszych łowów. Najchętniej przebywa na obszernej polach, poprzecinanych gaikami, krzewami i zaroślami, w których przed drapieżnikami się kryje. Nie oddala się zwykle od miejsca urodzenia, tylko w jesieni i zimie ciągnie dalej szukając żeru. Na drzewach nigdy nie siada. Rozróżniana bywa kuropatwa pospolita i kuropatwa mniejsza (kamionka). Rzadko wydarzają się odmiany białe i biało nakrapiane. Wzrost kuropatw jest bystry i on je chroni przed nieprzyjacielem, wtedy uciekają szybko piechotą ciekłą, a zrywają się tylko, gdy ciekając ocalić się nie mogą. Podczas mrozów są trwożliwsze, zrywają się brykają rychło i ciągną daleko. W obec ptaka drapieżnego zerwawszy się wnet kamieniem padają. Kura wabiąc wydaje głos krótki, kogut przeciąglejszy. Kuropatwy idą w pary z początkiem wiosny, przedtem żyją familiami w stadkach. Miłosna para szuka miejsca ustronnego, i dochowuje sobie wiary statecznie. Gdy więcej jest samców, staczają z sobą walkę, a samica oddaje się zwycięzcy. Kuropatwa parzy się w Kwietniu, znosi 12–20 jaj i wylęga w przeciągu trzech tygodni. Gniazdo ścieli w zbożu lub krzakach trawą, słomą i własnem pierzem. Młoda samica rzadko więcej jak 10 jaj znosi. Kura prawie nie oddala się z gniazda, kogut czuwa w pobliżu, a gdy się pisklęta wyklują, tworzą już osobne stadko. W trzecim tygodniu młode już podlatują i zowią się zielonkami,

polotkami, w Sierpniu farbówkami, w Październiku już są wyrosłemi. Kuropatwa raz tylko w roku się gnieździ, powtórnie zaś gdy jaja swe straci. Rodzice nader są troskliwe o swoje dzieci i starannie strzegą w niebezpieczeństwie. Zagrożone stadko przypada i tak długo wytrzymuje, póki się nieprzyjacieli nie zbliży, wtedy zrywa się, ulatuje, i zapada często w rozproszeniu, ścigane jeszcze, rwa się osobno. Tym sposobem bywa stadko rozbite i wystrzelane często do nogi. Familie żyją osobno, a łączą się z inną, gdy rodziców utracą. Miejsce noclegu kuropatw zowią paprzyskiem, w dzień żerują. Na wiosnę żyją parami w polach, krzakach, pastwiskach, gdzie znajdują odpowiednie miejsce do gnieźdzenia się i dosyć tera-
W lecie do późnej jesieni przebywają w zbożach, oziminach, w pobliżu krzaków, gajów i pastwisk. W głębokim lesie nie siedzą. W zimie trzymają się bliżej siedzib ludzkich, zwykle obok siebie w celu ogrzania się, a podczas zamieci dają się zaśnieżyć. Stara kura zowie się starką. Gdy się kuropatwa grzeje farbuje, grzebiąc się w piasku paprzyskiej, idąc jedna za drugą idzie łańcuchem, na pedzona pod sieć jest otarczona, głos wydaje ciegoce, krera, tłusta jest pyszną, pieczną, siedząca na jajach zowie się nasadką. Noga kuropatwy jest zgrzeblę, znak czarny pod piersiami u samca podkowa. Na wiosnę podczas parzenia strzela się nadliczbowe koguty, zresztą poluje się w jesieni. W celu rozmnożenia kuropatw konieczne sta-
niejszy należałoby mówić.

Towarzystwa myśliwskie.

Galicyskie Towarzystwo łowieckie z siedzibą we Lwowie.

W dniu 30. stycznia 1875. weszła w życie nowa Ustawa łowiecka dla Galicyi, a łowiectwo stało się uregulowanem i opieką prawa otoczonem źródłem bogactwa krajowego. W celu krzewienia poszanowania dla owej ustawy, jakoteż przysporzenia krajowi pożytków z łowiectwa, zawiązało się Towarzystwo, które po spisaniu statutów i zatwierdzeniu tychże przez wysokie c. k. Namiestnictwo, zwołało Walne Zebranie na dzień 24. Kwietnia 1876 r. w celu ukonstytuowania się. Obecnych było na owem Zebraniu 42 członków. Przewodniczył p. Oswald Bartmański. Przystąpiono do wyboru prezesa, wiceprezesa Towarzystwa i członków Wydziału. Prezesem obrano jednogłośnie Exc. hr. Włodzimirza Dzieduszyckiego, wiceprezesem Oswalda Bartmańskiego. Do Wydziału weszli z wyboru: hr. Józef Drohojowski, Dr. Adam Henzel, Dr. Ferdynand Kratter, hr. Karol Mier, hr. Artur Potocki, hr. Roman Potocki, Dr. Zygmunt Rieger, Dr. Emanuel Roński, Edward Weissmann, hr. Stefan Zamojski; Władysław Zontak mianowany sekretarzem Towarzystwa. Na tem Zgromadzeniu prócz innych uchwał postanowiono rozesłać wszystkim członkom Towarzystwa Statuta, kartę legitymacyjną i odznakę, t. j. szpilkę srebrną z emblematem dwóch strzelb skrzyżowanych i torby łowieckiej, a na niej monogram T. Ł. (Towarzystwo łowieckie). Do roku 1878 liczyło Towarzystwo 148 członków. Od początku tegoż roku rozpoczyna się żywot organu Towarzystwa łowieckiego p. t. Łowiec. W ogłoszonym w nr. 2. 1878 roku programie tego pisma czytamy: „Celem i dążeniem Towarzystwa łowieckiego i jego Organu

jest: skonsolidowanie społeczności łowieckiej, baczenie strzeżenie ustawy łowieckiej, uregulowanie łowiectwa i przysporzenie z niego krajowi pożytków. Towarzystwo gorąco pragnie, iżby myśliwi widzieli w nim punkt ześrodkowania swoich interesów, a w Organie jego nieodstępny towarzysza i przyjaciela, który im poda szczerą radę i pomoc, a oraz obznajomi z postępem łowiectwa u obcych i z potrzebą wprowadzenia owego postępu w naszym myślistwie. — Pismo to miało być łącznikiem między Wydziałem jako reprezentacją Towarzystwa i członkami jego rozsypanymi po całym kraju, miało zarazem być wyrazem działania tegoż Towarzystwa w kraju. O działaniu tem szerzej mówić nie chcemy, dajmy o niem dokładną wiadomość kolumny „Łowca”, który już dziesięć lat liczy swego życia. Od czasu pojawienia się Pisma, rosła liczba członków Towarzystwa, rósł też jego wpływ i znaczenie w kraju w sprawie myślistwa. Dziś liczy ono przeszło 500 członków. Wpływ Towarzystwa i jego organu sięga też poza granice kraju naszego. Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu wybrano prezesem Towarzystwa hr. Romana Potockiego, wice-prezesem hr. Stefana Szembeka. Do składu Wydziału weszli: Bochnianin Hipolit, Czarkowski Tadeusz, Exc. hr. Dzieduszycki Włodzimierz, hr. Dzieduszycki Tadeusz, Głanz Józef, Dr. Kratter Ferdinand, Łoziński Józef, redaktor „Łowca”, hr. Potocki Roman, hr. Potocki Artur, Rieger Władysław, Dr. Rieger Zygmunt, Simon Edward, hr. Szembek Stefan, Zontak Władysław, sekretarz Towarzystwa. — Dodać jeszcze należy, że Wydział zamianował dla każdego z powiatów w kraju delegatów, którzy w myśl udzielonych im w nr. 2. „Łowca” z roku 1883 wskazówek przyjęli obowiązki czuwania nad sprawami łowieckimi i pośredniczenia między Wydziałem i Władzami, a członkami Towarzystwa.

Spis delegatów gal. Towarzystwa
łowieckiego.

Belz — Kuczyński Leon i Hulimka Alexander.
Bochnia — Niedzielski Stanisław.
Bohorodczany-Nadwórna — Gluchowski Grzegorz.

Borszczów — Borkowski Mieczysław hr.
Brody — Horodyński Bogusław i Tyszkiewicz Mar-
celi hr.
Brzesko — Stadnicki Jan hr.
Brzeżany — Czechowicz Władysław hr.
Brzozów — Skrzyński Zdzisław.
Bóbrka — Szczerbicki Franciszek.
Buczacz — Szawłowski Ludwik.
Chrzanów — Wodziecki Antoni hr.
Cieszanów — Münter Edward.
Czortków — Sapięha Leon książę.
Dąbrowa — Męciński Józef hr.
Dobromil — Zaleski Gabryel i Tyszkowski Antoni.
Gródek — Weissmann-Zawidowski Antoni Edward.
Grybów — Gorajski August.
Horodenka — Cieński Leszek.
Jarosław — Frommel Juljusz i Zbyszewski Kazim.
Jasło — Dr. Biesiadecki Jan.
Jaworów — Borowski Skarbek Józef i Łubieński Ka-
źmierz hr.
Kałuż-Dolina — Rozwadowski Franciszek.
Kamionka strumiłowa — Dzieduszycki Tadeusz hr.
i Łączyński Stanisław.
Kolomyja — książę Roman Pużyna.
Kraków — Zamojski Andrzej hr.
Krosno — Stojowski August i Gniewosz Antoni.
Lisko — Żurowski Teofil.
Lwów — Brunicki Adolf hr.
Łańcut — Bzowski Władysław.
Mielec — Tarnowski Jan hr.
Mościska — Stadnicki Stanisław hr.
Myślenice-Nowy targ — Konopka Stefan hr.
Nisko-Tarnobrzeg — Tarnowski Zdzisław hr.
Podhajce — Lityński Edmund i Jędrzejowicz Józef.
Przemysł — Dembowski Zygmunt.
Przemysłany — Bochnianin Hipolit i Sapięha Jan Paweł
książę.
Rawa ruska — Marmorosz Kazimierz.
Rohatyn — Torosiewicz Mikołaj.
Ropczyce — Romer Zygmunt hr.
Rudki — Gizowski Józef.
Rzeszów — Jędrzejowicz Franciszek.
Sambor — Szczepański Alexander.
Sokal — Obertyński Zdzisław.

Stanisławów — Brykczynski Stanisław.
Stryj-Drohobycz — Brunicki Józef br.
Tarnopol — Korytowski Juliusz.
Tarnów — Habicht.
Tlumacz — Dochotte Oktaw.
Trembowla-Husiatyn — Serwatowski Teodor.
Wadowice — Dąbski Władysław.
Wieliczka — Benoe Atanazy.
Zbaraż — Baworowski Józef hr.
Zaleszczyki — Brunicki Seweryn br.
Złoczów — Wodzicki Kazimirz hr.
Żółkiew — Sarnecki Napoleon i Starzyński Tadeusz.
Żydaczów — Pawlikowski Stanisław i Winnicki Kazimirz.

STATUT

Galicyskiego Towarzystwa łowieckiego

zatwierdzony rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa.

§. 1. Celem Towarzystwa jest:

1. Podniesienie stanu zwierzyny w kraju.
2. Popieranie władz w czuwaniu nad wykonaniem przepisów o polowaniu i w dochodzeniu przekroczeń ustawy łowieckiej z 30. Stycznia 1875.

§. 2. Środkami do dopięcia tego celu są:

1. Ścisłe przestrzeganie ustawy łowieckiej przez członków Towarzystwa.
2. Wykrycie przestępstw tych ustaw i donoszenie o nich władzom dla ukarania.
3. Wynagrodzenie za wykrycie przestępstw tych ustaw, jeżeli вина udowodnioną i przestępcę ukarany został.

Nagrody przyznaje Wydział Towarzystwa.

§ 3. Skład Towarzystwa.

Galicyskie Towarzystwo łowieckie składa się z członków zwyczajnych czyli czynnych.

Członkiem Towarzystwa może zostać każdy używający praw obywatelskich w kraju.

Członków do Towarzystwa przyjmuje Wydział na ustne lub pisemne oświadczenie przystąpienia do Towarzystwa.

Każdy członek może każdorazowo wystąpić z Towarzystwa, uwiadomiwszy o tem Wydział pisemnie.

§. 4. Siedzibą Towarzystwa jest Lwów.

Za poprzedniem porozumieniem się z Wydziałem Towarzystwa i za jego przyzwoleniem utworzoną być może filia w Krakowie, jeżeli się zbierze najmniej taka ilość członków, iżby razem posiadali na mocy swych wkładek 100 głosów (§. 8. ustęp 4.), oraz zadosyć uczyni §. 40. ustawy o stowarzyszeniach. 1 15. Listopada 1867 roku; Towarzystwo używa pieczęci: „Towarzystwo łowieckie galicyjskie“.

§. 5. Każdy członek Towarzystwa ma prawo uczęszczać na posiedzenia walnego zgromadzenia, zabierać tamże głos, stawiać wnioski i głosować. Otrzyma bezpłatnie „czasopismo łowieckie“, gdyby je Towarzystwo wydawało.

2. Wnioski i w ogóle przedmioty, które mają być przyjęte pod obradę, bądź w Wydziale, bądź na zgromadzeniu walnem, wnieść należy przed posiedzeniem ustnie lub pisemnie do wiadomości przewodniczącego.

Wnioski ważniejsze z wyjątkiem naglących, które zaraz załatwione być winny, mogą być przekazane bądź pojedynczym członkom, bądź komisyj złożonej z kilku członków do zaopiniowania.

3. Członkowie, którzy nie mogą być obecni na zgromadzeniu, mogą swe uwagi i spostrzeżenia dotyczący spraw Towarzystwa każdego czasu przesyłać do Wydziału na ręce jednego z jego członków na piśmie.

§. 6. Każdy członek obowiązany jest:

1. Popierać cele Towarzystwa w myśl §§. 1. i 2. niniejszego statutu, szczególnie podawać wszelkie dostrzeżone przestępstwa ustaw łowieckich dotyczących władzy do wiadomości i dalszego postąpienia, a zarazem uwiadomić o tem Wydział Towarzystwa, lub wprost donieść tylko Wydziałowi.

2. Wnosić wkładkę roczną 5 zł. w. a. pierwszego roku przy wstępie do Towarzystwa, a w następnych latach w pierwszych trzech miesiącach każdego roku. Po uiszczeniu tejże otrzyma kartę roczną wraz z potwierdzeniem.

3. Kto w ciągu pierwszych trzech miesięcy roku nie uiszcza się z wkładki rocznej, będzie ze spisu członków Towarzystwa wykreślonym.

4. Prócz tego złoży każdy członek wstępujący do Towarzystwa jednorazową kwotę 2 zł. w. a., jako wpisowe.

5. Występującemu z Towarzystwa ani wkładki roczna, ani żaden inny datek nie będą zwrócone.

6. Każdy członek otrzyma oznakę Towarzystwa, którą obowiązany jest nosić na polowaniu.

§. 7. Zarząd Towarzystwa:

1. Sprawy Towarzystwa załatwia Wydział Towarzystwa.

2. Wydział Towarzystwa składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i dwunastu członków. Do zastępcy potrzebna jest obecność przynajmniej czterech członków Wydziału.

3. Wydział obiera sobie sekretarza, który otrzymuje stosowne wynagrodzenie za swoją czynność.

Sekretarz wybrany z pomiędzy członków Wydziału ma głos rozstrzygający, w przeciwnym wypadku tylko doradczy. Sekretarz jest zarazem skarbnikiem Towarzystwa.

4. Jeżeli utworzoną będzie filia w Krakowie, winien Wydział jej utrzymywać związek z Towarzystwem ogólnem i jego Wydziałem.

§. 8. 1. Towarzystwo odbędzie raz w roku w Lutym lub Marcu „zgromadzenie walne“ we Lwowie lub w Krakowie, na które Wydział Towarzystwa zaprosi swych członków ogłoszeniem w dziennikach krajowych.

Walne zgromadzenie stanowią obecni członkowie bez względu na liczbę.

2. Założyciele Towarzystwa podpisali na statucie obierają Wydział na lat trzy. Począwszy od czwartego roku występuje rokrocznie jedna trzecia część członków Wydziału, pierwsze dwa razy przez losowanie, następnie według starszeństwa. W miejsce ustępujących wybiera walne zgromadzenie nowych członków Wydziału.

Wylosowani mogą ponownie być obrani. Gdyby zaś w ciągu roku ustąpił jeden z członków Wydziału, Wydział wybiera zastępcę na jego miejsce.

Zgromadzenie walne przyjmuje do wiadomości i załatwia sprawozdanie Wydziału z czynności Towarzystwa w upłynionym okresie, uchwała wnioski dotyczące jego czynności i zmiany statutu, i rozstrzyga o rozwiązaniu Towarzystwa, jako też o użyciu jego majątku.

3. Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów. Na wypadek równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

4. Każdy członek ma tyle głosów, ile wniósł wkładkę czyli udziałów.

5. Każdy członek może swój głos przelać pisemnie na któregoś z członków obecnych na zgromadzeniu.

6. Uchwała do rozwiązania Towarzystwa może być tylko powzięta w obecności przynajmniej połowy członków.

§. 9. Spory między członkami Towarzystwa w sprawie tegoż rozstrzyga sąd polubowny, złożony z trzech członków. Każda strona obiera jednego

sędziego z grona członków Towarzystwa, ci z rozjemcą jako trzeciego członka sądu polubownego.

§. 10. Przewodniczący lub jego zastępca wydziałem reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz i w obec władz rządowych i krajowych, kieruje obradami Wydziału i Walnego zgromadzenia, czuwa nad wykonaniem statutu i uchwał Wydziału, jako Walnego zgromadzenia. Pisma wychodzące z Towarzystwa podpisuje przewodniczący lub jego zastępca a w nieobecności tychże dwóch członków Wydziału z których jednego może zastąpić sekretarz Towarzystwa.

§. 11. Majątek Towarzystwa składa się z wpłatowego, z rocznych wkładek członków i z wszelkich celów Towarzystwa od kogobądź ofiarowanych datków.

§. 12. Rozwiązanie Towarzystwa uchwała zgromadzenie walne (§. 8. ustęp 2. i 6.).

Majątek Towarzystwa przechodzi w tym wypadku na własność szkoły krajowej gospodarstwa lasowego Lwów dnia 16. Marca 1876 r.

Towarzystwo Lisowickie.

Dobra salinarne, tworzące Państwo Bolechowskie składające się z trzech rewirów: Lisowice, Bolechów i Taniawa, z przestrzenią 36.000 morgów. Około 1854. zaprowadził tam organizację myśliwską ówczesny komenderujący w Galicyi ks. Edmund Schwanzenberg. Później przechodziły te rewiry w posiadanie hr. Schlicka i hr. Mensdorfa. W końcu trzymał je w dzierżawie general Schanz. W r. 1871. Towarzystwo myśliwskie, na którego czele stał hr. Kazimierz Wodzicki, a które poprzednio wydzierżawiało od Kamery rewiry Turza, Rachiń, Bilecze, a Mikołajów od fundacyi Skarbkowskiej, wynajęło i te rewiry Lisowickie. Przybraniem znaczniejszej ilości członków Towarzystwo rozporządzając większym funduszem, dołożyło wszelkich starań, by w tych rewirach zaprowadzić wzorowe polowanie i podnieść zwierzęstan, który odebrało w opłakany stan. Starania wypłaciły się sowingie, i dziś rewiry Lisowickie chociaż pod względem ilości, ale jakości zwierzyny znacznie pierwsze zajmują miejsce w naszym kraju, a

może i na obszarze całym ziemi polskiej. Począwszy od niedźwiedzia, skończywszy na słone wszelki rodzaj zwierzyny, jaką knieje Galicyi posiadają, tu się spotyka. Spis zwierzyny ubitej od zawiązania się Towarzystwa po dzień dzisiejszy jest tego dowodem. Po dzień dzisiejszy liczy Towarzystwo Lisowickie 16 rok swego istnienia; naprzód przewodniczył hr. Kaz. Wodzicki, później hr. Stanisław Stadnicki. 1883 roku Towarzystwo składające się z 12 członków wynajęło te rewiry od Kamery na dalszych lat 6 i obrało swym przewodniczącym p. Władysława Bzowskiego, wice-prezesem Stanisława hr. Stadnickiego, sekretarzem Zygmunta Pietruskiego. W skład Towarzystwa wchodzić prócz powyższych trzech: Bielski Juliusz, Horodyński Onufry, Horodyński Bogusław, Hulimka Aleksander, Łoś Marjan hr., Piegłowski Stanisław, Starzeński Leopold hr., Tarnowski Stanisław hr., Wodzicki Stanisław hr. Członek honorowy: Wodzicki Kazimierz hr.

Towarzystwo myśliwskie im. św. Huberta we Lwowie.

Zawiązany komitet założycieli wypracował statut i regulamin. Projekt statutu wzięto d. 27. Listopada 1879 r. pod rozprawę, następnie przedłożono Wys. c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia. Na zgromadzeniu z dn. 9. Stycznia 1880 r. ukończyło się Towarzystwo, obierając Prezesa p. Stefana Łozińskiego, Wice-prezesa p. Karola Gregora; Sekretarza p. Xawerego Burzyńskiego, członków Wydziału pp. Władysława Bielańskiego i Mikołaja Minasiewicza. Następnie wydzierżawiono prawo polowania na obszarach gminnych: Kozie, Pasiek zubrzych, Sokolnik, Signiówki, Skniłowa i Żyrówki, i obszary dworskie Kozie i Kulparkowa. Grono Towarzystwa składało się z 25 członków, której liczby postanowiono nie przekraczać. Wiadomość o zawiązaniu się i pierwszym działaniu tego Towarzystwa, oraz statut jego regulamin podał „Lowiec“ w r. 1880 str. 184. — Towarzystwo dokonało reorganizacyi wewnętrznej swego ustroju w tym duchu, iż składa się obecnie z szeregu kółek myśliwskich, zostających w związku

pod kierownictwem głównego zarządu. Ten oznacza najwyższą liczbę członków dla każdego koła, odwołującą się do obszaru łowieckiego, dla każdego z przydzielonym. Członkowie Towarzystwa według porządku zapisują się do jednego lub kilku kół, płacąc tylko za udziały w kołach, do których należą. Uknęło się tym sposobem zbyt wielkiej liczby myśliwych na polowaniach gremialnych, ściśnięto rynek wewnętrzny i dało podstawę racjonalnej gospodarce łowieckiej w pojedynczych rewirach Towarzystwa. Na czele każdego koła stoi „rewirowy“, przez członków koła wybrany, który jest zarazem członkiem Wydziału i reprezentuje interesa swojego koła w zarządzie głównym, na odwrót zaś w kole swoim przedstawia powagę tego zarządu, a na gremialnych polowaniach członków koła jest delegatem Wydziału dla przestrzegania przepisane regulaminem polowań. — Liczba członków wynosi 87 w następujących kołach: I. Podlowskie: dworskie Dąbrowica: gminne: Kleparów, Hołosko małe, Hołosko wielkie, Żółtańska. II. Podlowskie gminne: Zniesienie, Sroki kołowe, Małachów, Doroszków wielki, Doroszków mały, Laszek. Dworskie: Doroszków wielki i mały, Kulików. III. Podlowskie gminne: Żyrarka, Wołki. Dworskie: Zagórze, część Solonki i Porszny; dworskie: Wołki, Zagórze. IV. Podlowskie: gminne: Kulparków, Solonka mała, Porszna, Nagórzany. V. Naddniestrzańskie: dworskie: Dołhe, Drohowyże, Iwanowce, Naddniestrzańskie, Opary, Rabczyce, Rozwadów, Słonkowskie, Brzozdowce, Hranki, Kutry, Turzanowce, Zdziszów; gminne: Drohowyże, Uście, Weryń, Brzozdowce, Hranki, Kenty, Turzanowce, Podhorcie. VI. Kuchajowskie: dworskie i gminne: Kuchajów. VII. Piaseckie: dworskie: Piaski, Zarzyce. VIII. Równe: dworskie i gminne: Rów. IX. Ostalówickie: dworskie i gminne: Ostalówice. X. Rozwadowskie: dworskie i gminne: część Werynia. XI. Stuleckie: dworskie i gminne: Stulsko. XII. Brzozdowieckie: dworskie i gminne: Brzozdowce, Kutry, Hranki. XIII. Rożniatowskie: dworskie: Rożniatów, Duba, Lesów. XIV. Rypne: gminne: Rożniatów, Duba. XIV. Beskidzkie: dworskie: Smorze, Klimiec. XV. Czarnohorskie: dworskie: Żabie, Stupijka. Wydział Towarzystwa

stanowią członkowie: Komorowski Bronisław prezes; Stroński Fortunat wice-prezes, Jarosiewicz Karol sekretarz, Daszyński Władysław, Dziubiński Leon, Freund Paweł, Godowski Władysław, Hamerski Marjan, Kineński Franciszek, Ligeza Stanisław, Perelli Józef, Rojowski Kazimierz, Rożanowski Karol, Szczawiński Adam, Szuchiewicz Włodzimierz, Zontak Władysław rewirów. — Bliższą wiadomość o organizacji i działaniu tego Towarzystwa daje Sprawozdanie z czynności zarządu za rok 1886/7, przedłożone Walnemu zgromadzeniu Towarzystwa d. 22 Maja 1887 — umieszczone w Dodatku do nr 6. „Łowca“ z dnia 1 Czerwca 1887 r.

Towarzystwo myśliwskie miejskie we Lwowie.

Założone w r. 1838 przez obywateli m. Lwowa, którzy zaraz zajęli się gorliwie uporządkowaniem łowiectwa i pomnożeniem zwierząt. Komitet tego Towarzystwa ułożył statut w roku 1880, rozdawany wstępującym członkom i ściśle przestrzegany. W sierpniu każdego roku zbiera się komitet, złożony z prezesa, skarbnika i czterech członków, oznacza dzień Walnego Zgromadzenia, które zwykle w kilka dni później następuje, jakoteż porządek jego obrad. W. Zgromadzenie przyjmuje nowych członków przez balotowanie, których liczba nie przekracza 20, obraduje nad wniesionymi sprawami, szczególnie wynajmowania polowań gminnych, przyległych do dzierżawionych od miasta, oznacza oferty, wreszcie wprowadza zmiany w regulaminie w celu utrzymania porządku i pomnożenia zwierzyny. Polowania rozpoczynają się d. 15. Września, a kończą 31. Stycznia, odbywają się w niedzielę, a liczba myśliwych na każdym z nich nie może być mniejszą, jak 6. Członek wprowadzający gości na polowanie zawiadamia o tem skarbnika na trzy dni przedtem. Komitet oznacza dzień polowania, którym kieruje łowczy. Polowania odbywają się z nagórką. Wszelkie wydatki opłacają myśliwi w polowaniu udział biorący. Kto co zabił, zabiera, płaci jednak strzałowe dla leśnych, którym straż lasu i zwierzyny powierzona. W zimie podczas silnych mrozów sprowadza Towarzystwo kilka fur siana dla sarn i zajęcy. W lecie

i jesieni kopią się dół i wkłada w nie skrzynki z gliną mocno osoloną, jako lizawki dla sarn. Uczestnicy kłusownictwa płaci Towarzystwo za odebranie przy świadkach dubeltówkę 10, za pojedynek 5 zł.

Towarzystwo dzierżawi od miasta łowiecką rytyrę: Hołosko i Brzechowice, bogate w sarny i jelenie. Obszar wynosi 3.968 morgów lasu; Siechnów 800 morgów lasu; Zubrza 750 morgów lasu; Małachowska góra 190 m. lasu. Wybranówka. W każdym z tych rewirów odbywają się polowania dwa razy w roku, wyjąwszy części rewiru Hołosko zw. Swini, gdzie Tow. tylko raz poluje, tam bowiem najwięcej zwierzyny. Dzierżawi też Tow. obszarów gminnych: przeważnie błotnych 12.600 morgów. Myśliwemu polującemu na błotach daje skarbnik legitymację, opiewającą na jego imię, z zastrzeżeniem strzelania tylko do ptactwa. Do komitetu należą: Dyduziński Jan, Ehrlich Franciszek, Jerassek Antoni, Klimowicz Jan, Stahl Franciszek.

Spółka myśliwska w Krakowie.

Zawiązana na podstawie statutów przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzonych, w Listopadzie 1882 r. Zadzierzawiła około 20.000 morgów przestrzeni lasów i pól w powiatach Bocheńskim i Brzeskim. Prezesem spółki jest Stanisław Homolac, administratorem wice-prezesem Kazimierz Żeleński, sekretarzem Czesław Kieszkowski, członkami spółki: Juliusz Dembiński, Aleksander Gostkowski, Edward Homolac, Franciszek Jędrzejowicz, Stanisław Jędrzejowicz, Feliks Mycielski hr., książę Piotr Puzyna, Antoni Wodziecki hr., Stanisław Wodziecki hr., członkiem honorowym Henryk Pfau, c. k. starosta. Według statutu „zawijazuje się grono amatorów polowania w celu urządzania polowań dla własnej przyjemności, tudzież w celu ochrony zwierzyny łownej przed niemającymi prawa do polowania i drapieżną zwierzyną, oraz w celu podniesienia stanu zwierzyny łownej na wydzierżawionych obszarach dworskich i gminnych“. Na pokrycie kosztów administracji Spółki składa każdy członek roczną kwotę, a nadto 100 zł. tytułem wpisowego.

Towarzystwo myśliwych w Rohatynie.

Towarzystwo myśliwych w Rohatynie, zawiązane w roku 1881 na podstawie statutów przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzonych d. 26. Sierpnia 1881 r., istnieje nieprzerwanie dotąd. Celem Towarzystwa jest pielęgnowanie połączonymi siłami myśliwstwa i przestrzeganie krajowej Ustawy łowieckiej, zwłaszcza przeciw kłusownictwu. Towarzystwo poluje na zadzierżawionych obszarach gminnych i dworskich. Zasadniczą podstawą bytu Towarzystwa jest ściśle przestrzeganie statutów i regulaminu, a głównie warunków polowań w kniejach i na polach, urządzanych przez Wydział, pojedynczo zaś wolno tylko polować na ptactwo z wyłączeniem kuropatw, które tylko na gremialnych polowaniach ubijać wolno. Obszar polowania 15.000 morgów stanowią następujące gminy, zadzierżawione w r. 1886 do r. 1891 włącznie: Czerce, Danileze, Firlejów, Koniuszki, Kleszczowna, Lipica górna, Lubsza, Melna, Podborze, Potok, Obelnica, Solonice, Świstelniki, Wierzbolowce, Wyspa, Żaluzie, Żolczów. Towarzystwo składa się z członków, mianowicie: Burzyński Erazm, Ejsenberger Karol, Furman Andrzej, Gieges Seweryn, Hirsch Franciszek, Kornberger Adolf, Kopens Juliusz, Krasieński Ludwik hr., Kuryłowicz Ignacy, Kuśnierż Marceł, Manasterski Władysław, Manasterski Seweryn, Nieprzedzki Bronisław, Podwiński Leon, Rej Stanisław hr., Rej Ludwik hr., Rogalski Wiktor, Riedel Stanisław, Rzepa Wilhelm, Sawczyński Hilary, Starzeński Leopold hr., Sihił Wilhelm, Tillich Elias, Wczelik Alojzy i Zbrożek Adam. Wydział tworzą: Manasterski Seweryn prezes, Wczelik Alojzy wice-prezes, Sawczyński Hilary sekretarz, Kuryłowicz Ignacy i Tillich Elias.

Towarzystwo myśliwskie Solotwińskie.

Związek ten myśliwski zawiązał się z inicjatywą pp. Stanisława Janiszewskiego i Franciszka Hessa w Kwietniu 1879 r., a to jak okólnik wspomina: „dla popierania celów gal. Towarzystwa łow. i przysporzenia myśliwym pożytku i przyjemności“.

Po ułożeniu i przyjęciu statutow Towarzystwo ukończyło i zadzierżawiło polowania w następujących gminach: Sołotwina, Dźwinacz, Zarzecze, Błonna, Kryczka, Krzywiec, Rakowiec, Porony, Białogóra, Bitków, Maniawa, Monasterczany, Markowa, Babce, Głęboka, Chmielówka, Rosulna, Koszów, Żuraki i Starunia. W lasach tych okolic znajdują się: jeleni, niedźwiedzi, ryś, głuź z zwierzęt rzadszej, z pospolitej: sarna, lis, zając, a w jeziorach wielka mnogość słonek. — Na mocy wymagania statutu wybrano komitet zarządzający, do którego weszli pp. Hess, Schmidt, Janiszewski, Fabrycy, Hodo Brzezicki, Kowiński. Prezesem mianowano p. Haskaszyera p. Hodolę, zastępcami Towarzystwa wobec sądu i władzy politycznej pp. Fabrycę i Kowińskiego. Projekt statutu tego Towarzystwa umieścił „Łowiec“ w r. 1879 str. 84.

Towarzystwo myśliwych w Rzeszowie.

We Wrześniu r. 1880 zawiązało się w Rzeszowie Towarzystwo myśliwych, składające się z 25 członków w części miejscowych, w części z miejscowych, mające na celu pielegnowanie polonem siłami myślistwa i przestrzeganie krajowej ustawy łowieckiej. Towarzystwo wydzielawo w Grudniu 1885 r. na lat pięć obszary, przeważnie gminne w powiecie Rzeszowskim, i utrzymuje w rewirach, które między członków losem podzielone zostały, z przysięgłych dozorców, zaopatrzonych w oznaki. Każdy członek jest w swoim rewirze łowczym, i obowiązany urządzić corocznie dwa polowania z pługonką, jedno na szarej, drugie na białej stopie, które wszystkich członków Towarzystwa zaprasza. Koszt pogonki i podwód ponosi Towarzystwo, ubój zaś zwierząt staje się własnością rewirowego z wyjątkiem zwierząt drapieżnych, które w drodze łowcy sprzedawane będą z prawem pierwszeństwa kasy Towarzystwa. — Prezesem Towarzystwa wybrano p. Ignacego Gumińskiego. Statuta zatwierdził w styczniu 1881 roku przez Wys. c. k. Namiestnictwo.

Towarzystwo myśliwskie Pruchnicko-Kańczudzkie.

Zawiązane w Marcu 1881 r. na podstawie Statutów, przez c. k. Namiestnictwo potwierdzonych. Celem Towarzystwa jest: podniesienie zwierzostranu, urządzanie wspólnych polowań, przestrzeganie ustawy krajowej łowieckiej i poskramianie kłusownictwa, ku czemu Towarzystwo utrzymuje 3 zaprzysięgłych dozorców z roczną placą 150 zł. i strzałowego od psów, kotów, jastrzębi i t. p. Obszar polowania obejmuje rejon 16 gmin w obu wymienionych powiatach z obszarem przeszło 20 000 morgów. Towarzystwo liczy 18 członków, mianowicie: Anlauf, Bzowski Władysław, Drohojowski Zygmunt hr. Frommel Juliusz, Górski Władysław, Kolesiński Seweryn, Kraft Aleksander, Łastowiecki Piotr, Łastowiecki Zygmunt, Łubieński Roger hr., Marynowski Mieczysław, Marynowski Wacław, Micewski Władysław, Oborski Wacław, Prek Stefan, Ustrzycki Włodzimierz, Wolski Eustachy, Wolski Zdzisław; z których do Wydziału wchodzi: Bzowski Wł. jako prezes, Prek St. jako zastępca prezesa, Marynowski Mieczysław, sekretarz, Wolski Eustachy i Łastowiecki Z. jako członkowie.

Towarzystwo myśliwych w Stanisławowie.

Zawiązane d. 29. Września 1880 r. na podstawie Statutów, zatwierdzonych przez c. k. Namiestnictwo. Celem Towarzystwa jest pielegnowanie polonem siłami myślistwa i przestrzeganie krajowej Ustawy łowieckiej. Towarzystwo zadzierżawiło polowanie w gminach: Pawelcze, Sielec, Uhrynów, Chryplin, Opryszowce, Knihinin, Uhorniki i Pasieczna. Towarzystwo liczy 29 członków. Do Wydziału należą: Cieński Zbigniew, jako prezes, de Scheiff Karol, wice-prezes, Kolankowski A., sekretarz, członkowie Tow.: Wohlfeld Karol, Majer Franciszek, Liborio Oskar, Hausenbich Otnar. Członkowie Towarzystwa: Barancewicz, Brydziński, Dąbrowski, Tetzman, Getler, Hillenbrand, Hausenbich Oskar, Jaroszyński, Kwapiński, Szyszkowski, Terlikowski, Składziej, Ostowicz, Wiszniewski, Penther, Hillich, Zagórski, Brószniowski, Kosowski.

Towarzystwo myśliwskie kolbuszowskie.

Zawiązane z inicjatywy Michała Galińskiego sekretarza Rady powiatowej, w r. 1881. na podstawie Statutów przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzonych. Celem Towarzystwa uregulowanie łowiectwa i podniesienie zwierzostanu. Dzierżawi polowanie: na obszarach gminnych w Niwiskach, Trześni, Przylęki, Harkowcach, Kopciach, w Porębach kupieńskich, części Omolaru i na obszarze dworskim w Kopciach. W celu zaszanowania zwierzyny nie polowano do końca Września 1882. Prezes komitetu: Tyszkiewicz Zdzisław hr., wice-prezes: Zdulski Maksymilian, członkowie: Długolecki Erazm, Galiński Michał, Plisz Szczepan. W skład Towarzystwa wchodzić prócz powyższych: Denker Karol, Dejsenberg Ignacy, Hupka Kazimierz, Jędrzejowicz Franciszek, Kozłowiecki Czesław, Leśniowski Jan, Niewiarowski Henryk. Rojowski Ludwik ks., Rey Władysław hr., Michałowski Józef, Radoszewski Robert.

Towarzystwo myśliwych im. św. Huberta w Żółkwi.

Zawiązało się w r. 1883. w celu przestrzegania krajowej Ustawy łowieckiej i dla ochrony zwierzyny od kłusownictwa. Dzierżawi obszary gminne i dworskie i liczy obecnie niespełna 30 członków. Nadzór i kierunek wszelkich spraw Towarzystwa należy do Wydziału, który się składa z prezesa, wice-prezesa, dwóch członków i sekretarza. Wydział, wybrany na rok jeden, zbiera się co tygodnia w celu urzędowania polowań. Ogólne Zgromadzenie zbiera się co roku we Wrześniu w Żółkwi. Wydział obowiązany składać mu sprawozdanie ze swych czynności i stosuje się do postanowień jego. Sprawozdanie może Wydział podać do powszechnej wiadomości w czasopiśmie „Łowiec”. Każdy członek Towarzystwa składa wpisu 8 złr., rocznie zaś 12 złr. Rok Towarzystwa rozpoczyna się od 1. Maja. Premie za odebraną od kłusowników zwierzynę wynoszą: za sarnę 3 złr., za lisa 2 złr., za zająca 50 ct., za słonkę, przepiórkę, kaczkę i chruściela 20, za zabitego kota 10, za zabitego psa 50 ct., za jastrzębia 25 ct. Towarzystwo

obowiązuje Statut przez Wys. c. k. Namiestnictwo zatwierdzony i Regulamin ułożony przez Dra Riegera i polecony przez gal. Tow. łow. Prezesem Wydziału Towarzystwa jest obecnie Mieczysław Bużeniu Mni-szek. W skutek starań Towarzystwa ogłosiło c. k. Starostwo żółkiewskie okólnik, dotyczący noszenia i używania broni, oraz rozpisana została licytacja na polowanie w 63 miejscowościach, w których dotąd dowolnie zwierzynę tępiono. Postarało się również Towarzystwo u miejscowego sądu o szybki i surowy wymiar kary za przestępstwa kłusownicze. Towarzystwo nie ogranicza liczby członków swoich. jest przeto nadzieja, że wkrótce szeroko się rozwinie.

Towarzystwo myśliwych w Kołomyi.

Ukonstytuowało się na ogólnem zgromadzeniu d. 5. Marca 1884. i wybrało z grona swego Wydział: Prezesa Alfreda Zoffala, zastępcę prezesa Honorata Sendzimira, członków: Emila Stechera i Jana Kovatsa, zastępców Józefa Domażka i Kaliksta Winnickiego, sekretarza Emila Filousa. Celem Towarzystwa jest wykonywanie łowiectwa na podstawie ścisłego przestrzegania ustaw obowiązujących, dzierżawienie okolicznych obszarów gminnych, ewentualnie dworskich i kameralnych w obrębie dwumilowym. Towarzystwo dzierżawiło prawo polowania w gminach: Diatkowce, Kluczów mały, Książdów, Kołomyja, Kujdańce, Michalków, Młodzianyn, Paczyniżyn, Szeparowce i Żalucze, oraz w gminach: Korszów, Liski, Matyjówce i Rakowczyk. Towarzystwo składa się obecnie z 25 członków. Do Wydziału weszli: Honorat Sendzimir jako prezes, zastępcą major Stether, członkowie: pp. inżynier Filous, profesor W. Kryciński, porucznik Tuffel, zastępcy: Dr. F. Jarosiewicz i Vinzenz. Obecnie Towarzystwo dzierżawi polowania w 12 gminach z obszarem 20.300 morgów.

Klub myśliwski „Diana” w Łańcucie.

Zawiązany w roku 1881. Pierwotnie składał się z siedmiu założycieli, a jego obszar łowiecki tylko z jednej wydzierżawionej gminy. Następnie pod pro-

tektorem hr. Romana Potockiego przybyły z gminy z ordynacji Łańcuckiej. Do końca roku 1886 liczył klub 12 członków, a obrót kasowy wykazał zys. W r. 1886, klub rozwijając się przybrał nazwę Towarzystwo myśliwskie „Diana” w Łańcucie, obwarował się Statutem zatwierdzonym przez c. k. Namiestnictwo i wybrał Wydział składający się z 4 członków, którego prezesem mianowany p. Franz Rejchardt, zastępcą p. Szulc, skarbnikiem p. Wł. Kowski, sekretarzem p. Sitowski.

Towarzystwo myśliwych w Przemyslanach.

Zawiązało się w r. 1886. z Statutem zatwierdzonym przez c. k. Namiestnictwo. Wydział ukonstytuował się wybierając prezesem p. Wład. Czerkaskiego, zastępcą prezesa p. Ant. Harasiewiczza, sekretarzem p. Franciszka Obmińskiego. Bliższe szczegóły dotąd nie podane.

Klub myśliwski „Diana” w Biale.

O istnieniu tego klubu wiemy z wzmianki o nim w „Jagdzeitung”. Bliższych o nim wiadomości nam nie podano.

Towarzystwo myśliwskie w Belzie.

Prócz pobieżnej wzmianki w „Lowcu” nie mamy o nim bliższej wiadomości.

Bibliografia łowiecka.

- Anleitner A. Przewodnik leśny. Warszawa 1850.
 Barthels A. Tydzień poleski. Lwów 1879.
 Bielawski T. Myśliwiec. 1595.
 Bobiatyński J. Nauka łowiectwa. 2 tomy. Warszawa 1823.
 Coste. Przepisy praktyczne o hodowaniu ryb. Warszawa 1855.
 Crescentyn P. Księgi o gospodarstwie. Kraków 1549 do 1573.
 Cygański M. Myśliwstwo ptasze. Dzieło z XVI. w. wydał i przypisami objaśnił A. Waga. Warszawa 1872. (I. wydanie. Kraków 1584.).
 Dodatek myśliwski, ilustrowany do gazety rolniczej. Warszawa 1875., wyszło tylko 11 numerów pół-arkuszowych.
 Dubrawski J. O rybnikach i rybach. Wrocław 1547. Kraków.
 Goniec leśny i wiejski. Tygodnik leśnictwu i gospodarstwu wiejskiemu poświęcony. Warszawa 1866.
 Haur J. Ekonomia ziemiańska i t. d. Kraków 1693. i 1744.
 Jarocki F. P. Zoologia czyli zwierzętopismo ogólne, tomów 5. Warszawa 1825.
 Kalendarzyk myśliwski. Nakładem Rom. hr. Potockiego. Lwów 1876.
 Kalendarz myśliwski 1881. 1882. 1883. Jarosław. H. Bohuss.
 Kalendarz myśliwski i rybacki. 1884. 1885. 1886. 1888. Lwów. Staraniem redakcyi Łowca.
 Kamiński S. Poradnik (nowy) dla myśliwych na wyłapanie różnych zwierząt drapieżnych. Warszawa 1847.
 Kluk K. Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych, historyi naturalnej początki i gospodarstwo. 2 tomy. Warszawa 1795—97.
 Koziobrodzki Wł. hr. Na stanowisku. Lwów 1887.
 Kozłowski W. Słownik leśny, bartny, burstyniarski i oryński czyli encyklopedia wiadomości leśnych. 2 tomy. Warszawa 1846.
 — Początki terminologii łowieckiej. Warszawa 1822.

- Kurowski W. Myśliwstwo w Polsce i Litwie. Poznań 1855.
- Łowicz (Czasopismo poświęcone łowiectwu). 1878. 1879. 1880. 1881. 1882. 1883. 1884. 1885. 1886. 1887. 1888. Lwów.
- Łowiectwo obejmujące hodowanie i ochronę zwierząt i ptaków łownych, oraz tępienie zwierząt drapieżnych. Wykład nauczyciela leśnictwa w instytucie gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie. Warszawa 1860., litogr.
- Leśniewski P. E. Rybactwo krajowe i kalendarz rybaki. Warszawa 1837.
- Leyen P. Polowanie na jarząbki z wabikiem, tłum. z niem. J. Czerwiakowski. Warszawa 1874.
- Mylke W. Myśliwstwo krajowe. Warszawa 1843.
- Niewiadomski W. Życie i obyczaje zwierząt. Warszawa 1873.
- Nowicki M. Dr. Kozica. Kraków 1868.
- O świstaku. Kraków 1865.
 - Okólniki Towarzystwa rybackiego krakowskiego.
 - Ryby i wody Galicji pod względem rybactwa krajowego. Kraków 1880.
 - Zapiski z fauny tatrzańskiej. Kraków 1867.
- Ostrogski J. Gospodarstwo jezdzieckie, strzelce i myśliwce 1600.
- Ostroróg Jan. Myśliwstwo z ogary. Łowicz 1795. Kraków 1859. (I. wydanie Kraków. 1618).
- O psiech gończych. Krak. 1608.
- Ożegalski J. Uwagi myśliwskie dla wszystkich myśliwych. Kraków 1879.
- Pietruski S. K. Historia naturalna zwierząt ssących galicyjskich. Lwów 1853.
- Historia naturalna i hodowla ptaków śpiewających galicyjskich. Kraków 1860.
- Pietruski Z. Dzień Lisowczyka. Lwów 1887.
- Piórkowski J. O łowiectwie i ochronie zwierząt dzikich jako też ptactwa. Warszawa 1869.
- Pol W. Obrazy z życia i natury. 2 tomy. Kraków 1869—71.
- Pan starosta Kiślacki. Tradycja myśliwska. Poznań 1873.
 - Rok myśliwca (z rys. J. Kossaka). Poznań 1870.
- Polujański A. Leśnictwo polskie. Cz. IX. Łowiectwo. Warszawa 1862.

- O potrzebie ochraniań zwierząt pożytecznych. Kraków 1866.
- Przewodnik myśliwca przez L. S. (iemieńskiego). Leszno i Gniezno 1848.
- Przyrodnik. Sześciotygodnik. Lwów 1871. 1882. 1873. Wajgiel-Lomnicki.
- Ptasznik i t. d. Krak. 1752.
- Reuman M. Gospodarstwo łowieckie z historią starożytną łowiectwa polskiego. Warszawa 1845.
- Rocznik myśliwski na rok 1885—1886. Warszawa.
- Słowno o myśliwstwie (Gniewosz W.). Brody 1874. i 1875.
- Starzeński L. hr. Wspomnienia z wyprawy myśliwskiej do Syrii. Lwów 1882.
- Sylvan. Zbiór nauk leśnych i łowieckich, tomów 21. Warszawa 1822—1845.
- Sylvan. Organ gal. Tow. leśnego 1883—1888. Lwów.
- Strumieński O. O sprawie sypania, wymierzania i rybienia stawów. Kraków 1573.
- Szlezzygier J. Myśliwstwo ze strzelbą. Warszawa 1880.
- Polowanie z wyżłem. Warszawa 1856.
- Szytler J. Poradnik dla myśliwych czyli o rozmaitych sposobach zabijania lub łowienia zwierząt. Wilno 1839.
- Trzeciecki J. O naturze roślin i zwierząt.
- Ubysz. A. Chart. Lwów 1880.
- Ustawy łowieckie i regulamin dla myśliwych. Lwów 1883.
- Walecki A. Systematyczny przegląd ryb krajowych. Warszawa 1864.
- Weeber L. O odciekowych systemach ręcznej broni palnej. Lwów 1883.
- Wodziński K. hr. O sokolnictwie i ptakach myśliwskich. Warszawa 1858.
- Ruja sarn. Lwów 1883.
 - Wspomnienia z życia łowieckiego. Lwów 1881.
- Wrześniowski A. Uwagi o układaniu wyżłów. Warszawa 1879.
- Zbiór ustaw i rozporządzeń dotyczących się ochrony lasów i polowania. Lwów 1875.

- Chasse et pêche. Bruxelles.
 Chenu J. C. des Murs P. La fauconnerie. Paris 188.
 — Ornithologie du chasseur. Paris 1870.
 Cherville Contes de chasse et de pêche. Paris.
 Clamart J. A. Pratique de la chasse. Paris.
 Clater F. Hundearzt u. Dressiren. Quedlinburg 188.
 Cogho dr. Erstlingsgeweih d. Edelhirsches. Leip. 187.
 Corneli R. Jagd u. ihre Wandlungen. Leipzig 188.
 — Der Dachshund. Berlin.
 — Der Fischotter. Berlin 1884.
 — Die deutschen Vorstehhunde. Berlin. Parey.
 Cronau C. Die Fasanen. Strassburg 1884.
 *Cossmann V. Wald u. Jagdstudien. Wien 1879.
 — Das Jagdschloss. Wien 1884.
 Dadler W. Erziehung d. Hunde. Quedlinburg 188.
 De la Blanchère H. Les chiens de chasse. Paris 187.
 — La pêche et les poissons. Paris 1868.
 De Lage, de la Rue, Cherville Traité des chasses.
 2. vol. Paris.
 De la Rue etc. Les chiens d'arrêt français et anglais.
 Paris.
 — Le lièvre. Paris.
 — Les chasses imperiales. Paris.
 Delus A. Teichwirtschaft. Berlin 1875.
 De Thiers L. La chasse au coq de bruyere. Paris.
 Deyeux. Le vieux chasseur. Paris 1868.
 *Diezel F. Niederjagd. Berlin 1880.
 Dimnitz L. Jagd in Oesterreich. Wien.
 Doebner E. P. Dr. Handbuch der Zoologie. 2 Bde.
 Berlin.
 *Dombrowski R. Aus d. Tagebuche e. Wildtödters.
 Wien 1878.
 — Allg. Encyklopädie d. Forst. u. Jagdwissenschaften.
 Wien.
 — Waldbrevier. Wien 1885.
 — Altdeutsches Waidwerk. Wien 1887.
 — Geweihsbildung d. europ. Hirscharten. Wien 1888.
 — Der Jäger. Wien.
 — Chronik der Jagdbeute. Wien 1884.
 *Das Edeld. Wien 1876.
 *Der Fuchs. Wien 1883.
 — Der Wildpark. Wien 1885.
 *Das Reh. Wien 1875.
 *Lehr u. Handbuch für Berufsjäger. Wien 1884.

- Dombrowski R. 12 Gebote für den Waidmann. Wien
 1886.
 Döbel H. W. Jäger-Practica. Leipzig 1876.
 Dreher C. Lustige Jagd. Stuttgart 1884.
 — Die Schusszeit. München.
 Dressur d. Hühnerhundes. Leipzig 1831.
 Droste-Hülshoff. Jagd-Album. Leipzig
 Ebrenkreutz B. Jagdliebhaber. Weimar 1856, 1873.
 — Angelfischerei etc. Quedlinburg 1874.
 Enderes A. Federzeichnungen aus d. Thierwelt.
 Leipzig 1879.
 Fischer J. Das Frettchen. Frankfurt 1883.
 Frehse A. F. Fang u. Jagdmethoden. Quedlinb. 1874.
 Fitzinger L. J. Der Hund. Tübingen 1876.
 Flemming H. F. Volkom. deutsche Jäger. Leip. 1719.
 Fischereiindustrie (H. B. Bergau 1873.).
 Forst u. Jagdkalender (J. Zenker). Prag 1884.
 Forstgesetz u. Jagdgesetz. Wien 1883.
 Foudras. La vénerie contemporaine. Paris 1861.
 Frankenberg J. Gf. Der gerechte Waidmann. Bres-
 lau 1881.
 Frehse A. T. Fang u. Jagdmethoden. Quedlinburg.
 Eric A. Künstliche Fischzucht in Böhmen. Prag 1874.
 — Flussfischerei in Böhmen. Prag 1874.
 Friedrich P. Fang d. Raubzeuges. Trier 1877.
 — O. Pflege d. edlen Hundes. Leipzig 1876.
 Fürst H. Forst u. Jagd Lexikon. Berlin 1887.
 — Illustriertes Forst u. Jagd-Lexicon. Berlin 1886.
 Fuchs (der) seine Jagd. Breslau 1880.
 Garnier P. La vénerie au XIX siècle. Paris 1881.
 — Les tueurs de lions et de panthères. Paris.
 Gayot E. Le chien. Paris 1876.
 Gaillard H. Les chasses dans les deux mondes.
 Paris 1864.
 — Coups de fusil et coup de vent. Paris.
 Ganghofer L. Atmer und Jägerleut.
 Geyer D. Auerhahnbalz. Graz 1875.
 Girtanner A. Alpensteinbock. Trier 1878.
 *Glaser L. Leben u. Eigenthümlichkeiten in d. mit-
 tleren u. niederen Thierwelt. 2 T. Leipzig 1870.
 Goedde A. Jagd in Deutschland. Berlin 1874.
 — Fasanenzucht. Berlin 1873.
 — Der Wildpark. Leipzig 1881.
 — Die Jagd im ganzen Umfang.

- Gottwald (. . . über d. Biber). Nürnberg 1880.
 Gotweis W. Das Buch v. gesunden u. kranken Hunden. Leipzig 1880.
 Graesse J. G. Jägerbrevier. Wien 1869, 1875.
 Graessner F. Die Vögel v. Mitteleuropa. Berlin 1880.
 Grasshey O. Racekennzeichen d. Hunde. München 1883.
 Gronau C. Fasanenpflege. Strasburg 1884.
 *Grunert J. T. Jagdlehre. 2 T. Hannover 1880.
 — Jagdgesetzgebung Preussens. Trier 1885.
 *— Unterricht im Jagdwesen. Hannover 1880.
 Haack H. Rationelle Fischzucht. Leipzig 1872.
 Hammer G. Jagdbilder. Glogau 1863.
 — Hubertusbilder. Glogau.
 Harder M. Jagd in Bildern. München.
 Hartert E. Feinde der Jagd. Berlin 1884.
 Hartig G. L. Lehrbuch für Jäger. Stuttgart 1877.
 — Lexikon für Jäger. Berlin 1875.
 Hegewald. Gebrauchshund zur Jagd. Leipzig 1881.
 — Hühnerhund. Leipzig 1881.
 — Engl. Hühnerhund als Gebrauchshund. Wien.
 Häuffer W. Fangen d. schädli. Raubthiere. Schweinitz 1881.
 *Herdt v. Hutten. Der wohlerfahrene Jäger. Wien 1866.
 Herings H. T. Handbuch für Hundeliebhaber. Stuttgart 1882.
 Hering H. T. Kynosophie. Stuttgart 1876.
 Herstadt C. Das Jagdhund. Neuwied 1879.
 Hildt K. Das Reh. Klagenfurt.
 Houdonville. Chasse à tir. Paris 1880.
 Hirschfeld A. Hühnerhund-Prüfungssuchen. Weimar 1883.
 Hlista M. Hundefreund. Wien 1876.
 Hochstetter W. Das Kaninchen. Berlin 1880.
 Hoffmann J. Die Waldschnepfe. Stuttgart.
 — L. Rudel Axishirsche. Stuttgart.
 Hoffer B. Die ganze Jägersprache. Basel 1863.
 Hahnau A. L. Zucht aller Hunde. Quedl. 1865.
 Holster L. Idiotismus venatorius. Düsseldorf 1855.
 *Horn O. Handbuch d. Hundesport. Wien 1882.
 — Handbuch d. Jagdsport. Wien 1882.
 Horrocks J. Kunst d. Fliegenfischerei. Weimar 1874.

- Hundestammbuch (schweizerisches). Zürich 1884.
 Jagdbuch Herrn Petermanns. München 1870.
 — (deutsches). Berlin 1880.
 — (österreichisches). Wien 1883.
 Jagdkalender (Weeber Brünn; Dombrowski Wien; Judeich Berlin; Guben 1871; Erfurt 1870; Gohlis 1874; Wels 1874; Ollmütz; Glauchen 1871).
 Jagdgesetze für d. preuss. Staaten. Berlin 1870, 1880.
 Jagdkunde (praktische) im Rucksack v. C. E. Thüngen. Würzburg 1879.
 Jagdthiere Deutschlands. Wien 1866.
 Jäger B. Bilder u. Geschichten aus d. Thiergarten. Leipzig 1874.
 — Fischbuch. Wien 1871.
 Jägerscabinet. Brünn 1792.
 Jahrbuch d. preussischer Forst. u. Jagdgesetzgebung (Denckelmann). Berlin 1884.
 Jegierek J. Die Jagdbarkeit. Wien 1885.
 Jester L. C. Die kleine Jagd. Leipzig 1884.
 Joigneaux P. Pisciculture. Paris.
 Kegel C. Neue Methode zur Abrichtung d. rohen u. Correction d. verdorbenen Hühner u. Vorsthunde. Wiesbaden.
 Kintze G. Karpfenzucht u. Teichbau 1885.
 Keller F. C. Die Gemse. Klagenfurt 1885.
 — Rehwildkarte d. österr. Monarchie. Klagenfurt 1886.
 Kehrein J. Wörterbuch d. Waidmannssprache. Wiesbaden 1871.
 Kobell A. Wildanger. Stuttgart 1859.
 Kochitzky D. C. Erziehung d. Hundes. Leipzig 1882.
 Konhäuser E. Krankheiten d. Hundes. Wien 1874.
 Krieger D. Hohe u. niedere Jagd. Trier 1878.
 Krnka K. Zukunftsgewehr. Wien.
 Kremar C. Erfindungen in d. Waffentechnik. 1885.
 La Vallée J. La chasse à courre. Paris 1856.
 — Recits d'un vieux chasseur. Paris 1860.
 Lederstrumpf. Der Fuchs. Breslau 1880.
 Leo M. R. Der Hund. Stuttgart 1875.
 — Krankheiten des Hundes. Leipzig 1880.
 — O. V. Wildgarten. Leipzig 1868.
 Leroy E. Aviculture, faisans, perdrix. Paris.
 Liebermann. Waidmannssprache. Köln 1868.

- Liebig C. Compendium d. Jagdkunde. 1855.
 Loeffler C. Hohes Federwild. Berlin 1862.
 Martin P. L. Das Vogelhaus u. s. Bewohner. W.
 mar 1883.
 — Taxidermie. Wien.
 Maximilian I. Kaiser. Geheimes Jagdbuch. Wien 188.
 Meunier V. Les grandes chasses. Paris 1867.
 Meyer J. Pract. Fischzüchten. Berlin.
 — Handbuch d. Fischerei-Sports. Wien 1881.
 — A. Jäger Vademecum. Berlin 1877.
 — Hirschgeweihsammlung. Dresden 1883.
 *Meyerinck R. Naturgeschichte d. in Deutschla-
 sich befind. Wildes. Leipzig 1879.
 Miller M. Jagdwesen d. Griechen u. Römer. Münch.
 1883.
 Morsch C. Die Jagd. Lexikon. Brugg 1877.
 Müller A. Höhere Thierwelt. Leipzig 1869.
 — Wohnungen, Leben u. Eigenthümlichkeiten
 höheren Thierwelt. Leipzig 1869.
 — C. Leitfaden zur Einführung d. Lehrlinge in
 Forst u. Jagdwesen. Berlin 1877.
 — A. Der Hund u. seine Jagd Frankfurt 1879.
 *Myslivost. Priručna kniha pro myliwce (J. F. Cerný).
 Praga 1883.
 Neu J. S. Teichwirtschaft. Bautzen 1859.
 Neumann J. Heutige Jagd-, Scheiben- u. Schuss-
 Waffen. Weimar 1872.
 Niklas K. Teichwirtschaft. Stettin 1880.
 *Nolde F. Aus d. Jägerpraxis. Berlin 1873.
 * — Galerie edler Hunderacen. Leipzig 1876.
 * — Hühner u. Vorstehhund. Leipzig 1876.
 * — Jagd u. Hege d. europ. Wildes. Berlin 1883.
 Nowacki A. Jagd oder Ackerbau.
 Opel E. Forstliche Zoologie. Wien 1869.
 Oppel K. Thiergeschichten. Wiesbaden 1873.
 Oswald F. Der Forstehhund. Ratibor 1855. Leip. 185.
 *Petermann V. Jagdbüchlein für Dilettanten u. an-
 hende Jagdliebhaber. Wriezen 1870.
 — Jagdbuch. München.
 Pfaff A. Behandlung d. Wildes u. Fische, vom Tö-
 bis zur Verwendung in d. Küche. Frankfurt.
 *Pieper A. Fang d. Raubzeiges. Moers 1880.
 — Was leisten moderne Gewehre. Berlin 1884.
 Pohl G. Dressur engl. Vorstehhunde. Leipzig 1877.

- Polet F. Chasseur à la becasse. Paris.
 Poly Ch. Traité d'équitation pratique etc. Paris.
 Pönitz F. K. Jagdkunde. Kolin 1884.
 Quensell C. G. Arbeit d. Schweisshundes. Celle 1881.
 — Züchtung, Erziehung d. Gebrauchshundes. Ber-
 lin 1883.
 — Hüttenjagd auf Raubzeug. Berlin 1884.
 Regel C. Geheimnisse d. Fuchsfanges. Petersb. 1878.
 Regener E. Jagdmethode. Potsdam 1880.
 Renner Jagd. Manual. Münster 1884.
 Reuter F. Wilde Fasanenzucht. Berlin 1875.
 Révoil B. Histoire de chasses. Paris 1875.
 — Une chasse par minute. Paris 1875.
 Ridinger J. E. Jagd-Album. Berlin.
 *Riesenthal O. Das Waidwerk. Berlin 1880.
 * — Die kleine Jagd (Jester). Leipzig 1884.
 * — Jagd-Lexikon. Leipzig 1882.
 — Kennzeichen unserer Raubvögel. Wien.
 — Raubvögel Deutschlands. Berlin 1877.
 Rissmann A. Ausübung der Jagd. Dresden.
 Rohr L. Das Birkwild. Klagenfurt 1885.
 Rosner J. Jagdsignale u. Fanfaren. Pless 1881.
 *Rosmässler C. A. Thierwelt 1856.
 Roth V. Gesch. d. Forst. u. Jagdwesens in Deutsch-
 land. Wien 1879.
 Röttinger. Zucht d. Fasenen. Wien 1882.
 Rudolf Erzherzog. Jagden und Beobachtungen. Wien
 1887.
 Rühlich C. F. R. Praktische Angler. Reudnitz 1871.
 Sammlung interess. Jagdbilder (Heicke). Wien.
 Schalschek A. Schon- und Schusszeit des Wildes.
 Wien 1881.
 Schauer E. Marmelthiere u. Zieselmäuse Polens u.
 Galiziens. Krakau 1865.
 Schenk. Deutscher Jagdbrevier. Leipzig 1878.
 — Erhaltung e. guten Rehstandes.
 Schlegel H. Traité de fauconnerie. Leiden 1843—53.
 Schmid A. Jagd auf reissende Thiere in Britisch-
 Indien. Leipzig 1882.
 Schneider C. Pürsche auf d. Rehbock. Gohlis 1874.
 Schopf J. F. Jagdverfassung. Pest 1858.
 — Wilderer-Predigt. Klagenfurt.
 Schuckmann H. Waidmanns Wörterbuch. Berlin.
 Schulz N. A. Fasanengarten. Wien 1872.

- Schussbuch u. immerwährender Jagdkalender. Berlin 1883.
 Schlafer H. La chasse et le paysan. Paris 1868.
 *Shaw V. Das illustr. Buch vom Hunde. Leipzig 1883.
 Sourbe M. Le tir de chasse raisonné. Paris 1883.
 Spatny F. Zabavy myslivecke. Praga 1865.
 — Deutsch-böhm. Wörterbuch. Prag 1876.
 Stahlschmidt F. Anleitung z. Fuchs, Marder, I. schotter, Iltiss Fang. Neuwid 1874.
 Sylvan. Jagdbilder aus Siebenbürgen. Minden 1874.
 *Thüngen E. Bilder aus d. Thierleben. Stuttg. 1874.
 *— Der Hase. Berlin 1878.
 *— Das Rebhuhn. Weimar 1876, 1884.
 *— Fragmente für Jäger. Stuttg. 1870.
 *— Dressur d. Hunde. Würzburg 1877.
 *— Jagdhund Weimar 1882.
 *— Jahreszeiten d. Waidmanns. Wien 1881.
 *— Nieder-Wildbahn. 1868.
 *— Praktische Jagdkunde im Rucksack: 1. Einleitung in die praktische Jagdkunde. 2. Das Rehwild. 3. dessen Jagd. 3. Jagd auf Schwarzwild. 4. Wilder u. deren Jagd. 5. Waldschnepfe u. deren Jagd. 6. Auerwild in d. dessen Jagd. Würzburg 1876.
 *— Streifzüge u. Jagdgeschichte. Leipzig 1876.
 *— Vademecum für Hundefreunde. Hanburg 1883.
 *— Waidmannsheil. Leipzig 1876.
 Train K. Waidmanns neue Practica. Weimar 1877.
 Tryberg C. Neues Waidmannsbuch. Leipzig 1874.
 *Tschudi J. J. Handbuch für Jäger v. G. F. D. trich aus dem Winckell. 2 Bände. Leipzig 1883.
 Tümmler B. Wild u. Waldbilder. Freiburg 1885.
 Vasserot C. Manuel du chasseur. Paris 1862.
 Verardi M. List über List, so fängt man Füchse. Weimar 1873.
 Viardot L. Souvenirs de chasse. Paris 1854.
 Vogt C. Künstliche Fischzucht. Leipzig 1875.
 Vorstehbund etc. Leipzig 1875.
 Waibl O. Aus dem Walde u. Jägerleben. Klagensfurt 1875.
 Waidmann A. Der Fasan etc. Ratibor 1775.
 Waidmanns-Erinnerungen (Stieler). München 1874.
 — Feierabende. München 1876.
 — Küche. Köln 1871.
 Waldersee F. Der Jäger. Berlin 1865.
 Weber. Jagdtaschenbuch. Brünn 1865.

- Wessely J. Dienstunterricht für Forst u. Jagdwirthe. Oesterreichs 1868.
 Westermeyer G. Leitfaden für Jäger u. Förster Examen 1885.
 Wildhagen F. Jagdthiere Russlands. Leipzig 1876.
 *Wildungen L. C. Schriften für Jäger. Kassel 1878.
 Willkomm M. Waldbüchlein. Heidelberg 1880.
 *Winckell D. Handbuch für Jäger. 2 Bde (Tschudi). Leipzig 1878.
 Wurm W. Das Auerwild. Stuttgart 1874.
 Zborzil E. Dressur d. Hunde. Berlin 1875.
 — Mnemonische Dressur d. Hundes. Berlin 1875.
 Zeiller L. Führer in d. Angelkunst. Wien 1873.
 Ziegler L. Federwildjagd. Hannover 1875.
 — Klipphausen Behandlung, Ausübung u. Benützung der Jagden. Berlin 1870.
 Zimmer A. Jagdfeuerwewehe. Darmstadt 1877.
 Zürn. Wuthkrankheit d. Hunde. Leipzig 1876.

Czasopisma.

- Aus Wald und Haide (O. Riesenthal). Trier 1878.
 Blaetter (forstliche). Zeitschrift für Forst u. Jagdwesen (J. T. Grunert u. O. V. Leo). Leipzig 1875.
 La chasse illustrée. Paris 1880—1884, 1885—1888.
 Diana. Blaetter für Jagd u. Hundefreunde. Stuttgart 1873—75.
 — Organ d. schweizerischen Jägervereins. Geneve 1883.
 *Haj. Casopis pro lešniky, myslivce a pratele prirody. (J. Doležal). Praga 1881—88.
 Der Hund. Organ für Züchter (Schmiedeberg). Leipzig.
 — (illustrirte) W. H. Nitzsche. Leipzig 1875.
 *— (A. Hugo). Wien 1875—83.
 — (allgemeine). Dr. G. Heyer. Leipzig.
 — (neue deutsche). Berlin 1884—85.
 *Mittheilungen d. n. ö. Jagdschutzvereins (R. Markowsky). Wien 1882—88.
 — d. steierischen Jagdschutzvereins. Graz 1883.
 — d. Schutzvereins für Jagd u. Fischerei in Salzburg 1883.
 Mittheilungen des mährischen Jagdschutzvereins. (Mann). Brünn 1883.

- Monatsschrift für Forst u. Jagdwesen (Dr. F. Brandeis).
Stuttgart 1875.
Organ für Schützenwesen u. Jägerei (Retemeyer
Nitzsche). Leipzig 1873.
Schützen u. Wehrzeitung (deutsche) H. M. Hausch.
Bremen 1875.
Vereinsschrift für Forst-Jagd u. Naturkunde (Schmidt,
ler, Schmidt). Prag.
*Der Waffenschmid (F. Brandeis). Prag 1883-84.
Waidmann (F. v. Ivernois). Gölilis 1875.
*Waidmannsheil (F. Leon). Klagenfurt 1883-1884.
Waldhütte (J. Doležal). Prag 1877-88.
Wurm W. Das Auerwild. Wien 1885.
Zeitschrift für Forst u. Jagdwesen (B. Danckelmann).
Berlin 1875-1885.



Towarzystwo rybackie w Krakowie.

Prezes tego Towarzystwa Dr. M. Nowicki w Sprawozdaniu za r. 1878. i 1880. następny podaje wywód zawiązania się jego: „Towarzystwo rybackie ukonstytuowało się d. 24. Sierpnia 1879 r. i przyjęło na siebie sprawę rybacką, którą przedtem sam podjąłem. Było ono rzeczywiście oddawna pożądanem dla zaradzenia ubytkowi ryb, spowodowanemu nierządnem rybołówstwem i zaniedbaniem gospodarstwa rybnego, tem bardziej, że kraj nasz posiada obfitą sieć wód bałtycko-czarnomorskich z ich źródłowiskami, a w tych wodach kilkanaście cennych ryb, nadających się do zyskownego gospodarstwa rybnego, jak n. p. karp, lin, sandacz, sudak, łosoś, pstrąg, lipień, węgorz, brzana, boleń, cyrta, wyrozub, czeczuga, jesiotr. Wszakże dopiero w r. 1879. zaszły u nas okoliczności, sprzyjające wejściu w życie Towarzystwa rybackiego, gdy po wychowaniu i rozpuszczeniu przezemnie na wiosnę młodych łososi, lipieni i karpi w rzekach krajowych sprawa rybactwa nabrała rozgłosu i stała się powszechnie popularną, a co jeszcze ważniejsze, także sprawa pożądaney Ustawy rybackiej weszła na porządek dzienny, a tak jedno i drugie rokowało działalność Towarzystwa powodzenie. Na tej podstawie powziąłem myśl zawiązania Towarzystwa rybackiego. Ostatecznie Walne Zgromadzenie z dnia 24. Sierpnia 1879 r. wybrało Wydział, uchwaliło Regulamin obrad dla Walnego Zgromadzenia i Statut dla Oddziałów Towarzystwa, upoważniając zarazem Wydział do ustanowienia Oddziałów po zatwierdzeniu ich Statutu, oraz czynienia wydatków na cele rybactwa. Taki jest przebieg sprawy zawiązania Towarzystwa rybackiego.

Skład Towarzystwa rybackiego.

Protektor J. Eksc. Włodzimierz hr. Dzieduszycki.
Wydział Towarzystwa: Przewodniczący Nowicki M.
ksymilian, Dr. prof., Zastępca przewodniczący
Kluczycki Stanisław, Członkowie: Buszek Jan
Dr., Geisler Jan, Kornecki Wincenty, Malinowski
Antoni, Dr., Walentowicz Andrzej, Dr., Wojcicki
Mateusz.

Członkowie honorowi: Baird Spencer, prof. w W.
shingtonie; v. Behr, prezes Towarzystwa
rybackiego w Berlinie; Born, M. v. d. w.
ścisiel dóbr w Prusiech zachodnich.
J. Eksc. Dr. Dunajewski Julian, c. k. minister
finansów; Greliński Józef, sekretarz Towarzystwa
gospodarczego we Lwowie; J. Eksc. Potocki hr. Alfred, b. namiestnik Galicji;
Potocki hr. Artur, prezes Tow. rolniczego i T.
Wzaj. ubezpieczeń; Siegler Juliusz d'Eberswalde,
pełnomocnik dóbr; J. Eksc. Wodzicki hr. Ludwik
były marszałek krajowy; J. Eksc. Baron Dr.
Ziemiałkowski Florjan, c. k. minister dla G.
licji; Dr. Zyblikiewicz Mikołaj, b. marszałek
krajowy †.

Członkowie dożywotni: Ces. król. Dyrekcja dóbr
i lasów w Bolechowie; Arcyksiążęca Dyrekcja
rekcja dóbr w Cieszynie; Hr. Branicki
Władysław; Hr. Branicki Konstanty; Kluczycki
Stanisław; Dr. Małdurowicz Maurycy; Dr. N.
wicki Maksymilian; Pławicki Feliks; Hr. Potocki
Adamowa; Hr. Potocki Artur; Hr. Potocki
Andrzej; Ces. król. Towarzystwo gospodar-
we Lwowie; Ces. król. Towarzystwo rolnicze
w Krakowie.

Członkowie zwyczajni: Adamkiewicz Albert, Dr. prof.
Albus Karol; Baraniecki Adrian, Dr. prof.
Biaścion Alfred; Browicz Tadeusz, Dr. prof.
Buszek Jan, Dr.; Domański Stanisław, Dr. prof.
Dura Józef, Dr.; Erard Ciechowski Wiktor
Geisler Jan; Glixeli Władysław; Goebel Karol
Grabowski Kazimierz; Gralewski Fortunian
Gretschel Karol; Hawelka Antoni; Homolewski
Edward; Horowicz Otton; Icheiser Michał; Jordan
Henryk, Dr.; Kluczycki Franciszek

Kluczycka Monika; Korezyński Edward, Dr.
prof.; Kornecki Wincenty; Kułaczkowski Dyo-
nizy; Łazarski Józef, Dr. prof.; Molicki Antoni,
Dr.; Mrazek Józef; Pareński Stanisław, Dr. prof.;
Pieniążek Przemysław; Potocki hr. Antoni;
Reges Franciszek; Swierz Leopold; Walentowicz
Andrzej, Dr.; Walkowski Jan; Warszawer Jo-
natan, Dr. Wentzel Konrad; Wilkosz Ferdynand;
Wiszniewski Konstanty; Wiszniewski Ludwik, Dr.;
Wójcicki Mateusz; Ziemiński Stanisław, Dr.

STATUT

Krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie

uchwalony na zebraniu Członków d. 13. Lipca 1879.

C e l.

§. 1. Celem Towarzystwa jest przyczyniać się do
popierania, podnoszenia i ochrony rybactwa w kraju.

W szczególności Towarzystwo będzie łączyło swe
czynności z odnośnem działaniem władz i właścicieli
wód, zarybiało wody krajowe bałtyckie i czarnomor-
skie, pobudzało do tego drugich, podejmowało wszelkie
usiłowania, które mogą potrzebom rybactwa krajowego
pomóc, dochody z niego zapewnić albo pomnożyć,
oraz rybę tanim pokarmem mięsnym uczynić.

S i e d z i b a.

§. 2. Siedzibą Towarzystwa jest Kraków. Towa-
rzystwo używa pieczęci z napisem: „Krajowe Towa-
rzystwo rybackie w Krakowie“.

S k ł a d.

§. 3. Towarzystwo składa się z członków hono-
rowych, dożywotnich i zwyczajnych, tudzież Pro-
tektora.

Na Protektora zaprasza Walne Zgromadzenie
osobistość, która zajmuje wysokie i wpływowe sta-
nowisko.

Członków honorowych mianuje dożywotnio Zgro-
madzenie walne z pośród osób w kraju lub za granicą,

które położyły szczególne zasługi na polu rybactwa lub w popieraniu celów Towarzystwa.

Członkami dożywotnimi są ci, którzy jednorazowo zapłacą najmniej 50 złr. w. a.

Członkiem zwyczajnym może zostać każda osoba płci obojga, która roczną wkładkę w wysokości 2 złr. uiszczać będzie. Także korporacje, Towarzystwa i kluby mogą przystąpić w tym charakterze do Towarzystwa i zastąpić się jednym z swych Członków.

Członkowie dożywotni i zwyczajni przystępują do Towarzystwa przez zgłoszenie się do Wydziału bądź ustnie, bądź pisemnie.

O przyjęciu Członka rozstrzyga Wydział i nie takowego odmówić bez podawania powodów.

§. 4. Dla ułatwienia zadania swego, ustanawia Towarzystwo dla różnych rzek kraju, stosownie do uznanej potrzeby: a) Delegatów, b) Komisje rybackie, c) Oddziały Towarzystwa.

F u n d u s z e.

§. 5. Fundusz Towarzystwa dzieli się na żelazny i obrotowy.

a) Żelazny fundusz zbiera się z kwot złożonych przez Członków dożywotnich i ma być nietkniętym. Tylko w razie nadzwyczajnej potrzeby i to uchwałą Zgromadzenia walnego może on być naruszony, z tem jednak zastrzeżeniem, że zaraz z dochodów najbliższego roku jednego z Członków dwu przywrócony ma być do pierwotnej wysokości. Odsetki od niego mają iść do funduszu obrotowego.

b) Obrotowy fundusz zbiera się: a) z odsetek od funduszu żelaznego, b) z rocznych wkładek Członków zwyczajnych, c) z datków dobrowolnych lub subwencji i dochodów Towarzystwa wypływających z innych źródeł dozwolonych jako odczytów, wystaw, zabaw i t. p. Użyty ma być wyłącznie na cele rybactwa krajowego.

Prawa i obowiązki członków.

§. 6. Każdy członek ma prawo głosu, wyboru i wybieralności, stawiania wniosków odnoszących się do celów Towarzystwa; wolnego wstępu na wystawy i zebrania towarzyskie, korzystania ze zbiorów

warzystwa, żądania od Wydziału objaśnień w sprawach rybactwa, otrzymywania pisma rybackiego, gdyby Towarzystwo takowe wydawało. Nadto Członkowie honorowi nie opłacają żadnej wkładki.

§. 7. Wszyscy Członkowie winni według swej możliwości przyczyniać się do osiągnięcia celów Towarzystwa.

Każdy Członek dożywotni, przystępując kiedykolwiek do Towarzystwa, ma złożyć ryczałtową sumę najmniej 50 złr. na bezpowrotny fundusz żelazny tegoż Towarzystwa.

Każdy Członek zwyczajny ma składać lub opłacać przesyłać do kasy Towarzystwa na każdy rok słoneczny w pierwszym tegoż kwartale kwotę 2 złr. w. a. Przystępując w ciągu roku do Towarzystwa, płaci całą wkładkę na ten rok.

§. 8. Członek zwyczajny, który mimo wezwania nie zapłaci swej wkładki przez rok jeden, przestaje być Członkiem Towarzystwa. Może atoli znowu do niego przystąpić, jeżeli uiszcza całą wkładkę za czas ubiegły.

O wykluczeniu Członka z Towarzystwa, stanowi Wydział. Wolno jednak Członkowi wykluczonemu odwołać się do Zgromadzenia walnego.

Członek występujący lub wykluczony, traci wszelkie prawo do majątku Towarzystwa; nie zwraca mu się też uiszczonej wkładki.

Zarząd Towarzystwa i jego kierownictwo.

§. 9. Zarząd Towarzystwa należy do Wydziału, względnie do Prezesa lub jego Zastępcy, zaś naczelny kierunek i kontrola do Zgromadzenia walnego.

Zgromadzenie walne.

§. 10. W szczególności należą do zakresu działania Zgromadzenia walnego następujące sprawy:

- Wybór Prezesa, Wiceprezesa i Członków Wydziału.
- Zaproszenie Protektora i mianowanie Członków honorowych na przedstawienie Wydziału.
- Ustanowienie osobnych Oddziałów Towarzystwa i określenie ich stosunku do niego.

- d) Zbadanie dorocznego sprawozdania Wydziału o stanie Towarzystwa i czynnościach Wydziału.
- e) Zbadanie i zatwierdzenie rachunków corocznych przez Wydział składanych i uchwalenie budżetu na rok następny.
- f) Zezwolenie na naruszenie funduszu żelaznego pod warunkiem §. 5. określonym.
- g) Uchwalenie wszelkich wniosków Wydziału i Członków, tudzież regulamin obrad i czynności Zgromadzenia walnego, niemniej regulaminu występu na przedstawienie Wydziału.
- h) Uchwalenie wydawania peryodycznego pisma poświęconego sprawom rybactwa krajowego oraz założenia zbiorów z rybactwem związanym mających.
- i) Uchwalenie zmian statutu, oraz rozwiązania Towarzystwa.

§. 11. Zgromadzenia walne są zwyczajne i nadzwyczajne. Zwołuje je Prezes lub Wiceprezes Towarzystwa.

Zwyczajne mają się odbywać w Krakowie zawsze w pierwszą niedzielę października każdego roku; zaś nadzwyczajne w Krakowie, lub w innych miejscowościach raz lub kilka razy do roku, stosownie do zachodzącej potrzeby, a to bądź z własnej inicjatywy Prezesa lub Wiceprezesa, bądź też na żądanie pisemne 5 Członków Wydziału lub 10 Członków poza Wydziałem, najdłużej w 14 dni po wręczeniu żądania.

§. 12. Uchwały na Zgromadzeniu walnym wymagają obecności przynajmniej 20 Członków i zapadają prostą większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga głos Przewodniczącego.

Tylko do uchwalenia rozwiązania Towarzystwa potrzebną jest obecność dwóch trzecich wszystkich Członków.

Gdyby Członkowie nie zebrali się w ilości powyżej oznaczonej, wtedy odroczony się Zgromadzenie walne do następnej niedzieli, a jego uchwały prostą większością głosów zapadłe, będą miały moc obowiązującą bez względu na ilość obecnych Członków.

Wydział.

§. 18. Wydział składa się z Prezesa, Wiceprezesa i 6 Członków wydziałowych, wybieranych przez Zgromadzenie walne (§. 10. a) na lat trzy.

Z pomiędzy Członków wydziałowych wybiera Wydział Sekretarza, Skarbnika i Konserwatora zbiorów.

Co roku występuje dwóch Członków wydziałowych, w miejsce których Zgromadzenie walne przeprowadza nowe wybory. W pierwszych dwóch latach los oznacza Członków, którzy mają wystąpić. Członkowie występujący mogą być na nowo wybrani.

Urzędy Członków Wydziału są bezpłatne.

§. 14. Do zakresu działania Wydziału należy w szczególności:

- a) Przyjmowanie Członków zwyczajnych i dożywnych (§. 3.), oraz przedstawienie Członków honorowych i Protektora (§. 10. b).
- b) Zawiadywanie majątkiem i zbiorami Towarzystwa.
- c) Wykonywanie uchwał Zgromadzeń walnych (§. 10).
- d) Przygotowywanie spraw, których załatwienie należy do Zgromadzenia walnego (§. 10.), w szczególności wypracowanie sprawozdania dorocznego, zamknięcie rachunków, ułożenie budżetu (§. 10. d, e).
- e) Załatwianie wszelkich spraw niezastrzeżonych Zgromadzeniu walnemu.
- f) Wybór i mianowanie Delegatów, Komisji wykonawczych (§§. 4. 16. 17.) i Ankiet, niemniej przedstawienia dotyczące Oddziałów Towarzystwa (§. 10. c, 18.).
- g) Uchwalenie regulaminu obrad Wydziału.
- h) Utrzymywanie stosunków z Towarzystwami rybackimi za granicą, tudzież z Towarzystwami gospodarczymi i innymi w kraju, które mogą ułatwić Towarzystwu spełnienie zadań na niem cięższych.
- i) Zakładanie zbiorów z rybactwem związek mających (§. 10. h).
- k) Wydawanie pisma rybackiego, skoro uchwalonem zostanie (§. 10. h).
- l) Udzielanie na żądanie Członkom Towarzystwa wyjaśnień w sprawach rybactwa (§. 6).

§. 15. Posiedzenia Wydziału są zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze odbywają się co kwartał na pierwszej niedzieli, zaś nadzwyczajne ile razy Prezes lub Wiceprezes uzna tego potrzebę.

Do powzięcia prawomocnych uchwał Wydziału potrzebną jest oprócz Przewodniczącego obecność 4 Członków. Uchwały zapadają prostą większością głosów, a w razie równości takowych rozstrzyga głos Przewodniczącego.

Delegaci i komisye wykonawcze.

§. 16. Delegaci spełniają czynności poruczone przez Wydział, który ich mianuje (§. 14. f).

§. 17. Komisye wykonawcze składają się z Członków, mianowanych przez Wydział (§. 14. f). Członkami wykonawczymi Wydziału do poszczególnych gałęzi rybactwa krajowego lub zagranicznego są Członkowie Wydziału do poszczególnych gałęzi rybactwa w teorii i praktyce. Mają prawo na swe posiedzenia zapraszać znanych z głośnem doradczych, choćby takowi nie byli Członkami Towarzystwa rybackiego, a powinny zapraszać Członków Towarzystw gospodarczych, będących razem Członkami Towarzystwa rybackiego. Uchwały Wydziału przesyła się do Wydziału, reprezentującego Komisję wobec Wydziału.

Oddziały Towarzystwa.

§. 18. Oddziały Towarzystwa zawiązują się na podstawie niniejszego statutu (§. 4. 10.), z reprezentacją od Zarządu głównego niezależną. Stosownie do Zarządu głównego, uchwała Zgromadzenia walnego na przedstawienie Wydziału (§. 14. f), która o tem zawiadamia właściwe Władze.

Załatwianie sporów.

§. 19. Wszelkie spory w sprawach Towarzystwa wynikające między jego Członkami albo między Członkami a Zarządem, rozstrzyga jedynie sąd polubowny, wybrany przez strony spór wiodące z poszczególnych Członków Towarzystwa. Każda strona wybiera dwóch arbitrów, którzy wybierają superarbitra. Strona zawiązująca zawiadomi stronę zapozwaną o wyborze dwóch sędziów polubownych, a ta ma w ciągu

14 zawiadomić o wyborze swoich dwóch sędziów. W razie przeciwnym strona zapozwana mianuje sama czterech sędziów.

Reprezentacja Towarzystwa.

§. 20. Prezes lub w zastępstwie tegoż Wiceprezes reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz wobec Władz rządowych i krajowych.

Wszelkie pisma wychodzące od Towarzystwa oraz obowiązujące dokumenty podpisuje Prezes lub Wiceprezes i Sekretarz Towarzystwa.

Rozwiązanie Towarzystwa.

§. 21. Rozwiązanie Towarzystwa następuje w skutku uchwały Zgromadzenia walnego albo też z rozporządzenia Władz.

W razie rozwiązania Towarzystwa przekaże Zgromadzenie walne majątek Towarzystwa innemu rybackiemu Towarzystwom w kraju, albo też Towarzystwom mającym pokrewne cele.

Statut ten zatwierdziło Wyższe c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 2. Sierpnia 1879 r. L. 38.265.

U S T A W A

z dnia 19. Listopada 1882.

o niektórych środkach ku podniesieniu rybactwa na wodach śródkrajowych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

§. 1. Polityczna władza krajowa oznaczy i ogłosi czasochrony dla cenniejszych gatunków ryb, żyjących w wodach krajowych, uwzględniając pory ich tarła.

§. 2. Ktokolwiek w czasie ochronnym pewnego gatunku ryb złowi rybę żywą tego gatunku, powinien ją zaraz z należytą ostrożnością wpuścić napowrót do wody.

§. 3. Polityczna władza krajowa może dla pewnych wód, uwzględniając porę tarła cenniejszych gatunków ryb, w tych wodach przeważnie się znajdujących lub odchować się mających, ustanowić pory, w których łowienie ryb w tych wodach zupełnie niechane być ma, o ile wobec mieszanego zarybienia można ustanowić takie pory, bez znacznego uszczerbienia w rybołówstwie przez wynikłe ztąd wykluczenie łowienia ryb nie tracących się.

§. 4. W porach ustanowionych i ogłoszonych w myśl §. 3. nie wolno ryb łowić w dotyczącej wodzie. Mianowicie nie wolno w niej zastawiać sieci, wężycerzy, las, pastek i tym podobnych przyrządów do łowienia, a już przedtem zastawione należy przed rozpoczęciem się czasu zakazu uprzątnąć lub do połowu ryb niezdatnymi uczynić.

§. 5. Polityczna władza powiatowa może uprawniając do rybołówstwa lub za ich zgodą, także innym osobom dozwolić wyjątków od zakazów §§. 2. i 4. w celu sztucznego chowu ryb lub umiejętnych badań. Również może polityczna władza powiatowa w celu odłowienia ryb drapieżnych, o tyle zezwolić na wyjątki od zakazu §. 4., o ile władza krajowa ustanawiając czas zakazu, sobie nie zastrzeże uminiejszenia takich pozwoleń.

We wszystkich takich przypadkach polityczna władza powiatowa ma wydawać osobne certyfikaty opiewające na imię z oznaczeniem wody i innych istotnych okoliczności zezwolenia.

Certyfikaty należy publicznym organom bezpieczeństwa tudzież organom straży, do nadzorowania rybnych wód ustanowionym, na ich żądanie bez oporu okazywać.

§. 6. Nie wolno do połowu ryb używać dynamitu i innych eksplodujących materiałów, oraz takich środków, które na pewnym obszarze ryby odurzają lub zabijają, jak n. p. rybiej trutki, wroniego okazu lub odwarów roślin.

W przypadkach wykazanej potrzeby, może polityczna władza krajowa dozwolić użycia materiałów eksplodujących.

§. 7. Nie wolno na przepustach jazów i szluzach zawieszac wężycerzy, plecionek i innych przyrządów do samołowu ryb.

§. 8. Dalsze zakazy co do pewnych sposobów, środków lub przyrządów rybołowczych w ogóle, dla stanu rybnego szkodliwych, może polityczna władza krajowa wydać dla poszczególnych wód lub dorzeczy, zarazem też w szczególności ustanowić, w jakich granicach należy zastawiać przyrządy rybołowcze, żeby celem utrzymania gatunku ryby, przeciagu ryb nie tamować zupełnie, lub nie utrudniać zbyt znacznie.

Jeżeliby jednak w wykonaniu tych postanowień miał być wydany zakaz używania nadal sieci dotychczasowych, to należy dla dalszego używania takich dotąd używanych sieci pozostawiać najmniej dwuletni przeciag czasu.

§. 9. Dla wód, które sięgając po za obręb terytorjalny podległy niniejszej ustawie, wskazują potrzebę lub stosowność zgodnego postępowania z innymi krajami lub władzami państwowymi, wyda Minister rolnictwa postanowienia względnie zakazy w §§. 1. 3. i 8. wspomniane.

§. 10. Przybory rybackie pod nieobecność rybaka zastawione do połowu ryb, winne być zaopatrzone znakiem, urzędowi gminy nadbrzeżnej do wiadomości podanym, po którym można poznać do kogo należą.

§. 11. Postanowienia §§. 1—10. nie dotyczą stawów i innych zbiorników wody, w celu chowu ryb założonych, bez różnicy, czy one łączą się lub nie z wodą bieżącą.

§. 12. Polityczna władza krajowa postanowi i ogłosi, których gatunków ryb celem utrzymania odpowiedniego zarybienia nie wolno poniżej pewnej miary lub w pewnych czasach ani sprzedawać, ani w domach gościnnych podawać.

§. 13. Polityczne władze powiatowe zarządzą co należy, ażeby przy użytkowaniach wód, które wedle ustaw regulujących prawo wodne, nie wymagają pozwolenia władzy, zapobiedz o ile możliwości szkodom w rybactwie.

Zarządzenia te poczynione będą przy wydaniu przepisów policyjnych przewidzianych w wyżej wspomnianych ustawach o powszechnem uregulowaniu wykonywania takich użytków wodnych z urzędu, zresztą zaś na żądanie uprawnionego do rybołówstwa, i należy przytem baczyć szczególnie na uchylenie szkodliwych niepokojów tarlisk.

§. 14. W razie urządzenia zakładów przetwórczych lub innych, które wymagają użytkowania wód, a do których według ustaw regulujących prawo wodne, tudzież obowiązujących ustaw przemysłowych i innych, potrzeba pozwolenia władzy, należy do rozprawki dotyczących zawsze wzywać także interesowanych w tym uprawnionych do rybołówstwa, i uzasadnione ich zarzuty odpowiednio uwzględniać.

§. 15. Przekroczenia tej ustawy i wydanych jej mocy przepisów, o ile nie podpadają powszechnie w ustawie karnej, będą władze polityczne karały grzywną od pięciu do pięćdziesięciu złotych, która to grzywna w razie ponownego przekroczenia jak i wówczas, jeźli zarybieniu znaczną wyrządzono szkodę, może być podwyższoną do stu złotych.

Gdy uznany za winnego nie jest w stanie grzywny uiścić, to należy ją zamienić na karę aresztu, a w takim razie pięć złotych liczy się za jeden dzień aresztu.

W razie przekroczenia postanowień §§. 2. 4. i 7., tudzież zakazów wydanych na mocy §§. 3. i 11. należy zarazem orzec konfiskatę ryb wbrew przepisowi złowionych, oraz narządzi rybackich bezprawnie użytych. Grzywny oraz kwoty otrzymane ze sprzedaży zabranych przyborów rybackich i ryb, wpływają do osobnego funduszu ku podniesieniu rybnictwa, którym zarządza Wydział krajowy.

Zabrane przybory rybackie rodzajów niedozwolonych, należy przed sprzedaniem uczynić niezdatnymi do dalszego użytku w formie zakazanej.

§. 16. Przełożeni gmin i obszarów dworskich, c. k. żandarmerji i organa policyi wodnej, są obowiązani czuwać nad przestrzeganiem przepisów tej ustawy i dostrzeżenie przekroczenia podawać do wiadomości władzy politycznej.

Ten sam obowiązek ciąży w szczególności także na organach policyi targowej względem zakazów, o mocy §. 12. wydanych.

§. 17. Uprawnionym do rybołówstwa osobom mianom wolno swoim, dla ochrony innych interesów, mianowicie dla ochrony kultury polowej lub leśnej, włącznie z polowaniem już ustanowionym organom straży, powierzać także nadzorowanie i ochronę rybnictwa, i w tym celu zarządzić odebranie od nich

przysięgi przez polityczną władzę powiatową według roty ustanowionej przez władzę krajową.

Wolno im także wyłącznie dla rybnictwa ustanowić zaprzysiężone organa straży, jeżeli one posiadają warunki przepisane dla straży polowej.

Do ustanowionych w ten sposób organów nadzoru i ochrony rybnictwa stosują się przepisy obowiązujące w ogóle co do straży polowej, a co do ich urzędowego stanowiska, przepisy ustawy państwowej z dnia 16. Czerwca 1872. Dz. pr. p. nr. 84.

§. 18. Organom do bezpośredniego nadzoru rybnictwa w myśl §§. 16. i 17. powołanym, służy w szczególności prawo i obowiązki:

- a) nadzorować rybne wody swojego okręgu służbowego, jazy, śluzy, tamy, komory na koła wodne, bortnice, izbice i t. d., o ile te urządzenia dotyczą rybnictwa;
- b) rewidować łodzie rybackie, sadze ryb i przybory rybackie;
- c) konfiskować ryby i przybory rybackie, jakoteż aresztować w myśl ustawy z dnia 16. Czerwca 1873. (Dz. pr. p. nr. 84).

§. 19. Polityczne władze powiatowe mają się o to starać, ażeby postanowienia §§. 2. 4. 6. 7. 19. i 15. tej ustawy, oraz przepisy wydane na mocy §§. 1. 3. 8. 12. i 13. przypominano w gminach nadbrzeżnych corocznie w czasie ku temu najstosowniejszym, przez ogłoszenie tychże w sposób w miejscu używany.

§. 20. Celem ustanowienia przepisów, które wydane być mają w wykonaniu §§. 1. 3. 8. i 12. tej ustawy, zasięgnie polityczna władza krajowa, względnie Minister rolnictwa (§. 9.) zdania znawców i Wydziału krajowego.

Co do ograniczeń użytkowania wody, które polityczna władza powiatowa w myśl §. 13. zarządzi, ma również i ta władza wysłuchać wprzód zdania znawców.

§. 21. Wykonanie tej ustawy poruczam Ministrowi rolnictwa i Ministrowi spraw wewnętrznych.

Gödölö, dnia 19. Listopada 1882.

Franciszek Józef w. r.

Taaffe w. r.

Falkenhayn w. r.

Nr. 58.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnictwa Galicyi z dnia 28. Czerwca 1882. l. 6551/pr., przeprowadzające ustawę krajową dla Galicyi z dnia 19. Listopada 1882. Dz. ust. kr. nr. 57. z r. 1883., dotyczącą niektórych środków ku podniesieniu rybactwa na wodach śródkrajowych.

W wykonaniu §§. 1. 3. 5. 8. 12. i 17. krajowej ustawy dla Galicyi z dnia 19. Listopada 1882. (Dz. ust. kr. nr. 57. z roku 1883.), zasięgnąwszy zdania znawców i galicyjskiego Wydziału krajowego, tudzież na podstawie rozporządzenia c. k. Ministerstwa Namiestnictwa z dnia 16. Czerwca 1883., l. 5861. rozporządza się względem wykonywania rybołówstwa co następuje:

Art. I. (do §. 1. i 2. ustawy). Dla wymienionych poniżej gatunków ryb, oznacza się ze względu na pory ich tarła, następujące coroczne czasy ochrony: mianowicie: dla

lipienia (pyry)	}	czas od 1. Marca do 31. Maja
świnki (pidustwy)		
bolenia (leszcza)	}	czas od 1. Kwietnia do 30. Czerwca.
czopa (czipa)		
sandacza (sudaka)		
wyrozuba		
cyrty (rybca)	}	czas od 16. Maja do 15. Lipca
klonka (jelca klenia)		
brzan (maren)		
leszcza (leszcza)		

łososia od 1. Września do 15. Stycznia.

pastrąga (pstruh) od 15. Października do 15. Marca

Oznaczone powyżej dni początkowe i końcowe włączone są do czasu ochrony.

Według potrzeby może władza krajowa, zasięgnąwszy zdania znawców i galicyjskiego Wydziału krajowego, oznaczyć i przepisać coroczne czasy ochrony, dla: szczupaka, okonia, jazia, karpia, lina, karasa, miętusa, lub jeszcze innych, powyżej nie wymienionych gatunków ryb.

Art. II. (do §. 3. i 4. ustawy). Wzbrania się łowienia ryb w ogóle:

1. od 15. Października do 15. Grudnia na: Sole z jej dopływami wzdłuż całego biegu;

Skawie z jej dopływami wzdłuż całego biegu;
Rabie z jej dopływami od źródlowisk aż po wyjście z gminy Gdów;
Dunajcu z jego dopływami od źródlowisk aż do wyjścia z gminy Czechów; tudzież
Białej od jej źródlowisk w dół aż do wyjścia z gminy Bińczarowa;
potokach Wisłoki:

- a) Dembówka (Wisłoka) od źródlowisk aż do wyjścia z gminy Zmigrod,
- b) Jasiolka od źródlowisk aż do wyjścia z gminy Dukla;

- c) Dragaszówka dopływ Ropy od gminy Bartne w dół, aż po przysiołek Dragaszów włącznie;
Sanie z jego dopływami od źródlowisk, w dół aż po wejście do gminy Rajskie, tudzież

- a) całej Solince z dopływami;
- b) Hoczewce z dopływami wzdłuż całego biegu;
- c) Oslawie od źródlowisk aż po wyjście z gminy Turzanki;

- d) Wisłoku z jego dopływami od źródlowisk aż do wyjścia z gminy Zawoje;
potokach górnego Dniestru: a) Mszaniec, b) Oleśna, c) Jasieniczka, d) Topolnicza (Niedzielnianka) z Turzanką, e) Dubeń z Dubieńcem, f) Suszyca, g) Lenina, wzdłuż całego ich biegu;

Strwiążu z jego dopływami od źródlowisk do wyjścia z gminy Smolnicy;
Bystrzycy z Stroniawką od źródlowisk do wyjścia z gminy Podbuż;

Stryju z jego dopływami od źródlowisk, aż po wejście do gminy Hurnie, tudzież na Żyrawie od jej źródlowisk, do wyjścia z gminy Taniawa;

Świcy z jej dopływami od źródlowisk w dół aż po wejście do gminy Demnia;

Łomnicy z jej dopływami od źródlowisk, do wyjścia z gminy Wistowa;

Łukwie od źródlowisk, aż po wejście do gminy Bednarowa;

Bystrzycy nadworniańskiej i solotwińskiej od źródlowisk w dół, aż poniżej połączenia obu rzek po wejściu do gminy Jamnica, tudzież na Strymbie od góry Strahora po wyjście z gminy Strymba;

*

Prucie z jego dopływami od źródlowisk, po wyjściu z gminy Oskrześnińce, tudzież na Czeremoszu czarnym wzdłuż całego biegu i na galicyjskich dopływach Czeremoszu białego;

2. Od 1. Kwietnia do 31. Maja nie wolno w ogólnie łowić ryb na innych przestrzeniach rzek wyższych: Raba, Dunajec, Wisłoka, San, Wisłok, Strwiąż, Bystrzyca z Stroniawką, Stryj, Świca, Łomnica i Bystrzyca nadwórniańska, które nie są według ustępu tego artykułu obłożone zimową porą ochrony; tudzież na Prucie od wyjścia z gminy Oskrześnińce do granicy Bukowińskiej.

W miarę jak się tego okaże potrzeba, może władza krajowa zasięgnąwszy zdania znawców i Wydziału krajowego, jeszcze na innych wodach płynących rozkazać wszelkiego łowienia ryb przez dwa miesiące: jesienne lub wiosenne.

Art. III. (do §. 5. ustawy). Wyjątków od zakazu §. 2. i 4. ustawy z 19. Listopada 1882., o ile przewidziane są w §. 5. ustępie 1. tej ustawy, może polityczna władza powiatowa pozwolić li osobom zupełnie pewnym i tylko na jeden okres zakazu; a gdy dozwolenie ma być udzielone w celach sztucznego chowu, ma ona oznaczyć przynajmniej w przybliżeniu liczbę ryb lub ikry, i tylko wtedy może być dane, jeżeli rzeczywiste użycie na cele sztucznego chowu jest zapewnione.

Zezwolenia na wyjątki od zakazu §. 4. ustawy w celu odławiania ryb drapieżnych, przewidziane w 2. ustępie §. 5. ustawy z 19. Listopada 1882. w rozkazach wzmagania się takich ryb w pewnych wodach może udzielać władza krajowa.

Art. IV. (do §. 8. ustawy). Prócz sposobów łowienia zakazanych §§. 6. i 7. ustawy z d. 19. Listopada 1882., wzbrania się jeszcze następujących:

- a) Zastawiać nieruchomymi sieciami, stałymi odjazdami, łaskami i innymi przestawkami wód rybnych w ogóle miejsc, które służą rybnym, trzcinom i tarłom, które służą rybnym za miejsca tarła i ustawiać te nieruchome przyrządy łowienia w sposób odcinający lub zamykający rybną przystęp do tych miejsc;
- b) używać plecionek, lasiek, wiraszek (wiersza wosa, werszka), jakoteż samolówek z łąt lub kołówek

niemniej zastawiać wody płynące takimi przyrządami przez całą szerokość prądu;

- c) używać płachty, czyli płótna (polotno, tiehanie, zapil, walenie, kryłci), trójpołowej pławaczki, niemniej wszelakich więcierzy (więtra, jater);
- d) łowić ryby sakami i sieciami wszelkiego rodzaju i nazwania, których oka w mokrym stanie nie mają w kwadrat przynajmniej $3\frac{3}{10}$ centymetrów czyli 1.225 □ milimetrów.

Sieci terażniejszych nie mających ok takiej miary minimalnej, wolno używać jeszcze do 31. Sierpnia 1885 roku.

- e) Używać sznurków z wędkami i gruntówek;
- f) używać wiechy (wichy), klepa (łańcucha), lasy (lasa) i tym podobnych przyrządów po dnie wód ciągnionych lub posuwanych;
- g) używać narzędzi ryby kaleczących jak: ości (osty), widelca, broni palnej i innych podobnych, wyjąwszy wędkę;
- h) zastawiać garnki, niecki, kociołki lub inne naczynia z przynętą celem wyławiania drobiazgu rybnego;
- i) odwodniać koryt celem wyławiania ryb;
- k) łowić ryby nocą;
- l) napędzać ryby do zastawionych narzędzi gwałtowną i hałaśliwą pogonką;
- m) wybierać ikry lub narybku z wód rybnych, wyjąwszy za pozwoleniem politycznej władzy powiatowej w celu sztucznego chowu lub przesiedlenia z jednej wody do drugiej, ale tylko tam, gdzie rzeczywiste użycie na ten cel ikry lub narybku jest zapewnione;
- n) łowić ryby pod załodami lub okrajkami lodu;
- o) głuszyć lub spędzać ryby pod lodem;
- p) wyławiać ryby z przerębką (katka, kapka) sitem, opalką, rogozą (kuteć) i podobnymi narzędziami.

Art. V. (do §. 12. ustawy). Wymienionych poniżej gatunków ryb nie wolno sprzedawać ani też w domach gościnnych podawać w żadnej porze roku, jeżeli te ryby mierzone od końca głowy do końca płetwy ogonowej, nie mają co najmniej długości:
 łosoś 50 centym. brzana 25 centym. świnka 20 cent.
 sandacz 40 " leszcz 25 " klonek 20 "

boleń 40 centym. pstrąg 29 centym. cyrta 20
wyróż 40 " lipień 20 " czop 16
węgorz 35 " " " "

Gatunku ryb, wymienionych powyżej w Art. tego rozporządzenia, nie wolno sprzedawać w porę ochrony dla tych ryb tam ustanowionych.

W miarę, jak się tego okaże potrzeba, może wład. krajowa, zasięgnąwszy zdania znawców i Wydz. krajowego, oznaczyć minimalne miary długości tak dla szczupaka, okonia, jazia, karpia, lina, karaś, miętusa, lub jeszcze innych gatunków ryb powyż. nie wymienionych i zakazać ich sprzedawania i dawania w traktierniach.

Art. VI. (od §. 17. ustawy). Polityczna wład. powiatowa ma od strażników ustanowionych w gminy lub przez uprawnionych do rybołówstwa dozorowania i ochrony rybołówstwa, odbierać na i danie ustanawiającego straż, przysięgę na rotę pr. pisaną w dołączonym formularzu i wystawiać na wód złożonej przysięgi certyfikaty według tu za. czonego wzoru.

Zaprzysiężony strażnik rybacki winien mie. a w czasie pełnienia służby nosić zawsze przy so. ten certyfikat i okazać go na żądanie publiczn. organom bezpieczeństwa i osobom, z którymi ma do czynienia przy wykonywaniu obowiązków swoj. służby.

Formularz przysięgi:

Przysięgam, że będę strzegł i ochraniał z ca. mnie możliwą troskliwością i wiernością wód rybnych powierzonych mojemu dozorowi, będę donosił sumie. nie bez względu na osobistą przyjaźń lub nieprzyjaźń każdego, kto wyrządzi lub będzie chciał wyrządzić szkodę rybołówstwu w wodach memu dozorowi po. wierzonych, i każdego, któryby przekroczył ustawę dla ochrony rybołówstwa, lub rozporządzenia i prze. pisy wydane na podstawie tej ustawy, według po. trzeby przedsiębiorając prawnie dozwolone zajęcie ru. chomości, lub przytrzymanie winnego.

Nie obwinę i nie oskarzę niewinnego, zapobiegać będę według mojej możności szkodom w powierzonych

mi wodach rybnych, wyrządzone szkody szacować będę według mojej najlepszej wiedzy i sumienia i dochodzić ich naprawy drogą, jaką wskazuje ustawa. Tak mi Panie Boże dopomóż!

Formularz certyfikatu dla zaprzysiężonego stra. żnika rybackiego.

Certyfikat

dla N. N.

z

jako zaprzysiężonego strażnika wód wodnych . . .

.

C. k. Starostwo w

dnia

Na tylnej stronie certyfikatu (zamieścić przedruk całej osnowy §. 18. ustawy z 19. Listopada 1832 r. i dodać):

zaprzysiężony strażnik rybacki ma ten certyfikat podczas pełnienia służby nosić zawsze przy sobie i okazać na żądanie publicznym organom bezpieczeń. stwa i osobom, z którymi ma do czynienia przy wykonywaniu obowiązków swojej służby.

We Lwowie, dnia 18. Czerwca 1883 r.

Za c. k. Namiestnika.
Zaleski w. r.

Czas ochrony (półka czarne) i miara długości ryb

Gatunek ryb:	M i e s i ą c											
	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Łosoś												
Pstrąg, pstruh												
Międus, mniuch												
Szczupak												
Okoi												
Lipień, pyr												
Głowacica												
Boleń, fat												
Jaź												
Swinka, podustwa												
Czop, Czip												
Wyrozub												
Czczuga												
Sandacz, sudak												
Plotka, plotycia												
Czerwionka												
Leszcz												
Klonek, kleń												
Brzanka, maryna												
Brzana, maryna												
Cyrla, rybec												
Karp, szaran												
Sum												
Karaś												
Lin, lyn												
Węgorz, uhor												

K A T A L O G
druków Towarzystwa rybackiego
w porządku chronologicznym zestawiony.

1. „Statut krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie“. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie, 1879. in 4^o.
2. Nowicki Dr. Max. „Nieco o naszych wodach i rybach, oraz kulturze rybnej“. Druk „Gaz. narod.“ we Lwowie, 1879. in 4^o wielkie.
3. Nowicki Dr. Max. „Sposób wychowu narybku łososiowatego, tudzież narybku karpia na wylęgarni i zarybiania nim rzek“. Lwów, druk „Gaz. narod.“, 1879. in 4^o lexik.
4. Nowicki Dr. Max. „Nasze ryby, ich nazwy ludowe, rozsiedlenie w wodach krajowych, pora i miejsce tarła“. W Krakowie, druk. „Czasu“, 1879. in fol.
5. Borne M. v. d. „Kurze Anweisung zur Benutzung des tiefen Californischen Troges“, Berlin, 1879. in 8^o.
6. „W sprawie ustawy rybackiej“. „Czas“ Nr. 202, 1879. Kraków, in 8^o male.
7. „Sprawozdanie krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie za rok 1879 i 1880“. Kraków, druk. W. Korneckiego, 1880. in 8^o lexik.
8. Nowicki Dr. Max. „Ryby i wody Galicyi pod względem rybactwa krajowego“. Nakładem hr. Artura Potockiego. Kraków, druk. W. Korneckiego, 1880. in 8^o.
9. Gasch Adolf. „Die Teichwirthschaft“ auf dem Sr. Kaiserlichen Hoheit dem Herrn Erzherzog Albrecht von Oesterreich gehörigen Gute Kaniow, Bezirk Biala, Galizien. Zur internationalen Fischereiausstellung in Berlin im Jahre 1880, dargestellt vom gegenwärtigen Pächter. Bielitz, Druck von Eduard Klimek, 1880. in 4^o.
10. „Krajowe Towarzystwo rybackie“. Okólnik Nr. 1, 1881. Drukarnia Związkowa w Krakowie, in 4^o.
11. Wierzejski Dr. A. „O chorobach ryb“.
12. Nowicki Dr. Max. „Ochrona rybn“. (Odbitka z „Łowca“). Lwów, I. Związkowa drukarnia, 1881. in 8^o.

13. Harz, Prof. Dr. „Die sogenannte Krebspeste, ihre Ursache und Verhütung“. Separat-Abdruck aus der „Oesterr.-Ungar. Fischerei-Zeitung“ 1880—81. Wien, in 16°.
14. Nowicki Dr. M. „Krainy rybne Wisły“. (Odbitek z „Reformy“). Kraków, 1882, in 8° małe.
15. „Krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie“. Okólnik Nr. II, 1882. Kraków in 4°.
16. Nowicki Dr. M. „Ryby w Galicyi“. Rozszedł według: dorzecza, krain rybnych i jezior, in 4°.
17. Nowicki Dr. M. „Die Fische Galiziens“ in ihrer Verbreitung nach den Stromgebieten, Fischergionen u. Seen. Krakau, in 4°, (1882).
18. „Antrag des Ausschusses des Galizischen Fischerei-Vereins“ zum Programmpunkte 6. des österr. Fischereitages, betreffend die Frage: „Ist die Errichtung von staatlichen Fischzuchtanstalten wünschenswert oder die Unterstützung solcher Privatanstalten aus öffentlichen Mitteln vorzuziehen?“ Krakau, 1882, in 8°.
19. „Krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie 1883“. Okólnik Nr. III. Kraków, druk. „Czas“ 1883, in 4°.
20. „Ustawa z dnia 19. Listopada 1882., o niektórych środkach ku podniesieniu rybactwa na wodach śródkrajowych“. Wydana i rozesłana dnia 1. Lipca 1883. Kraków, druk. Korneckiego, in 8°.
21. Nowicki Dr. M. „Ruchoma przepławka rybna“. Kraków, druk. L. Anczyca, 1883, in fol. małe.
22. Nowicki Dr. M. „O wzorowym sposobie hodownia karpia w stawach, zaprowadzonym przez Tomasza Dubischa. Kraków, druk L. Anczyca 1884, in 8°.
23. Nowicki Dr. M. „Sprawozdanie z podróży odbytych 1884 r. w sprawach rybackich. Kraków in 4°.
24. „Towarzystwo rybackie. Ankieta rybacka“. Odbitek z „Czasu“. 1885. Kraków, in 8°.
25. Nowicki Dr. M. „O stanie stosunków rybackich i prawnych w Galicyi“. Odbitek z „Tygodnika rolniczego“ Nr. 7, 1885. Nakład hr. Artura Potockiego. Kraków, druk. L. Anczyca, 1885, in 4°.
26. (Dr. M. N.) „Podanie p. A. Gostkowskiego, zaszczytnie znanego hodowcy ryb, do Zarządu

- Towarzystwa rybackiego w Krakowie w sprawie stawów. Kraków (1885) in fol. małe.
27. Orlecki Dr. Kajetan. „Ustawa z dnia . . . O wykonywaniu i ochronie rybactwa na wodach międzykrajowych“. (Referat projektu ustawy rybackiej). Kraków 1885, in 4°.
28. Gostkowski Aleksander. „O gospodarstwie stawowym w Tomicach“. Kraków, druk. L. Anczyca, 1885, in 8°.
29. Walentowicz Dr. A. „Karpfenpest in Kaniow“. (1885) in 8°.
30. Borne-Berneuchen, Max von dem. „Der Schwarzbarsch und der Forellenbarsch, (Black-Bass), ihr wirthschaftlicher Werth und ihre Züchtung. Berlin Verlag von Paul Parey, 1886 in 8°.
31. „Przegląd rozszedlenia ryb w wodach Galicyi według dorzeczy i krain rybnych w 1883 roku“. (Przez Dr. Max. Nowickiego). Nakładem hr. Ar. Potockiego; druk. w Zakładzie geograf. Edw. Hölzla w Wiedniu. Mapa.
32. „Ryby dorzeczy Wisły, Styru, Dniestru i Prutu“, przez Dra Max. Nowickiego, rys. z nat. Dr. Dluski. Nakład Wydziału krajowego, chromolit. Hartinger i Syn w Wiedniu, 1887. Tablica.



DZIAŁ LITERACKI

PUSZCZA LITEWSKA

przez
Wincentego Pola:

Litwa nie jest krajem lesistym, jak o niej mówią powszechnie, ale raczej jednostajnym lasem, miejscami wykorczonym tylko, bo orne i bezleśne obszary, lubo w pewnych okolicach znaczne, nikną w porównaniu olbrzymich lasów, które tam nazywają puszcza mi. Nic nie zdaje się bardziej oko i umysł trudzącem, jak widok tych puszczy, ponury i jednostajny, nieprzebyte morze iglastego drzewa na piaszczystej nizinie. Spodem nagie, proste pnie, a górą ciemne sklepienia, w jeden strop zrosłych gałęzi.

Prostemi linijami ciągną się przez puszcze rządowe gościńce, po jednej i po drugiej stronie na kilka prętów od gościńca wycięty jest bór, i widać szpalery z zielonych drzew, sadzone, które wszakże boleją i wysychają z laty w obcą przeniesione ziemię. Miejscami sterczą miasto tych drzew nagie pale, w jałowym piasku bite ponad drogą, niby drogoskazy dla zimowych podróżnych. Około nich ciągną się losyć wysokie opłotki, po jednej i po drugiej stronie drogi, pomiędzy które piasek sypany, na sposób grobli ponad bagna, wynosi gościńce. Miejscami, gdzie ziemia bardziej grząska, gdzie kraj więcej zapadły piasku już nie masz, tam przebywa się na wałkach lub pomostach na mil kilka częstokroć szkieł bagna, po których znowu piaski albo groble idą.

Żałośnie ginie w puszczech odgłos pocztowego dzwonka, a koń we własnym wozie, choćby najdzielniejszy, tępieje po kilku dniach podróży i zaciąga się w piasku. Po wałkach dudni kałamaszka całemi

godzinami, i wyrzekając na drogę mijają się z sobą podróżni, lub popasają razem, zjechawszy z drogi puszcza, gdy konie ustają. Wszakże kto się z tego gościców w głąb puszczy rzucił i opatrzył jej wnętrza, doznał zapewne innego wrażenia, i uczuł, że to nie widok puszczy, lecz widok prostych linii i trudzi, które dla dróg wycięto przez puszcze. Znał ludzi, których widok puszczy w natchnienie wywołał, i wistocie mogą one natchnąć umysł ożywiony.

Na Litwie rozkrywa przyroda przed człowiekiem, jakoby wnętrze swoje i świat jest tam mniej poznany, ale głębszym i prawdziwszym, a myśl idzie tam jakoby dnem życia. Ów tajemniczy mrok puszczy litewskiej i ta cisza natury, która owiała sklepienie olbrzymich drzew, zdaje się zapowiadać, że tutaj przyroda marząc gotuje się w przyszłości do czego innego; z głębi puszczy, z poza cienistych lasów i przysłonionych gałęzi wypatruje i oczekuje wichru. Wichru! bo on tylko zdoła je ożywić i ocalić dla człowieka. Bo kiedy wichur silniej dmie, erą i na dole pod sklepieniem puszczy, i paprocie i skłania, i wrzos wylega i wody się marszczą; najczęściej powiewa tylko wierzchem drzew, z prąkami od czasu do czasu mocniej i słabiej na przemian, w sposób fal olbrzymich, z których jedna po drugiej bije lub wstrzymuje się na chwilę, czekając, zanim poprzednia odpłynie. Czarodziejską jest groza puszczy, i wprawia umysł w jakieś dziwne zadumanie, przynoszące ulgę nawet strapienemu sercu — ulgę zapomnienia. W poświęście tych milionów zielonych igieł, które w powietrzu grają, kołyszą się na konarach drzew, leży jakiś układ dziwnej piosenki, rzewnej, gniewnej, przeciągło żalącej się, potężnie grożącej niekiedy, a osobliwym jest widok takiej puszczy w czasie, gdy szumi, patrząc na nią z wierzchu wysokiej sosny rozściela się ona jak ciemna, równa tarcza na okół, nakryta szarym sklepieniem niebios, zda się, że nic nie widać, jak nie widać na morzu, wierzchołki drzew się mącą i płyną i biją, jak łany kłosów, jak fale morza, a w nich duch puszczy się pławi i owiewa skronie.

Spuszczając się na dół tylko czasami przebiega się wierzchem zielony strop puszczy i widać szybko przemykające się chmurki, jak szare płatki po ciem-

nnem sklepieniu, a na dole odwieczny nieład przedwiecznego lasu, wykroty, zawały, złomiska, porośnięte skorupami mechów, owiane lekkimi kitkami paproci. Czasami wywali wiatr sosnę lub jodłę z kretelem, która na powal szmat lasu druzgocąc, postawi korzenie kilku, a nawet kilkunastu drzew wraz z ziemią, niby ścianą na poprzek puszczy. Z pomiędzy korzeni opuszcza się młody porost leśny, na piętrze niby ze ściany wyrosły, i wysycha, gdy mu tam życia zabraknie. Jeżeli się te złomy nie pokryją mechem, wówczas wypłukują deszcze i śniegi resztę tej ziemi, a tak leżą i sterczą na poprzek puszczy stare i młode szkielety drzew, jak kłęby węzów korzeniami z sobą poplątane. Daleko nieraz taki wykrot obchodzić potrzeba. Czasami zwał się z kilku stron w jedno miejsce podobne złomiska różnemi latami, a gdy się pokryją podslaniem roślinnym, sterczą jak twierdza, do której tylko zwierzę zna drogę.

Tego rodzaju są całe puszcze, nieprzystępne i nieznane, gdzie jeszcze ludzka nie postąpiła noga. Takie to najeżone łomy i zawały drzew, jeżeli opodal od pasiek i siedzib leśnych w głębiach puszczy leżą, nazywają myśliwi gawrą niedźwiedzia albo matecznikiem. Zamęt tej roślinności lasów litewskich byłby daleko większy, gdyby tu nie był prawie zupełny brak wijących się roślin, które w innych strefach pnąc się po krzewach i drzewach, zmieniają widok puszczy w majowe ściany i nieprzebite sklepienia, lecz wijących się roślin brak tu zupełnie, i to nadaje puszczołom w ogólności ów chłodny i trzeci wyraz roślinności północnej w okolicach, kędy żyje młode drzewo lub krzewami podzysze.

Płytko pod powierzchnią piasku wszędzie prawie z łatwością dobyć można wodę, po niższych stanowiskach puszczy wystarcza już kilkokrotnie uderzenie nogą w jedno miejsce na to, żeby wystąpiła woda. Miejscami, kędy wśród puszczy rzeki wagę biorą, kraj jest tak niskim, iż brzeg nie zdoła utrzymać wód i utapia je w bagnie. Brzegi bowiem są na znacznej i bardzo przestrzeni podmokłe i nieprzystępne, a rzeki płyną tak wolno, iż zaledwo płynąć się zdają, iż długo nieraz patrzeć na nie wypada, aby poznać, kędy wagę wzięły. Zaledwo uwierzyć rzeki stoi, kroć można, że się nad brzegami spławnej rzeki stoi,

tak mało wzniesione, tak niepozorne są brzegi tych rzek wzdłuż rozcieklej puszczy płynących, a wody ich są miękkie, rude, kawowe, czarne zupełnie niekiedy, tchnące żywicią sosną i deszczem, żywiołem i zafarbowane wycmokkami, które w większych miejscach osiadając z wieki po stojących wodach, tworzą pokład żelaznych rud błotnych. W ogólności można rzec, iż wyjąwszy wyżyny pojezierza litewskiego, jest pochylność kraju ku rzekom tak małą miejscami i tak bardzo przerwaną, iż cała masa wód z puszczy litewskich nie zdoła się zebrać w sobie i odlać rzekami. Powstają tedy zbiory wód spartych lub stojących, które przerywając w części lub zupełnie roślinną puszczy, nadają pewną rozmaitość widokom krajoznawczym. Miejscami napotyka się na rojsty. Są to duże, czyste, dymiące się błota, ostrowami mchu rudego i papirusami skrzypiu porośłe. Po suchszych nieco miejscach przerzucają się osoczyste trawy, gdzie indziej w krzywą się po tych ostrowach karłowata błotna brzoźka lub bajzakowata sosenka, ocepiona papirusami liszajcami lub ostrem oplecioną zielskiem. Z kępek na kępe skacząc, a spoczywając niekiedy na większym ostrowie, przebywa rojst myśliwy, pomiędzy kępami drzy pod jego nogą bezdenne trzęsawisko, a niemią ścianą otaczają puszcę w znacznem oddaleniu dokoła rojstowate bagna. Miejscami zdarzy się wśród wielkich, odkrytych błot mała spłazina, na której porosły gaik brzozyowy lub kilka samotnych w górę wystrzelających sosen, nadają zupełnie inny wyraz całej okolicy, niby samotna oaza wśród pustyni błotnej. Jeżeli się wody leśne na twardej ziemi zbierają i cieką waższymi pasami wzdłuż puszcz, wówczas powstają tak zwane brody litewskie, które nie mając spadku wzbierają pod ciężką stałą porą, a podyschają na pogodę. Dno brodów twarde, nieobrosłe, a wody ich czyste, przejrzyste, stoją mało na piasku. Ztąd też prowadzi częsta droga na te brody, i przeprawa łatwiejsza bywa wzdłuż nich częstokroć, niż po głębokich piaskach lub pługach bagnistych. Niekiedy obiega bród takowy obszar puszczy znacznie wyniesionej do kola, i tak nazywają ostępem. Myśliwi mają takie ostępy na oddzielne knieje, dogodnie tam bowiem sieć rzucić

naręcznie psami podkładać, i łatwo rozstawić myśli-
wych na ich stanowisku.

wych na ich stanowisku. Roślinność zwykle na ostępach bujniejsza, wrzos obfitszy, drzewa większe, lubo w ogólności można powiedzieć, iż nigdzie w Europie nie dochodzą drzewa iglaste tej wysokości i grubości, co na Litwie. Ośm do dziesięciu sążni wysokości mają nieraz drzewa po gonych zapustach nowo porosłej puszczy, a prztem są tak cienkie, iż zaledwoby się użyć dały na tyki, łaty, lub na drobne krokwie. W podobnych gonych drzewach czyni wiatr wielkie spustoszenia, jeżeli je pocznie od kraju lub od linii nierozważnego zrzebu. Gęsto napotyka się na drzewo, które kilku chłopów objąć zaledwo zdołają u spodu, i niema piły, któraby sięgnęła przez całą grubość masztowej sosny. Gęsto napotyka się na wykrot, na który się jak na okop wdzierać przychodzi.

Lubo każda puszcza oddzielną nosi nazwę, dodaje jej ład przymiotniki, które zarazem oznaczają jej właściwość, i tak n. p. powiadają: To stara, dawna puszcza, czarna, zawalna, sucha, zapadła, młoda, głucha lub zielona puszcza, a w każdej z nich z większemi lub mniejszemi odmianami też same rojsty, ostępy i brody, też same sosny i okrajne brzeziny, też same wrzośy i jalołce, mchy i pagrocie, też same rodzaje jagód, grzybów, kopce odwiecznych mrowisk, też same łomy i wykroty pokrywają ziemię. Miejscami wśród lasów rozświeca się puszcza, i widać wyżej niebo, gdy rozdnieje pod zielonem sklepieniem, a niżej wody błyszczące, szeroko rozlane, są to jeziora Litwy, szklane i blade jak niebo litewskie. Tutaj zbiega się w większych masach runiony, skandynawski granit kulistego kształtu, którym wieki potaczały po dnie morskim, a którym cała Litwa jest zasiana. Brzegi tych jeziora, niekiedy zwolna przysposobione i wyniesione nieznacznie, niekiedy niewiedzieć zkąd nagle wznoszące się z równiny i skaliste, niekiedy równe zupełnie, nikną w mieliznę i w porostach szwaru zaledwo widoczne na piasku. Patrząc od strony jeziora stoi na okół podobór niemy, dołem od olbrzymiego częstokółu białobien, a niby zacierniony u góry choiną całej puszczy. Dziwna, tęska spokojność towarzyszy okolicom takim. Cicho stoją wody na piaszczystem dnie, tu

i owdzie sterczą z wód bloki granitu dziwaczne kształtu, do małych wysp podobne. Wody czyste przejrzyste. dno jeziora twarde, a na wodach północnych w niespłoszonym stadzie, a po grządkach mchy odwieczne, gdzieś rzuci się wielka ryba, i drobna fala zatoczy kręgi po jeziorze. Ciepły lekki powiewa od wód, środkiem jeziora nie widać nigdzie trzciny lub szuwara, a na pogodę zbiera pod ciepłą mielizną wesoły narybek, i po cichych zatokach jeziora roztwiera dziewiczy swój kielich wodna lilija, niby samotna nimfa tych północnych jezior. Jak twarz niewiasty nabiera nowego uroku i nowych wdzięków od tej tajemnicy, która się bierze za lekką zasłonę, podobnie dodają wdzięku tym ciemnym widokom jezior litewskich poranne lub wieczorne mgły, powstające z wód lub ścielące się nad wodami zwłaszcza, gdy część tylko obrazu przebiega niają pod pogodny czas. Już w nocy poczynają się mgły grać ponad jeziorem Ossianowskim, ciemność podobna przy świetle księżyca; lecz całego uroku nabiera dopiero naówczas ten widok, gdy rumieniec zorza obleje jezioro, gdy blask słońca pali ukosnym promieniem lekko zmarszczoną powierzchnię, a przeciągłe cienie puszczy padną daleko na wody. W przejrzystych toniach widać już z daleka cicho chodzące ryby, i każdą kulę oślizłego granitu, leżącą od wieków na dnie, i słyhać każdy odgłos dzikiego ptactwa od przeciwnej strony. Z chat lub z lasów leśników nad brzegami jezior wznoszą się wysmukłe słupem błękitne dymy lub ścielą się pary rannego ogniska, a lubo zupełna cisza w powietrzu panuje, śmiały jednak ruchami balwani się mgła i przesłania się białymi kłębami środkiem jeziora, lub wiesz się wieńcem lekkich chmur pod ścianą puszczy i cichszych zatokach; jaskółczym lotem przelatywa ją z wrzaskiem morska rybitwa, a z pod wody wysuwa się łódź drobna od brzegu, znacząc za sobą na wodzie długą, lekko namarszczoną ścieżkę. Innym zupełnie jest ten widok, kiedy się wicher zerwie, i gdy się niebo zasępi, kiedy szum wicher szum puszczy i fali zmieszają i pokłóci się z sobą, wówczas biją wysokie, czarne fale ku brzegom gwałtownie, i puszcza od nich jeszcze czarniejsza, a bo nisko nad nią zawieszona szara — wszystko gro-

i ponure, wszystko ciche głosy natury nie mieją, i tylko wrzask czapel przebiega tę burzę, które się trwożliwie zrywają z gniazd gęsto usłanych na szczytach sosen po okrańcach puszczy. Ież to takich jezior na Litwie, której właściwą charakterystyką w dwóch słowach objęta są: wielkie jeziora ładowe i puszcze północne. Ież to takich jezior na Litwie większych i mniejszych, z wyspami i bez wysp, przy osadach lub w głębi lasu leżących, a kiedy się brzegi takiego jeziora pominie, zasnuwa się znowu puszcza ponad głową i dawna powraca ponurość.

Miejscami wznosi się nieco, a czasem nawet znacznie, kraj wśród starodrzewnych lasów, i wały się ciągną i nagle powstają jakieś wzgórza i kopce, niby sztuką usypane. Są to odwieczne wydmy w wielkich falach do poziomu złożone, i zawoje lotnych niegdyś piasków, które się z wieki ustaliły i borem porosły. Miejscami zalegają ogromne obszary gołe wydmy, kiedy wiatry z piaskami grę swoją mają i które całą okolicę niekiedy zamieniają w piaszczystą pustynię. W czasie ostatniej wycieczki naszej na Litwie widzieliśmy rzecz osobliwą. Podobne wyniosłe kopce, staremi sosnami obrosłe, wznoszące się nagle z równiny, uderzyły nas już z daleka. Gdyśmy przyjechali pod wzgórek, ujrzeliśmy jeden z nich z jednej strony oberwany do połowy, a w tej odkrytej mogile piasków stojące sosny skamieniałe na pniu, na których szczytach nowe i kto wie już które wznosiło pokolenie drzew. To przypomniało nam owe karawany szkieletów innych pustyni, podobnie zasypane żywcem, a myśl walczącego Farysa z uraganem nie była wówczas bez znaczenia. Bo wszędzie, gdzie tylko człowiek nie zdoła ogarnąć obszarów natury, bo wszędzie, gdzie tylko nie zdoła wytłoczyć piętna swego ducha na niej, powtarzają się te same zjawiska, i naprzód gospodarzy wicher i roznosi nasiona przyszłego życia, w ślad jego wstępuje rozradzająca się roślinność, która jest warunkiem wszelkich wyższych potęg istnienia, a gdy ta płaszczyzną swą okryje powierzchnię ziemi i zamieni ją w uroczysko bogów i przybytek człowieka, wówczas dopiero powstaje człowiek z potężnym życiem roślinności pierwotnej, a jako dzikie dziecko natury poczynają niszczeniem swe dzieło. Czując się za słabym do tej

walki, wzywa pomocy niszczących żywiołów, a tak gospodarzy po wichrze roślina na ziemi, a po nieogoię w przymierzu z człowiekiem.

Do osobliwości tych okolic będą jeszcze należały letnie gory lasów czyli pożary puszczy. Jak w dawnej Rusi i Polsce zdarzy się widzieć podczap posuchy gorejące błota lub stawiska niekiedy, tak są zwykłym zjawiskiem na Litwie gorejące puszcze. Opuszczone lub z pustoty nałożone ognisko, wichrami rozdęte, obejmuje niekiedy latem całe okolice leśne. Okropnym jest widok taki! Z trzaskiem czepia się pożar naprzód krzewów, wrzosowiny, wyschłej trawy i smolnych korzeni po ziemi, nurtując spodem i zaglając wszystko pod piaskiem, czego się tylko uchwyci, potem zbiega pożar wysokim słupem, szcząc po sośnie lub jodle, i osmala w jednej chwili wszystką choinę drzew. Żywica występuje następnie z drzewa na korę, która z trzaskiem od gorąca pęka i całe drzewo płonie jak pochodnia w potokach palącej się żywicy przez chwilę. Powoli zbiega z niego płomień od dołu ku górze, i całe drzewo parzy węglem jarzącym, po wtóre i po trzecie czepia się jeszcze płomień tej olbrzymiej głowni w przelocie, gdy wiatr silnie zadmie, aż w końcu przepalona wali się z łomotem i sypie pod niebo iskrami, uderzając w piekielne ognisko. Widziałem pożar taki. Z rana na milę rozciągały się dymy pod sklepieniami puszczy, równą, wąską, błękitną smugą, i stały w miejscu nieruchome, z dala huczało ognisko, gorąco nie dozwalało przystąpić, i cała puszcza drżała w ogrzanem powietrzu. W południe ścielił się dym po ziemi, i nie można było widzieć, w nocy stał ogień ogromnym słupem wśród puszczy, wysoko był płomień, iskry leciały, i wielka luna świeciła na niebie. Po tygodniach i miesiącach całych świecą nad puszciami łuny takie, a co nocy w tej samej stronie a co nocy szerzej, aż je w końcu szarga jesienna zalewa. Przykrym jest widok puszczy zgorzałej i wystygłej, bo nie zaraz odżywia się roślinność na podobnem spalenisku, zwłaszcza na Litwie, gdzie roślinność północna zwolna się tylko dorabia swego istnienia zwłaszcza, gdy ze zniszczeniem lasu znika zarazem na długo, na bardzo i bardzo długo, całe podsiąkanie roślinności drobnej, które jest koniecznym

warunkiem roślinnego życia w wyższych jego potęgach zwłaszcza, gdy ogień nie tylko wszelkiego rodzaju rośliny niszczy, lecz zarazem także leśne ziemie i torfowiska w popiół zamienia. Widziałem, jak się raz wyniósł ogień wąskim oszyjkiem torfów z puszczy na otwarte błota, i zamienił je w ciągu jednej nocy w palący trzon. Nurtując po wyschłym torfowisku płynął ogień w gorejących potokach, podobien do rzeki działającej się na drobne ramiona, aż całą postać ogarnął. Następnie zbliżały się pociągami wiatru te ogniste rzeki ku sobie, i tworząc osobne centra uderzyły płomieniami w górę. Przez jedną chwilę zdawało się całe obszerne bagnisko ognistą powodzią zalane, potem opadł płomień, a czarne dymy skłębiły się w wielkich kłębach ku niebu, gdy je wiatr odniósł, poczerniało znowu całe bagno, i tylko małe ogniska gorzały przez resztę nocy po każdej wyniosłej kępynie, i paląca się puszcza była podobną do gorejącego miasta, a palące się torfowiska po kępinach do małych ognisk wielkiego obozu, który się rozłożył pod miastem.

Jeżeli podobny widok okropnym jest, będzie osobliwym widok puszczy wśród ciemnej, cichej nocy, odwiecznym próchnem świecącej. Miejscami wśród zawałnych lasów leżą całe pokolenia drzew obok siebie, pokrywając pokładem swym tak gęsto ziemię, że noga nie dotyka piasku. Na pozór czerstwo pnie i zwaliska rozsypują się ze stąpieniem jak próchawka i noga tonie w nich aż do dna. Mchem porośłe i nieknięte kłody czernieją wśród nocy lub są niewidzialne wcale, lecz stąpieniem potarte i rozrzucone próchno rozświeca się mdłym fosforycznym światłem, i idący nocą zostawia po sobie niby gorejące ślady upiora. Rys tropi tak sarnę, myśliwy zwierza wszelkiego, sprawiedliwość zbiega, i noce tropy wśród puszczy zawałnych są znane w języku łowieckim na Litwie.

NA ZASIADCE.

Las drzemie ciężkim snem zimowym,
Trzaska okiścią buk przybity,
Do wtóru płatkom śniegu nowym
Wyje wiatr głosem hyenowym
I chyli wzniosłe jodeł szczyty.

Noc. Strop niebieski wyiskrzony,
Księżyc w brylanty śnieg zamienia
I rzuca od parowu strony
Jakiś cień dziwny, pochylony,
Podobny do ludzkiego cienia.

To człowiek stoi — dla zabawy
W tym białym grobie, wrażeń chciwy,
Zdobyczej podjął się wyprawy,
Przed nim padliny kawał krwawy,
Bo to zasiadka — to myśliwy.

On nie zna wcale drzeń bojaźni,
Gdy w rękę sztuciec wierny trzyma,
Ryk wiatru w jego wyobraźni,
To zwierza ryk, co nerwy drażni,
Kiedy go głodem trapi zima.

Już blisko północ. Człowiek słucha,
Strzelbę gorącą ciśnie dłonią,
Wiatr niesie szolest mu do ucha,
Wiatr dobry, bo od zwierza dmucha
I ludzką go nie straszy wonią.

Szelest się wzmaga. Do padliny
Sunie wilczyśko z jednej strony,
Z drugiej ryś, wymknął się z gestwiny,
Trwożny, bo ciężą mu złe czyny,
A z głodu wściekły, rozbestwiony.

Z podelba zmierzył on rywala,
Co chce mu wydrzeć kasek smaczny,
Więc przywarował w śniegu zdala,
Z nozdrzów mu pary prysła fala
I wydał głuchy mruk nieznaczny.

Wilk stanął, zwietrzył przeciwnika,
Głos straszny wydał z grubej krtani,
Lecz mu jelita głód przenika,
Prze do padliny żądza dzika,
Więc jednym susem był już na niej.

Chwycił ją z wściekłym okrucieństwem,
Ale ryś, niby z łuku strzała,
Z istic głodowem, groźnem męstwem,
Co już się zdaje być szaleństwem,
Skoczył nań, że aż ziemia drżała.

Wściekle poczęły się zapasy
Dwóch głodnych wrogów w lesnej ciszy.
Ryś ze zwyczajem kocięj rasy,
Pazurem wilka pierś drze w pasy,
Choć w jego paszczy ledwo dyszy.

W koło śnieg barwny już posoka,
Wrogi związane jak w uścisku,
Już gaśnie jasne wilka oko,
Bo w piersi ranę ma głęboką,
Lecz rysia zjadłę dławi w pysku.

Myśliwy wzrok iskrzący ciska
Na krwawy zapas z rysiem wilczy,
Bo też takiego widowiska,
Nie widział jeszcze nigdy zbliska.
Dla tego sztuciec jego milczy.

O byt to walka w grozie całej
I w nagiej prawdzie się przedstawia:
Drapieżce głodne się spotkały,
A więc o ścierwa kasek mały
Jeden drugiego życia zbawia.

Myśliwy westchnął, tem westchnieniem
Do dworu przeniósł się własnego

I smutnem trapi się wspomnieniem,
Jak raz ukarał sąd więzieniem
Iwana z jego wsi — biednego.

Chłop głodnym był, miał głodne dziatki,
Więc zabrał z szopy garść ziemniaków,
Zbierając słabych sił ostatki,
Niósł je do swojej nędznej chatki
Dla głodnych dzieci — dla biedaków.

Niestety spotkał się z parobkiem,
Ten chwycił go u drzwi ogrodu
I wściekły bój rozpoczął z chłopkiem,
Co próżno szukał za zarobkiem,
A nie miał chęci ginąć z głodu.

Furtka nie była wylamana,
Ale Pan podał dla skarcenia
Skargę do Sądu na Iwana,
Sędzia rzekł: winien, okradł pana
I chłopu miesiąc dał więzienia.

W umyśle strzelca burza wrzała,
Walka o byt — potężne słowo!
Gdy wzrok od głodu ogniem pała,
A jest sposobność choćby mała;
Ludzkosć się gorszy zbrodnią nową.

* * *

Wrócił do dworu, rządcę swego
Zawołał i rzekł: „Jutro rano
Trzy korce zboża najlepszego
Zonie Iwana dasz biednego,
Co do więzienia go zabrano“.

Leon Gustaw Dziubiński.

We Lwowie Wrzesień 1887.

Amazonka.

Nowelka myśliwska.

W wilgę św. Michała skończyłem lat 28. Matka moja wręczając mi na wiązanie parę ręką własną wyhaftowanych tureckich pantofli, głosem poważnym, uroczystym te pamiętne wyrzekła słowa:

„Sewerynku! dość by już było tego zbijania bąków, dość próżnowania. Uganiasz na koniu, polujesz dzień cały, tak że ubitą przez ciebie zwierzyną obdarowuję i x. Proboszcza i sąsiedztwo, wszystko to bardzo ładnie, ale chleba z tego jeść nie będziesz. Czas najwyższy, abys się ustatkował i począł o sobie myśleć poważniej, a więc się ożenisz. Obmyśliłam już partję dla ciebie. Pani K... z Jodłowej w Sądeckiem, dawna moja przyjaciółka i koleżanka od PP. Sakramentek we Lwowie pisze mi, że jej Jagusia kończy lat 18, a słyszałam od Icka faktora, co do Szcza za robotnikiem jeździł, że mądra i wcale nie szpetna ma być dziewczyna. K...scy to dobre gniazdo, jedź więc do Jodłowej, staraj się podobać, oświadczyć się i żeh w imię Boże“.

Nie w smak mi poszły słowa mamy dobrodziejki, bo do rydwanu małżeńskiego wpręgać się wcale nie miałem ochoty; pragnąłem tylko swobody, szerokiej wolności; koń, pies i strzelba wystarczały mi zupełnie, a przytem czułem, iż poczciwi sąsiedzi, z którymi nieraz tygodniami całymi wspólnie polowałem, wysmieją mnie wierutnie, gdy się dowiedzą, że ja, który słałem zawsze pod niebiosa złotą kawalerską wolność, mam się im sprzeniewierzyć. Gdy się raz ożenię, żegnajcie miłe polowańka, uroczne śniadanka, swobodne kawalerskie zebrania i uciechy! Bronięm się więc wobec Mamy jak mogłem, — ale... wy nie znanie mojej Mamy Dobrodziejki. Przemawiała i argumentowała tak dosadnie i tak stanowczo, że w końcu uległem pokonany, poddając się losowi i woli Pani Matki.

*

Udecydowano tedy mój wyjazd. Najtyczanka podczas najmodniejszy wehikuł, sprowadzono wprost z fabryki. Było to arcydzieło w swoim rodzaju, b. z „kielnią“ z tyłu na tłumok i misternym przrządem do hamowania z kozła, a co tam było kółka a łańcuszków, a klamerek, a świecidełek! Wszystko to czyniło w czasie jazdy hałas niemały, lecz choć uszy raził dźwięk żelaziwa i donośny klekot kół mimo to wszystko najtyczanka robiła niepospolite wrażenie, bo była w modzie! Do mojej pary szpaków dokupiono parę drugą. Narowiła się wprawdzie nieco nowa klacz dereszowata, ale p. Baszycki ekonomista który po konie do Mościsk jeździł, mówił:

„Nie to, nie to, Wielmożny Panie, ujdą się w drodze. Jak palną pięć mil szosy, będą szły już na pasku. A bo ja się na tem nie znam, nie darmo pochodzę z tureckich baszów (stad i moje nazwisko) a przecieś turkowi koń nie nowina“.

Miedzy nami mówiąc p. Baszycki miał z baszami wspólną chybą tuszę potężną, no i goły był jak turecki święty.

Nadszedł dzień wyjazdu, zajechała najtyczanka mama udzieliła mi na drogę parę zbawiennych przestroóg, nakreśliła krzyż święty nademną, najtyczanką i narowiła kobyłą, stary Łukasz palną z bata — jadę. Konie po równym gościńcu szły dziarsko, nawet lejcowa dereszowata darła tak, że Łukasz, którego ojciec wozził mego ojca, a dziadek mego dziada, nie mógł wyjść z podziwienia. Zapaliłem papierosa i puszczając gęste kłęby dymu począłem rozmyślać to o tem, to o owem: czy ja robię głupstwo jadąc w konkury, czy nie robię, a jaka będzie ta Jagusia, czy ładna, czy brzydka, a co tam będą robić bezemnie u Eustachego na jutrzejszem polowaniu i t. d. i t. d. Jakoś mi nieźle było na mojej najtyczance, więc po niedługim czasie począłem się kiwać miarowo, a niebawem zdrzemnąłem się na dobre. Śni mi się, że przybyłem już do Jodłowej, że zajężdżam przed duży dwór, Łukasz wali z bata, wysiadam, wchodzę; śni mi się, że przyszła moja teściowa wita mię z otwartymi rękami, oglądam się za córką, moją przyszłą żoną, Jagusią... gdy wtem niespodzianie kiwnąłem się tak silnie, że o mało nie ugodziłem głową jak taranem w kozioł nowej najty-

czanki, a może w tę część Łukaszowej istności, która zwykłym trybem rzeczy w najbliższym jest z kozłem związku.

„Co jest? co się stało?“

„A choroba ją — lejcowa się znarowiła i ani weź z miejsca“.

„A przecieś szła doskonale!“

„Na równem proszę Wielmożnego to iść szła, ale jak ci przyszła pierwsza góra, to widzi Pan“.

„A daleko my od domu?“

„Ta, ze cztery mile“.

„Wracać nie warto! jedź dalej!“

Przez pół godziny Łukasz wyczerpywał wszystkie znane mu sposoby. Łagodna perswazyja i najsurowsze, drastyczne środki nie pomagały nic, — wszystko rozbijało się o dziwny upór „czwartłowej“. Kobyła parskiała, wierzgała, machała ogonem, ale iść naprzód nie chciała.

„A bodaj cię śnieg spalił — mruknąłem — a to ładne konkury!“

„O będzie źle z nami“ — mówi Łukasz.

„A to dlaczego! a tobie co się w to mieszać“ — krzyknę sądząc, że robi delikatną aluzję do moich przyszłych konkurów, które poprzedził tak fatalny omen.

„A bo naturzysta, choć w łeb strzel!“

„Kto?“

„Czwartłowa kobyła, proszę Wielmożnego!“

Zły, zniercierpliwiony chwyciłem wreszcie strzelbę, którą więcej z przyzwyczajenia, niż z potrzeby wziąłem ze sobą i ruszyłem na błotko, ciągnące się wzdłuż drogi. Lecz i tu wiodło mi się najgorzej, wydeptałem wprawdzie cztery kszyki, lecz mając rękę drżącą wskutek nagłej irytacji, spudłowałem trzy, a czwarty postrzelony frunął mi z pod ręki, gdy go miał już podnieść i zapadł po drugiej stronie rzeczki, gdzie nie mając psa ścigać go nie mogłem. Pasje mię brały. Wróciłem do bryczki w chwili, gdy chłopak Grzesio, towarzyszący mi także, dosiadał czwartłowej, by w ten sposób zmusić ją do ruszenia z miejsca. Sztuka się udała, — wyjechaliśmy na górę w pełnym galopie i jazda szła dalej, przerywana od czasu do czasu pod tą lub ową górą stacyami, w czasie których ja polowałem po bokach gościńca z rezultatem nieowiele

lepszemu niż pierwszym razem. Jaką jazdę miałam łatwo sobie wyobrazić; siedm wód i siedm gór, ja w bajce, przebywać mi wypadło i tyleż razy powtarzała się zawsze ta sama a zawsze dramatyczna scena pomiędzy Łukaszem i dereszowatą kobyłą, której sceny ja obojętnym widzem być nie mogłem. Kłaka na czem świat stoi i najczarniejsze myśli przesuwają mi się w wyobraźni. Teraz byłbym dał głowę, że koleżanka od PP. Sakramentek mojej Mamy nie byłaby urodzoną Xantypą, nie nadającą się wcale do mnie na teściową, a jej Jagusia rozgrymaszone dzieckiem, zwykłą parafianeczką lub conajmniej zklarowaną gąską. A kto tam wie czy ona rzeczywiście taka ładna, jak mówił Iciek pachciarz; myślę w sobie: „Co ja tam spuszczać się będę na żydowski gust i szukać żony przez faktorów, nawrócę z drogi do domu. Może ta kobyła ma dobry nos i jest to przestroga, bym uniknął fatalnego przeznaczenia! Nad desperackimi myślami temi, wzięła jednak górę rozważa, a może i rodzaj tremy przed gniewem Mamy Dobrodziejki, dość, że mimo niechęci i ciągłych nowych przeszkód posuwałem się wraz z moją najtyczką powoli ku Jodłowej.

Drugiego dnia nad wieczorem przyszło przebywać w bród wcale okazałą rzekę. Łukasz przeżegnał się znakiem krzyża i hajda w wodę jak z pieca na łeb, przejechalismy bez przeszkód, aliści z drugiej strony wyjazd „niby na dach naszej gorzelni“, jak słyszeliśmy, zauważył bystry spostrzegacz Grzesio. Łukasz pociągnął piera końmi, śmiga batem tak zamasyście, że i mimo się w siedzeniu po uszach oberwało, mimo to pocziwina czwartłowa narowi się, chyba dlatego, że by nie odstąpić od przyjętego raz zwyczaju. Nie czekając na akt drugi rozpoczynającego się dramatu, którego epilog znałem już na pamięć, wyskakuję trochę po dyszlu, więcej po wodzie, na brzeg i maszeruję ze strzelbą naprzód. Droga zarosła była po obu stronach gęstym olszowym i jałowcowym lasem. Idę dobrą chwilę, gdy wtem słyszę najwyraźniej aj! ajaj! dalipan! gończak goni. — Podbiegam, przystaję, słucham, podbiegam raz jeszcze i wtem wymyka kopyra defilując przez gościniec składam się, palę, zkoziółkowa! Zdawało mi się, że tuż po moim strzale padł strzał drugi

lecz cóż mnie to obchodzi, jeżeli po moim strzale, (widziałem najwyraźniej) szarak machnął koziołką. Idę więc i już mam go podnosić, gdy wtem słyszę głos:

„Za pozwoleniem, to mój zając“.

„Za pozwoleniem mój“, — odpowiadam sucho nie oglądając się wcale.

„Wiem przecież, że nie spudłowałam“, odzywa się znów głos wybitnie kobiecy, podnoszę więc oczy i... stanąłem, gdyby fizyk, oniemiały z podziwu. Przedemną widzę kobietę, pannę, dziewicę, cud, zjawisko! Smukłą, jak łania, blondynka z oczami dużymi, błękitnymi, w których widniał hamowany gniewek, a jaka pleć, jaki nosek, usteczka, jednym słowem prześliczna. Czarna amazonka podpięta u boku dodawała jej czarownym kształtom niezwykle wdzięku; kapelusik zielony z piórkiem ozdabiał jej zgrabną główkę, przez plecy zawieszona mała torebka myśliwska, w ręku filigranowa dubeltówka. Gdym tak zapatrzony, olśniony czy otumaniony stał, nie mogąc ni słowa przemówić, amazonka zwróciła się do chłopaka, który w tej chwili podprowadził jej białego jak śnieg wierzchowca, dosiadła go szybko i zgrabnie, a odwracając się ku mnie z konia rzekła mi na' odjeździe z przekazem:

Jestem przekonana, iż szarak padł od mojego strzału, — kiedy jednak pan uznać tego nie możesz, ustępuję nie chcąc pozbawiać go zdobyczy, na której Panu tyle zależy“.

„Ależ wybacz Pani...“

Ale amazonka wypuściła konika z miejsca galopem, przesadziła rów przydrożny i w sekund kilka była już daleko. Patrzałem na nią, a gdy zniknęła za grupą drzew, patrzałem na psa biegnącego za nią, a gdy pies zniknął mi z oczu, patrzałem na kłęby kurzu unoszące się w powietrzu, a gdy i tego już nie widziałem, palnąłem się pięścią potężnie w czoło i zawolałem:

„A ty gamoniu jeden, to zamiast ustąpić kobiecie i to takiej kobiecie, ty upierałeś się przy marnym zającu, zamiast okazać się grzecznym i szarmanckim, stałeś jak żak szkolny z rozdziawioną, niby wrota w stodole, głębią, wart jesteś, żeby ci lada Jagusię dano za małżonkę“.

Śliczna amazonka wpadła mi do serca, jak ryba w sak. Co tu teraz począć? pędzić za nią, ale przecież, może na narowistej kobyle, — szukać jej w obojętnej, i zrobić wizytę, ale skąd racya, a zresztą wsty mi było mego znalezienia się. Położenie bez wyjścia stałem jak głupi i to jedno tylko wiedziałem, że już teraz, gdy taką ujrzałem amazonkę, nikt mi nie żadną Jagusię w Jodłowej wziąć nie zdoła. Naraz otrząsnąłem się z osłupienia, zrozpaczony popędziłem lotem do mojej najtyczanki nad wodą, jednym sussem byłem na wysokości siedzenia i krzyknąłem:

„Łukasz! nawracaj do domu!“

„A do Jodłowej?...“

„Nie pojedziemy!“

Po dwudniowych męczarniach zawinęliśmy do domu. Co tam miałem z Matką, jak się wykreślić opisywać nie będę, dość, że w końcu choć o amazonkę ni słowem nie wspomniałem, przyznałem się, że w Jodłowej nie byłem. Mama załamała ręce nad straconym, zmarnowanym jedynakiem, a ja zamknąłem się w moim pokoju, aby marzyć i śnić o Amazonce. Zrodziła się w mem sercu miłość gorąca, jak skwar południowego słońca, bezzębna, straszna, beznadziejna. Polowania, psy, konie, sąsiedzi wszystko mi zbrzydło. Nadeszła jesień, a ja strzelbę do ręki nie wziąłem, spadła ponowa, a ja do Eustasiego nie chciałem jechać na polowanie, na najświeższy trop patrzyłem obojętnie, stado kuropatki burkające mi z pod nóg nie robiło na mnie najmniejszego wrażenia. Mama była w rozpacz, poczęła się bowiem już teraz na seryo obawiać, że zostanę „dziekanem kawalerskim“, persadowała mi, podsuwała myśl to o tej to o owej paniencie, w końcu widząc że nic nie pomaga, chwyciła się ostatecznego środka. Pewnego pięknego poranka oznajmiła mi, że na urodziny jej będzie u nas rodzaj domowej zabawy, na którą między innymi zaprosiła i Panią K. z Jodłowej. Zwinąłem się jak piskorz słysząc tę nowinę, bo Panią K. i Jagusię instynktownie nienawidziłem serdecznie, choć ich nigdy nie widziałem w życiu. „Przyszła góra do Mahometa“, pomyślałem sobie, „ale nie złapicie mię na plewę. Wyjadę na czas zabawy do Ksawerego na polowanie. — E! to nie uchodzi, więc zostanę, ale będę sztywny, zimny jak

glaz i milczący jak grób, a pokaże się czy udadzą się babskie swaty“.

W dwa czy trzy dni przed zabawą, ulegając życzeniu Matki, wybrałem się z dwoma sworami gończyków, by ubić coś z zwierzyny na stół dla gości. Poszło mi nieźle i nieco odżyłem w lesie; padły już dwa rogacze i kilka zajęcy. Na ostatku bierzemy miot od drogi gończe grają aż miło, goniliśmy się ku mnie i widzę, że ogromny kozioł sadzi ku drodze — pałę, leży. Było kroków ze 120. Naraz słyszę jakby klaskanie w rękę i donośny dźwięczny głosik: „brawo, brawissimo“. Oglądam się i widzę na gościńcu podróżną karetę, a w jej oknie okutaną w futro i chusteczki, małą twarzyczkę kobiecą. Zmrok już zapadał, więc dokładnie rysów twarzy rozpoznać nie mogłem, ale blask oczka i metaliczny głosik po raz pierwszy od spotkania z amazonką niejako na mnie zrobił wrażenie. Karetą ruszyła dalej, a i ja niebawem podążyłem w jej ślady do domu, debatując po drodze, czyby mógł jechać do nas i czyje to rączki były mi brawo po strzale; w końcu machnąłem ręką, mówiąc: „Et, co mi tam, wszak to nie Amazonka“. Przybywszy do domu, przebrałem się i na nawoływania Matki z wielką niechęcią powlokłem się do salonu. Wchodzę, lecz w progu stanąłem w tej samej pozycji, co ongiś na gościńcu po strzale do zająca, bo zewsząd zwrócono oczy na mnie. Pod oknem, w świetle zachodzącego słońca siedziała ona, Amazonka. Wpadłem się w nią jak w cudowny obraz i byłbym tak stał Bóg wie jak długo, gdyby Matka nie wybrała mnie z zakłopotania, przedstawiając Paniom: „Mój syn Sewerynek“, i nie szepnęła mi na ucho: „Sewerynek! to Pani K. z Jodłowej i panna Agnieszka jej córka“.

Kolana ugięły się podemną; a więc Jagusia, owa nienawidzona Jagusia to amazonka, a amazonka, to Jagusia. W głowie mi się mieszało, ale wątpić nie mogłem, ona dalipan! te same bujne włosy, te same prześliczne, błękitne oczy, których blask tak niezapomnianie wbił się w pamięć moją.

*

*

*

Po kilku dniach oprzytomniałem zupełnie. Siedziałem na werandzie z moją amazonką i spiealiśmy się zawzięcie o nasz wspólny strzał na Sadecki gościńcu. Teraz już na przekorę pannie Jagusi utrzymywałem stanowczo, że zając z mojej poległ rany. Ona twierdziła uparcie, że mój spudłował najhaniebniej. Nie wiem kto z nas dwojga ustąpił drugiemu, gdyż wiem tylko tyle, że w końcu postanowiliśmy polować wspólnie przez całe życie.

Mamy nie miały nic przeciw temu.

4.



STYCZEŃ.

STYCZEŃ

Tabliczka porównawcza starych miar z nowemi.

Miary długości.

1 metr	= 0.52 w. sąż.	= 3.16 wied. stop.	= 1.28 w. lok.
1 ctm.	= 0.38 wied. cala.		
1 milim.	= 0.45 w. linii.		
1 kilom.	= 0.13 austr. mili.		
1 myriam.	= 1.31 austr. mili.		
1 w. sąż.	= 1.89 metra.		
1 w. stopa	= 0.31 metra.		
1 w. lokiet	= 0.77 m.		
1 w. cal	= 2.63 ctm.		
1 w. linia	= 2.19 milim.		
1 austr. mila	= 7.58 kilom.		
1 geogr. mila	= 7.42 1 morska		
	= 5.56 k.		

Miary powierzchni.

1 kw. metr.	= 0.27 k. s.	= 10 k. st.
1 kw. ctm.	= 0.14 kw. cala.	
1 ar	= 27.80 kw. sąż.	
1 hektar	= 1.73 austr. morg.	
1 kw. myriam.	= 1.73 kw. mili.	
1 kw. sąż.	= 3.59 kw. metra.	
1 kw. stopa	= 0.09	
1 austr. morg	= 57.54 ar	= 0.57 h.
1 austr. mila	= 55.063	□ kil.

Miary objętości.

1 kub. metr	= 0.14 kub. sąż.
1 " "	= 31.66 kub. stóp.
1 " sąż.	= 6.82 kub. metr.
1 " stopa	= 0.03
1 " ctm.	= 0.05 kub. cala.
1 hektolitr	= 1.62 aus. ówierc.
1 litr	= 1 k. dem. = 0.01 a. ów.
1 austr. ówierc	= 61.48 litrów.
1 kub. cal	= 18.27 kub. ctm.
1 kub. linia	= 10.57 kub. mili.

Miary płynów.

1 Hectolitr	= 1.76 w. wiadra.
1 litr	= 0.70 w. mass.

1 w. wiadro	= 0.56 hectolitr.
1 w. mass	= 0.41 litra.
1 w. seidel	= 3.53 decil.

Miary ciężkości.

1 kgr.	= 1.78 w. f.	= 1 f. 25 lut.
1 decagr.	= 0.57 w. luta.	
1 tonna	= 1785.52 w. funta.	
1 kilogr.	= 2 funt. cl.	
1 gramm	= 1.85 w. karata.	
1 w. centnar	= 56 kilogr.	
1 w. funt	= 0.56	
1 w. lut	= 1.75 decagr.	
1 cent. clowy	= 50 kilogr.	
1 funt	= 0.5	
1 wied. karat	= 0.20 grm.	

Waga aptekarska.

1 uncya	= 35 grm.
6 uncyi	= 210
1 drachma	= 4.3 grm.
1/2 drachmy	= 2.15 grm.
1 skrupul	= 1.5
1 gran	= 0.07
2 grany	= 0.15
3	= 0.22
1/2 grana	= 0.01
1/4	= 0.02
1/8	= 0.008
1 kilogr.	= 28.5 unc.
1 decagr.	= 10 gr.
1 gramm	= 13.713 aus. gran.
1 decigr.	= 0.1 gr.
1 centigr.	= 0.01 gr.
1 milligr.	= 0.001 gr.
50 centigram	= 7 granom
10	= 1.3
5	= 0.66
2	= 0.25
1 lokiet polski	= 0.59 ctm
1 metr	= 1 1/2 arszyna.

Centymetry.

Tabliczka procentów.

Kapitał		Po 3 od sta			Po 4 od sta		
Złr.	Za dzień	za miesiąc	za rok	Za dzień	za miesiąc	za rok	
1	.	.	03	.	.	04	
2	.	.	06	.	.	08	
3	.	.	09	.	.	12	
4	.	01	12	.	01	16	
5	.	01	15	.	01	20	
6	.	01	18	.	02	24	
7	.	01	21	.	02	28	
8	.	02	24	.	02	32	
9	.	02	27	.	03	36	
10	.	02	30	.	03	40	
50	.	12	150	.	16	200	
100	.	25	300	01	33	400	
200	01	50	600	02	66	800	
300	02	75	900	03	100	1200	
400	03	100	1200	04	133	1600	
500	04	125	1500	05	166	2000	
1000	08	250	3000	11	333	4000	
5000	40	1250	15000	55	1666	20000	

Kapitał		Po 4½ od sta			Po 5 od sta		
Złr.	Za dzień	za miesiąc	za rok	Za dzień	za miesiąc	za rok	
1	.	.	04	.	.	05	
2	.	.	09	.	.	10	
3	.	01	13	.	01	15	
4	.	01	18	.	01	20	
5	.	01	22	.	02	25	
6	.	02	27	.	02	30	
7	.	02	31	.	02	35	
8	.	03	36	.	03	40	
9	.	03	40	.	03	45	
10	.	03	45	.	04	50	
50	.	18	225	.	20	250	
100	01	37	450	01	41	500	
200	02	75	900	02	83	1000	
300	03	112	1350	04	125	1500	
400	05	150	1800	05	166	2000	
500	06	187	2250	06	208	2500	
1000	12	375	4500	13	416	5000	
5000	62	1875	22500	65	2083	15000	

Różne wzory do obrachowywań.

a) Obliczenie dochodu. Jaki dochód przynosi kapitał 800 zł po 5% w 4 1/2 lat?

$$x = \frac{5 \times 800 \times 4\frac{1}{2}}{100} = 180 \text{ zł.}$$
 Gdyby to samo zadanie opiewało nie

po upływie 4 1/2 lat, ale 54 miesięcy $x = \frac{5 \times 800 \times 54}{100 \times 12} = 180 \text{ zł.}$
 Mianownik ułamka dla czasu musi mieć to samo miano jak licznik posiada. Dochód $d = \frac{o \times k \times t}{100}$.

b) Obliczenie kapitału. Jak wielkim jest kapitał, który wypożyczony na rok na 5% przyniósł 270 zł. dochodu?

$$x = \frac{100 \times 270}{5} = 5.400; k = \frac{100 \times d}{o \times t}$$

c) Obliczanie odsetek. Na jaki procent wypożyczony jest kapitał 4860 zł., który przyniósł 243 zł. dochodu za rok?

$$x = \frac{243 \times 100}{4860} = 5\%; o = \frac{d \times 100}{k \times t}$$

d) Obliczanie czasu. W ilu latach niesie kapitał 6450 wypożyczony po 5% dochodu 2418 3/4 zł.?

$$x = \frac{1 \times 100 \times 2418\frac{3}{4}}{6450 \times 5} = 7\frac{1}{2} \text{ lat}; t = \frac{100 \times d}{k \times o}$$

Obliczanie procentu złożonego.

Od jednostki monetarnej oddanej na procent złożony od zlr., franka, marki, rubla					Od jednostki monetarnej oddanej na procent złożony od zlr., franka, marki, rubla				
po lat	Na procent				po lat	Na procent			
	2%	3%	4%	5%		2%	3%	4%	5%
1	1'020	1'030	1'040	1'050	15	1'346	1'558	1'801	2'079
2	1'040	1'061	1'082	1'102	20	1'486	1'806	2'191	2'653
3	1'061	1'093	1'125	1'158	30	1'811	2'427	3'243	4'322
4	1'082	1'126	1'170	1'216	40	2'208	3'262	4'801	7'040
5	1'104	1'159	1'217	1'276	50	2'692	4'384	7'107	11'47
6	1'126	1'194	1'265	1'340	60	3'281	5'892	10'52	18'68
7	1'149	1'230	1'316	1'407	70	4'000	7'918	15'57	30'43
8	1'172	1'267	1'369	1'477	80	4'875	10'640	25'05	49'56
9	1'195	1'305	1'423	1'551	90	5'943	14'300	34'12	86'73
10	1'219	1'344	1'480	1'629	100	7'245	19'220	50'50	131'5

Jak wielkim będzie procent po 5 od sta od kapitału 25 zł. po upływie 25 lat. Ponieważ liczba 25 składa się z 20 i 5 a więc należy pomnożyć 2'653 $\times$ 1'276 = 3'385228 zł. od kapitału 1 zł. a od 25 zaś będzie 3'385228 $\times$ 25 = 84'630 zł. 63 ct.
 Ile wynosi po upływie 5 lat 3000 umieszczonych na 4% składowo?

$$n = 3000 \times 1'217 = 3'651 \text{ zł. 96 ct.}$$

 Jaka będzie wartość kapitału 6859 zł. umieszczonego na 5% z półroczną kapitalizacją po latach 10?

$$x = \frac{6859 \times 2'653}{2}$$
 (2-653 jest liczba stojąca w czwartej kolumnie i oznaczająca 20 okresów półrocznych).

Ile warte były 3649 zł. 96 ct. przed 5 laty ze względu na coroczną kapitalizację po 5 od sta?

$$x = 3649 \cdot 96 : 1'216 = 3000$$

Rachunek spółki.

Podzielić 1200 zł. między trzy osoby, aby ich udziały miały jak 5 : 4 : 3.
 $5+4+3=12$; $1200 : 12=100$ $A=100 \times 5$, $B=100 \times 4$, $C=100 \times 3$.

Różne statystyczne wiadomości.

A) Królestwo Polskie.

Najwyższe wzniesienie nad poziom morza 620 metrów.
 Wysokość opadów atmosferycznych (deszczu, rosy itp.) 73 centm.
 Średnia temperatura roczna Warszawy 7° C.
 Powierzchnia 127316 myriam.
 Ludność 6,528,000. W tej liczbie żydów 762,000, Niemców 289,000, Rosyan 220,000. Według wyznania: katolików 71-31%, Grecko-kat. 7%, Izraelitów 13%, Protestantów 5-67%, Prawosł. 4%.
 Na 1 kw. myriametru przypada 5128 mieszkańców.

B) W. Ks. Poznańskie.

Najwyższe wzniesienie nad poziom morza 200 m., najniższe 80 m.
 Średnia temp. 6-3 C. Wysokość opadów atmosf. 51 cm.
 Ludność 1,703,397 Polaków 910,000, Niemców 686,000, Żydów 62,650. Katolików 63-70%, Protest. 32-2, Żydów 3-9.
 Powierzchnia 289 miriam.
 Ułomnych tj. ślepych, głuchych, obłąkanych 6664, w tej liczbie obłąkanych 2500.

C) Galicya.

Najwyższe wzniesienie Waksmundska góra w Tatrach 2192 m.
 Wysokość opadu we Lwowie 58-5 cm., w Krakowie 48 cm.
 Średnia temp. we Lwowie 7-9 C., w Krakowie 8-5 C.
 Powierzchnia Galicyi 78 myriametrów kw. Ludność 5,958,907, w tej liczbie 49-13% mężczyzn a 50-87% kobiet. Na 1 myr. kw. 7600 ludności. Itz. katolików 45-38%, Gr. kat. 42-33%, Żydów 11-54%. Placi 57 mil. rządowego podatku, tj. 9 zł. 47 ct. na osobę.
 Ułomnych 17,126, w tej liczbie 1322 obłąkanych a 5700 zniedo-
 łączalnych umysłowo.
 Używa języka polskiego 51-5%, ruskiego 43-04%, niem. 5-37%.
 Nie umie czytać ani pisać 1,832,138.
 Ludność Lwowa wynosi 109,746, Krakowa 66,095.

	Kw. kilm. Mil.		Kw. kilm. Mil.
Europa	9,710,340 316	Ameryka	38,379,210 95
Azja	44,572,250 834	Austr. z Polin.	8,953,727 5
Afryka	29,909,413 205	Kr. podbiegun.	4,520,400 —
Ułomni rocznie 53 1/2 mil., czyli dziennie 97,790. Rodzi się dziennie 104,800.			
Abisynia ces.	410,200 3	Styrya	22,454 1
Afganistan	721,664 6	Karyntya	10,373 1/2
Anam	275,300 6	Kraina	9,986 1/2
Arabia	1,541,700 2	Pobrzeże	7,985 2/3
Argent. rzp.	2,835,970 3	Tyrol	29,326 1
Austria cała	622,269 38	Czechy	51,955 5 1/2
Niższa Austria	19,824 2	Morawia	22,229 2
Wyższa	11,996 3/4	Szląsk	5,147 1/2

	Kw. kilm. Mil.		Kw. kilm. Mil.
Galicya z Krak.	78,496 6	Meksyk. rzp.	1,916,974 10 1/2
Bukowina	10,151 1/2	Monaco ks.	21 10 t.
Dalmacya	12,792 1/2	Niemcy ces.	539,816 45
		Kr. Bawarskie	75,860 5
Węgry	280,388 14	Wirtemb.	19,503 2
Kroacja i Slaw.	23,263 1	W. ks. Baden	15,263 1 1/2
Pogr. wojsk.	20,332 1/2	Prusy wsch.	36,975 2
		Pomorze	30,106 1 1/2
Bosnia	44,080 3/4	Kr. Saskie	14,992 3
Hercogowina	10,744 1/4	Niderlandy kr.	32,999 4
Nowy Bazar	8,382 1/10	Paraguay Rzp.	238,290 1/3
		Persya kr.	1,648,193 10
Belgia kr.	29,457 6	Peru Rzp.	1,303,702 3
Birma kr.	493,419 4	Portugalia kr.	92,346 5
Boliwia Rzp.	1,222,250 2 1/2	Rossya ces.	22,397,460 104
Brzylia ces.	8,337,218 12	Rumunia kr.	129,947 5 1/2
Bulgarya ks.	63,972 2	Sandwicz. kr.	17,008 90 t.
Chili Rzp.	675,993 2 1/2	S. Marino Rzp.	85. 8 t.
Chiny ces.	4,024,690 404	Serbia kr.	48,882 2
Columbia Rzp.	830,700 3	Siam kr.	726,850 6
Dania kr.	232,879 2	St. Zj. Półn. A.	9,272,449 50 1/2
Egipt kr.	1,021,354 5 1/2	S. Domingo Rzp.	53,344 1/3
Ecuador Rzp.	643,296 1	Sudan	6,626,600 4
Francya Rzp.	528,571 38	Szwajcarya Rzp.	41,345 3
Grecya kr.	61,689 2	Szwecya i Norw.	775,996 6 1/2
Hiszpania kr.	507,036 17	Trypolis	1,033,000 1
Haiti Rzp.	23,911 1/2	Tunis	116,348 1 1/2
Japonia ces.	382,447 37	Tureya	4,271,000 33
Liberia Rzp.	49,077 1	Turkestan	503,300 3
Lichtenstein ks.	157 10 t.	Uruguay Rzp.	169,822 1/2
Luxemburg W. k.	2,587 1/2	Wlochy kr.	296,955 29 1/2
Madagaskar kr.	591,964 3 1/2	W. Brytania	20,911,700 253
Marokko ces.	812,300 10	Zanzibar sultan.	1,591 1/2
Maskat im.	209,239 1 1/2		

Tabela porównawcza pieniędzy.

	Francya	Austria	Rossya	Niemcy
	fr. ct.	zl. ct.	rb. k.	m. fen.
Ameryka, 1 dollar = 100 centom =	5 37	2 7	1 28	4 14
Anglia, 1 f. sterl. = 20 szylingom =	25 52	10 21	6 34	20 42
240 pence = 2400 penny . =	2 50	— 100	— 62	2 —
Austria, 1 zl. = 100 centom . =	1 —	— 40	— 25	— 80
Belgia, Szwajcarya, Grecya, Serbia	1 —	— 40	— 69	2 24
Itl. 1 frank = 100 cent. . =	2 80	1 12	— 69	— 80
Dania, 1 rigsdaler . =	— 100	— 40	— 25	— 80
Francya, 1 frank = 100 centim. =	26 74	10 67	6 61	21 34
Hiszpania, 1 doblon = 100 scudom	1 28	— 50	— 31	— 100
= 1000 realom . . . =	2 80	1 12	— 69	2 24
Niemcy, 1 marka = 100 fenig. =	4 —	1 60	— 100	3 20
Norwegia, 1 riksdaler = 6 mark. =	— 10	— 40	— 25	— 80
Rossya, 1 rubel = 100 kop. . =	— 9	— 3	— 2	— 7
Rumunia, 1 piaster = 100 ban-para	— 10	— 40	— 25	— 80
= 1 frank. =	— 100	— 40	— 25	— 80
Tureya, 1 piaster = 40 para . =	— 100	— 40	— 25	— 80
Wlochy, 1 lira = 100 centym. =	— 100	— 40	— 25	— 80

SKALA STEMPLOWA.

SKALA I. na weksle.

nad	75 zł.	Do	75 zł.	zł. et.
	150	150	150	-05
	300	300	300	-10
	450	450	450	-20
	600	600	600	-30
	750	750	750	-40
	900	900	900	-50
	1050	1050	1050	-60
	1200	1200	1200	-70
	1350	1350	1350	-80
	1500	1500	1500	-90
	1650	1650	1650	1
	1800	1800	1800	2
	1950	1950	1950	3
	2100	2100	2100	4
	2250	2250	2250	5
	2400	2400	2400	6
	2550	2550	2550	7
	2700	2700	2700	8
	2850	2850	2850	9

Od każdego zaś następnym
1500 zł. o 1 zł. więcej, przyczem
jednak kwoty poniżej 1500 zł.
uwzględnić będą za pełne.

SKALA II.

kwity i dokumenta w sprawach
prawnych.

nad	20 zł.	Do	20 zł.	zł. et.
	40	40	40	-07
	60	60	60	-13
	80	80	80	-19
	100	100	100	-25
	120	120	120	-32
	140	140	140	-38
	160	160	160	-45
	180	180	180	-51
	200	200	200	-58
	220	220	220	-64
	240	240	240	-71
	260	260	260	-77
	280	280	280	-84
	300	300	300	-91
	320	320	320	-97
	340	340	340	-104
	360	360	360	-110
	380	380	380	-117
	400	400	400	-124
	420	420	420	-130
	440	440	440	-137
	460	460	460	-144
	480	480	480	-150
	500	500	500	-157
	520	520	520	-164
	540	540	540	-170
	560	560	560	-177
	580	580	580	-184
	600	600	600	-190
	620	620	620	-197
	640	640	640	-204
	660	660	660	-210
	680	680	680	-217
	700	700	700	-224
	720	720	720	-230

Nad 8000 zł. od każdego 400
zł. opłacaną być ma należność
wraz z nadwyżczajnym dodatkiem
po zł. 1 et. 25 przyczem sumy niżej
400 zł. uważają się jako pełne.

SKALA III.

ugody pożyczkowe, kontrakty służ-
bowe, kwity na wygrane loteryjne.

nad	10 zł.	Do	10 zł.	zł. et.
	20	20	20	-07
	30	30	30	-13
	40	40	40	-19
	50	50	50	-25
	60	60	60	-32
	70	70	70	-38
	80	80	80	-45
	90	90	90	-51
	100	100	100	-58
	110	110	110	-64
	120	120	120	-71
	130	130	130	-77
	140	140	140	-84
	150	150	150	-91
	160	160	160	-97
	170	170	170	-104
	180	180	180	-110
	190	190	190	-117
	200	200	200	-124
	210	210	210	-130
	220	220	220	-137
	230	230	230	-144
	240	240	240	-150
	250	250	250	-157
	260	260	260	-164
	270	270	270	-170
	280	280	280	-177
	290	290	290	-184
	300	300	300	-190
	310	310	310	-197
	320	320	320	-204
	330	330	330	-210
	340	340	340	-217
	350	350	350	-224
	360	360	360	-230
	370	370	370	-237
	380	380	380	-244
	390	390	390	-250
	400	400	400	-257

Nad 1000 zł. od każdego 200 zł.
opłacaną być ma należność, wraz
z nadwyżczajnym dodatkiem po
1 zł. 25 et. przyczem sumy niżej
200 zł. uważają się jako pełne.

KOLEJE ŻELAZNE.

Godziny przebiegu i odjazdu według czasu godzinowego.
Gdy we Lwowie godzina 12, w Pleszku 11 i 40 minut.
Liczby oznaczają godzinę, minutę wskazując godzinę i minutę
godziny 6, minucie do godz. 5, min. 58 czasu.

Ceny jazdy od kilometra na kolejach (w centach i setnych ulamkach tychże).

Nazwa kolei	Poc. posp.			Poc. osob.		
	I.	II.	III.	I.	II.	III.
Arz. Kar. Ludw. (Kraków-Lwów- Podwoleńszka)	5.20	4.20	—	4.20	3.20	2.20
Północna kolej Ces. Ferdynanda (Wiedeń-Kraków)	5.20	4.20	—	4.20	3.20	2.20
Lwowsko-Czerniowiecko-Jasiska	5.20	4.20	—	4.20	3.20	2.20
Węgiersko-galiczyjska	—	—	—	4.20	3.20	2.20
Państwowe osobowe	—	—	—	—	—	—
mięszane	—	—	—	—	—	—

Kolej północna ces. Ferdynanda. Wiedeń-Kraków-Lwów.

	p.o. 15	p.o. 41	p.kur. 1	p.o.	p.o. 17	p.kur. 3
Wiedeń	8 20	11 45	12 00	—	7 30	9 45
Oderberg	5 09	12 49	5 45	—	5 18	7 04
Dziedzice	7 10	2 04	6 57	5 15	7 02	5 22
Oświęcim	7 52	2 39	7 23	7 05	7 42	5 50
Kraków	9 50	5 00	8 48	3 38	9 07	7 25
Lwów	11 15	—	5 30	—	—	3 38
	p.o. 16	p.kur. 2	p.o. 32	p.o. 18	p.kur. 38	p.o. 4
Lwów	4 30	10 24	—	3 50	—	2 05
Kraków	5 37	6 55	9 20	3 00	6 30	9 37
Oświęcim	7 33	8 32	10 02	5 04	—	11 13
Dziedzice	8 10	9 02	12 39	5 44	—	11 41
Oderberg	9 29	10 07	2 08	7 19	7 08	12 50
Wiedeń	7 20	4 10	10 00	5 05	—	7 20

Kolej państwowa.

Zwardoń - Husiatyn.					
Km.	Stacje	Poc. osob. 11	Poc. osob. 13	Poc. osob. 17	Poc. miesz. 51
	Zwardoń Odjazd	9 00			6 40
37	Żywiec-Zabłocie Przyj.	10 47			9 35
	Bielsk-Biala Odjazd	9 32			7 47
72	Sucha " "	12 30			11 33
	Podgórze Przyj.	6 05			—
	Oświęcim " "	7 56			—
109	Rabka Odjazd	1 52			1 20
144	Tymbark " "	3 15			3 14
154	Limanowa " "	3 37			3 44
184	N.-Sącz (R.) P. o. 10 15	4 42	8 17		5 09
	Orlo Przyj.	7 26			8 30
211	Grybów (R.) P. o. 1 17	5 54	9 19		6 45
	Tarnów " "	1 10			11 15
235	Wola lużańska Odjazd	6 44	11 15		7 52
235	Zagórzany " "	7 16			8 23
242	Biecz " "	7 35			8 44
250	Skolyszyn " "	7 53			9 06
261	Jasło (R.) " "	8 28			9 44
269	Tarnowiec " "	8 46			10 07
283	Krosno " "	9 23			10 51
291	Iwonicz " "	9 44			11 14
296	Rymanów " "	9 59			11 30
311	Nowosielce " "	10 42			12 19
323	Sanok " "	11 17			1 03
329	Zagórz (R.) Przyjazd	11 35			1 08
393	Chyrów (R.) " "	1 46	10 57		4 09
	Przemyśl " "	—	—	6 38	—
423	Samboz " "	3 08	11 49	6 54	—
467	Drohobycz " "	4 23	12 57	8 48	—
	Boryslaw Odjazd	6 34	1 40	—	—
494	Stryj " "	5 35	2 10	10 22	1 15
	Lwów Przyjazd	8 39	4 15	—	—
508	Morszyn Odjazd	6 01	2 38	—	—
518	Bolechów " "	6 23	3 04	—	—
531	Dolina " "	6 49	3 32	—	—
559	Kalusz " "	7 44	4 31	—	—
602	Stanisławów Przyjazd	9 02	5 51	—	—
	Lwów " "	3 10	9 43	—	—
	Czerniowce " "	12 35	12 30	—	—
659	Stanisławów Odjazd	9 58	6 54	—	—
713	Monasterzyska " "	12 51	9 53	—	—
760	Czortków " "	3 53	12 34	—	—
	Husiatyn Przyjazd	6 14	2 32	—	—

Kolej państwowa.

Husiatyn - Zwardoń.					
Km.	Stacje	Poc. osob. 112	Poc. osob. 16	Poc. osob. 113	Poc. miesz. 152
	Husiatyn Odjazd	9 35		12 40	
38	Czortków " "	11 35		2 37	
73	Buczacz " "	1 46		4 36	
92	Monasterzyska " "	2 47		5 43	
128	Tłomacz " "	4 39		7 35	
149	Stanisławów (R.) Przyj.	5 37		8 35	
	Stanisławów Odjazd	6 28		9 45	
257	Stryj (R.) " "	10 23		1 45	5 33
	Lwów " "	1 15		4 15	—
284	Drohobycz (R.) " "	11 13		2 27	6 30
327	Samboz (R.) " "	12 40		3 44	8 31
358	Chyrów (R.) Przyjazd	1 32		4 33	9 45
	Przemyśl " "	—		6 48	12 32
421	Zagórz " "	4 04		—	8 02
	Leg. Mihalyi Odjazd	9 50		—	1 45
	Zagórz " "	3 50		—	2 09
427	Sanok (R.) " "	4 27		—	2 40
437	Nowosielce " "	4 46		—	3 36
453	Rymanów " "	5 21		—	3 56
460	Iwonicz " "	5 37		—	4 23
467	Krosno " "	5 54		—	5 08
482	Tarnowiec " "	6 23		—	5 39
490	Jasło (R.) " "	6 40		—	6 13
501	Skolyszyn " "	7 02		—	6 37
509	Biecz " "	7 17		—	6 59
516	Zagórzany " "	7 29		—	7 40
626	Wola lużańska " "	7 51		—	8 10
540	Stróże Przyjazd	8 8		—	10 33
	Tarnów " "	11 15		—	8 46
	Grybów (R.) P. o. 4 31	8 30	3 47	—	10 00
	N.-Sącz (R.) 14 5 30	9 29	4 51	—	10 37
569	Nowy-Sącz Odjazd	9 44		—	12 15
597	Limanowa " "	11 01		—	12 43
607	Tymbark " "	11 25		—	2 35
642	Rabka " "	12 53		—	3 16
654	Jordanów " "	1 26		—	4 27
678	Sucha Przyjazd	2 20		—	—
	Podgórze " "	6 05		—	6 36
713	Żywiec-Zabłocie (R.) Pr.	4 15		—	7 23
	Bielsk-Biala " "	4 59		—	9 44
750	Zwardoń Odjazd	6 39		—	—

Kolej państwowa.

Oświęcim-Podgórze-Kraków.									
Km.	Stacje		Pociągi miesięczne						
15	Oświęcim	Odjazd		8 04				3 35	
19	Przeciszów	"		8 38				4 22	
28	Zator	"		8 53				4 42	
35	Ryczów	"		9 13				5 07	
41	Brzeźnica	"		9 30				5 29	
49	Wielkie drogi	"		9 45				5 47	
	Skawina	Przyjazd	10 04					6 06	
	Sucha	Odjazd		5 08		2 40		11 10	
58	Skawina	"	8 28	10 11	5 23			6 42	
65	Swoszowice	"	8 51	10 31	5 44			6 56	
	Podgórze	Przyjazd	9 08	10 48	6 05	7 08			
	Kraków	"			7 56	7 35			
Kraków-Podgórze-Oświęcim.									
8	Kraków	Odjazd	6 12						
16	Podgórze	"	8 28		4 34	7 08			
	Skawina	Przyjazd	9 10		5 19	7 50			
	Sucha	Odjazd	5 08		2 40				
24	Skawina	"	9 18		5 24				
	Wielkie drogi	"	9 44		5 46				
30	Brzeźnica	"	10 04		6 05				
37	Ryczów	"	10 25		6 24				
46	Zator	"	10 55		6 54				
51	Przeciszów	"	11 10		7 09				
58	Dwory	"	11 31		7 31				
65	Oświęcim	"	11 54		7 56				
Sucha-Skawina.									
4 15			Zywiec	Odj.			10 44		
4 42	5 09		Nowy-Sącz	"	10 37	9 44			
11 57	11 10	9	Sucha	"	5 08	2 40			
11 31	10 43	14	Skawce	"	5 37	3 07			
11 16	10 24	18	Strzyżów	"	5 59	3 23			
10 59	10 02	25	Stronie	"	6 16	3 37			
10 38	9 33	32	Kalwaria	"	6 47	4 01			
10 13	9 00	40	Łęcze	"	7 18	4 29			
9 46	8 30	47	Radziszów	"	7 43	4 52			
9 23	8 05		Skawina	Prz.	8 5	5 14			
8 28	7 08		Podgórze	"	9 12	6 05			
	3 35		Oświęcim	"	11 54	7 56			

Kolej państwowa.

Lwów- Stryj- Lawoczne.						
Kilo- metry	S t a c y e		Poc. osob.	Poc. osob.	Poc. osob.	
	Lwów	Odjazd	11 27	7 00	6 10	
16	Glinna-Nawarya	"	11 49	7 35	6 32	
19	Pustomyty	"	11 53	7 41	6 36	
27	Szczerczec	"	12 06	8 05	6 49	
45	Mikołajów-Drohow.	"	12 38	8 52	7 23	
59	Bileze-Wolica	"	12 59	9 14	7 42	
68	Uhersko-Dobrzany	"	1 13	9 39	7 56	
76	Stryj	Przyjazd	1 23	9 54	8 06	
	Chyrów	"	4 33	1 32	—	
	Stanisławów	"	5 51	—	—	
84	Stryj	"	—	10 34	8 16	
120	Skole	"	—	11 48	9 30	
128	Lawoczne	"	—	1 03	10 45	
	Munkacz	"	—	4 21	4 03	
147	Peszt	"	—	1 50	8 20	
Lawoczne-Stryj-Lwów.			Poc. osob.	Poc. osob.	Poc. osob.	
	Peszt	Odjazd	2 20		7 10	
	Munkacz	"	11 39		12 20	
35	Lawoczne	"	3 04		6 23	
	Skole	"	4 20		7 59	
	Stryj	"	5 22		9 30	
	Stanisławów	"	—	9 45	9 35	
	Husiatyn	"	—	10 57	5 24	
	Chyrów	"	2 12		10 47	
72	Stryj	"	6 06	2 20	11 01	
79	Uhersko-Dobrzany	"	6 22	2 31	11 18	
88	Bileze-Wolica	"	6 41	2 46	11 49	
102	Mikołajów-Drohow.	"	7 19	3 09	12 27	
110	Szczerczec	"	7 55	3 37	12 41	
118	Pustomyty	"	8 08	3 48	12 47	
121	Glinna-Nawarya	"	8 14	3 53	1 15	
147	Lwów	"	8 39	4 15		

Kolej państwowa Tarnowsko-Leluchowska.

Tarnów - Orló.						
Kilo- metry	Stacje		Poc. osob. I—III	Poc. miesz. I—III	Poc. osob. I—III	
	Tarnów	Odjazd	2 45	5 15	1 40	
11	Łowczówek-Plesna	"	3 02	5 30	1 59	
21	Tuchów	"	3 19	6 11	2 19	
32	Gromnik	"	3 36	6 43	2 42	
37	Bogoniowice-Ciężkowice	"	3 44	7 01	2 53	
48	Bobowa	"	4 02	7 34	3 13	
58	Stróże	"	4 17	7 55	3 31	
77	Piaszkowa	"	4 58	8 07	4 12	
90	Kamionka	"	5 17	8 26	4 31	
98	Nowy Sącz (Rest.)	"	6 06	11 20	5 00	
105	Stary Sącz	"	6 23	11 52	5 18	
114	Rytro	"	6 44	12 26	5 38	
123	Piwniczna	"	7 06	12 58	6 00	
136	Zegiestów	"	7 35	1 55	6 33	
148	Muszyna-Krynica	"	8 05	2 37	7 01	
162	Orlów	Przyjazd	8 30	2 15	7 26	
Orlów-Tarnów.						
Kilo- metry	Stacje		Poc. osob. I—III	Poc. miesz. I—III	Poc. osob. I—III	
	Orlów	Odjazd	5 43	12 30	7 32	
14	Muszyna Krynica	"	6 10	1 10	8 07	
26	Zegiestów	"	6 32	1 38	8 34	
39	Piwniczna	"	7 10	2 44	9 01	
48	Rytro	"	7 29	3 18	9 20	
57	Stary Sącz	"	7 49	3 56	9 43	
61	Nowy Sącz	"	8 01	4 18	9 51	
72	Kamionka	"	8 25	4 46	10 31	
85	Piaszkowa	"	8 46	5 07	10 52	
114	Stróże	"	9 38	8 29	11 38	
125	Bobowa	"	9 55	8 49	11 54	
130	Bogoniowice-Ciężkowice	"	10 13	9 11	12 12	
141	Gromnik	"	10 22	9 25	12 20	
151	Tuchów	"	10 40	9 53	12 37	
162	Łowczówek-Plesna	"	10 58	10 14	12 54	
	Tarnów	Przyjazd	11 15	10 33	1 10	

I. węgiersko-galicyska kolej żelazna.

Przemyśl - Łupków.						
Kilo- metry	Stacje	Pociąg osob. 112	Pociąg miesz. 16	Pociąg osob. 4	Pociąg miesz. 18	
	Przemyśl	8 50	8 20	8 20	8 34	
10	Hermanowice	9 10	8 39	8 39	8 56	
13	Niżankowice	9 20	8 48	8 48	9 07	
37	Dobromil	9 53	9 18	9 18	9 32	
34	Chyrów	10 33	9 49	9 49	10 16	
44	Starzawa	10 53	10 9	10 9		
54	Krościenko	10 14	10 29	10 29		
62	Ustrzyki	11 33	10 47	10 47		
78	Olśzanica	12 11	11 20	11 20		
90	Lukawica-Lisko	12 38	11 46	11 46		
94	Zaluz	12 47	11 57	11 57		
98	Zagórz	1 28	12 20	12 20		
115	Mokre	2 5	12 54	12 54		
122	Szczawne-Kulaszne	2 23	1 9	1 9		
132	Komańcza	3 1	1 35	1 35		
146	Łupków	3 49	3 14	3 14		
268	Legeniy-Mihalyi	7 58	6 30	6 30		
Łupków-Przemyśl.						
Kilo- metry	Stacje	Pociąg osob. 111	Pociąg miesz. 5	Pociąg osob. 3	Pociąg miesz. 13	
	Legeniy-Mihalyi	11 46	1 08	1 08		
	Łupków	12 16	1 30	1 30		
	Komańcza	12 38	1 57	1 57		
	Szczawne-Kulaszne	12 53	2 11	2 11		
	Mokre	1 46	1 50	2 47		
	Zagórz	1 56	1 69	2 56		
	Zaluz	2 06	2 09	3 05		
	Lukawica-Lisko	2 28	2 36	3 29		
	Olśzanica	2 58	3 12	4 —		
	Ustrzyki	1 13	3 30	4 18		
	Krościenko	1 30	3 50	4 39	10 58	
	Starzawa	1 46	4 17	5 04	11 24	
	Chyrów	5 39	4 39	6 21	12 —	
	Dobromil	6 18	5 10	5 48	12 11	
	Niżankowice	6 27	5 19	5 56	12 33	
	Hermanowice	6 48	5 38	6 13		
	Przemyśl					

C. k. uprzyw. kolej żelazna

Ze Lwowa do Suczawy.

Kilo- metry	S t a c y e	Pociąg posp. 1.	Pociąg mięszan. 3.	Pociąg mięszan. 5.
	Wiedeń (cz. pragski) Odj.	11 10	8 20	8 25
	Kraków (cz. peszt.)	9 13	10 57	10 46
	Lwów Przyjazd	5 16	11 13	—
	Lwów Odjazd	6 —	12 02	10 46
11	Siechów	—	12 34	11 18
25	Staresioło	—	1 12	11 52
36	Bóbrka-Chlebowice	—	1 41	12 17
44	Wybranówka	—	2 —	12 37
51	Borynicze	—	2 23	1 —
64	Chodorów	—	2 54	1 31
71	Bortniki	—	3 14	1 51
88	Bukaczowce (Rest.)	7 59	4 1	2 40
100	Bursztyn	8 17	4 34	3 15
112	Halicz	8 35	5 8	3 50
126	Jezupol	—	5 41	4 23
140	Stanisławów (Rest.) Przyj.	9 14	6 40	5 18
163	Ottynia Odjazd	10 3	7 50	6 24
180	Korszów	—	8 43	7 41
196	Kolomyja (Rest.)	—	9 35	8 17
215	Zablótów	11 23	10 21	9 19
231	Śniatyn-Zalucze	11 47	11 2	10 16
242	Niepokolowce	—	11 29	10 51
252	Łużany	—	11 54	11 24
265	Żuczka	—	12 30	11 57
266	Czerniowce (Rest.)	12 55	12 50	12 2
	Volksgraben	—	1 11	—
286	Kuczurmare	1 27	1 49	—
300	Hliboka	2 —	2 41	—
307	Czerepkowce-Seret	2 12	3 —	—
318	Ruda	—	3 34	—
326	Hadikfalva-Radowce	2 55	4 2	—
332	Istensegits	—	4 18	—
338	Mileszowce	—	4 34	—
348	Hatna	3 15	4 56	—
356	Suczawa-Itzany (R.) Prz.	3 41	5 14	—

Pociągi pospieszne zatrzymują się w stacjach gwiazdką
oznaczonych tylko warunkowo.

Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

Z Suczawy do Lwowa.

S t a c y e	Pociąg posp. 1.	Pociąg mięsz. 7.	Pociąg mięsz. 6.	Pociąg mięsz. 14.
Suczawa-Itzany (R.) Odjazd	12 34	10 20	—	—
Batna	12 46	10 41	—	—
Mileszowice	1 —	11 5	—	—
Istensegits	—	11 21	—	—
Hadikfalva-Radowce	1 23	11 45	—	—
Ruda	—	12 8	—	—
Czerepkowce	1 49	12 38	—	—
Hliboka	2 1	1 4	—	—
Kuczurmare	2 23	1 47	—	—
Czerniowce (Rest.)	2 52	2 22	—	—
Odjazd	3 4	2 55	3 18	6 48
Żuczka	—	3 3	3 26	6 58
Łużany	—	3 36	3 56	7 42
Niepokolowce	—	4 2	4 20	8 22
Śniatyn-Zalucze	3 54	4 36	4 49	9 13
Zablótów	4 17	5 20	5 30	10 18
Kolomyja	4 46	6 22	6 27	11 33
Korszów	—	7 12	7 12	—
Ottynia	5 31	7 56	7 55	—
Stanisławów (Rest.)	6 16	8 50	8 51	—
Jezupol	—	9 46	9 42	—
Halicz	6 57	10 23	10 18	—
Bursztyn	7 14	10 52	10 48	—
Bukaczowce (Rest.)	7 35	11 29	11 25	—
Bortniki	—	12 8	12 10	—
Chodorów	—	12 31	12 28	—
Borynicze	8 28	1 4	1 31	—
Wybranówka	—	1 24	1 42	—
Bóbrka-Chlebowice	8 46	1 42	2 11	—
Staresioło	—	2 10	2 49	—
Siechów	—	2 46	3 15	—
Lwów (Rest.) Przyjazd	9 45	3 10	—	—
Lwów (wedl. cz. peszt.) Odj.	10 30	—	—	—
Kraków (czas pragski)	6 48	5 07	2 33	—
Wiedeń Przyjazd	4 10	7 20	5 05	—

C. k. uprzyw. galicyjska

Kraków-Lwów-Podwoleczyska.						
Kilo-	Stacje	Poc. posp. 1.	Poc. miész. 7.	Poc. osob. 5.	Poc. kur. 5. od 1. czerw. do 31. paźd.	Poc. lokal. miész. 17.
	Wiedeń Odjazd	11 10	8 20	7 30	9 45	—
9	Kraków (Rest.)	9 26	10 57	10 46	7 59	6 12
19	Bierzanów	—	11 19	11 3	—	6 37
29	Podłęże	—	11 37	11 19	—	6 55
38	Klaj	—	11 56	11 31	—	7 14
51	Bochnia (Rest.)	10 19	12 17	11 52	8 46	7 36
70	Slotwina	10 35	12 42	12 13	—	8 2
78	Bogumiłowice	—	1 16	12 43	—	8 37
99	Tarnów (Rest.)	11 15	1 40	1 8	9 37	9 1
111	Czarna	11 43	2 25	1 39	—	9 46
124	Dembica (Rest.)	12 2	2 52	2 15	10 28	10 33
132	Ropczyce	—	3 18	2 33	—	10 59
143	Sędziszów	12 31	3 37	2 49	—	11 16
158	Trzciana	—	4 5	3 5	—	11 41
175	Rzeszów (Rest.)	1 10	4 42	3 33	11 29	12 15
185	Łańcut	1 32	5 17	3 59	11 50	12 49
195	Przeworsk	—	5 59	4 29	12 15	1 29
210	Jarosław	2 22	6 39	4 58	12 37	2 8
224	Radymno	—	7 9	5 21	—	2 40
245	Przemyśl (Rest.)	3 15	8 4	6 12	1 26	3 29
257	Medyka	—	8 27	6 32	—	3 54
272	Mosciska	3 51	8 58	7	1 59	4 24
291	Sądowa Wisznia	4 16	9 35	7 36	—	5 1
310	Gródek	4 48	10 14	8 12	2 54	5 44
315	Kamienobród	—	10 25	8 22	—	5 55
326	Mszana	—	10 44	8 40	—	6 15
342	Lwów (R.) Przyjazd	5 30	11 15	9 7	3 38	6 46
349	Lwów-Podz. (R.) Odjazd	5 50	12 18	10 5	3 48	—
366	Barzeczowice	6 2	12 48	10 35	—	—
379	Zadwórze	6 24	1 25	11 14	—	—
393	Krasne (Rest.)	6 42	1 52	11 47	—	—
409	Kniaże	7 8	2 40	12 39	4 55	—
418	Złoczów (Rest.)	—	3 11	1 10	—	—
434	Pluchów	7 47	3 39	1 3	5 33	—
440	Zborów	—	4 22	2 16	—	—
457	Jezierna	8 20	4 39	2 31	—	—
473	Hluboczek wielki	8 42	5 25	3 10	—	—
482	Tarnopol (Rest.)	9 3	5 58	3 40	—	—
496	Borki wielkie	9 23	6 47	4 14	7 2	—
513	Maksymówka	—	7 33	4 45	—	—
524	Bogdanówka-Kam.	—	8 16	5 28	—	—
534	Podwoleczyska (R.)	10 38	8 40	5 52	8 22	—

Kursuje między Lwowem i Rzeszowem, gdy nie chodzą kurjerki.

kolej Karola Ludwika.

Podwoleczyska-Lwów-Kraków.					
Stacje	Poc. posp. 2.	Poc. miész. 10.	Poc. miész. 8.	Poc. lokal. 18.	Poc. kurj. 4.
Podwoleczyska Odjazd	5 20	5 56	6 46	—	9 40
Bogdanówka	—	6 18	7 9	—	—
Maksymówka	5 49	6 50	7 42	—	—
Borki wielkie	—	7 34	8 19	—	—
Tarnopol (Rest.)	6 35	8 28	9 16	—	10 52
Hluboczek wielki	6 51	8 46	9 33	—	—
Jezierna	—	9 29	10 21	—	—
Zborów	7 34	10 8	11 4	—	—
Pluchów	—	10 24	11 20	—	—
Złoczów (Rest.)	8 10	11 2	12 3	—	12 15
Kniaże	—	11 21	12 33	—	—
Krasne (Rest.)	8 52	12 15	1 27	—	12 49
Zadwórze	9 11	12 49	1 54	—	—
Barzeczowice	9 28	1 23	2 21	—	—
Lwów-Podzamcze (R.)	9 53	2 23	3 13	—	1 55
Lwów (Rest.) Przyjazd	10 4	2 45	3 30	—	2 5
Mszana Odjazd	10 21	3 50	4 30	—	—
Kamienobród	—	4 15	5 3	—	—
Gródek	—	4 31	5 21	—	—
Sądowa Wisznia	11 13	4 43	5 39	—	2 49
Mosciska	11 38	5 13	6 19	—	—
Medyka	12 4	5 43	6 57	—	3 36
Przemyśl (Rest.)	—	6 8	7 27	—	—
Radymno	12 15	6 36	8 5	—	4 15
Jarosław (Rest.)	—	7 10	8 47	—	—
Przeworsk	1 37	7 38	9 21	—	5
Łańcut	—	8 2	9 51	—	5 44
Rzeszów (Rest.)	2 29	8 34	10 34	—	—
Trzciana	2 59	9 6	11 17	—	6 8
Sędziszów	—	9 28	11 43	—	—
Ropczyce	3 36	9 47	12 6	—	—
Dembica (Rest.)	—	10 1	12 23	—	7 12
Czarna	4 9	10 50	1 26	—	—
Tarnów (Rest.)	4 24	11 11	1 56	—	7 58
Bogumiłowice	4 58	11 58	2 37	—	—
Slotwina	—	12 11	3 19	—	—
Bochnia (Rest.)	5 35	12 48	3 47	—	8 49
Klaj	5 56	1 16	4 7	—	—
Podłęże	—	1 34	4 25	—	—
Bierzanów	6 36	2 12	4 49	—	—
Kraków (Rest.)	6 48	2 33	5 7	—	7 25
Wiedeń Przyjazd	4 10	8 04	7 20	—	—

Kursuje między Lwowem i Rzeszowem w czasie gdy nie chodzą kurjerki.

C. k. uprz. gal. kolej Karola Ludwika.

Odnoga Krasne - Brody.

Lwów-Kijów.

Kilo- metry	Stacje	Pociąg miesz. 101.	Pociąg miesz. 109.	Pociąg miesz. 107.
	Lwów Podzamcze Odjazd	5:50	10:5	12:18
51	Krasne (Rest.)	7:25	12:14	3:10
67	Ożydów	7:55	2:5	3:47
80	Zablotce	8:20	2:43	4:17
93	Brody	8:42	3:19	4:38
	Kijów Przyjazd	10:9	—	—

Kijów - Lwów.

	Kijów Odjazd	8:—	—	—
	Brody (Rest.)	7:8	9:21	11:—
	Zablotce	7:33	9:58	11:30
	Ożydów	8:—	10:38	12:3
	Krasne (Rest.)	8:27	11:10	12:30
	Lwów-Podzamcze	10:4	2:43	3:30

Kolej Jarosławsko - Sokalska.

Pociąg mieszany	Km.	Stacje	Pociąg mieszany
4:17		Jarosław R.	7:58
3:51	10	Surochów	8:26
3:28	18	Bobrowka	8:52
2:53	29	Nowa grobla	9:26
2:27	37	Oleszyce	9:56
2:1	44	Lubaczów	10:22
1:22	54	Basznia	10:51
12:58	62	Horyniac	11:25
12:12	75	Werchata	12:9
11:52	81	Huta zielona	12:27
11:33	87	Rawa ruska R.	1:19
10:32	96	Zielona	1:48
10:3	106	Uhnów	2:29
9:34	114	Koreczów	2:54
8:53	127	Belz	3:42
8:29	130	Zużel	3:53
8:6	137	Ostrów	4:18
7:47	142	Krystynopol	4:43
7:15	151	Sokal Rest.	5:6

Kolej żelazna lwowsko-bełzecka (tomaszowska).

Ze Lwowa do Bełzca (Tomaszowa)

Kilo- metry	Stacje	Pociąg mieszany 107	109
		I. II. i III. klasa	
	Lwów Odjazd	8:56	5:06
9	Brzuchowice	9:21	5:31
15	Zawadów	9:40	5:50
18	Zaszków	9:57	6:08
21	Zarudce	10:07	6:18
24	Kulików	10:22	6:35
31	Macoszyn	10:41	6:55
34	Żółkiew	10:51	7:06
	Przyj. Odj.	11:01	7:16
40	Glinisko	11:18	7:35
48	Dobrosin	11:42	8:02
60	Kamionka-Lipnik	12:18	8:39
67	Rawa ruska	12:39	9:01
	Przyj. Odj.	1:06	9:13
77	Hrebenne	1:43	9:50
83	Lubycza	2:05	10:12
90	Bełzec	2:31	10:38

Z (Tomaszowa) Bełzca do Lwowa

Kilo- metry	Stacje	Pociąg mieszany 108	110	112
		I. II. i III. klasa		
	Bełzec Odj.	9:53	5:15	
7	Lubycza	10:18	5:40	
13	Hrebenne	10:41	6:03	
23	Rawa ruska	11:15	6:37	
	Przyj. Odj.	11:48	6:48	
30	Kamionka-Lipnik	12:14	7:14	
42	Dobrosin	12:51	7:50	
50	Glinisko	1:16	8:14	
	Przyj. Odj.	1:32	8:30	
56	Żółkiew	1:44	8:40	
59	Macoszyn	1:58	8:54	
66	Kulików	2:25	9:21	
69	Zarudce	2:41	9:37	
72	Zaszków	2:55	9:54	
75	Zawadów	3:07	10:06	
81	Brzuchowice	3:36	10:33	
90	Lwów	4:02	10:58	

T a r y f a

podatku konsumcyjnego z dodatkami dla miasta
Lwowa, obowiązująca z dniem 1. Stycznia 1876.

Rodzaj zwierzyny	Stopa wymiaru	zł.	ct.	$\frac{1}{10}$
Jelenie	1 sztuka	1	78	5
Dziki od 17 kilogr. i wy- żej, tudzież danielę . .	"	1	34	3
Warchlaki, sarny, dzikie kozy	"	—	45	3
Zające	"	—	9	6
Rozrąbana zwierzyna wszelkiego rodzaju . .	100 klgr.	3	18	4
Bażanty, guszcze, cie- trzewie	1 sztuka	—	18	1
Jarząbki, pardwy i ka- mionki, dzikie gęsi, dropie, dzikie kaczki, słonki, kuropatwy i dzikie gołębie	"	—	9	6
Kurki wodne i zielono- nogie (nurki), bekasy, kszyki, dubelty i kulony	"	—	3	4
Drozdy, kwiczoły, prze- piórki, skowronki i wszelkie inne drobne ptactwo do jedzenia . .	1 tuzin	—	3	4
Ryby i skorupiaki, wyra- źnie nie wymienione z rzek, potoków, jezior i stawów, świeże, so- lone, wędzone i mary- nowane; rybia ikra . .	100 klgr.	3	18	4
Ryby rzeczne pospolite, tudzież raki, ślimaki, żaby, ostrygi	"	1	5	9

INSERATY



A. KRZYSZTOFOWICZ MAGAZYN TAPET

WE LWOWIE

plac Halicki L. 2,

W CZERNIOWCACH ul. Główna L. 17

poleca we wielkim wyborze

OBICIA POKOJOWE (TAPETY)

od najtańszych aż do najwykwintniejszych wykonanych przez różnorodnych dekoracyjnych artystów jako to: naśladowanie fresque, ornamentów ze sztucznego drzewa, xylogenu, sztukaterii papierowej i t. p.

Różne story i zaluzje, korkowe posadzki, chodniki, zastłonki, w powabnych deseniach kobiercowych i parkietowych.

Kobierce ze Smyrny i angielskie kołdry i kocyki litewskie welniane, niezrównane w jakości i deseniach, w cenie od 7 złr. 50 ct. do 25 złr. za sztukę.

TAPETOWANIE

od pojedynczych pokoi, aż do największych pomieszczeń, uskuteczniam w mieście i na prowincyi fachowymi tapingierami, ręcząc za wzorową robotę.

Wzory zestawienia całych pokoi, szkice sufity, kosztorysy i t. d. wysyłam na żądanie bezpłatnie.

Rządownie upoważnieni
cywilni
inżynierowie, architekci i geometrowie

należący do stowarzyszenia rządowego
upoważnionych i zaprzysiężonych inżynierów, architektów i geometrów cywilnych król. Galicji i Lodomerji wraz z W. kr. Krakowskiem. Zamianowani przez c. k. Rząd na mocy rozp. minist. z dnia 11. Grudnia 1860. L. 36.413 dla sprawowania wszelkich czynności technicznych, dla gmin, korporacji, wszelkich instytucji, publiczności i t. p., a nadto umocowani do wystawiania, w sprawach podjętych czynności technicznych, dokumentów, mających w obec władz administracyjnych takie same znaczenie, jak gdyby wydane były przez monarchicznych urzędników budownictwa za upoważnieniem władzy.

I. Inżynierowie cywilni

dla wszystkich zawodów technicznych:

Bodaszewski Łukasz, Lwów, ulica Ossolińskich 8,
Długoszowski Bolesław, Lwów, ulica Czarneckiego 26,
Gebauer Aleksander, Kraków, ulica Mikołajska 30,
Hubl Ludwik, Nowy Sącz,
Jägermann Józef, Stanisławów,
Kędzierski Zygmunt, Lwów, ulica Ochronek 4,
Miszke Juliusz, Nowy Sącz,
Radwański Ludwik, Lwów, ulica Wałowa 25,
Uderski Edward, Sambor,
Zajęczkowski Michał, Przemyśl,
Zakrzewski Jan, Tarnopol, ulica Pańska 703,
Ziemicki Mieczysław, Stryj,

II. Architekci cywilni

dla budowy nadziemnych, w szczególności dla budowy artystycznie wykonanych:

Engel Józef, Lwów, ulica Czarneckiego 26,
Janowski Józef, Lwów, Rynek 3,
Kuhn Adolf, Lwów, ulica Jagiellońska 28,
Zaremba Karol, Kraków,

III. Geometrowie cywilni

dla pomiarów gruntowych:

Jakubowski Alojzy, Kraków, ulica Krowodorska 39,
Mierka Fryderyk, Przemyśl,
Noah Wilhelm, Sokal,
Pytlík Jan, Rzeszów,

IV. Inżynierowie górniczy

zamianowani na mocy rozporządzenia ministerstwa rolnictwa z dnia 23. maja 1872. L. 5420.

Noah Wilhelm, Sokal,
Syroczyński Leon, Lwów, ulica Kopernika 23.

Zarządem Stowarzyszenia jest: „IZBA INŻYNIERSKA”
z siedzibą urzędową we Lwowie.

Pierwszy główny i specyalny

MAGAZYN BRONI

potrzeb do polowania i podróży

oraz

PERFUMERYI

i wszelkich artykułów
toaletowych
najtaniej
poleca

mianowicie
wypróbowaną

BRON

myśliwską

najnowszych konstrukcyj.

Revolvery

Patrony do wszystkich systemów i kalibrów.
Sztucze i pistolety salonowe FLOBERT.

Kufry i torebki do podróży. Kapelusze i czapki myśliwskie.

Galanterję myśliwską

Spadrony i Rapiery, jakoteż wszelkie przybory do szermierki. —
Laski, spioruty, hetzelty, batogi i deszczochrony. — Brzytwy
najświeższe szwalcarskie Lecontiego z 1 do 7 ostrza.

ALOJZY HÜBNER, we Lwowie, ulica Karola Ludwika L. 13.

SPECYALNY SKŁAD artykułów gospodarczych

i skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, chemikaliów,
kiszek gumowych i artykułów browarniczych,
oraz handel materyałów

ALOJZEGO HÜBNERA

we Lwowie

pod L. 13 ulica Karola Ludwika

SKŁAD FABRYCZNY OGNIOTRWAŁYCH KAS ŻELAZNYCH

z ces. król. uprzywilejowanej fabryki

FELIKSA BŁAŻICZEK'A w Wiedniu.

Wyłączny i jedyny główny skład fabryczny

francuskiej masy do zapuszczania podłóg
poleca

FARBY OLEJNE

zupełnie do użycia gotowe do malowania drzwi,
okien, podłóg, ścian i sufitów, domów, dachów,
schronów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich,
narzędzi rolniczych itp.

FARBY

olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe,

Masę do zapuszczania podłóg
własnego wyrobu w najlepszym gatunku.

Lakier do podłogi, Lakier do tablic szkolnych,
Najwyborniejsze lakiery powozowe prawdziwe angielskie
z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie.

Wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych,
zewnątrznych, drzewa żelaza i skór.

FARBY suche, wszystkie gatunki

anilinowe,
do farbowania materyj,
drukarskie, brzozy (proszek złoty), złoto w arkuszach,
roślinne w płynie,
dla introligatorów,
tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach,
akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach,
do malowania porcelany,
olejne w tubkach do robót artystycznych,
środek do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych,
pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory
do malowania i rysowania.

ALOJZY HÜBNER, we Lwowie, ulica Karola Ludwika L. 13.

Artykuły dla folwarków:

smarowidło do osi żelaznych,
oliwa do maszyn, ter gazowy, cement, gips,
kit, asfalt, antimerullon.

Środki do desinfekcyi:

Kwas karbolowy w kryształach,	proszek desinfekcyjny,
" " w płynie,	witryol żelaza,
wapno karbolowe,	dwusiarczan wapienny,
wapno chlorowe,	

(Doppelt schwefligsauer Kalk)

jak również:

antibakterion — proszek na owady — proszek na mole — tynk-
tura na owady — kamforę i pieprz biały — naftalinę.

Przyrządy piwniczne:

szpunty i czopy do beczek,	maszyny do korkowania be-
korki do butelek,	czek,
kapele do butelek,	korkociągi,
masa do lakowania butelek,	maszyny do mycia flaszek,
maszyny do korkowania butelek,	pipy do beczek.

Artykuły gumowe:

Kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu,
płyty gumowe itp.
Prześcieradła gumowe i wszelkie artykuły gumowe i chirurgiczne,
pasy do maszyn i młótarz z najlepszych skór belgijskich we
wszystkich szerokościach,
surty do maszyn, węże konopne,
rury cynowe i ołowiane,
środek, lotki i kule.

Artykuły toaletowe:

mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki
i pomady,

lak do pieczętowania,
strament do pisania, do hektografii czerwony, niebieski, czarny,
do znaczenia bielizny i autograficzny,
farby do stampili, guma i karuk rozpuszczone,
kit do szkła i porcelany,
smarowidło nieprzemakalne na skórę,
smarowidła na kopyta ze sposobem użycia,
śluszek do broni,
lakier do bucików czarny, złoty i mieniący,
czernidło do skór,
apretura do konserwowania skóry.

Wszystkie artykuły

dla młynów parowych, tartaków, odlewarni żelaza, browarów,
gorzeln, rafinerii nafty i parafiny.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie
pewnej kwoty, która by przynajmniej wystarczała na opłacenie
tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania prze-
tyki.

Nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie

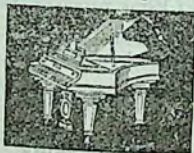
właśnie co wyszło

Mały podręcznik weterynaryi napisał Dr. Antoni Barański, Profesor szkoły weterynaryi we Lwowie. Z 26 rycinami. To dziełko subwencyonowane przez c. k. Ministerstwo rolnictwa i c. k. gal. Tow. gospodarskiego. Lwów, 1887. — 70 ct., z przysyską pocztową 75 ct.

O rozpoznawaniu drewna, drzew leśnych krajowych. Poradnik dla leśników i w ogóle dla osób trudniących się wyrabianiem, kupnem lub sprzedażą drewna, przez Henryka Strzeleckiego, Dyrektora krajowej szkoły leśnej. — 1 zlr. — z przesyłką pocztową 1 zlr. 5 ct.

Wielki wybór
**Fortepianów, Pianin
i Fisharmonii**
Seyfartha i Czajkowskiego

we
Lwowie



Rynek
L. 24.

Polecamy Szanownej Publiczności nasz skład z fortepianami i pianinami z najpierwszych fabryk wiedeńskich i zagranicznych.

Smarowidło litewskie

nieprzemakalne do obuwia i skór, nadaje skórze miękkość, elastyczność i trwałość.

Puszka po 50 ct. i 1 zlr.

Czernidło glicerynowe

pachnące, nadaje obuwiu piękny i trwały połysk, miękczy i konserwuje skórę.

Pudełko po ct. 10, 20 i 50.

Balsam kaukazki

przeciw odmrożeniu.

Flakonik 70 ct.

Pudr salicylowy

przeciw poceniu i odparzeniu nóg.

Pudełko 50 ct.

Alihenia

niezawodny środek na wytępienie grzybu domowego.

Kilo 40 ct.

J. IHNATOWICZ

we Lwowie
ulica Kopernika L. 3.

FILIA

w Krakowie, Sukiennice Nr. 2.
w Czerniowcach Rynek 2.

„OGNIŚKO DOMOWE“

Czasopismo ilustrowane.

Wychodzi we Lwowie co dziesięć dni w objętości dwu arkuszy ścisłego druku. — Zamieszcza ilustracje z obrazów najznakomitszych malarzy naszych i obcych i portrety zasłużonych ludzi.

Dział literacki mieści w sobie: życiorysy, powieści, opowiadania historyczne, pamiętniki, poezye, spostrzeżenia naukowe, rozprawy pedagogiczne i przyrodnicze, wiadomości użyteczne, oceny dzieł, szarady itp. — Znakomitych i znanych autorów i poetów naszych prace, jak: Aër, Bałucki, Marya Bartus, Belza, Bliński, z Wasilewskich Boberska, Borkowski, Karol Brzozowski, Chmielowski, Darowski, Gawin, Giller, Goczalkowska, Horoszkiewiczowa, Koszczye, Lenartowicz, Miłkowski, Olaszewski, Onyszkiewicz, Orzeszkowa, Przesmycki (Miriam), Starzeński, Stawer, Urbaniski, Widman, Zamorski, Zawadzki, Żuliński i inni — mieszczą się w „Ogniisku Domowem“.

Numer na okaz przesyłają się bezpłatnie.

Cena z przesyłką: rocznie 7 złr. 20 ct., półrocznie 3 złr. 60 ct., kwartalnie 1 złr. 80 ct.

Jest to najtańsze pismo ilustrowane polskie.

Adres redakcyi i administracyi:

Lwów ul. Garncarska 2.

Prenumeratorowie całoroczni otrzymają premie w obrazach, albumach i t. p. Prenumeratorowie rozwiązujący szarady, łamigłówki i t. p. otrzymują osobne premie z dzieł poważnej treści, obrazów i t. p.



GŁÓWNY SKŁAD
KSIĄG HANDLOWYCH
i gospodarczych
oraz
wszelkie przybory
do pisania, rysowania
i malowania
polecają
SEYFARTH & DYDYŃSKI
SKŁAD PAPIERU
we Lwowie
przy placu Maryackim.



Największy wybór MASZYN DO SZYCIA na raty

dla użytku domowego i krawiectwa damskiego.

SINGERA nożne familijne z trzech najlepszych fabryk zagranicznych po 65 zł., z fabryk wiedeńskich po 36, 40, 45 i 50 zł.

SINGERA ręczne z fabryk zagranicznych po 46 zł., z wiedeńskich po 38 zł.

SAKSONIA ręczne z fabryk zagranicznych po 36 zł., z wiedeńskich po 32 zł.

WILSONA nożne z fabryk zagranicznych po 65 i 60 zł. z wiedeńskich po 50 zł.

Każda z powyższych maszyn jest z najnowszymi ulepszeniami i pod moją osobistą kontrolą najdokładniej uregulowaną.

Gwarancja za maszyny zagraniczne 5 lat, za wiedeńskie 2 lata.

Raty tygodniowe 1 zł., miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł.
(jak komu dogodniej)

Gotówką o 10 procent taniej.

Igły, oliwa, nici, czółenka i wszelkie inne części do maszyn wszystkich konstrukcyj, zawsze są na składzie.

Na łaskawe zlecenia posyłam cenniki i próbki szycia odwrotną pocztą.

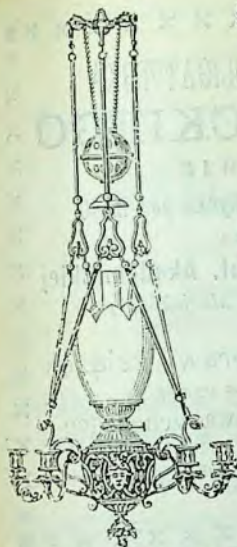
JÓZEF IWANICKI

mechanik i zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy.

LWÓW, hotel Żorża.

O ile maszyna dobra jest pożytkiem i przyjemnością, o tyle maszyna zła, jest w domu tylko zgrzyotą, dlatego, jeżeli kto potrzebuje maszyny, niech nie kupuje w pierwszym lepszym kramie na prowincyi, bo tam umieją tylko zachwalać, a tak się na maszynach rozumieją, jak ślepy na kolorach. Taksamo nie należy kupować u pejsatych agentów, gdyż tym chodzą tylko o 20 procent, jako ich czysty zarobek, a o nic więcej. Każdy, potrzebujący maszyny, niech się uda z całym zaufaniem do mego handlu, a może poznać maszyny różnych systemów, z różnych fabryk, i wybrać sobie taką, jakiej dom potrzebuje.

Najdogodniejszym zaś dla moich szanownych odbiorców jest to, że ja obok handlu maszyn mam warsztat naprawy maszyn do szycia wszystkich systemów, tak, że w razie potrzeby wszelka naprawa natychmiast się u mnie uskutecznia.



R. DITMARA
bezpieczny petrolej.

C. k. uprzyw.

SKŁAD FABRYCZNY

LAMP

R. DITMARA

plac Maryacki Nr. 9.

Największy skład

artykułów oświetlenia, uznanej konstrukcji i po znacznie mniejszych cenach.

Podwójnie rafinowana nafta
salonowa i gospodarcza.

A. W. MOLNAR

dawniej **T. WIŚNIEWSKI**

rusznikarz

we Lwowie, hotel Żorża

poleca

BROŃ MYŚLIWSKA

jak najdokładniej wykonaną i wypróbowaną pod gwarancją.

Przerabia dubeltówki Lefauchaux na Lancaster w cenie od 12 do 20 zł.

Reparacje uskutecznia odwrotną pocztą.

Patrony wszystkich systemów i kalibrów po cenach fabrycznych.

Rewolwery, pistolety tarczowe odcylkowe i kapsłowe
zawsze gotowe są do nabycia.

Broń kilkakrotnie nagrodzona medalem i dyplomem honorowym.

PRACOWNIA INTROLIGATORSKA
F. STARZECKIEGO

WE LWOWIE

istniejąca przez lat 11 w Ryńku pod L. 40

przeniesiona

do domu pod L. 12 przy ul. Akademickiej

(naprzeciw Kasyna Miejskiego)

przyjmuje

wszelkie rodzaje oprawy książek

tudzież zamówienia na wyroby

w zakres introligatorstwa wchodzące

tak ze Lwowa, jak z prowincyi

i wykonuje takowe rzetelnie, spiesznie i po najumiarkowańszych cenach.

KAZIMIERZ LEWICKI

poleca

Maszynki do kawy

całe porcelanowe z nowymi porcelanowymi
patentowanymi sitkami.

Cena od jednej sztuki:

na 12 osób	4 zlr. — ct.	na 3 osoby	1 zlr. 80 ct.
na 8 osób	3 zlr. 20 ct.	na 2 osoby	1 zlr. 40 ct.
na 6 osób	2 zlr. 50 ct.	na 1 osobę	1 zlr. 20 ct.
na 4 osoby	2 zlr. 60 ct.	na 1 filiżankę	1 zlr.

Znany najstarszy

KANTOR WYMIANY

SOKAL I LILIEN

we Lwowie

poleca się do zakupna i sprzedaży
pod najkorzystniejszymi warunkami
wszelkich

**oblig, listów zastawnych, akcyj
kolejowych, losów rządowych
i prywatnych etc. etc.**

BANK

galicyjski kredytowy

we Lwowie

(ulica Jagiellońska L. 3)

przyjmuje

wkładki na książeczki

po $4\frac{1}{2}\%$,

wypłaca wkładki do 200 zlr.
bez wypowiedzenia.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

5⁰/₀ Listy Hipoteczne premiowane

(wylosowane z 10⁰/₀ premią t. j. po 100 za 100),

które według ustawy z dnia 1. Lipca 1868 Dz. p. P. XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. Grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya,

są w tymże Kantorze do nabycia.

Wszelkie polecenia z prowinęy wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.





